

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych

Adriana Krawiec

Polityka pamięci w kontekście Holokaustu w Polsce i USA
w XXI wieku

Promotor: Dr hab. Radosław Rybkowski, prof. UJ

Kraków 2023

Zawartość pracy:

Wstęp

1. Opis problemu badawczego i cel naukowy projektu
2. Wybór paradygmatu teoretycznego i wybór metody badawczej
 - 2.1. Rozwój teorii w kontekście badanego problemu
 - 2.1.1. Miejsca pamięci
 - 2.1.2. Powstanie badanych miejsc pamięci o Holokauście jako wynik działania społecznego, które doczekało się naukowej konceptualizacji
 - 2.1.3. Polityka pamięci a polityka historyczna
 - 2.1.4. Od obiektów do narracji wystawienniczych, czyli dyskurs w ramach muzeów
 - 2.2. Pojęcie dyskursu oraz podejścia do analizy dyskursu w naukach społecznych
 - 2.2.1. Jak badać dyskurs, by wyjaśnić relację między praktykami dyskursywnymi a szerszymi procesami społecznymi?
 - 2.2.2. Dyskurs – pojęcie i badania nad nim w naukach społecznych
 - 2.2.3. Badania dyskursu a założenia ontologiczne i epistemologiczne
 - 2.3. Opowiedzenie się po stronie hermeneutyki, czyli stanowiska interpretjonistycznego w nauce
 - 2.3.1. Od pozytywizmu przez dialektykę po teorie krytyczne i perspektywę postmodernistyczną w nauce
 - 2.3.2. Nurt poststrukturalistyczny w ramach podejścia interpretatywnego
 - 2.4. Teoria dyskursu inspirowana myślą poststrukturalisty Foucaulta
 - 2.4.1. Uwarunkowanie dyskursu historią, domenami wiedzy i system władzy, czyli tworzenie kompleksu wiedzy i władzy w postaci obowiązującego dyskursu
 - 2.4.2. O badaniu archeologicznym dyskursu
 - 2.4.3. Zbiór dyrektyw określających sposób prowadzenia badań w perspektywie foucaultowskiej archeologii
 - 2.4.4. Zbiór dyrektyw określających sposób prowadzenia badań w perspektywie postfoucaultowskiej analizy dyskursu propozycji Diaz-Bone
 - 2.5. Genealogia, czyli analiza uwarunkowań powstawania formacji dyskursywnych
 - 2.6. Dyspozytyw jako pojęcie spajające analizy wiedzy-władzy
 - 2.7. Badania dyspozytywu w nauce po Foucaulcie
 - 2.8. Analiza dyspozytywu – zbiór dyrektyw określający sposób działania

2.9. Analiza dyspozytywów

2.9.1. Analiza dyspozytywów – zbiór dyrektyw określający sposób działania

2.9.2. Analiza dyspozytywów – perspektywa badań, która nie zostanie wykorzystana w pracy

2.10. Procedura niniejszych badań

3. Analiza dyskursu prowadzonego w Muzeum Auschwitz-Birkenau, czyli system wiedzy zawarty w ekspozycji stałej w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau

3.1. Analiza dyskursu Muzeum Auschwitz-Birkenau w ramach ekspozycji stałej

3.1.1. Warunki wyłonienia się konkretnych instytucji, praktyk i porządków wiedzy w Polsce

3.2. Reguły dyskursu w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w reżimie demokratycznym

3.2.1. Formacje dyskursywne w ramach wystawy głównej w oświęcimskim muzeum

3.2.1.1. Formacja dyskursywna dokumentacji i ekspozycji historii dawnego obozu KL Auschwitz i zmiana reguł jej formacji w demokratycznej Polsce

3.2.1.2. Formacja dyskursywna dokumentowania i ekspozycji zbiorów dotyczących zagłady i męczeństwa ofiar KL Auschwitz i zmiana reguł wyłaniania się formacji w demokratycznej Polsce poprzez wskazanie, że niemiecki nazistowski obóz KL Auschwitz był obozem koncentracyjnym i Zagłady Żydów

3.2.1.3. Nowa formacja dyskursywna dokumentowania i ekspozycji byłego KL Auschwitz jako masowego ośrodka Zagłady europejskich Żydów (Holokaustu) wyodrębniona po tranzykcji ustrojowej w Polsce

3.2.1.4. Formacja dyskursywna dokumentacji i ekspozycji KL Auschwitz jako wyrazu polskiej martyrologii i walki z okupantem, której reguły zostały zmienione w demokratycznej Polsce

3.2.1.5. Formacja upamiętniająca ofiary Auschwitz-Birkenau, której reguły zostały zmienione w demokratycznej Polsce

3.2.2. Formacje dyskursywne, które wyłaniają się z wystaw narodowych w oświęcimskim muzeum

3.2.2.1. Formacja dyskursywna narracji innych państw europejskich o KL Auschwitz, której reguły zostały zmienione w demokratycznej Polsce

3.2.2.2. Formacja dyskursywna narracji o KL Auschwitz jako miejscu radzieckiej martyrologii i symbolu radzieckiego zwycięstwa nad nazizmem

3.2.2.3. Formacja dyskursywna narracji o KL Auschwitz jako miejscu polskiej martyrologii i symbolu polskiej walki z okupantem

3.2.2.4. Nowa formacja dyskursywna narracji społeczności żydowskiej o KL Auschwitz w kontekście historii Zagłady (rozumianej jako Shoah, Holokaust) oraz o narracji społeczności romskiej o KL Auschwitz

4. Analiza dyskursu Narodowego Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie w ramach ekspozycji stałej, czyli system wiedzy zawartej w ramach ekspozycji w tej instytucji

4.1.1. Warunki wyłonienia się konkretnych instytucji, praktyk i porządków wiedzy w USA

4.2. Formacje dyskursywne w ramach wystawy głównej w waszyngtońskim muzeum

4.2.1. Formacja dyskursywna prelude do pragmatycznej edukacji o Holokauście

4.2.2. Formacja dyskursywna pragmatycznej edukacji o tym, co wydarzyło się Żydom europejskim w latach 1933-45 i dlaczego to się wydarzyło

4.2.3. Formacja dyskursywna narracji o walce z nazizmem i próbach ratowania Żydów

4.2.4. Formacja dyskursywna obrachunku świata zachodniego i Amerykanów z Holokaustem

4.2.5. Formacja dyskursywna jednostkowych narracji pamięci o Holokauście

4.2.6. Formacja dyskursywna upamiętniająca ofiary Holokaustu

4.2.7. Formacja dyskursywna edukacji o innych ludobójstwach współczesnego świata

5. Formacja władzy nad pamięcią o Holokauście w Polsce

5.1. Pole relacji władzy

5.1.1. Pojawienie się pierwszych formacji dyskursywnych o KL Auschwitz

5.1.2. Organy władzy centralnej powojennej Polski instytucjonalizują miejsce po byłym nazistowskim obozie w Oświęcimiu

5.1.3. Wpływ ZSRR i komunistów na wymowę tego, czym ma być Auschwitz

5.1.4. Wpisanie Auschwitz w polską martyrologię i nadanie ośrodkowi antyniemieckiej wymowy

5.1.5. Wpisanie Auschwitz w międzynarodową wymowę w znaczeniu miejsca zbrodniczych działań Niemców na wielu narodach

5.1.6. Walka o wymowę ośrodka lat 70-tych i 80-tych XX wieku

5.1.7. Zmiana polityki organów władzy centralnej demokratycznej Polski w zakresie ośrodka Auschwitz

5.2. Instancja autoryzująca dyskurs

5.2.1. Wpływ komunistów rządzących Polską pod auspicjami ZSRR na powołanie ośrodka pamięci w byłym obozie w Oświęcimiu i jego wymowę

5.2.1.1. Wpływ rządzącej partii na wymowę ośrodka w reżimie niedemokratycznym

- 5.2.2. Auschwitz jako muzeum państwowe i jego samodzielność względem organizatora – państwa polskiego reżimu niedemokratycznego
- 5.2.3. Wpływ organów władzy państwowej na funkcjonowanie i dyskurs muzeum Auschwitz w nowym reżimie – demokratycznym
 - 5.2.3.1. Podstawy prawne funkcjonowania muzeów w Polsce reżimu demokratycznego
 - 5.2.3.2. Wpływ międzynarodowych mechanizmów jurydycznych na funkcjonowanie i dyskurs muzeum Auschwitz
- 5.2.4. Auschwitz-Birkenau jako muzeum państwowe i jego samodzielność względem organizatora – państwa polskiego w demokratycznej Polsce
 - 5.2.4.1. Muzeum Auschwitz jako muzeum państwowe a jurysdykcja międzynarodowa
- 5.2.5. Wybór rządzących w Polsce a wpływ na działanie muzeum państwowego w nowym reżimie
- 5.3. Techniki władzy
 - 5.3.1. Historia zwycięzców – historia pod postacią urzędową w PRL
 - 5.3.2. Cenzura okresu PRL
 - 5.3.3. Propaganda zamiast polityki informacyjnej w PRL
 - 5.3.4. Izolacja czasów PRL
 - 5.3.5. Zmiany reżimu, zmiany polityki – polityka pamięci w miejscu polityki historycznej
 - 5.3.6. Dalszy nadzór nad ośrodkami kultury w demokratycznej Polsce przez partię sprawującą władzę
- 5.4. Strategie władzy
 - 5.4.1. Redukowanie akcentowania żydowskiego wymiaru wydarzeń w Auschwitz w czasie PRL-u w celach walki z kapitalistycznym Zachodem
 - 5.4.2. Transformacja ustrojowa w Polsce i włączenie Holokaustu w poczet historii i świadomości historycznej Polaków
 - 5.4.3. Wspólna wizja przyszłości w Europie za sprawą Auschwitz – tj. kształtowanie polityki pamięci w Polsce w kontekście Holokaustu na wzór polityk państw Europy Zachodniej
- 6. Formacja władzy nad pamięcią o Holokauście w USA
 - 6.1. Pole relacji władzy
 - 6.1.1. Wpisanie pamięci o Holokauście w amerykańską kulturę i politykę na szczeblu federalnym
 - 6.1.2. Początki dyskursu o zbrodniach nazistów w USA
 - 6.1.3. Pojawienie się pierwszych formacji dyskursywnych o Holokauście w USA jako wynik relacji różnych ośrodków władzy upoważnionej do dyskursu

- 6.1.4. Dyskurs o Holokauście w USA przed instytucjonalizacją – upraszczanie terminów i walka o nie
- 6.2. Upoważnienie do działania i dyskursu muzeum
 - 6.2.1. Projekt instytucji i projekt dyskursu
- 6.3. Techniki władzy
 - 6.3.1. Działanie rządu amerykańskiego na rzecz instytucjonalizacji dyskursu o prawach człowieka w świecie
 - 6.3.2. Wolne media
 - 6.3.3. Społeczeństwo obywatelskie
 - 6.3.4. Prawo do głosu mniejszości narodowych i równej reprezentacji ich interesów w rzeczywistości społecznej
- 6.4. Strategia władzy
- 7. Formacja dyspozytywu, czyli jak działa wiedza-władza w Polsce
 - 7.1. Obszar odniesienia relacji władzy nad dyskursem do zinstytucjonalizowanego dyskursu
 - 7.2. Instancja regulująca dyskurs
 - 7.2.2. Funkcjonowanie Muzeum Auschwitz-Birkenau jako instytucji kulturalnej i muzeum państwowego
 - 7.2.2.1. Organy nadzorcze Muzeum Auschwitz-Birkenau
 - 7.2.2.2. Organy zarządzające Muzeum Auschwitz-Birkenau
 - 7.2.2.3. Inne obostrzenia prawne dotyczące funkcjonowania muzeum w Oświęcimiu
 - 7.3. Proces regulacji w praktyce
 - 7.3.1. Planiści wystaw w PRL-u wpisują dyskurs w wymowę władzy PRL
 - 7.3.2. Zmiany formacji dyskursywnych w Auschwitz w nowym reżimie w wyniku działania centralnych organów władzy Polski i ciał międzynarodowych
 - 7.4. Imperatyw strategiczny
- 8. Formacja dyspozytywu, czyli jak działa wiedza-władza w USA
 - 8.1. Obszar odniesienia relacji władzy nad dyskursem do zinstytucjonalizowanego dyskursu
 - 8.1.1. Instytucjonalizacja dyskursu o Holokauście w USA
 - 8.1.2. Pamięć i edukacja o Holokauście w USA. Polityka i retoryka
 - 8.2. Instancja regulująca dyskurs
 - 8.2.1. Sposób funkcjonowania Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie jako wynik regulacji państwowych
 - 8.2.2. Wyznaczanie celów i zakresu działania Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie
 - 8.2.3. Organy nadzorcze Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie

8.2.4. Organy zarządzające Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie

8.3. Wdrażanie w życie regulacji wypracowanych oddolnie

8.4. Imperatyw strategiczny

9. Podsumowanie

Zakończenie

Wstęp

Nie jest łatwo zachować pamięć o Holokauście w czasach, gdy świadkowie już niemal co do jednego poumierali, dlatego szczególną rolę w kształtowaniu pamięci o Holokauście ma edukacja o Holokauście, która odbywa się m.in. dzięki istnieniu takich miejsc jak Muzeum Auschwitz-Birkenau. Zrozumienie tego, jak się pamięta Holocaust w Polsce nie jest jednak możliwe bez odniesienia go do reszty świata, zwłaszcza do USA, kraju, który pierwszy po Izraelu postanowił upamiętnić to wydarzenie. Podobną funkcję do oświęcimskiego ośrodka spełnia więc w tym kraju Amerykańskie Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie (ang. United States Holocaust Memorial Museum, USHMM). Dzięki swoim zbiorom obie instytucje prezentują, to co się wydarzyło, ale też przestrzegają przed tym, co wydarzyć się może.

Kwestia upamiętnienia Holokaustu jest jednak dziś bardziej zagadnieniem politycznym niż kulturowym, co spostrzegł jeden z czołowych badaczy zagadnień Holokaustu – Amos Goldberg, a na poparcie swojego twierdzenia przywołał ceremonię otwarcia Jad Waszem, Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu w Izraelu, której uczestnikami byli czołowi politycy i światowi przywódcy polityczni.¹ Następnym w kolejności tak oficjalnie odsłoniętym miejscem pamięci o Holokauście po Jad Waszem, powołanym na szczeblu federalnym, był wspomniany amerykański pomnik Holokaustu – Amerykańskie Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Postawiono go w stolicy USA, w otoczeniu pomników związanych z upamiętnieniem amerykańskich bohaterów narodowych. Z czasem podobne pomniki ofiarom Holokaustu postawiono też w Europie i w innych miejscach na świecie. Żadnemu z nich nie udało się jednak uzyskać znaczenia i symboliki Jad Waszem i USHMM. Oba, amerykańskie i izraelskie miejsca pamięci, są narodowymi pomnikami upamiętniającymi ofiary Holokaustu, ale nie miejscami pamięci w znaczeniu pozostałości historycznych. Pierwszym ośrodkiem upamiętnienia *in situ* był Auschwitz. Oświęcimski ośrodek, choć powstał znacznie wcześniej od ośrodków upamiętnienia Holokaustu w Izraelu i w USA, nie został jednak powołany w znaczeniu pomnika Zagłady, a długo stanowił w Polsce jedynie symbol polskiego męczeństwa. Dziś stanowi jednak symbol Zagłady w skali Polski i świata.

Szukając odpowiedzi na pytanie o współczesną politykę pamięci USA i Polski w kontekście Holokaustu nie ma już potrzeby analizować Holokaustu jako takiego, gdyż takich analiz powstało już bardzo dużo. Zasadne jest natomiast badanie jak funkcjonowanie

¹ A. Goldberg, *Ethics, Identity, and Antifundamentalism* [w:] *Marking Evil. Holocaust Memory in the Global Age*, red. A. Goldberg A., H. Hazan, Berghahn Books, Nowy Jork, Oxford 2015, s. 3-8.

wspomnianych publicznych instytucji upamiętnienia Holokaustu w tych krajach jest odbiciem prowadzonej przez te państwa polityki, innymi słowy w jaki sposób odzwierciedlają one oficjalną politykę pamięci, realizowaną przez te państwa i jak wpływają na nasze pamiętanie.

1. Opis problemu badawczego i cel naukowy projektu

Zrozumienie tego, jak się współcześnie pamięta Holokaust w Polsce i dlaczego w miejscu byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady utworzono muzeum, nad którym pieczę sprawuje państwo – Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau nie jest możliwe bez przywołania kontekstu historycznego. W aspekcie Holokaustu, celem współczesnych badań społecznych i politologicznych nie musi być już odkrycie, ani nawet interpretacja tego, co miało miejsce w przeszłości w kontekście tego wydarzenia, bo prace takie już powstały. Polski sposób upamiętnienia tego wydarzenia współcześnie nie jest możliwy do zrozumienia, bez odniesienia go do Europy i świata, zwłaszcza do USA, którym wciąż zarzuca się trywializację tematu Holokaustu, a które jako pierwszy po Izraelu kraj postawiło narodowy pomnik dedykowany ofiarom Holokaustu i to w stolicy kraju. Na takie działanie zgodę musiały wyrazić władze federalne. Przedmiotem zaproponowanych badań jest zatem polityka pamięci w kontekście Holokaustu w Polsce i w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza cel i sposób jej prowadzenia w XXI wieku.

W Polsce muzea funkcjonujące jak Auschwitz zwykło nazywać się muzeami martyrologicznymi. Po 1989 roku w aktach prawnych i w literaturze przedmiotu znacznie częściej pojawiała się nazwa miejsc pamięci. Część z nich, w tym Auschwitz, polskie ustawodawstwo w 1999 roku nazwało Pomnikami Zagłady.² W wyniku legislacji jest to muzeum państwowe noszące nazwę – Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau. W USA odzwierciedleniem polityki pamięci w kontekście Holokaustu jest narodowy pomnik Holokaustu w stolicy kraju – Amerykańskie Narodowe Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie (The United States Holocaust Memorial Museum, USHMM), którego historia powstania bezpośrednio wiąże się z wpisaniem Holokaustu do amerykańskiego kalendarza świąt narodowych. Był to bezprecedensowy krok władz amerykańskich, bo przecież ani Holokaust nie miał miejsca w tym kraju, ani też Amerykanie nie byli nawet w większości krewnymi pomordowanych w wyniku Holokaustu. Poza tym miejscem pamięci, na terenie USA istnieje wiele muzeów i ośrodków dotyczących kulturowej pamięci o Holokauście, jednak żaden poza waszyngtońskim ośrodkiem nie jest instytucją upaństwowioną, tj. instytucją federalną.

² Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

Samo tak zarysowane zjawisko odnoszące się do stawiania oficjalnych pomników, czyli odnoszące się do polityki pamięci, choć istniało na przestrzeni dziejów, nie było długo definiowane. Tymczasem już od pierwszych cywilizacji władcy dynastyczni, a także obieralne rządy, partie wznosiły i ustanawiały pomniki, święta, jubileusze, uroczystości publiczne, miejsca historyczne, muzea, wystawy, przedstawienia i opery, nie wspominając już o symbolach narodowych. Działania polityczne tego rodzaju w połączeniu z rodzinnymi opowieściami, a także przekazywanymi ustnie w danej społeczności podaniami, folklorem, literaturą, sztukami pięknymi i naukami humanistycznymi wpływały i wpływają na kultury pamięci.³ Opracowanie modelowej definicji takich działań przypisuje się politologowi Edgarowi Wolfrumowi i jego terminowi *geschichtspolitik*, który w dosłowym słowa znaczeniu oznacza politykę historii.⁴ W swej pracy z 1999 roku, zdefiniował on politykę historii (niem. *Geschichtspolitik*) jako publiczny zróżnicowany proces, w którym wiodące siły występują i zmagają się w różnych sprawach o hegemonię dyskursu i o wzorce interpretacji.⁵ Pojęcie polityka historyczna nie doczekało się jednak w naukach społecznych akceptowanej przez wszystkich definicji. Równocześnie za jego synonimy uznaje się terminy: polityka pamięci i polityka wobec przeszłości. Termin polityka historyczna, współcześnie oznacza intencjonalną instrumentalizację historii w celach politycznych i dla osiągnięcia partykularnych korzyści.⁶ W przypadku terminu polityka pamięci, który jest kalką z języka angielskiego *politics of memory*⁷, sprawdza się głównie w naukach społecznych, chętnie korzystających z szeroko pojętych kategorii pamięci i dotyczy odniesień do przeszłości w rzeczywistości społecznej. W polityce pamięci nie chodzi o lub nie tylko chodzi o ustalenie prawdy historycznej, ale o kształtowanie wspólnotowego postrzegania przeszłości, tak, by wpływać na teraźniejszość.⁸

Dla problematyzowania jednakże jakiegokolwiek polityki w ramach nauk politologicznych, należy zastanowić się jak rozpatrywać samą politykę. Politykę możemy rozpatrywać bowiem np. w kategoriach etatystycznych jako strefę oddziaływań pomiędzy państwem a innymi organizacjami; w kategoriach kratologicznych jako działania polityczne oscylujące wokół władzy lub w kategoriach systemowych: politykę łączy się z

³ P. M. Dąbrowski, S. Troebst, *O używaniu i nadużywaniu historii. Polityka historyczna i kultury pamięci w Europie Środkowo- i Południowo-Wschodniej (1791–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2015, nr 1(25), s. 15-61.

⁴ R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 189.

⁵ Tamże.

⁶ K. Kącka, *Polityka historyczna, kreatory, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski* [w:] *Narracje pamięci. Między polityką a historią*, K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Majewska (red.), UMK, Toruń 2015, s. 63-64.

⁷ R. Chwedoruk, *Polityka...*, op.cit, s. 187-188.

⁸ Tamże, s. 188, 227.

funkcjonowaniem całości społecznych.⁹ Jeśli ująć politykę w sensie działań politycznych, oznacza to działalność wytoczoną przez sformalizowany ośrodek decyzyjny, który posługując się technikami społecznymi zmierza do tego, aby grupy ludzi realizowały cele realizowane przez ów ośrodek.¹⁰ W krajach anglosaskich dla badania polityki w politologii stosuje się najczęściej pojęcia *polity*, *politics* i *policy*. Obecnie sytuują się one na międzynarodowej mapie dyscypliny.¹¹ Znaczenie które, pozwala ujmować politykę w kategorii systemu politycznego rozpatruje politykę jako całokształt organizacji politycznych, z których najważniejsze jest państwo. W tym znaczeniu polityka (*polity*) jest równoznaczna z organizacją polityczną społeczeństwa,¹² czyli z reżimem politycznym.¹³ *Politics* kształtuje się pod wpływem działań państwa, rozumianych jako formalna polityka rządu (*formal policies*).¹⁴ Sam termin rząd (*government*) odnosi się do jednostek i instytucji oraz procesów ustanawiających reguły dla społeczeństwa.¹⁵ *Policy* rozumie się jako obrany kurs działań rządu, organizacji, grup lub jednostek.¹⁶ Jeśli tak rozumiana polityka (*policy*) jest kształtowana przez przedstawicieli rządowych, wówczas mówi się o polityce publicznej (*public policy*). Zaznaczyć należy, że jeśli problem nie jest w agendzie publicznej, a jest jedynie działaniem polityki grup i jednostek, wówczas rezultatem tego nie będzie polityka publiczna (*public policy*).¹⁷ Reasumując, jeśli dany temat nie znajdzie się w agendzie problemów publicznych – nie znajdzie finału w postaci aktów, które kreują normy, a ich ważność nie wymaga aprobaty adresata, bowiem stanowione jest ono przez autorytet legalnie ustalony (organy państwa).¹⁸ Amerykański politolog Thomas Dye scharakteryzował politykę publiczną jako to, co rząd robi, dlaczego to robi i jaki jest rezultat tych działań¹⁹. Michael Kraft i Scott Furlong uzupełnili tę definicję poprzez dodanie do

⁹ B. Krauz-Mozer, W. Szostak, *Teoria Polityki. Podstawy metodologiczne politologii empirycznej*, WUJ, Kraków 1993, s. 13.

¹⁰ Z. Blok, *Teoria – teorie – wiedza teoretyczna* [w:] *Czym jest teoria w politologii?* red. Z. Blok, Elipsa, Warszawa 2011, s. 32.

¹¹ R. Chwedoruk, *Polityka historyczna...*, op. cit., s. 247.

¹² R. Chrabąszcz, M. Zawicki, *Nauki o polityce publicznej* [w:] *Wprowadzenie do nauk o polityce publicznej*, red. M. Zawicki, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S.A, Warszawa 2013.

¹³ Reżim polityczny – w znaczeniu formy organizacji politycznej, a nie jako ucisk polityczny. Za: R. Chwedoruk, *Polityka...*, op.cit., s. 247.

¹⁴ T. J. Lowi, *Public policy and bureaucracy in the United States and France* [w:] *Comparing public policies. New concepts and methods*, red. D.E. Ashford, Sage Publications, Beverly Hills/London 1978, s. 178.

¹⁵ M.C. Cummings JR., D. Wise, *Democracy under Pressure. An Introduction to American Political System. Fifth edition*, Harcourt Brace & Company, Orlando 1997, s. 17.

¹⁶ T. J. Lowi, *Public policy and bureaucracy...*, op.cit., s. 178.

¹⁷ M.C. Cummings JR., D. Wise, *Democracy under Pressure...*, op.cit., s. 20.

¹⁸ J. Osiński, *Polityka publiczna we współczesnym państwie*, Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2014, s. 42.

¹⁹ P. John, *Analyzing Public Policy*, New York 2012, s. 8.

niej przyjętego kursu operacji rządu jako odpowiedzi na problemy społeczne.²⁰ Działania rządu z kolei zależą od systemu politycznego, u podstaw którego leży doktryna.

Wspomniane miejsca pamięci ukonstytuowano więc w ramach działania z zakresu *policy* i *public policy*. Funkcjonując jako ośrodki muzealne, służą one edukacji przyszłych pokoleń, działając jednak w oparciu o zakres działania przynależnego takim jednostkom organizacyjnym w ramach danego państwa, rozumiany jako wynikający znów z *polity*, *politisc* lub *public policies*. Reasumując, najważniejsze pytanie badawcze, którego rozstrzygnięcie ma przynieść praca, dotyczy odpowiedzi na pytanie o warunki wyłonienia się w tych krajach takich, a nie innych instytucji, a w ramach nich – praktyk pamiętania o Holokauście w wyniku prowadzonych polityk i tego implikacje, a przez to odpowiedzi na to:

1. Czym różni się polski i amerykański sposób prowadzenia polityki pamięci w kontekście Holokaustu w XXI wieku w Polsce i w USA na przykładzie funkcjonowania tych instytucji?

Będzie to możliwe poprzez uzyskanie odpowiedzi na kolejne pytania badawcze:

2. Jak problematyzuje się zagadnienia w ramach wymienionych ukonstytuowanych ośrodków upamiętnienia Holokaustu w tych krajach, a więc jakie są podobieństwa i różnice w ich dyskursie?
3. Jak problematyzowanie zagadnień w ramach tych instytucji uwarunkowane jest polityką państwa²¹?
4. Jakie są podobieństwa i różnice w sposobie funkcjonowania dwóch najważniejszych instytucji upamiętniających Holokaust w obu krajach w XXI wieku tj. Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau i Narodowego Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie?
5. Jak funkcjonowanie tych instytucji jest uwarunkowane polityką państwową²²?
6. Jaki jest cel prowadzenia polityk pamięci w kontekście Holokaustu w Polsce i w USA w XXI wieku i jak wpływają one na działalność Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie oraz Muzeum Auschwitz-Birkenau?

W badaniu nad polityką pamięci w kontekście Holokaustu w Polsce i w USA, najważniejsze z punktu widzenia celu badawczego będzie odtworzenie i zinterpretowanie wszystkich najważniejszych instrumentów działania władz publicznych państwa poprzez swoje prerogatywy na sposób upamiętnienia Holokaustu w tych krajach. Istotnym zagadnieniem z punktu widzenia problemu badawczego będzie też odkrycie innych aktorów polityki pamięci

²⁰ Tamże.

²¹ W znaczeniu *polity*, *politics*, *policies*.

²² jw.

oraz ich wpływu na kształt tej polityki, a także „odślonięcie reguł,”²³ które wpływają na sposób, w jaki prowadzi się dyskurs w ramach badanych ośrodków. Dyskurs bowiem według wielu współczesnych badaczy może mieć specyficzne znaczenie, takie, że mowa i nie są jest tylko komunikacją faktów, które odbywają się w próżni. Ważne jest, kto powiedział i dlaczego powiedział i jak to się stało, że wypowiedź padła. Badacze Ci inspirując się Michелеm Foucaultem, twierdzą, że ktokolwiek determinuje to, co może być wypowiedziane, także determinuje to, co można się dowiedzieć, determinuje też sposób myślenia i stwarza podmioty. Wiedza i język mają zawsze wymiar polityczny. Ci, którzy mają władzę kontrolują dyskurs.²⁴ Badacze Ci analizują dyskurs tylko dlatego, że chcą odkryć siły, które za nim stoją. By zbadać dyskurs tych instytucji, w taki sposób, by można było wyprowadzić z niego relacje władzy, autorka badań przywoła najważniejsze studia nad dyskursem w celu oceny przydatności poszczególnych teoretyczno-metodologicznych podejść w kwestii podjętej problematyki, następnie uzasadniony zostanie wybór analizy dyskursu inspirowanej myślą Foucaulta, która łączy się z analizą władzy z pomocą badań genealogicznych.²⁵ Genealogia w ujęciu Michela Foucaulta jest analizą rekurencyjną. Została przez badacza wprowadzona dla zarysowania historycznych konfliktów i strategii rządzenia, za pomocą których ukonstytuowały się wiedza i dyskurs²⁶. W ujęciu Michela Foucaulta wiedza i władza łączą się ze sobą i powstaje kompleks wiedzy i władzy – w postaci obowiązującego dyskursu. To połączenie oddaje analiza dyspozytywu, będąca jedną z najprężniej rozwijanych dziś metodologii postfoucaultowskich,²⁷ W pracy istotna będzie wspomniana koncepcja władzy i wiedzy Foucaulta, w myśl której ona się „stapia w jedność”, gdy nakłada filtry na rzeczywistość. Według Foucaulta bowiem, choć wiedza-władza nie jest taka sama i podlega przeobrażeniu, zawsze ma status prawomocnej narracji, gdyż narzuca zasady prawomocności, prawdy, normalności.²⁸ W sensie foucaultowskim porządek dyskursu, choć jest społecznie konstruowany, nie stanowi bezpośredniego, trwałego produktu instytucji społecznych, lecz jest raczej dynamiczną wypadkową aktualnych relacji władzy i wiedzy. Autorka badań, przy tak sprecyzowanym problemie badawczym, już na początku odrzuciła metodę instytucjonalno-prawną, która

²³ Koncept będzie dalej tłumaczony.

²⁴ M. Peltonen, *From Discourse to "Dispositif": Michel Foucault's Two Histories*, "Historical Reflections / Réflexions Historiques", tom 30, nr 2 (Summer 2004), s. 208-209.

²⁵ N. Å. Andersen, *Discursive analytical strategies. Understanding Foucault, Koselleck, Laclau, Luhmann*, Glasgow 2003, s. 17-18.

²⁶ Tamże, s. 19.

²⁷ M. Nowicka-Franczak, *Postfoucaultowska analiza dyskursu. Przypadek sporu o Jedwabne* [w:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, red. M. Czyżewski M. Otrocki, T. Piekot, J. Stachowiak, Sedno, Warszawa 2017, s. 319.

²⁸ M. Nowicka, *Postfoucaultowska analiza dyskursu – problemy i szanse dydaktyczne* [w:] *Jak analizować dyskurs?*, W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga (red.), Universitas, Kraków 2016, s. 165.

kładzie nacisk na podstawę prawną funkcjonowania instytucji, zatem nie oddaje w pełni wielu mechanizmów działania władzy. Foucault, z kolei mówi o dyspozytywie jako „układach dominacji w ich różnorodności”²⁹. Proponuje, by opisywać, jak działa władza w różnych technikach i na tej podstawie określać globalne strategie aparatu władzy: „Mechanizmy dominacji, takie jak podporządkowanie dziecka w stosunku do dorosłego czy ucznia w stosunku do nauczyciela, tworzą podstawę, na której opiera się aparat systemu szkolnictwa”³⁰: „chodzi o to, by w strukturach władzy widzieć globalne strategie, które zakładają i wykorzystują lokalne taktyki dominacji.”³¹

²⁹ H. Ostrowicka, *Przemysłość z Foucaultem, edukacyjne dyskursy o młodości. Dyspozytyw i urządzanie*, Impuls, Kraków 2015, s. 60.

³⁰ Tamże.

³¹ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de la France*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 53.

2. Wybór paradygmatu teoretycznego i wybór metody badawczej

2.1. Rozwój teorii w kontekście badanego problemu

2.1.1. Miejsca pamięci

Peter Novick, znany badacz sposobów upamiętnień Holokaustu, jest zdania, że pamięć o Holokauście w różnych krajach jest wynikiem utrwalenia jej w pamięciach zbiorowych ich obywateli. Twierdzi on, że o ile nie można przesłuchać całego społeczeństwa, w jakim stopniu pamiętają to wydarzenie i dzielą się pamięć o historii i przeszłości, to można przestudiować miejsca pamięci w rozumieniu Pierre'a Nory, które funkcjonują także jako mnemotechniki, czyli miejsca przechowywania informacji. Przechowywanie to odbywa się za pomocą kształcenia i artefaktów.³² To pokazuje, że Nora zdefiniował miejsca pamięci nie tylko w kontekście miejsc geograficznych lub w kontekście pewnej przestrzeni, gdzie kiedyś wydarzyło się coś ważnego pod względem historycznym dla kultur pamięci, zatem wskazał na konstrukcję społeczną takich miejsc. James E. Young, jest zdania, że w zależności od tego, gdzie znajdują się miejsca pamięci i przez kogo zostały stworzone, miejsca te są pamięcią związaną z politycznym zapotrzebowaniem.³³ Reprezentują one zarówno przeszłość, jak i pamięć państwa.³⁴ Pierre Nora zaproponował jednak, by raczej studiować miejsca pamięci, bo nie ma już rzeczywistych środowisk pamięci.³⁵ Mimo tak śmiałych tez, inni badacze, m.in. Ann Rigney, są zdania, że koniec procesu pamiętania dopiero jest równoznaczny z zapomnieniem, zatem pamięć zbiorowa nie tylko istnieje, ale nieustannie pracuje. Co więcej, według badaczki „w miejscach pamięci nieustannie reinwestuje się nowe znaczenia”³⁶. Sam termin pamięci zbiorowej wiąże się z nazwiskiem Maurice Halbwachsa, który zdefiniował pamięć zbiorową jako „niepersonalne pamiętanie w interesie grupy”.³⁷ Halbwachs jednocześnie odróżnił historię

³² P. Novick, *The Holocaust is Not and Is Not – and Is Not Likely to Become – a Global Memory* [w:] *Marking Evil. Holocaust Memory in the Global Age*, red. Goldberg A., Hazan H., Berghahn Books, Nowy Jork, Oxford 2015, s. 47-55.

J. E. Young, *The Texture of memory*, Yale University Press, New Haven, Londyn 1993, s.119.

³³ Tamże, s. 1.

³⁴ Tamże, s. 2.

³⁵ A. Erll, *Kultura pamięci*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s. 45-47.

³⁶ Tamże.

³⁷ M. Halbwachs, *On Collective Memory*, University of Chicago Press, Chicago 1992; M. Halbwachs, *Historical Memory and Collective Memory* [w:] *The Collective Memory* (s. 50-87), red. Halbwachs M., tłum. Francis J Ditter Jr., Harper & Row, New York, 1980, s. 51-54.

od pamięci zbiorowej, a funkcją tej ostatniej ma być według badacza kształtowanie tożsamości, podczas gdy historia jest uniwersalna i łączy neutralnie wszystkie przeszłe wydarzenia. Co więcej, historia zajmuje się zdaniem badacza przeszłością, a pamięć ukierunkowana jest na teraźniejsze potrzeby i zainteresowania danej grupy.³⁸

2.1.2. Powstanie badanych miejsc pamięci o Holokauście jako wynik działania społecznego, które doczekało się naukowej konceptualizacji

Bez woli człowieka miejsca takie jak Auschwitz byłyby tylko częścią krajobrazu, uważa wspomniany już Young³⁹. Działania społeczne zmierzające do ustanawiania oficjalnych miejsc pamięci, takich jak, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, ale też United States Holocaust Memorial Museum i USHMM, które od tej pory miały prezentować publiczne stwierdzenie, jaka była przeszłość, wiążą się z instytucjonalizacją tego dyskursu. Doczekały się one naukowej konceptualizacji jako polityka historyczna. Bezdyskusyjny jest statut instytucji państwa jako podstawowego podmiotu polityki historycznej, twierdzi Rafał Chwedoruk, który analizował rozwój tego konceptu teoretycznego.⁴⁰ Z modelową definicję polityki historycznej uważa się definicję Edgara Wolfruma. Zdefiniował on politykę historyczną jako publiczny zróżnicowany proces, w którym wiodące siły występują i zmagają się w różnych sprawach o hegemonię dyskursu i o wzorce interpretacji.⁴¹ Niosło to jednak spór w kontekście możliwości takich działań w stosunku do instytucji państwa demokratycznego. Pojęcie polityka historyczna zostało ostatecznie wykorzystane w publikacjach z lat 90-tych w kontekście narzędzia opresji dla wielu kultur pamięci, co sprowadzało go do utożsamiania go z systemem niedemokratycznym.⁴²

2.1.3. Polityka pamięci a polityka historyczna

Manuel Becker uważa, że są dwa podejścia w nauce w stosunku do polityki historycznej. Pierwsze: uznaje politykę historyczną jako zdegenerowaną histografię. Drugie: nieuchronną konsekwencję działań politycznych.⁴³ Współcześnie, choć istnieje wiele definicji

³⁸ Tamże, s. 51-87.

³⁹ J. E. Young, *The Texture of memory*, op.cit., s.119.

⁴⁰ J. Marszałek-Kawa, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *Polityka pamięci i kształtowanie tożsamości politycznej w czasie transycji postautorytarnej*. Studia, Difin SA., Warszawa 2016.
R. Chwedoruk, *Polityka historyczna...*, op.cit., s. 192.

⁴¹ Tamże, s. 189.

⁴² Tamże, s. 232.

⁴³ Tamże, s. 187.

tego pojęcia w nauce, mają one często pragmatyczny charakter, stanowiący element wprowadzający do badań empirycznych, często więc pojęcie polityki historycznej i polityki pamięci stanowi autorską propozycję, jak np. definicja Marka Cichockiego. Mówiąc o polityce historycznej, Cichocki zaproponował następującą jej definicję: „Jest to wzmocnienie publicznego dyskursu o przeszłości, tak wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz, poprzez różnego rodzaju formy instytucjonalizacji tego dyskursu.”⁴⁴ Każdy dokonany wybór rocznic i sposób ich świętowania i upamiętniania jest już stosowaniem polityki historycznej.”⁴⁵ Definicja zaproponowana przez Cichockiego dobrze oddaje jednak *de facto* współczesne rozumienie terminu polityki pamięci. Najszerzej weryfikacji tego problemu, a więc relacji pojęć polityka historyczna i polityka pamięci dokonał Titow. Relacje oparł o trzy modele. W pierwszym: polityka historyczna jest szerszym terminem i zakłada kontrolowanie pełnego historycznego obrazu świata, natomiast polityka pamięci obejmuje kwestie np. miejsc pamięci, pamięci zbiorowej. W drugim: politykę pamięci uznaje za opartą na społecznym odbiorze przeszłości, a politykę historyczną utożsamia z oficjalnym, najczęściej państwowym poglądem na historię. Trzeci model poszukuje źródeł zróżnicowania w odmiennościach doświadczenia różnych państw. Polityka pamięci wiąże się tu z „miękkim” formowaniem obrazu przeszłości, a polityka historyczna wiąże się z agresywnymi działaniami politycznymi i państwową próbą przepisywania historii i narzucania społeczeństwu oceny przeszłości.⁴⁶

2.1.4. Od obiektów do narracji wystawienniczych, czyli dyskurs w ramach muzeów

Skoro celem szczegółowym pracy jest odpowiedź dotycząca podobieństw i różnic w polskim i amerykańskim sposobie upamiętnienia Holokaustu poprzez instytucjonalizację form[y] komemoracji w postaci odsłoniętych miejsc pamięci, tj. przede wszystkim Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau i Narodowego Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, to należy wziąć pod uwagę, że miejsca te ustanowiono ośrodkami muzealnymi. Ich przekaz w rzeczywistości społecznej przejawia się więc przede wszystkim w ramach ekspozycji. Ośrodki te, jako muzea, najogólniej rzecz ujmując, gromadzą obiekty będące

⁴⁴Polityka historyczna – za i przeciw, „Mówią Wieki” 2006, nr 8.

⁴⁵Polska polityka historyczna [zapis dyskusji prowadzonej 30 marca 2006 r. w IPN], „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2006, nr 5(64), s. 3.

Zob. też M. Cichocki, *Czas silnych tożsamości* [w:] *Polityka historyczna. Historycy*. Konferencja pod honorowym patronatem Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2005.

⁴⁶R. Chwedoruk, *Polityka historyczna...*, op.cit., s. 232-235.

świadectwem zbrodni nazistowskich i je wystawiają w celach edukacyjnych.⁴⁷ Obiekty, które w muzeum występują w funkcji eksponatów, nie są jednak traktowane jak jednostki autonomiczne, ale składniki utworu wystawowego.⁴⁸ Obiektem jest przedmiot fizyczny prezentowany w ramach wystawy, jeśli odróżniany jest od elementów oprawy, jest uchwycony w swoich danych jakościach wglądowych, w szczególności tych, które są wykreowane przez wystawę.⁴⁹ Obiekty te służą wyrażeniu jakiejś koncepcji kultury czy historii.⁵⁰

Na edukację w muzeum wpływ ma wybór obiektów w ramach ekspozycji, zestawienie obiektów oraz podpisy pod obiektami, pod wpływem których widz widzi obiekty według tego, co o nich powiedziano, twierdzi Ziębińska-Witek.⁵¹ Piotr Unger, analizując działalność muzeów w nauczaniu historii, stwierdził, że na edukację w muzeum wpływają nie tylko same eksponaty, czy ich usystematyzowanie w zespoły, ale i wystrój architektoniczny i inne materiały pomocnicze⁵². Współcześnie zalicza się do nich materiały interaktywne. Dzięki tym elementom wystawa staje się też pewną formą narracji. Zdaniem Ungera, by ekspozycję można było uznać za historyczną, musi ona być zgodna z najnowszymi ustaleniami historii jako nauki.⁵³ Co więcej, ma ona tworzyć zwartą i przejrzystą całość, a poszczególne jej elementy mają pozostawać w związkach przyczynowo-skutkowych i czasowo-przestrzennych. Jerzy Topolski uznał, że narracją historyczną jest wszelki efekt pracy historyka przeznaczony do zakomunikowania osobom trzecim.⁵⁴ Muzea miejsca pamięci na tle innych muzeów, są szczególne, bowiem stosują nie tylko narracje historyczne, ale i narracje pamięci. Te ostatnie, z kolei są związane z innego rodzaju interpretacją historii, celem identyfikacji miejsca pochodzenia historii, jej lokacji, i wiążą się z historiami świadków, w tym z ich emocjami i przeżyciami. Mogą być tożsame z faktami z przeszłości lub mogą fakty zaciemniać, uwznioślać.

W kontekście muzeum mówi się o polityce kolekcjonowania zabytków kultury, ale i o polityce wystawienniczej. Ta druga wiąże się z pierwszą i przejawia się w zasobach archiwów i repertuarze, rozumianym jako to, co jest przez muzeum wystawiane dla publicznego odbioru. Kluczową kwestią dla każdej kolekcji jest posiadanie obiektów autentycznych, gdyż te cieszą

⁴⁷ *Kodeks Etyki ICOM dla Muzeów*, Międzypaństwowa Rada Muzeów, tłum. S. Waltoś, 2018, <https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf> (dostęp 12.11.2022).

⁴⁸ A. Ziębińska-Witek, *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*, UMCS, Lublin 2011, s. 83-84.

⁴⁹ Tamże, s. 86.

⁵⁰ Za: A. Ziębińska-Witek, *Historia w muzeach...*, op.cit.

⁵¹ Tamże, s. 56-62.

⁵² P. Unger, *Muzea w nauczaniu historii*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988, s. 17.

⁵³ P. Unger, *Muzea w nauczaniu historii*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988, s. 17.

⁵⁴ J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983, s. 278.

się większą estymą⁵⁵. Mimo to, jak już wspomniano, muzea nie wystawiają wszystkich zgromadzonych obiektów, na co wpływa polityka wystawiennicza. Co więcej, pewne obiekty mogą jedynie sprowokować sytuację wystawową przez samo swoje istnienie, ale nie muszą znaleźć się w ekspozycji muzealnej. Sytuacja ekspozycji muzealnej w wyniku polityki wystawienniczej jest więc sytuacją gotową, zaaranżowaną celowo tak, by zgromadzone obiekty stanowiły narrację, czyli stały się przedmiotem poznania intelektualnego lub przeżycia estetycznego, duchowego.⁵⁶ Należy przy tym odróżnić ekspozycję (ang. *exhibition*) od witryny (*display*) i wystawy (*exhibit*). Witryna (*display*) to prezentacja obiektów bez dodania znaczącej interpretacji. Wystawa (*exhibit*) to grupa obiektów i materiał interpretacyjny, które tworzą spójną całość w muzeum. Ekspozycja (*exhibition*) to forma kompletnej publicznej prezentacji złożonej z kolekcji i informacji do użytku publicznego. Ekspozycja jest kompozycją obiektów i elementów architektonicznych, które tworzą szczególny rodzaj utworu kulturowego. Z jednej strony stanowi ona narrację, a z drugiej strony jest nośnikiem treści merytorycznych⁵⁷. Nośnikami treści merytorycznych są zwłaszcza eksponaty i układy. Poszczególne ich miejsca i ich ulokowanie w stosunku do innych są podporządkowane jakiejś idei. Odpowiada za to w muzeum w dużym uproszczeniu kurator, bowiem jego działalność wiąże się z polityką wewnętrzną muzeum (tj. wewnętrznym zorganizowaniem muzeum) oraz funkcjonowaniem takiego ośrodka kultury w rzeczywistości społecznej danego państwa, danego reżimu politycznego. Celem działalności kuratora jest zorganizowanie dobrej wystawy, przedstawienie koncepcji kultury czy historii i edukowanie⁵⁸.

Długo w muzeach obowiązywała epistemologia oparta na obiekcie. Wiązało się to z władzą autorytetów intelektualnych muzeum, która jako jedyna znała fakty z przeszłości, dotyczące obiektów – ich funkcję, miejsce pochodzenia, więc wiedziała, jak je ulokować, by obiekty „mówiły” same z siebie. W XX wieku centra naukowe przeniosły się z muzeów do laboratoriów uniwersyteckich, a celem muzeum nie był już opis i klasyfikacja pewnych jednostek natury, ale teoria i wyjaśnianie. W epistemologii opartej na obiekcie w centrum zainteresowania leżała jego naturalna historia, w dyskursie opartym na obiekcie akcent przesunął się na jego uczestnictwo w kulturowej lub osobistej historii odwiedzającego, a naukowa rola obiektu została zdegradowana do funkcji pomocniczej. Obecnie te funkcje mają

⁵⁵ H. Heim, *The museum in transition. A philosophical Perspective*, Smithsonian Books, Waszyngton 2000, s. 70.

⁵⁶ A. Ziębińska-Witek, *Historia w muzeach...*, op. cit., s. 85.

⁵⁷ D. Dean, *Museum Exhibition: Theory and Practice*, Routledge, New York 1996, s. 3, 52.

⁵⁸ A. Ziębińska-Witek, *Historia w muzeach...*, op. cit., s. 54.

się równoważyć⁵⁹, choć spór o miejsce obiektu w dyskursie muzeum trwa i jest nierozstrzygnięty, a sporom towarzyszy szereg zagadnień. Po pierwsze, przeciwnicy tej drugiej opcji argumentują, że ludzie do muzeum przychodzą zobaczyć obiekty. Przeciwnicy pierwszej opcji, np. Peter Vargo, jeden z najsłynniejszych krytyków tzw. tradycyjnego muzeum, argumentują, że ograniczenie napisów do minimum nie pozwala zrozumieć obiektów. Według innych tylko połączenie obiektu ze znaczeniem sprawi, że historia w muzeum będzie efektywna⁶⁰. Historia akademicka nie jest niezmienna i stała, w miarę jak badacze dostarczają nowych informacji, jak zmieniają się interpretacje, muzea, nawet te tzw. tradycyjne, reinterpretują swoje ekspozycje.⁶¹ Brak obiektów autentycznych może jednak w takim muzeum sprawić, że pomija się w dyskursie pewne zagadnienia. Stworzenie wystawy skupiającej się bardziej na historycznym problemie niż na obiekcie wciąż jest jednak w muzealnictwie problematyczne z racji dyskursu, że idee i tematy historyczne powinny odgrywać podrzędną rolę w stosunku do obiektów.

Michael Ettema, znany w świecie kurator, zabrał głos w kwestii urządzania współczesnych wystaw, w tym m.in. historycznych, definiując wyżej opisane zjawisko i spór. Rozróżnił dwie perspektywy. Jedną nazwał formalistyczną (*formalist*), która wynika z utrwalonej tradycji pojmowania historii, jako nauki o faktach i artefaktach. W tym modelu rozpowszechnia się w muzeum informację o obiektach, podkreśla się konkretne aspekty ich historii – fakty i artefakty. W opozycyjnej perspektywie – analitycznej (*analytical*) nie traktuje się o tym, co się wydarzyło, ale jak i dlaczego do tego doszło. Obiekty stają się więc mniej ważne. Perspektywa formalistyczna wiąże się z muzeum, które ma edukować poprzez wystawianie produktów ludzkiej cywilizacji. Takie muzeum we wcześniejszych stuleciach miało pobudzać smak artystyczny i wynika wciąż z wiary w reformującą siłę artefaktu. Perspektywa analityczna wiąże się z rozkwitem uniwersytetów, a celem wystawy w perspektywie analitycznej jest to, że obiekty są częściami większego systemu znaczeń, który musi być wyjaśniony, a obiekt nie musi być pokazany. Edukacja w muzeum oparta na perspektywie analitycznej ekspozycji skupia się na pytaniach jak i dlaczego, a nie kto i co.⁶²

2.2. Pojęcie dyskursu oraz podejścia do analizy dyskursu w naukach społecznych

⁵⁹ Tamże, s. 85.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, s. 56-59;

P. Vargo, *The New Museology*, Reaktion Books, Londyn 1989.

⁶² A. Ziębińska-Witek, *Historia w muzeach...*, op. cit., s. 56-57.

2.2.1. Jak badać dyskurs, by wyjaśnić relację między praktykami dyskursywnymi a szerszymi procesami społecznymi?

Chcąc dowiedzieć się więcej o tym, czego uczą badane muzea i jak to robią, możemy zastosować analizę dyskursu, która koncentruje się na potencjale dyskursywnym badanych tekstów i obiektów kultury. Dzięki analizie dyskursu możemy odkryć, jak konstruują one określone postrzeganie świata społecznego.⁶³ Badanie dyskursu w niniejszej pracy nie ma polegać jednak jedynie na rekonstruowaniu określonych wizerunków, chodzi bowiem o pytanie, dlaczego taki, a nie inny dyskurs się pojawił oraz jak to się stało, że on się pojawił w XXI wieku, kto za tym stoi lub stał. Stosunki społeczne, będące głównym przedmiotem refleksji nauk społecznych, przykrywa warstwa reguł.⁶⁴ Odkrycie reguł i hegemonii dyskursów staje się celem pracy – a zatem interpretacja. „Nauka o społeczeństwie to nie tylko sondaże lub uwrażliwiające wywiady pogłębione, tony czy gigabajty detali, parametrów obrabianych w poetyce raportu badawczego, lecz przede wszystkim refleksja wokół tego, jak funkcjonuje społeczeństwo, czym jest ludzka sprawczość, jakie są presupozycje myślenia socjologicznego, jaki rodzaj teorii jest najbardziej przydatny w penetracji zjawisk społecznych.”⁶⁵

2.2.2. Dyskurs – pojęcie i badania nad nim w naukach społecznych

Dyskurs jest kategorią szczególną, ponieważ daje nieograniczoną możliwość wyboru pozycji teoretycznych. Badacz wybiera takie ujęcia, które uznaje za doniosłe w kontekście dorobku intelektualnego epoki oraz istotne dla teoretycznego ugruntowania metody badawczej, która dotyczy analizy dyskursu.⁶⁶ Pojęcie dyskursu jest więc pojęciem wyrażającym interdyscyplinarne perspektywy badań nad społecznymi, psychicznymi i kulturowymi konsekwencjami użycia tekstów rozumianych bardzo szeroko – od tekstów ustnych, po obrazy i znaki niewerbalne.⁶⁷ Etymologia słowa dyskurs wywodzi się z łacińskiego *discoursus* i oznacza w dosłownym tłumaczeniu „bieganie w różne strony”. Charakteryzuje go przez to

⁶³ R. Gillian, *Visual methodologies*, SAGE Publications, California 2016, s. 192.

⁶⁴ Zob. O. Marchart, *Post-Foundational Political Thought: Political Difference in Nancy, Lefort, Badiou and Laclau*, Edinburgh 2007, s. 154.

W. Marzec, *Poststrukturalistyczna teoria dyskursu*, „Perspektywa analityczna”, 2011, nr 4/11, s. 185-200.

⁶⁵ W. Tomala-Kania, *Teorie dyskursu w perspektywie socjologicznej*, Praca doktorska, Uniwersytet Śląski, Katowice 2014, s. 25.

⁶⁶ D. Jemielniak, *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, PWN, Warszawa 2012, s. 197.

⁶⁷ M. Poprawa, *Studia nad dyskursem jako humanistyka zintegrowana* [w:] *Dyskurs w perspektywie akademickiej. Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu 3-5 kwietnia 2009 r.* Mińsk 2010, s. 23-24.

zespół konkretnych zachowań językowych, które uwarunkowane są zarówno treściowo, jak i znaczeniowo określonymi koncepcjami poznawczymi w danej epoce.⁶⁸ Oxford English Dictionary termin *discourse* definiuje jako ‘gawędę’, ale również ‘rozprawę, traktat, kazanie’, czyli określony gatunek, w którego centrum uwagi znajduje się tok myślowy i jego rozwój.⁶⁹ Termin dyskursu, rozumiany jako ‘jednostka języka powyżej zdania’, do badań naukowych został wprowadzony w latach 50-tych XX wieku i związany jest z badaniami lingwistycznymi.⁷⁰ W lingwistyce analizą dyskursu nazywano badanie rozbudowanych aktów mowy i tekstów pisanych w relacji do ich kontekstów społecznych. Za sprawą Michaiła Bachtina (1897-1975) akcent położono na ideologiczne nasycenie tekstu.⁷¹ Według tego teoretyka literatury, słowo funkcjonuje w kontekście, zatem odnosi się do rzeczywistości pozajęzykowej.⁷² Skierowało to analizę literatury w stronę socjologii. Był to wstęp do wykorzystania dyskursu w naukach społecznych – najpierw w socjologii i politologii, potem w ramach np. gender studies, studiach postkolonialnych.⁷³ W polskiej nauce słowo dyskurs zaczęło być obecne po publikacjach dotyczących dyskursu i jego analizy na przełomie lat 70-tych i 80-tych XX wieku autorstwa Teuna van Dijka w literaturoznawczym czasopiśmie „Pamiętnik Literacki”. Publikacja dała podstawy pod analizy dyskursu z nastawieniem na analizę ideologiczną i krytyczną (Krytyczną Analizę Dyskursu, KAD).⁷⁴ Ze względu na kognitywistyczne inklinacje teorii van Dijka, w naukach społecznych znacznie większą rolę odgrywa dziś analiza dyskursu „spod znaku” Michela Foucaulta⁷⁵, ale nie oznacza to, że van Dijk nie jest wykorzystywany w naukach społecznych, zwłaszcza ze względu na jego zainteresowania dyskursem politycznym i dyskursem medialnym.⁷⁶ Foucault jest ważny także dlatego, że badał on dyskurs już jako rodzaj działania społecznego. W związku z czym od jego

⁶⁸ M. Dawidziuk, *Dyskurs i gatunek wypowiedzi jako podstawowe pojęcia współczesnej lingwistyki – wprowadzenie. Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze*, „Językoznawstwo”, nr 1(8)/2014, s. 19-29.

⁶⁹ J. Colins, *Glasgow University Media Group. The „bad news books”* [w:] *Reading into cultural studies*, Barker M., A. Beezer (red.), London 1992.

D. Brzozowska, *Dyskurs i inne pojęcia studiów nad dyskursem* [w:] *Dyskurs w perspektywie akademickiej. Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu 3-5 kwietnia 2009 r.*, Mińsk 2010, s.13.

⁷⁰ T. Skrebcowa, *Dyskurs – tekst – wypowiedź – styl* [w:] *Dyskurs w perspektywie akademickiej. Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu 3-5 kwietnia 2009 r.*, Mińsk 2010, s.19.

⁷¹ A. Synowiec, *W Stronę Analizy Tekstu – Wprowadzenie Do Teorii Dyskursu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, Seria: Organizacja i Zarządzanie, 2013, 65 Nr Kol. 1897, s. 383-386.

⁷² Tamże, s. 365.

⁷³ R. Szarfenberg, *Polityka publiczna – zagadnienia i nurty teoretyczne*, „Studia z Polityki Publicznej”, 2016, nr 3(19), s. 63.

⁷⁴ T. Piekot, *Lingwistyka i socjologia wobec podejścia Teuna van Dijka* [w:] *Dyskurs w perspektywie akademickiej. Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu 3-5 kwietnia 2009 r.*, Mińsk 2010, s. 23.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ T. van Dijk, *Critical Discourse Analysis* [w:] *The Handbook of Discourse Analysis*, red. D. Tannen D., H.E. Hamilton H.E., D. Schiffrin, Bloomsbury Publishing Plc, Oxford 2015, s. 477-478.

badan (po Foucaultie są to badania postfoucaultowskie) zaczęto istotę działania społecznego wyjaśnić za pomocą analiz językowych⁷⁷. Ten sposób myślenia sytuuje analizę dyskursu w nurcie postempiryzmu. Wyrósł z krytyki badania rzeczywistości za pomocą metod właściwych naukom matematyczno-przyrodniczym. Tym samym wskazywał na różnicę między światem fizycznym, a społecznym. Świat fizyczny jest dany, natomiast rzeczywistość jest tworzona przez człowieka. W nurcie tym badacz może tylko interpretować życie społeczne.⁷⁸

Obecnie tyle mamy w nauce definicji dyskursu, ile sposobów widzenia rzeczywistości społecznej. Dawid Howarth, autor publikacji „Dyskurs” w całości poświęconej omówieniu badań nad dyskursem i analizą dyskursu, twierdzi: „Podobnie jak w przypadku innych złożonych pojęć, które podlegają nieustannej reinterpretacji w naukach społecznych, znaczenie, zakres i zastosowanie pojęcia dyskursu są determinowane przez konkretny paradygmat teoretyczny. Poszczególne paradygmaty są zaś obciążone specyficznymi założeniami, co do natury świata społecznego i źródeł naszej wiedzy o nim. Oznacza to, że chcąc właściwie opisać „gramatykę” rządzącą zastosowaniem pojęcia dyskursu, należy brać pod uwagę rozmaite konteksty teoretyczne, w obrębie których ono funkcjonuje”⁷⁹. W związku z brakiem uniwersalnej teorii dyskursu, należy więc go rozpatrywać w restrykcyjnie izolowanej perspektywie teoretyczno-metodologiczno-badawczej.⁸⁰ David Howarth postuluje dochowanie wierności założonej teorii dyskursu, zgodnie, z którą „prawdziwość lub fałszywość danego twierdzenia ustala się w ramach tego samego pola znaczeń (paradygmatu), w którym stawia się pytania i dokonuje analiz”⁸¹.

2.2.3. Badania dyskursu a założenia ontologiczne i epistemologiczne

W ramach nauk społecznych interpretacja pojęcia dyskursu uzależniona jest więc od paradygmatu teoretycznego, w ramach którego dyskurs jest rozpatrywany. Pozytywiści ujmowali dyskurs jako „schemat poznawczy”, który służy do intencjonalnego kształtowania powszechnie podzielanych wyobrażeń i sensów zgodnie z określonymi celami. Analiza ma na celu zweryfikowanie na ile dyskursy stają się skuteczne w osiąganiu tych celów.⁸² Pozytywizm

⁷⁷ A. Warzecha, *Krytyczna analiza dyskursu (KAD) w ujęciu Normana Fairclougha. Zarys problematyki*, „Konteksty Kultury Pismo Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-Białej”, 2014, nr 11, s. 166-167.

⁷⁸ M. Brzezińska, P. Burgoński, M. Gierycz, *Analiza dyskursu politycznego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2018, s. 18-22

⁷⁹ D. Howarth, *Dyskurs*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, s.14.

⁸⁰ W. Tomala-Kania, *Teorie dyskursu w perspektywie socjologicznej...*, op.cit. s. 58, 60.

⁸¹ Tamże, s. 59.

⁸² D. Howarth, *Dyskurs...*, op.cit. s. 13-15.

jednak eliminuje każdą refleksję, także z analizy dyskursu, wykraczającą poza wąsko rozumianą naukę. Jurgen Habermas uważa np. że „pozytywizm spowodował, że praktyczne problemy ludzkiego życia (tzn. takie, które faktycznie o biegu tego życia decydują) znalazły się poza ramami naukowo-teoretycznej dyskusji.”⁸³ Definicja dyskursu włączała więc w swój zakres coraz szersze obszary świata społecznego. Teoria ewoluowała od strukturalizmu przez poststrukturalizm po postmarksistowską teorię dyskursu, w której uznaje się język i jego wytwory jako zjawiska ideologiczne.⁸⁴

Dla strukturalistów, m.in. dla Ferdinanda de Saussure’a, znaczenie nie odnosiło się ani do świata, ani do idei, przeciwnie, twierdził on, że jeżeli język nazywałby rzeczy i koncepty istniejące poza językiem, wówczas słowa miałyby takie same ekwiwalenty we wszystkich językach.⁸⁵ W ujęciu Saussure’a słowa są znakami, składającymi się z elementu znaczonego i znaczącego. Dla niego znaczenie istnieje w znaku, nigdzie indziej.⁸⁶ Element znaczący to dźwięk, słowo, obraz. Element znaczony – znaczenie tegoż dźwięku, słowa⁸⁷.

Bez Karola Marksa cały wywód wokół teorii dyskursu byłby niemożliwy, uważają teoretycy dyskursu.⁸⁸ Postmarksistowska teoria dyskursu uznaje w dużym skrócie język i jego wytwory jako zjawiska ideologiczne. Antonio Gramsci uznał, że oprócz przemocy i ideologicznego oszustwa, grupy rządzące muszą mieć jednak jeszcze legitymację, by rządzenie mogło się odbywać. Rządzenie to odbywa się za pomocą aparatów represyjnych i ideologicznych aparatów państwa. Aparaty represyjne to na przykład system prawny oraz policja, które działają zgodnie z regułą przemocy. Aparaty ideologiczne (szkoły, media) działają zgodnie z regułą ideologii. Za pośrednictwem konkretnych typów organizacji i instytucji materializują się przekonania ideologiczne.⁸⁹

Teoria krytycznej analizy dyskursu wiąże się ze Szkołą Frankfurcką, a ta bezpośrednio z krytyką strukturalizmu, a więc poststrukturalizmem i postmodernizmem. Sama Szkoła Frankfurcka wiązała się z krytyką zachodniej kultury. Louis Althusser uważał, że za kapitalizmem „stoi” także ideologia i jest on zinstytucjonalizowany. Instytucje te produkują i

⁸³ Zob. J. Habermas, *Technika i nauka jako ideologia*, [w:] *Czy kryzys socjologii*, J. Szacki (red.), Warszawa 1977, za: A. Szahaj, *Interes — Poznanie — Dyskurs — Prawda. Jürgena Habermasa Teoria Poznania*. Manuskrypt tekstu opublikowanego w: „*Studia Filozoficzne*”, 1985, nr 4, s. 138-159.

⁸⁴ Zob. D. Howarth, *Dyskurs...*, op.cit.

⁸⁵ C. Belsey, *Poststrukturalizm. A very short introduction*, Oxford University Press, Oxford 2002, s.8.

⁸⁶ Tamże, s. 10.

⁸⁷ Tamże, s. 11.

⁸⁸ W. Tomala-Kania, *Teorie dyskursu w perspektywie socjologicznej...*, op.cit. s. 9.

⁸⁹ A. Warzecha, *Krytyczna analiza dyskursu (KAD) w ujęciu Normana Fairclougha. Zarys problematyki*, „*Konteksty Kultury Pismo Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-Białej*”, 2014, nr 11, s. 166-167.

reprodukuja wartości i znaczenia, które uważamy za własne.⁹⁰ Znow więc czytano Marksa i zaczęto postrzegać historię jako sukcesję form posiadania: komunalnego, feudalnego, kapitalistycznego. Marksizm, według postsrukturalistów, choć miał negatywne konotacje w związku z komunizmem, który się o niego opierał, wciąż mógł być teorią ułatwiającą wyjaśnienie, dlaczego współcześnie nie jest lepiej:⁹¹ „Już od wieków ludzie zdają sobie sprawę z nierówności i sprzecznych interesów społecznych, z wyzysku i niesprawiedliwości. Przybierają one różne formy i w tych formach pozostają często nierozpoznane, niewidoczne i objęte tabuizacją, na których straży zazwyczaj stoją wojsko, policja, sądy, przymus ekonomiczny i cała zablokowana wiedza-władza aktualnej dominacji klasowej.”⁹²

Erich Fromm, także związany ze Szkołą Frankfurcką, uznawał, że kapitalizm wytwarza fałszywą świadomość, że wszyscy możemy mieć dostęp do takich zasobów jak m.in. wolność, co pozwala kapitalizmowi utrzymywać się przy władzy. Największym dążeniem poststrukturalistów było zdekonstruowanie narracji liberalnej. Jean-Francois Lyotard stwierdził, że poststrukturalizm nie daje wiary wielkim narracjom. Tak więc, według poststrukturalizmu znaczenia nie wynikają ze świata wokół nas, ale z symbolicznego systemu, którego jesteśmy uczeni⁹³. Instytucje, rodzice, nauczyciele dyscyplinują nas. Transmisja wiedzy wymaga instrukcji, a nauka wiąże się z uległością. Normy są produkowane kulturowo i są formą opresji. Możemy się wyzwolić, ale jak uważa w swoich pracach, m.in. „Narodziny Klinki” oraz „Nadzorować i karać”, badacz łączony z postmodernizmem i poststrukturalizmem – Michel Foucault, cena może być wysoka: szaleństwo, samobójstwo, więzienie.⁹⁴ Mimo to, te dyskursy stawiające opór władzy Foucault wnosi do poziomu wiedzy uczonej, a ci uciśnieni są traktowani przez niego jako przeciw-władza.⁹⁵ Z drugiej strony, według Foucaulta, władza nie jest dana raz na zawsze, możemy ją posiadać i ją stracić. Lotar Rasiński, uważa, że Foucault wpada tu w pułapkę samozaprzeczenia, bowiem „każda przeciw-władza, kiedy zdobędzie władzę, sama zaczyna tworzyć kompleks władzy, który stanie się wyzwaniem dla nowej przeciw-władzy⁹⁶”. W postsrukturalizmie podmiot jest efektem kultury, rezultatem cyrkulacji znaczeń.⁹⁷ Jak możemy wnioskować, transmisja kultury związana jest z językiem.⁹⁸

⁹⁰ C. Belsey, *Postsrukturalizm...*, op.cit., s.33.

⁹¹ Tamże, s. 30-32.

⁹² W. Tomala-Kania, *Teorie dyskursu w perspektywie socjologicznej...*, op.cit. s. 9;

J. Kochan, *Studia z teorii klas społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 348.

⁹³ C. Belsey, *Postsrukturalizm...*, op.cit., s.3.

⁹⁴ Tamże, s. 53-55.

⁹⁵ L. Rasiński, *Genealogia jako krytyka: Habermas vs. Foucault*, „Politeja”, 2015, nr 9(39), s. 90.

⁹⁶ Tamże, s. 90.

⁹⁷ C. Belsey, *Postsrukturalizm...*, op.cit., s.75.

⁹⁸ Tamże, s. 3.

Poststrukturalizm zakłada, że nasza świadomość nie pochodzi jednak z języka.⁹⁹ Język tylko wkracza między ludzi i ich świat. Jacques Derrida uważał, że znaczenie słów zapisanych może znaczyć zupełnie inaczej w różnych epokach,¹⁰⁰ a tym samym utwierdza przekonanie, że kapitalizm także wpływa na naszą świadomość, a przez to umacnia władzę kapitalistyczną.

2.3. Opowiedzenie się po stronie hermeneutyki, czyli stanowiska interpretacjonistycznego w nauce

2.3.1. Od pozytywizmu przez dialektykę po teorie krytyczne i perspektywę postmodernistyczną w nauce

Wybór metody badań w naukach społecznych odsyła nas do podstawowych pytań o rodzaje bytów w świecie (ontologia). Musimy bowiem opowiedzieć się za naturalizmem bądź antynaturalizmem ontologicznym¹⁰¹. Na gruncie epistemologicznym, czyli skąd wiemy to co wiemy – mamy do rozstrzygnięcia czy opowiadamy się za pozytywizmem, czy hermeneutyką, czyli stanowiskiem interpretacjonistycznym, który kładzie nacisk na rozumienie, a nie wyjaśnianie.¹⁰²

Empiryczne ujęcie nauk przyrodniczych dało podwaliny tradycji pozytywistycznej w naukach społecznych. Empirycy uważali, że każde prawdziwe twierdzenie może być potwierdzone przez doświadczenie (eksperyment, obserwację). Dla empirystów wyjaśnić zjawisko naukowo to wykazać, że jest ono przypadkiem prawa nauki (prawa ogólnego). Jednocześnie empirycy wykluczali twierdzenia na temat bytów, których nie można poddać obserwacji.¹⁰³ Nauki społeczne najpierw podzieliły dwie tendencje: pozytywistyczna i antypozytywistyczna. Ta pierwsza chciała budować socjologię na wzór nauk o przyrodzie, obserwować fakty socjologiczne, stawiać hipotezy i je weryfikować. Antypozytywizm zakładał jednak, że fakty społeczne są odmienne od faktów badanych przez nauki o przyrodzie, dlatego wymagają innych metod badawczych.¹⁰⁴

⁹⁹ Tamże, s. 5.

¹⁰⁰ Tamże, s. 78.

¹⁰¹ Z. Blok, *Teoria – teorie – wiedza teoretyczna* [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, Z. Blok (red), Elipsa, Warszawa 2011, s. 19.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, tłum. Lotar Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2003, s. 23.

¹⁰⁴ Zob. np. K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, Scholar, Warszawa 2007.

Emile Durkheim jako pierwszy stwierdził, że fakty społeczne, z których składa się społeczeństwo, są niezależne od jednostki, która musi się im podporządkować, jako przykład podając język czy religię („potęga przymusu”). Uważał, że o ile nauki przyrodnicze za przedmiot biorą przedmioty materialne, o tyle nauki społeczne badają fakty społeczne przez obserwację ich materialnych przejawów.¹⁰⁵ Antypozytywizm przyjął linię argumentacji wskazującą, że istnieją różnice między faktami przyrodniczymi a faktami społecznymi, gdyż życie ludzkie jest nieprzewidywalne. Poglądowi pozytywistycznemu przeciwstawiono pogląd interpretacyjny. Jednak już wcześniej istniały kwestie sporne w nauce. Chodziło o poziom analizy w rozumieniu makropoziomu i mikropoziomu. Empiryści opierali się bytom niepoddającym się obserwacji. Tymczasem zaczęto już odkrywać całe kategorie bytów i procesów niedostępnych obserwacji. Byty teoretyczne zaczęły więc być obecne w naukach społecznych, mnożąc wyjaśnianie teoretyczne. Jednym z nich jest wyjaśnianie funkcjonalne, które dotyczy stosunku między elementami, czy też częściami, a całością do której należą. Innym typem jest wyjaśnianie narracyjno-historyczne.¹⁰⁶

Od lat 60-tych XX wieku obserwujemy w naukach społecznych umacnianie się alternatyw wobec empiryzmu. Nie istnieje już prosty wybór między pozytywizmem i antypozytywizmem czy też hermeneutycznym podejściem. Już Peter Winch twierdził, że nauki pozytywistyczne – wszystkie zawierają błędne hipotezy, bo opierają się tylko na zewnętrznych zachowaniach, nie badając wewnętrznego charakteru relacji społecznych.¹⁰⁷ Model badań, który przedstawia Winch w latach 60-tych XX wieku opiera się o interpretację, a nie o wyjaśnienie przyczynowe. Ale za twórcę socjologii rozumiejącej uważa się Maxa Webera. Dał on podstawę dla innego typu badania nauk społecznych – jako nauki opisującej świat społeczny na podstawie założenia, że podstawową kategorię analizy socjologicznej stanowią subiektywnie motywowane zachowania jednostek.¹⁰⁸ Za sprawą Maksa Webera zaczęto też krytykować życie i uprawianie nauki w nowoczesnej kapitalistycznej cywilizacji. To on pierwszy stanął na stanowisku, że kapitalizm wiąże się z gospodarką opartą na racjonalności, której podstawą jest kalkulacja. Nauka z kolei, która miała być niezależna od instrumentalnych celów, zdaniem Webera stała się formą państwowego kapitalizmu, co wiązało się, zdaniem badacza, z jej instytucjonalnym charakterem.¹⁰⁹ Była to jedna z pierwszych krytyk dominacji

¹⁰⁵ T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych...*, op.cit., s. 34-37.

¹⁰⁶ Tamże, s. 47-53.

¹⁰⁷ S. Buckler, *Teoria normatywna* [w:] D. Marsh, G. Stocker, *Teorie i metody w naukach politycznych*, WUJ, Kraków 2006.

¹⁰⁸ J. Ganowicz, *Hermeneutyczne Podstawy Socjologii Rozumiejącej Maxa Webera*, „Przegląd Socjologiczny”, Xxxvii, s. 37-64.

¹⁰⁹ T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk...* op.cit., s. 64-68.

paradygmatu pozytywistycznego w nauce. Theodor Adorno i ruch zapoczątkowany od 1923 roku w Niemczech, związany z funkcjonowaniem Instytutu Badań Społecznych we Frankfurcie, protest przeciwko dominacji pozytywizmu w badaniach, poparty ich twierdzeniem, że pozytywizm w nauce stał się obowiązującą ideologią, powzięli za cel swojej działalności.¹¹⁰

Zupełnie odmienne podejście co do natury nauki pojawiło się we Francji. Badano jej historię, gdyż twierdzono, że nauka sama podlega przemianom historycznym, a pojęcia naukowe nie są tworzone jedne po drugich, ale współlistnieją one w teoretycznej problematyce.¹¹¹ Problematyka może być porównana do światła reflektora, który oświetla tylko część przedmiotów. By narodziła się nowa nuka należy obalić cały połączony z nią zbiór zafałszowań, co nazywane jest zerwaniem epistemologicznym. Zmiany w nauce nie polegają na stałej kumulacji faktów, ale kwestionowaniu poprzednich założeń. Taki sposób myślenia został wykorzystany m.in. przez Louisa Althussera i poststrukturalistę Michela Foucaulta. Według tego pierwszego, nauki teoretyczne wytwarzają pojęcia składające się na problematykę, są stosowane jako środki produkcji nowych teoretycznych pojęć. Jego model jednakże nie musi rezygnować z obowiązującego wciąż w nauce pojęcia naukowej obiektywności, wypracowanej przez metateorię empiryczno-analityczną.¹¹² W ujęciu Althussera praktyka teoretyczna wytwarza wiedzę w formie „myśli-przedmiotów”, które korespondują z przedmiotami rzeczywistymi. Jednak pomimo tego rodzaju dyskursów w nauce, w postalthusserowskiej nauce zainteresowanie przesuwano na problem analiz języka i procesów kulturowych i abstrahuje się od epistemologicznych kwestii fałszu, prawdy.¹¹³ To myślenie zapoczątkowane we Francji przedostało się do debat anglojęzycznych za sprawą prac Thomasa Kuhna. Kuhn uważa, że problemy w nauce rozwiązuje się za sprawą akceptowanych paradygmatów. Paradygmat stanowi źródło, z którego płyną wskazówki dotyczące prowadzenia badań i oceny badań.¹¹⁴ Rywalizujące paradygmaty są dla siebie niewspółmierne.¹¹⁵

Na uwagę w zakresie zmian od Auguste’a Comte’a w naukach społecznych zasługuje jednak wspomniany Max Weber, od którego to badacza nauka społeczna mocno się zmieniła, podążając w kierunku podejść interpretacyjnych (teoria interpretacjonistyczna). Punktem

¹¹⁰ S. Buckler, *Teoria normatywna...*, op.cit., s. 182.

¹¹¹ T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk...*, op.cit., s. 69.

¹¹² Tamże, s. 70-71.

¹¹³ Tamże, s. 71.

¹¹⁴ Tamże, s. 72-73.

¹¹⁵ Tamże, s. 83.

wyjścia do dalszego odwoływania się do tych zmian, jest ugruntowane przez badania Webera założenie, że bez względu na to, że pozytywizm, jest odpowiednią filozofią nauk przyrodniczych, nauki społeczne różnią się od nauk przyrodniczych. Przedmioty nauk społecznych – istoty i grupy ludzkie charakteryzuje samoświadomość. Ludzie nadają sens swoim działaniom, a badacza tego zajmuje natura racjonalności. Weber zajmował się instrumentalnym pojęciem racjonalności.¹¹⁶ U kolejnych badaczy w naukach społecznych znaleźć można wiele tematów pojawiających się jako pierwszymi u Webera: np., że nauki przyrodnicze dążą do poznania zjawisk, a nauki humanistyczne i społeczne do ich rozumienia. Max Weber swoje rozumowanie rzeczywistości społecznej wyłożył w książce zatytułowanej „Economy and Society”¹¹⁷, ale Craib i Benton zdołali zawęzić jednym precyzyjnym zdaniem jego wywody: Według Webera nauki społeczne są zorientowane na sens, a w szczególności sens indywidualny.¹¹⁸ Weber bada jako pierwszy wewnętrzne i symboliczne znaczenia zewnętrznych działań ludzkich i używa terminu *Verstehen*, dla zrozumienia tego, co dzieje się w umyśle aktora. Z rozumieniem wyjaśniającym mamy do czynienia, gdy dana osoba pozna powody, dla których osoba coś robi. Jeśli rozumienie interpretacyjne jest tu metodą badań, o tyle narzędziem jest typ idealny (najbardziej racjonalna forma badanego przedmiotu). Badacze konstruują z ich pomocą opowieści na temat świata.¹¹⁹ Z czasem z pomocą innych narzędzi zaczęto uprawiać naukę rozumiejącą, a nie – wyjaśniającą. Od tego czasu paradygmat pozytywistyczny tracił na znaczeniu.¹²⁰

2.3.2. Nurt poststrukturalistyczny w ramach podejścia interpretatywnego

Niniejsza praca jest podejściem interpretacjonistycznym, skupiającym się na znaczeniach, które określają kształt działań społecznych i instytucji oraz sposobach kształtowania tych działań i instytucji. Teorie interpretacjonistyczne dostarczają zespołu odpowiedzi na pytanie, które stawia epistemologia: „jak dowiadujemy się tego, co wiemy o polityce”?¹²¹

¹¹⁶ Zob. też: D. Marsh, G. Stocker, *Teorie i metody...*, op. cit., s. 174.

K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, Scholar, Warszawa 2007, s. 37-46.

¹¹⁷ M. Weber, *Economy and Society: An Outline of Interpretive Sociology*, Tom 1, University of California Press, California 1978.

¹¹⁸ T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk...*, op.cit., s. 91-93.

¹¹⁹ Tamże, s. 95-97.

¹²⁰ Tamże, s. 83-86.

¹²¹ M. Bevir, R. A. W. Rhodes, *Teoria interpretacjonistyczna* [w:] D. Marsh, G. Stocker G. (red). *Teorie i metody...*, op. cit. s. 131.

Według teorii interpretacjonistycznej nie pojmimy stosunków międzyludzkich, jeśli nie pojmimy wiążących się z nimi znaczeń. Znaczenia mogą wyrażać rozum, intencje, system znaków. Różne warianty tej teorii różnie wyjaśniają też znaczenia, odwołując się do idei postępu logicznego, do powiązań strukturalnych między pojęciami a władzą etc. Zwolennicy tych podejść analizują idee, dyskursy, przekonania. Teoria ta sprawdza się w przypadku wszystkich analiz politologicznych. Politologia ma swój początek w takich dyscyplinach jak historia, prawo, filozofia, gdzie interpretacja odgrywa ogromną rolę. Prawnicy starali się odkryć intencje ustawodawców, by móc rozstrzygnąć jak stosować prawo. Filozofowie starali się odkryć ideały, według których żyli ludzie. Teoria ta ma dwa nurty. Jeden jest zakorzeniony w naukach humanistycznych, a zwłaszcza w historii. Drugi w odwołuje się do poststrukturalistycznych i postmodernistycznych kierunków filozoficznych.¹²²

Teoria ta więc opiera się na założeniu, że ludzkie działania da się wyjaśnić np. poprzez odkrywanie przekonań. Nurt ten odwołuje się jednak do tego, że nie możemy sprowadzić przekonań czy preferencji do zmiennych interweniujących. W nich najważniejsza jest teoria. Teoria może doprowadzić do wydedukowania wniosków dotyczących istnienia np. poglądów sprzecznych z wizją preferencji danych osób. Możemy w ramach tego paradygmatu analizować np. tendencje spadkowe i wzrostowe w małżeństwach, tylko jeśli przyjmimy za pewnik cały system interpretacji: struktura znaczeń zawarcia małżeństwa wywodzi się z teologii, prawa, moralności, zwyczaju. W związku z interpretacją możemy wyjaśnić działanie społeczne. W tym paradygmacie badania politologiczne opierają się na narracyjnej formie wyjaśnień. Wyjaśniamy działania, praktyki i instytucje, opowiadając o tym, w jaki sposób uzyskały swój obecny kształt lub co umożliwia im obecne trwanie. Narracje stają się więc dla badań politologicznych tym samym czym dla nauk przyrodniczych teorie.¹²³

Współcześnie podejścia poststrukturalistyczne i postmodernistyczne zrodziły nowe odmiany teorii interpretacjonistycznej. Z punktu widzenia pracy najważniejsza jest myśl wspomnianego już Michela Foucaulta. Według tego badacza aspekty wiedzy, w ramach których angażujemy się w naszą próbę zrozumienia i opisanego świata powstają w złożonych relacjach władzy, w których różni aktorzy i instytucje pracują nad ustaleniem dominującej interpretacji rzeczywistości. Więzienie w „Nadzorować i karać” konstytuuje według interpretacji Foucaulta osadzonych scharakteryzowanych przez pojęcia charakterystyczne dla kryminalistów, a władzę nad tym dyskursem

¹²² Tamże, s. 131-132.

¹²³ M. Bevir, R. A. W. Rhodes, *Teoria interpretacjonistyczna* [w:] D. Marsh, G. Stocker, *Teorie i metody...*, op. cit, s. 133-134.

sprawują sędziowie, kryminolodzy i cały szereg ukonstytuowanych ciał¹²⁴. Z perspektywy poststrukturalistycznej kluczem do zrozumienia danej praktyki społecznej nie jest więc tylko jej formalny charakter, można ją zrozumieć tylko przez „część skupiska znaczeń, które je umożliwiają”.¹²⁵

Interpretacja, którą wybieramy to nie interpretacja, której zgodność z prawdą nie budzi wątpliwości, ale najlepsza z możliwych interpretacji, czyli ma ona wyczerpujący charakter, jest spójna, obiektywna, co wyłania się z krytyki konkurencyjnych sieci interpretacyjnych, ale też otwiera się na nowe możliwości badań.¹²⁶

2.4. Teoria dyskursu inspirowana myślą poststrukturalisty Foucaulta i metody jego badania

2.4.1. Uwarunkowanie dyskursu historią, domenami wiedzy¹²⁷ i system władzy, czyli tworzenie kompleksu wiedzy i władzy w postaci obowiązującego dyskursu

Francuz, Michel Foucault (1926-1984) jest dziś badaczem wykorzystywanym w wielu dyscyplinach z zakresu nauk społecznych i humanistycznych na całym świecie. Sam o sobie zwykł mówić, że jest historykiem idei, ale dla niego historia była jednak narracją, a jako postmodernista podszedł do tych narracji krytycznie¹²⁸, dlatego zastąpił badania historii swoimi metodami.¹²⁹ Foucault szukał w swoich badaniach możliwości dla myśli. Różnią się one dla Foucaulta czasami historycznymi i domenami wiedzy. Foucault rozwinął swoje spostrzeżenie m.in. w „Archeologii wiedzy”, „Historii Szaleństwa”, „Nadzorować i karać. Narodziny Klinki” i w innych dziełach.¹³⁰ Jednak Foucault nie starał się w swych badaniach, które nazwa się

¹²⁴ Bührmann A. Diaz-Bone R., et al., *The Field of Foucaultian Discourse Analysis: Structures, Developments and Perspectives*, „Historical Social Research”, 2008, tom 33, nr 1, s. 7-28.

M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009.

¹²⁵ M. Bevir, R. A. W. Rhodes, *Teoria interpretacjonistyczna* [w:] D. Marsh, G. Stocker, *Teorie i metody...*, op. cit., s. 137-139.

Zob. też np. M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium populacja*, tłum. M. Herer, PWN, Warszawa 2010 czy M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de la France, 1976*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.

¹²⁶ M. Bevir, R. A. W. Rhodes, *Teoria interpretacjonistyczna* [w:] D. Marsh, G. Stocker, *Teorie i metody...*, op. cit., s. 141-142.

¹²⁷ Dla Foucaulta wiedza jest konstruktem społecznym, zob. cytowane dalej pisma Foucaulta.

¹²⁸ Foucault stwierdził na przykład, że dyskurs historyczny od średniowiecza do XVII wieku polegał na wypowiadaniu prawa władzy i na wzmaganiu jej blasku, tj. wypowiadał historię królów i możnych. Zob. M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de la France, 1976*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 72.

¹²⁹ G. Gutting, *Foucault. A very short introduction*. Oxford University Press, Oxford 2005.

¹³⁰ Tamże.

archeologią lub projektem archeologicznym, pokazać, co poszczególni ludzie myśleli, ale pokazuje generalny sposób myślenia (*episteme*), który stoi za praktykami społecznymi. Projekt badawczy Foucaulta jest traktowany jako generalna interpretacyjna hipoteza, a nie jak empiryczna generalizacja, wyrażająca się w stwierdzeniu, że wszystkie kruki są czarne, która pod wpływem jednego kontr-przykładu może być obalona.¹³¹

Foucault skupił się więc swoim projekcie na teorii zmian.¹³² Uważał on, że zmiany myślenia nie są produktami myślenia, ale odrzuceniem wcześniejszego „ducha czasu”. Jednocześnie, tak, jak postsrukturalistów, Foucaulta nie zadawały wielkie narracje, które opierały się, nie o wiele przyczyn składających się na powstanie danego zjawiska, ale o jedną. Tymczasem, według Foucaulta, należało brać pod uwagę kompleksowość zmian, zatem według jego spostrzeżeń np. na rozwój demokracji wpływ musiało mieć znacznie więcej wiele czynników, niż np. wynalezienie druku, choćby nawet i tych związanych z dystrybucją gazet, albo i też wyrobami papieru, które to wpłynąć miały na inne zmiany socjalne i polityczne, a te dopiero na rozwój demokracji.¹³³ Celem jego publikacji „Nadzorować i karać” jest właśnie wydobyć z dyskursu takich uwarunkowań jego historii.

Michel Foucault, dla określenia zbioru reguł, które w danej epoce i społeczeństwie determinują dyskursy, czyli to, o czym można i jak można mówić, wprowadził termin *archiwum*. Archiwum określa też, co nie zostanie upublicznione, a przez to zachowane w pamięci społecznej jako ważne i prawomocne. Z pomocą archiwum wiemy, kto walczy o kontrolę nad dyskursem oraz jakie jednostki, grupy, klasy, zbiorowości kulturowe i etniczne mają dostęp do danego dyskursu¹³⁴. Foucault łączył dyskurs z władzą, bowiem, według tego badacza, znaczenie dyskursu powstaje w ścisłej relacji z mechanizmami władzy. Dyskurs jest więc *systemem władzy*, gdyż oznacza narzucenie pewnej liczbie osób jakiejś definicji prawdy i fałszu, dobra i zła, normalności i patologii, a więc ujarzmienie tych, którzy granicę chcieliby przeprowadzić w inny sposób.¹³⁵ Według Foucaulta w każdym społeczeństwie istnieją procedury kontroli, selekcji i organizacji dyskursu. Należą do nich zakaz, podział i odrzucenie oraz opozycja prawdy i fałszu. U podstaw woli prawdy leżą praktyki instytucjonalne, które

M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.
M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009.

M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum. H. Kęszycka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.

¹³¹ G. Gutting, *Foucault...*, op.cit., s. 40-41.

¹³² Tamże, s. 45.

¹³³ Tamże, s. 46.

¹³⁴ M. Nowicka-Franczak, *Postfoucaultowska analiza dyskurs. Przypadek sporu...*, op.cit., s. 321.

¹³⁵ A. Synowiec, *W stronę analizy tekstu...*, op.cit., s. 393.

legitymizują, wdrażają obowiązującą prawdę. System wykluczenia działa również hierarchizująco i podporządkowująco inne dyskursy. Tylko władza, według Foucaulta, może produkować realność. Foucault uważa więc, że władza i wiedza się ze sobą wiążą, bo władza produkuje wiedzę, a wiedza staje się władzą.¹³⁶ Władza u Foucaulta nie jest przywilejem ani własnością, ale strategią. Efekty dominacji są więc przypisywane działaniom i taktykom. Zawsze jednak istnieje ryzyko odwrócenia sił. Według Foucaulta *władza produkuje wiedzę* nie dlatego, że ją faworyzuje, gdy jej służy, czy dlatego, że wykorzystuje wiedzę.¹³⁷ Według Foucaulta „władza i wiedza wprost się ze sobą wiążą, gdyż nie ma relacji władzy bez skorelowanego z nim pola wiedzy, ani też wiedzy, która nie zakłada i nie tworzy władzy”.¹³⁸ Foucault dowiódł w „Nadzorować i karać”, że wiedza manifestuje się w wytwarzaniu jej przez instytucje, które mają autorytet, czyli władzę.¹³⁹ Tak rozumiana *wiedza-władza* w „Nadzorować i karać” przejawia się na sprawowaniu kontroli społecznej nad ciałem i nad umysłem ludzkim. Na przykładzie pracy „Nadzorować i karać”, Foucault pokazuje, że wiedza o człowieku, przyczyniała się do rozwoju technik władzy jego kontroli.¹⁴⁰ Ujarzmienie umysłów, a zwłaszcza ciał, które wyposażone są w umysły, jest możliwe jeśli władza odbywa się w ramach usankcjonowanego pola wiedzy. Według Foucaulta system karny nie jest jednak tylko sposobem napiętnowania zbrodni. Z tego względu system penitencjarny należy badać we właściwym kontekście – środki prawne nie są prostymi mechanizmami, które służą wykluczaniu, eliminowaniu, ale mają szereg innych czynników, dla których mogą być podbudową – chodzi o utrwalanie systemu.¹⁴¹ Legalne kary są sankcją za nieposłuszeństwo wobec prawa – dlatego definicje ścigania istnieją po to by podtrzymać mechanizmy karania.¹⁴² Dzięki Foucaultowi możliwe staje się wykazanie mechanizmów funkcjonowania władzy, u podstaw której leżą praktyki instytucjonalne, które legitymizują, wdrażają obowiązującą prawdę. Dyskurs „produkuje” prawomocny opis rzeczywistości, lecz jednocześnie jego

¹³⁶ A. Warzecha, *Krytyczna analiza dyskursu (KAD)...*, op.cit.

M. Nowicka-Franczak, *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasza Grossa*, Sedno, Warszawa 2017, s. 46

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, op.cit., s. 34.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ A. Bührmann, *The Emerging of the Entrepreneurial Self and Its Current Hegemony. Some Basic Reflections on How to Analyze the Formation and Transformation of Modern Forms of Subjectivity*, “Forum: Qualitative Social Research Sozialforschung”, 2005, tom 6, nr 1.

¹⁴¹ A. Synowiec, *W stronę analizy tekstu...*, op.cit., s.393.

¹⁴¹ A. Warzecha, *Krytyczna analiza dyskursu...*, op.cit., s.166-167.

¹⁴² M. Peltonen, *From Discourse to "Dispositif"...*, op.cit., s. 205-219.;
M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, op.cit.

formowanie, zdaniem Foucaulta wiąże się z wykluczeniem rzeczy, które władza uznaje za niewłaściwe, nieważne.¹⁴³

Foucaultowski dyskurs na tle innych teorii dyskursu jest więc praktyką, która należy do kolektywu, nie do jednostki w znaczeniu podmiotu. Jednocześnie dyskurs ma wpływ na podmioty, bo są one w dyskursie konstruowane.¹⁴⁴ Foucault opracował samo pojęcie *dyskursywnej praktyki* w „Archeologii wiedzy”, która była przedstawiona jako metodologiczny suplement do jego dzieła „Archeologii nauk humanistycznych”. „Naczelnym celem „Archeologii wiedzy” jest pokazanie zaangażowania badacza w opis zdarzeń dyskursywnych, które traktują materiały neutralnie, żeby w końcu posłużyły za horyzont dla badań nad tym, za czym stoją.”¹⁴⁵ Foucault bada dyskurs, opierając się na faktach i warunkach jego jawnego wyglądu, nie rozwodzi się nad treściami, które mają być w nim ukryte, żeby ostatecznie pokazać przemiany dokonane przez dyskursy. Poprzez to dekonstruktywne działanie Foucault przedstawia archeologiczną dziedzinę badań, która składa się z całości wszystkich zaistniałych stwierdzeń, napisanych albo wypowiedzianych – w ich rozproszeniu i w sile właściwej dla każdego z nich. Chodzi mu przede wszystkim o analizę historycznych warunków faktycznego istnienia stwierdzeń. W „Archeologii wiedzy” Foucault wciąż dostarcza teorii, przez którą dyskurs przejawia się jako system stwierdzeń. Jest to system uporządkowany, konstytuujący stwierdzenia. Stwierdzenia są produkowane diachronicznie, w ciągłym dyskursywnym strumieniu, w którym poprzednie stwierdzenia budują kontekst. Jest nim też już uchwalona instrukcja. Bieżące stwierdzenia muszą być zgodne z tym kontekstem. Jeśli takie nie są, nie będą akceptowane lub nawet rozpoznawane jako stwierdzenia. Identyfikacja i analiza dyskursów jest równoznaczna z identyfikacją i analizą systemów stwierdzeń jako nośników ich reguł formacji. Reguły nie są zewnętrzne wobec stwierdzeń i muszą być rozumiane jako socjologiczno-historyczny proces, w którym dyskurs jako dziedzina wiedzy i system władzy się wyłania. Te reguły są odpowiedzialne za sposób formułowania wypowiedzi, za używane koncepcje w dyskursie i w tym sensie dyskursy tworzą percepcję i reprezentację rzeczywistości społecznej. Jest to aspekt dyskursu jako narzędzia władzy. Dyskursy są studiowane w

¹⁴³ M. Foucault, *Archeologia wiedzy...*, op.cit.;

M. Nowicka-Franczak, *Postfoucaultowska analiza dyskursu. Przypadek sporu...*, op.cit.

M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa...*, op.cit.

¹⁴⁴ R. Diaz-Bone R., A. Bührmann, E. Gutiérrez Rodríguez, et al., *The Field of Foucaultian Discourse Analysis: Structures, Developments and Perspectives*, „Historical Social Research”, 2008, tom 33, nr 1, 7-28, s. 9-10.

¹⁴⁵ “[T]he goal of the Archaeology of Knowledge is to engage in a pure description of discursive events, which treats the material in its original neutrality, serving as a horizon for the investigation of the unities constructed within it.” Za: R. Diaz-Bone R., A. Bührmann, E. Gutiérrez Rodríguez, et al., *The Field of...*, op.cit. s. 5.

badaniach Foucaulta w ich socjologiczno-historycznym rozwoju, ale nie jest to teoretyzowanie nad ciągłym rozwijaniem istniejącej ich logiki, bo charakteryzują się nieciągłością i zerwaniem reguł.¹⁴⁶

2.4.2. O badaniu archeologicznym dyskursu

W kwestii sposobu badań dyskursu Foucault proponuje jego *analizę archeologiczną*.¹⁴⁷ Podstawą archeologii jest „uchwycenie początku” lub przyczyny dyskursu. Opisuje się więc w archeologii systemy heterogenicznych wypowiedzi wytworzone w ramach historycznie określonego *pola dyskursywnego*, jakiego terminu używa Howarth¹⁴⁸. W polu dyskursywnym, choć Foucault mówi o *polu zdarzeń dyskursywnych*, istnieją *rozproszone wypowiedzi* lub *zdarzenia dyskursywne*; posiadającą one pewną specyfikę i wchodzące z sobą w relacje. Gdy uda się określić jakąś regularność w obrębie sposobów ich wypowiadania, powie się za Foucaultem, że ma się do czynienia z – nie np. z nauką czy z jakąś teorią etc., ale z formacją dyskursywną.¹⁴⁹ Analiza archeologiczna ma za zadanie opisać *systemy formacyjne*.¹⁵⁰ *Formacja dyskursywna*¹⁵¹ to system współistnienia i działania na siebie różnych elementów – instytucji, grup społecznych ukształtowanych przez *praktykę dyskursywną*, czyli reguły obowiązujące w danym czasie w danym społeczeństwie.¹⁵² Jak pisze sam Foucault „analiza archeologiczna indywidualizuje i opisuje formacje dyskursywne. Oznacza to, że musi je porównać, przeciwstawić je sobie nawzajem, kiedy zjawiają się równocześnie, odróżnić od tych, które nie wpisują się w ten sam kalendarz, zestawić – w tym, co dla nich swoiste – z praktykami nie dyskursywnymi, które je otaczają i służą im za ogólne podłoże.”¹⁵³ Dyskurs w ujęciu Foucaulta składa się z czterech elementów: *przedmiotów*, których wypowiedzi dotyczą; *miejsc*, z których padają wypowiedzi; *pojęć* związanych z dyskursem oraz *motywów* i teorii, jakie z nich powstają¹⁵⁴. W momencie gdy uda nam się określić wspomniana już jakąś regularność w obrębie *przedmiotów, pojęć, sposobów i celów wypowiadania i miejsc*, z których

¹⁴⁶ Tamże, s. 11-14.

¹⁴⁷ M. Foucault, *Archeologia wiedzy...*, op.cit.

¹⁴⁸ D. Howarth, *Dyskurs*, op.cit., s. 86.; L. Rasiński mówi o *polu towarzyszącym*, D. Leszczyński, L. Rasiński, *Wstęp* [w:] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN SA, Warszawa-Wrocław 2000, s. 23.

¹⁴⁹ Tamże, s. 64.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Tamże, s. 56-64.

¹⁵² D. Leszczyński, L. Rasiński, *Wstęp* [w:] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN SA, Warszawa-Wrocław 2000, op.cit., s. 22-23.

¹⁵³ M. Foucault, *Archeologia wiedzy...*, op.cit., s. 193.

Zob. D. Howarth, *Dyskurs...*, op.cit., s. 87.

padają wypowiedzi, powiemy właśnie o *formacji dyskursywnej*. Uwarunkowania, jakim podlegają dyskursy, będzie się nazywać nie jakimś „terenem obiektywnym”¹⁵⁵, ale *regułami formacyjnymi*, czyli warunkami ich formowania i istnienia¹⁵⁶. Reasumując tak zawiłą myśl Foucaulta, dla tego badacza dyskurs staje się zbiorem wypowiedzi uformowanych według zasad należących do formacji dyskursywnej, którą wyróżnia się na podstawie kryterium podobnego przedmiotu, stylu wypowiedzi, czyli modalności, koherencji pojęć i wyboru strategicznego. Celem analizy są poststrukturalistyczne rekonstrukcje sposobów interpretowania rzeczywistości, czyli pytanie jak reguły dyskursywne konstytuują granice, w ramach których możemy mówić i myśleć w danych warunkach historycznych w danym społeczeństwie, które to czynności rozumie się jako definiowanie legitymizowanej perspektywy dla aktorów posiadających wiedzę i władzę. Dziś badania dyskursu inspirowane myślą Foucaulta najczęściej korzystają z różnych pojęć i wątków z twórczości tego autora, dlatego mówi się o analizach postfoucaultowskich. Pośród nich są dalekie Foucaultowi analizy lingwistyczne oraz najbardziej tożsame z jego myślą analizy socjologiczno-historyczne, bowiem reguły dyskursu nie mają tu charakteru gramatycznego, ale socjo-kognitywny i socjo-historyczny.¹⁵⁷

2.4.3. Zbiór dyrektyw określających sposób prowadzenia badań w perspektywie foucaultowskiej archeologii

W perspektywie foucaultowskiej archeologii najpierw analizuje się *przedmioty* dyskursów. W ich identyfikacji, jak już wspomniano, Foucault rezygnuje z pozytywistycznych założeń, że najpierw istniały przedmioty, a dyskurs je wyodrębnia. To praktyki dyskursywne konstytuują *przedmioty*. Przedmioty krystalizują się wokół *powierzchni wylaniania, instancji ograniczających i schematów wyszczególniających*. W pierwszym przypadku chodzi o zbiory stosunków społecznych, w ramach których poszczególne praktyki stają się przedmiotem zainteresowania. W drugim przypadku chodzi o autorytety decydujące o pojawieniu się przedmiotów w dyskursie. Trzecie dotyczy przypisywaniu przedmiotom cech.¹⁵⁸

Kolejny zbiór reguł dotyczy *modalności wypowiedzi*, chodzi o odpowiedź: „kto mówi”¹⁵⁹. Jednak w analizie Foucaulta podmioty nie są autonomicznymi autorami dyskursów. Głosy te pochodzą z instytucji takich, jak np. szpital, w którym lekarz stawia diagnozę. Prawo

¹⁵⁵ M. Foucault, *Archeologia wiedzy...*, op.cit., s. 64.

¹⁵⁶ Tamże, s. 56–64.

¹⁵⁷ M. Nowicka-Franczak, *Postfoucaultowska analiza dyskursu...*, op.cit.

¹⁵⁸ D. Howarth, *Dyskurs...*, op.cit., s. 88.

¹⁵⁹ M. Foucault, *Archeologia...*, op.cit., s. 77.

głosu jest uzasadnieniem np. wykształcenia, pozycji instytucjonalnej, co wiąże się z tym, że zakłada to istnienie instytucji, systemów, norm, warunków prawnych.¹⁶⁰ „Trzeba [więc] opisać miejsca instytucjonalne, z których [na przykład¹⁶¹] lekarz wygłasza swój dyskurs¹⁶²” – pisze Foucault.

Do kolejnego zbioru należą *reguły* związane z wytwarzaniem *pojęć*, czyli porównując do analizy językowej z gramatyką wypowiedzi i operacjami służącymi do wytwarzania wypowiedzi.¹⁶³

Ostatni zbiór reguł rządzących produkcją dyskursu tyczy się *strategii*. Termin tyczy się z kolei teorii lub motywów, które wyłaniają się na powierzchni dyskursywności, np. teorie w ramach dyskursu tematycznego. Howarth podaje przykład „marksistowskiej teorii wartości”, która nie powstała pod wpływem geniuszu autora, ale pod wpływem reguł rządzących dyskursem, czyli w tym przypadku – nowożytnej ekonomii politycznej¹⁶⁴. Analiza dyskursu na poziomie strategii wiąże się z wprowadzeniem do analizy władzy – tj. formacji genealogicznej, co będzie dalej tłumaczone.

Analiza archeologiczna, co zostało już ustalone, nie służy badaniu treści wypowiedzi, ale warunków ich zaistnienia. Chodzi więc o kategorię *wiedzy*. W znaczeniu wąskim (*connaissance*) chodzi o teorie i systemy naukowe, filozoficzne i religijne i w znaczeniu szerokim: chodzi o *savoir*, czyli instytucjonalne i społeczno-kulturowe warunki jej istnienia¹⁶⁵. Wiedza jest to więc, za Foucaultem: „zespół elementów, uformowanych w sposób regularny przez praktykę dyskursywną. (...) Wiedza jest tym, o czym można mówić w danej praktyce dyskursywnej i dzięki czemu praktyka się wyodrębnia.”¹⁶⁶

W „Archeologii wiedzy” dyskurs zostaje więc określony jako „zbiór wypowiedzi należących do jednej formacji dyskursywnej¹⁶⁷”. Wypowiedź wytwarza się w ramach pewnej wiedzy i mieści w sobie reguły, które pozwalają na jej „wyłonienie się¹⁶⁸” i „dorzucenie wypowiedzi do serii już istniejących¹⁶⁹”. Zmiany treściowe i ideowe w dyskursie dokonują się

¹⁶⁰ D. Howarth, *Dyskurs...*, op.cit., s. 89.;

M. Foucault, *Archeologia...*, op.cit., s. 77.

¹⁶¹ Wtrącenie – Adriana Krawiec.

¹⁶² M. Foucault, *Archeologia...*, op.cit., s. 78.

¹⁶³ D. Howarth, *Dyskurs...*, op.cit., s. 89.

¹⁶⁴ Tamże, s. 90.

¹⁶⁵ H. Ostrowicka, *Przemysłość z Foucaultem, edukacyjne dyskursy o młodości. Dyspozytyw i urządzanie*, Impuls, Kraków 2015, s. 56.

¹⁶⁶ M. Foucault, *Archeologia...*, op.cit., s. 222.

¹⁶⁷ Za: H. Ostrowicka, *Przemysłość z Foucaultem...*, op.cit., s. 52.

¹⁶⁸ Za: M. Nowicka-Franczak, *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasza Grossa*, Sedno, Warszawa 2017, s. 45.

¹⁶⁹ Tamże.

poprzez „grę jego reguł”¹⁷⁰. Dyskurs jest więc nośnikiem władzy-wiedzy. Pewnym treściom odmawia się prawomocności poprzez dyskwalifikowanie treści uznanych za irracjonalne, opozycję prawdy i fałszu. Są to zewnętrzne procedury wykluczenia pewnych treści i głosów.¹⁷¹ Jak pisze Foucault produkcja dyskursu jest kontrolowana przez liczne procedury: „w każdym społeczeństwie wytwarzanie dyskursu jest równocześnie kontrolowane, selekcjonowane, organizowane i poddane redystrybucji przez pewną liczbę procedur, których rolą jest zaklinać moce i niebezpieczeństwa, zawładnąć przypadkowością zdarzeń, wymknąć się ciężkiej, niepokojącej materialności”.¹⁷²

W kwestii wewnętrznych procedur kontroli chodzi o *rozrzedzanie dyskursu* (fr. *rarefaction d'un discours*), czyli czynienia dyskursu „rzadkością” (*rareté*). Dokonują one reglamentacji dyskursu od zewnątrz: wykluczenie, zakazy, odrzucenie¹⁷³ i wewnątrz, na przykład na drodze formułowania komentarzy. *Komentarz* ma gwarantować prawidłowość odczytania wypowiedzi, może też zmienić znaczenie uprzedniej wypowiedzi. *Zasada autora* z kolei sprawia, że nadana jej zostaje spójność pojęciowa i ideologiczna. Narzucają one interpretację dyskursu.¹⁷⁴ Szczególną pozycję w dyskursie zajmują tzw. *fundatorzy dyskursywności* – *autorzy*, których teksty warunkują „możliwość i regułę tworzenia innych tekstów”¹⁷⁵. Powołują oni określony wariant dyskursu.¹⁷⁶ *Rozrzedzanie podmiotów mówiących* to z kolei uprawnienie do zabrania głosu. Zatem porządek dyskursu kształtowany jest w wyniku regulacji dostępu podmiotów mówiących. Wszystkie trzy mechanizmy kontroli (wykluczenie, reglamentacja wewnętrzna i selekcja podmiotów mówiących) sprawiają, że dyskurs znajduje się w stanie ustawicznego niedoboru.¹⁷⁷ Analiza dyskursu zakłada badanie *zdyscyplinowanej wiedzy*.¹⁷⁸ Foucault rozumuje dyscyplinowanie jako selekcję, normalizację, hierarchizację i centralizację. Oficjalne instytucje np. badawcze stają się monopolistami w jej wytwarzaniu.¹⁷⁹ Foucault ujmując to tak: „wiedza poza tym polem, wiedza w stanie dzikim (...) zostaje jeśli nie całkowicie wykluczona, to przynajmniej a priori zdyskwalifikowana.”¹⁸⁰

¹⁷⁰ Tamże, s. 45.

¹⁷¹ Tamże, s. 46.

¹⁷² M. Foucault, *Porządek dyskursu*, tłum. Michał Kozłowski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002, s. 7.

¹⁷³ M. Nowicka-Franczak, *Niechciana debata*..., op.cit. s. 46.

H. Ostrowicka, *Przemysleć z Foucaultem*..., op.cit., s. 57.

¹⁷⁴ Tamże, s. 57.

¹⁷⁵ M. Nowicka-Franczak, *Niechciana debata*..., op.cit. s. 47.

¹⁷⁶ Tamże, s. 48.

¹⁷⁷ M. Czyżewski, *Teorie dyskursu i dyskursy teorii*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2013, nr 2, s. 1-25.

¹⁷⁸ H. Ostrowicka, *Przemysleć z Foucaultem*..., op.cit., s. 57.

¹⁷⁹ Tamże, s. 57.

¹⁸⁰ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa*..., op. cit., s. 184.

Reasumując, w „Archeologii wiedzy”, wypowiedzi nie są utożsamiane ze zdaniem czy innymi formalnymi strukturami. Nie występują samodzielnie, lecz tworzone są w ramach dyskursywnych praktyk i formacji dyskursywnej. *Formacja dyskursywna* to system wypowiedzi, które charakteryzuje regularność w obrębie *przedmiotów, pojęć, modalności, wyborów tematycznych*, natomiast *reguły formacyjne* to uwarunkowania, jakim podlegają wspomniane elementy tego systemu. Centralnym punktem analizy dyskursu z perspektywy foucaultowskiej archeologii jest więc nie tyle treść wypowiedzi, ile warunki możliwości ich zaistnienia w przestrzeni społecznej. I tutaj właśnie kluczową rolę odgrywa kategoria *wiedzy*, która ma być rozumiana jako *wiedza-władza*. W ujęciu nazwanym archeologicznym nie język czy akty mowy interesują więc badacza dyskursu, ale wiedza, czyli to, „o czym można mówić w danej praktyce dyskursywnej i dzięki czemu praktyka się wyodrębnia”¹⁸¹ Wiedza ta wynika z władzy i staje się *wiedzą-władzą*.

2.4.4. Zbiór dyrektyw określających sposób prowadzenia badań w perspektywie postfoucaultowskiej analizy dyskursu propozycji Diaz-Bone

Współcześnie najczęściej mówi się o postfoucaultowskich badaniach dyskursu, które tylko czerpią inspiracje z myśli Foucaultem, aniżeli dokładnie odwzorowują jego myśli lub nawet skupiają się na jakimś jednym „wymiarze” jego myśli. W Polsce do wiodących nazwisk, które zajmują się takimi badaniami, należą Magdalena Nowicka-Franczak oraz Helena Ostrowicka. Procedurę postfoucaultowskiej analizy dyskursu na której opiera się dziś znacząca ilość badaczy, m.in. Nowicka, zaproponował z kolei niemiecki badacz, Rainer Diaz-Bone.

1. „W pierwszej fazie badań, konieczne jest sformułowanie założeń teoretycznych dotyczących przedmiotu badań.
2. Z kolei druga faza (eksploracyjna) służy zgromadzeniu informacji o badanym obszarze – o instytucjach, uczestnikach, zasobach, na bazie których będzie możliwe stworzenie wstępnego korpusu danych. W następnym kroku konstruuje się wstępny korpus materiałów empirycznych (np. tekstów multimedialnych).
3. Na podstawie ich teoretycznego opracowania i rekonstruowanych porządków wiedzy i reguł formacyjnych tworzone są heurystyczne pytania. Pytania te uwrażliwiają badacza na określone elementy formacji dyskursywnej i ukierunkowują kolejne etapy analizy.

¹⁸¹ H. Ostrowicka, *Przemysłać z Foucaultem...*, op.cit., s. 58.

4. Celem kolejnej fazy, czyli analizy powierzchni, jest – zgodnie z archeologicznym projektem Foucaulta – poszukiwanie i przeszukiwanie przedmiotów, pojęć, wyborów tematycznych, modalności.
5. Następne etapy postępowania obejmują dwie części analizy interpretatywnej. W pierwszej formułowane są wnioski na temat regularności formacji – w zakresie problematyzowania, kategoryzowania czy zaistniałych związków lub opozycji oraz koherencji i sprzeczności w formacji dyskursywnej. Na tym etapie możliwe jest poszerzenie korpusu materiałów empirycznych.
6. Druga część analizy interpretatywnej zakłada dalsze łączenie elementów dyskursu i formułowanie wniosków na temat jego organizacji oraz wyłaniających się z analizy zasad klasyfikacji i schematów. W tej części chodzi również o rekonstrukcję „głębszych” struktur – systemu symboli kolektywnych, episteme, podstawowej semantyki, a następnie powrót do pierwszej części analitycznej, sprawdzenie ostatnich kroków i ewentualną korektę.
7. Ostatnia faza analizy dyskursu obejmuje reprezentację zrekonstruowanych porządków wiedzy, również w perspektywie porównawczej. Rezultaty analizy praktyk dyskursywnych są interpretowane w powiązaniu z czynnikami niedyskursywnymi poprzez odniesienie do dwóch pierwszych etapów (formułowania teorii i eksploracji).”¹⁸²

Procedura badań dyskursu inspirowanych myślą Foucaulta, zaproponowana przez Diaz-Bone zawiera już w sobie procedurę rekonstrukcji uwarunkowań powstania formacji dyskursywnych.

2.5. Genealogia, czyli analiza uwarunkowań powstawania formacji dyskursywnych

Skoro, co zostało już omówione, *archeologia dyskursu* opisuje tylko *reguły formacyjne*, które odpowiadają za strukturę dyskursów, to jej metody są niewystarczające dla badania uwarunkowań powstawania *formacji dyskursywnych*, czyli uchwycenia jak wpływała władza na dyskurs. Tymczasem przecież Foucault nie mógł zadowolić się w swych badaniach, w przeciwieństwie np. do strukturalistów, możliwościami formalnymi oferowanymi przez język,

¹⁸² M. Nowicka-Franczak, *Postfoucaultowska analiza dyskursu. Przypadek sporu o Jedwabne...*, op.cit., s. 328.

ale dopiero odkryciem faktu zajścia czegoś takiego jak dyskurs czy wypowiedź.¹⁸³ Z tego względu Foucault proponuje badanie genealogiczne dyskursów, a jak wygląda taka interpretacja genealogiczna obowiązujących reguł dyskursywnych, czyli istniejących *kompleksów wiedzy-władzy* daje przykład w swoim dziele „Nadzorować i karać”.¹⁸⁴ W jego analizach genealogicznych dyskursy są powiązane z praktykami i procesami niedyskursywnymi, np. zmianami ekonomicznymi czy politycznymi.¹⁸⁵ W „Archeologii...”, przypomnijmy, napisał, że dyskurs odnosi się wszakże do praktyk, które rządzą wypowiedzią, a podstawę jedności praktyk dyskursywnych stanowią *episteme*, czyli zespół stosunków, jakie można odkryć dla danej epoki, czasów.¹⁸⁶ Jest to punkt wyjścia do badań genealogicznych.

W rzeczywistości Foucault prowadził badanie, które ujmuje się w terminie genealogia, zanim nawet jeszcze wyłożył swoją teorię dyskursu. Mowa o wspomnianym badaniu, zawartym w „Nadzorować i karać”, które ujmowane jest w kategorii interpretacji genealogicznej. Genealogię w ujęciu Foucaulta określa się jako próbę odkrycia roli, jaką władza odgrywa w konstytuowaniu się dyskursów, tożsamości instytucji, zakładając jej krytykę. Metoda genealogiczna Foucaulta opiera się na wstępnej diagnozie problemu skłaniającego dopiero do interpretacji genealogicznej. Ta interpretacja genealogiczna wygląda następująco na przykładzie pracy „Nadzorować i karać”: „analiza zawarta w dziele naukowym jest genealogią współczesnego kompleksu naukowo-sądowego, w którym szuka oparcia, znajduje usprawiedliwienie i reguły, osiąga efektywność i skrywa swą niezwykłą drobiazgowość współczesna władza wymierzania kary.”¹⁸⁷ Nie jest to jednak praca historyczna, gdyż historyk bada historię, a genealog stara się odsłonić początki i grę dominacji, które złożyły się na powstanie danego zjawiska.¹⁸⁸ Opis liberalizacji metod karania zbrodni i liberalizacji dyskursu o zbrodniach w „Nadzorować i karać” opiera się na koherentnej meta narracji. Opiera się ona na koncepcie *dyspoztywu*. Choć Foucault o nim nie pisze w tej pracy i go nie nazywa, pojawia się on *de facto* nie tylko w dziele, ale w niemal wszystkich badaniach Foucaulta. Zatem świadczy to o tym, że koncept ten istniał w jego badaniach, nim został przez niego nazwany.¹⁸⁹ Podobnego zdania jest Magdalena Nowicka-Franczak: „Choć w „Nadzorować i karać” termin

¹⁸³ T. Falkowski, *Foucault. Historiozofia zdarzenia*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014, s. 44.

M. Foucault, *Archeologia wiedzy...*, op.cit. s. 51.

¹⁸⁴ D. Howarth, *Dyskurs...*, op.cit., s. 80-121.

¹⁸⁵ Tamże, s. 83.

¹⁸⁶ Tamże, s. 83-84.

¹⁸⁷ Tamże, s. 117.

¹⁸⁸ Tamże;

M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, op.cit., s. 24-25.

¹⁸⁹ M. Peltonenn, *From Discourse to "Dispositif"...*, op.cit., s. 213.

ten się nie pojawia, to przykładami z tej pracy Foucault będzie później ilustrować funkcjonowanie *dyspozytywu dyscyplinarnego*. Rozwinie on pojęcie *dyspozytywu* w I tomie „Historii seksualności”, w którym dotyczy on procesów rządzenia seksem”.¹⁹⁰

W pismach i wykładach Foucaulta, wciąż mówi on o *kompleksie wiedzy i władzy*. Nie podaje on jednak spójnej teorii *władzy*, co może wynikać z wielowarstwowej, nieliniowej rzeczywistości, którą wciąż akcentuje w swych pracach. Jednak za każdym razem, kiedy pisze on o władzy, definiuje ją przecież, twierdząc, że odtwarza ona nowy sposób wypowiedzania prawdy.¹⁹¹ Foucault proponuje podejście krytyczne, czyli krytykę zrekonstruowanych źródeł epistemologicznych.¹⁹² Analizując historię, Foucault stosuje analizę rekurencyjną¹⁹³. Dla niego terażniejszość jest właściwą perspektywę badania zdarzeń z przeszłości¹⁹⁴: „Historia rekurencyjna polega zatem na spojrzeniu na przeszłość nauki z perspektywy dnia dzisiejszego”.¹⁹⁵ *Rekurencja* (łac. *recurrere* – przybiec z powrotem) wiąże się więc z oceną racjonalności przeszłości z punktu widzenia tego, co współcześnie ocenia się jako racjonalne.¹⁹⁶ Badaczka i pedagog, Magdalena Archacka o badaniach genealogicznych Foucaulta wypowiada się tak: „Jego historia przestaje być opisem następujących po sobie wydarzeń, staje się kluczem do rozpoznania współczesnego świata.”¹⁹⁷ Zwięźle ujmując ona też narracyjne wyjaśnienia stosowane przez Foucaulta: „Wprowadzone określenia metod badawczych – archeologia, a następnie genealogia – służą ukazaniu pola wiedzy umożliwiającego pojawianie się obowiązującej prawdy w postaci teorii lub praktyki. Oba wymiary składają się także na procesy określone przez Foucaulta jako miejsca wyłaniania się gier prawdy, tworząc tym samym wzajemne zależności, uzupełniając się i współistniejąc, tym samym stanowiąc model komplementarny”¹⁹⁸.

Reasumując, archeolog w ujęciu Foucaulta opisuje dyskursy, genealog tłumaczy, jak dochodzi do konstytuowania się tych dyskursów, czyli wiedzy. To genealogia władzy bierze pod uwagę relacje zachodzące między praktykami dyskursywnymi i niedyskursywnymi. Na

¹⁹⁰ M. Nowicka, *O użyteczności kategorii dyspozytywu w badaniach społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2016, t. 12, nr 1, s. 170–191.

¹⁹¹ M. Archacka, *Rządomyślność versus urządzanie Michela Foucaulta nowa koncepcja władzy*, „Teraźniejszość. Człowiek. Edukacja”, 2015, nr 1, s. 166.

¹⁹² M. Foucault, *Historia szaleństwa*, op.cit. s. 11, za: M. Czerwiński, który opatrzył pozycję wstępem.

¹⁹³ L. Rasiński, *Śladami Marksa i Wittgensteina. Krytyka społeczna bez teorii krytycznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 257.

¹⁹⁴ M. Archacka, *Rządomyślność versus urządzanie...*, op.cit. s. 170, za: L. Rasiński, *Śladami Marksa i Wittgensteina...*, op.cit.

¹⁹⁵ L. Rasiński, *Genealogia jako krytyka: Habermas vs. Foucault*, „Politeja”, 2015, nr 9(39), s. 93.

¹⁹⁶ M. Archacka, *Rządomyślność versus urządzanie...*, op.cit. s. 170.

¹⁹⁷ Tamże, s. 166.

¹⁹⁸ L. Rasiński, *Śladami Marksa...*, op.cit., s. 275.

przykładzie „Nadzorować i karać” genealogia służy odpowiedzi na pytanie „jak to się stało”, i tu – kontynuuje, pracujący w Zakładzie Metodologii Historii i Historii Historiografii UAM, Tomasz Falkowski „że właściwie z dnia na dzień więzienie i związany z nim system penitencjarny zdominował całą domenę władzy karania?”¹⁹⁹ I jak pisze Foucault w „Nadzorować i karać”: „Rzec można, że sprawa rozegrała się w jednej chwili (...), że (...) w miejsce karnego teatru, o którym śnił wiek XVIII i który miał oddziaływać głównie na umysły podsądnych, pojawiła się zwarta sieć więzień.”²⁰⁰ I właśnie tę sprawę traktuje Foucault jak problem, zdarzenie, które trzeba wyjaśnić przez odkrywanie licznych procesów, które leżą u jego podstaw.²⁰¹

Sam Foucault o genealogii wyraża się tak: „Genealogia wymaga zatem drobiazgowej wiedzy, wielu ułożonych w stosy materiałów, cierpliwości”, a jej zadaniem jest „śledzić złożony ciąg pochodzenia (...), utrzymywać przeszłość we właściwym jej rozproszeniu: wskazywać na wypadki, nieznaczące odchylenia – albo przeciwnie, całkowite odwrócenia.”²⁰² Genealogia nie odnosi się jednak do przeszłości, ale do terażniejszości. Dzieje się tak, nie tylko dlatego, że temat historii ma korzenie w terażniejszych regułach, praktykach i instytucjach, które mają nad nami władzę, ale także dlatego, że jej intencją nie jest zrozumienie przeszłości, ale zrozumienie terażniejszości. Genealogia Foucaulta czerpie z Nietzschego w stwierdzeniu, że wiedza i władza są ze sobą połączone. To stwierdzenie rozwija foucaultowskie spostrzeżenie, że zmiany w myśleniu nie zachodzą z powodu samego myślenia, sugerując, że kiedy myśli się zmieniają, spowodowane jest to siłami społecznymi, które kontrolują zachowanie jednostek.²⁰³ Władza zmienia założenia archeologiczne (*episteme* i *formacje dyskursywne*). Formułując hipotezę o represji w „Nadzorować i karać” Foucault wykazał szczególne relacje, pomiędzy ciałem skazanych, wiedzą i władzą; jest to aparat władzy (*dyspozytyw*). Foucault-genealog uważa, że trzeba doszukać się właśnie genealogii pomiędzy represją a *władzą*, a współcześnie – *biowładzą*.²⁰⁴ Sam termin *biowładza* wiąże się z terminem *biopolityka*, którą Foucault definiuje jako zespół zjawisk i mechanizmów, które doprowadziły do tego, że „pewne zasadnicze cechy biologiczne gatunku ludzkiego zostały włączone w obszar

¹⁹⁹ T. Falkowski, *Foucault. Historiozofia...*, op.cit., s.27.

²⁰⁰ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, op.cit., s. 113.

²⁰¹ T. Falkowski, *Foucault. Historiozofia...*, op.cit., s.27.

²⁰² M. Foucault, *Nietzsche, genealogia, historia* [w:] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN SA, Warszawa-Wrocław 2000, s. 113 i 119.

²⁰³ G. Gutting, *Foucault...*, op.cit., s. 50.

²⁰⁴ D. Howarth, *Dyskurs...*, op.cit., s. 80-121.
M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, op.cit.

polityki, stając się przedmiotem (...) politycznych strategii, pewnej ogólnej strategii władzy”.²⁰⁵

Zdaniem Rasińskiego foucaultowska teoria *władzy*, zakładająca jej produktywność, nie pozwala na jej opis wyłącznie w negatywnych kategoriach, a tego, co władzy poddane, wyłącznie w pozytywnych. Po prostu nie ma tu żadnej lepszej czy gorszej strony. Jednak foucaultowska genealogia zawarta w „Nadzorować i Karać”, jest dyskursem zaangażowanego badacza, ale opór Foucaulta przeciwko władzy nie opiera się o opozycje binarne: emancypacja-represja.²⁰⁶ Co więcej, choć niektórzy badacze, uważają, że Foucault nawiązuje do marksizmu, marksistowska krytyka ideologii nie ma zastosowania w jego badaniach. Dlatego nie da jej się zaatakować przez założenia normatywne. Foucault, mimo to krytykuje władzę w „Nadzorować i karać”, dlatego musi się to wiązać, zdaniem Rasińskiego i innych badaczy, m.in. polemizującego z Foucaultem, Habermasa, z przyjęciem pewnych założeń normatywnych.²⁰⁷ Duński badacz dzieł Foucaulta, Niels Åkerstrøm Andersen twierdzi, że genealogia z samych swych założeń wymusza zazwyczaj krytykę władzy z perspektywy teraźniejszej wiedzy. Badacz ten²⁰⁸ mocno podkreśla, że we współczesnych badaniach dyskursu inspirowanych myślą Foucaulta nie może przez to być oddzielona interpretacja historyczna obowiązujących reguł dyskursywnych. Twierdzi on, że genealogia przeciwstawia się histografii, ale nie historii. Åkerstrøm Andersen przypomina, że Foucault nie krytykował historii (np. w zdaniu: „Dopóty trwa panowanie, dopóty trwa historia”²⁰⁹) i że Francuzowi chodziło o krytykę histografii (duński badacz nadmienia, że Foucault nie był tu odosobniony, bo zrobił to wcześniej Nietzsche). Po pierwsze, Foucault uznał, według Duńczyka, że histografia kultywuje momenty chwały i generalizuje, czego najlepszym dowodem są historie narodowe. Ponadto histografia kultywuje przeszłość dla samej przeszłości, nie dla teraźniejszości i przyszłości.²¹⁰ Tak więc genealogia jest historią teraźniejszości. Została wynaleziona dla zarysowania historycznych konfliktów i strategii rządzenia, za pomocą których ukonstytuowały się wiedza i dyskurs²¹¹. Jej celem jest kwestionowanie dyskursów i praktyk teraźniejszości poprzez odniesienie ich do przeszłości do hegemonicznych konfliktów, przy pomocy których zostały ustanowione. Zamiast analizować wydarzenie, genealogia zajmuje się rolą, jaką władza odgrywa w

²⁰⁵ M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium populacja*, tłum. M. Herer, PWN, Warszawa 2010, s. 23.

²⁰⁶ L. Rasiński, *Genealogia jako krytyka: Habermas vs. Foucault...*, op.cit., s. 90.

²⁰⁷ Tamże, s. 90.

²⁰⁸ N. Å., Andersen, *Discursive analytical strategies...*, op.cit., s. 14-15.

²⁰⁹ Za: E. Bińczyk, *O czym szepcze władza (w ujęciu Michela Foucaulta)*, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, 1999, nr 9, s. 72.

²¹⁰ N. Å., Andersen, *Discursive analytical strategies...*, op.cit., s. 17-18.

²¹¹ Tamże, s. 19.

konstytuowaniu się dyskursów, tożsamości instytucji, zakładając jej krytykę. Analiza genealogiczna analizuje więc praktyki dyskursywne i niedyskursywne, dyskursy i instytucje w ich powiązaniu z różnymi historycznymi konfliktami i strategiami kontroli. Archeologiczna strategia analityczna z kolei stara się opisać prawidłowości dyskursów. Wreszcie istnieje analiza dyspozytywna, która pyta, w jaki sposób elementy dyskursywne i pozadyskursywne są ze sobą połączone w aparacie w tworzeniu określonej logiki strategicznej.²¹²

Reasumując należy przywołać Howartha, który jeszcze krócej ujmuje problem. Twierdzi, że o ile archeologia opisuje reguły formacyjne, o tyle genealogia bada historyczne uwarunkowania, w których powstają formacje dyskursywne.²¹³ Łącznie archeologię i genealogię nazywa problematyzacją,²¹⁴ czyli *dyspozytywem*. Podsumowaniem niech będą jeszcze słowa Foucaulta: „Kiedy mówię, że badam problematyzację szaleństwa, przestępstwa, seksualności, (...) staram się pokazać, że one realnie istnieją i są poddane regulacjom w danym momencie. Kwestią, którą podnoszę jest pytanie: Jak i dlaczego były one różnie traktowane, charakteryzowane, analizowane, w kategorii na przykład choroby psychicznej? Problematyzacja jest odpowiedzią na konkretną sytuację, która jest realna”²¹⁵.

2.6. Dyspozytyw jako pojęcie spajające analizy wiedzy-władzy

Foucault utożsamiany jest przez wielu badaczy przede wszystkim z analizą dyskursu, choć jego dzieła „Historia Szaleństwa”, „Historia Seksualności”, „Nadzorować i karać” pokazują, że nie chodziło mu o dyskurs. Według Foucaulta nic nie uzyskamy z analizy dyskursów jeśli nie odniesiemy jej do instytucji, relacji społecznych, relacji politycznych, co tłumaczył w ramach cyklu *wykładów* w Collège de France.²¹⁶ Zresztą, także w ramach wywiadu „Questions of Method”. Wytłumaczył w nim, czym jest „Historia szaleństwa” (1961) i „Nadzorować i Karać” (1975):

„W badaniach nad więzieniem, tak, jak we wcześniejszym swoim dziele, celem analizy nie były instytucje, teorie, ideologie, ale praktyki, za pomocą których można uchwycić warunki, które sprawiają, że są one wszystkie akceptowane w danym momencie. (...)”

²¹² N. Å., Andersen, *Discursive analytical strategies*..., op.cit., s. 30.

²¹³ D. Howarth, *Dyskurs*..., op.cit., s. 83.

²¹⁴ Tamże, s. 83.

²¹⁵ Za: M. Peltonen, *From Discourse to "Dispositif"*..., op.cit., s. 208-209.

²¹⁶ Tamże, s. 211.

Praktyki te rozumie się jako miejsca gdzie to, co jest powiedziane bądź zrobione, nałożone zasady (...) spotykają się i łączą.”²¹⁷

Chodzi tu o *dyspozytyw*. Choć Foucault o nim nie pisze i go nie nazywa we wspomnianych pracach, pojawia się w nich wszystkich. Zatem świadczy to o tym, że pojęcie to już dawno istniało w jego pracach, nim zostało przez niego nazwane. *Dyspozytyw* to według Foucaulta – regulacje, prawa, formy architektoniczne, naukowe stwierdzenia, moralne i filozoficzne propozycje, czyli cały aparat (władzy). W związku z czym twierdził on, że konkretny dyskurs może figurować jako program danej instytucji, może reprezentować jakąś praktykę lub maskować jakąś praktykę, podtrzymywać jakąś praktykę, która pozostaje nieusankcjonowaną praktyką. Aparat ten spełnia jakąś funkcję w danym okresie historycznym i odpowiada na ważne potrzeby.²¹⁸

Długo, a zwłaszcza między 1960 a 1970 rokiem, Foucault zamiast terminu *dyspozytyw* używał terminu problematyzacji lub praktyk. Tymczasem opis systemu karnego w „Nadzorować i karać” jest analizą dyspozytywu, który zawiera w sobie nie tylko prawo, ale i architekturę, naukowe stwierdzenia, mechanizmy wpływania na osadzonych.²¹⁹ W „Historii seksualności” koncept *dyspozytywu* ma jeszcze bardziej widoczną rolę. Celem tej książki jest analiza zmian między dwoma *dyspozytywami*: *dyspozytywem* związków i *dyspozytywem seksualności*. *Dyspozytyw związków* zbudowany był na jednym systemie reguł, podczas gdy *dyspozytyw seksualności* zbudowany jest wokół wielu technik władzy. *Dyspozytyw związków* oparty był na jednym nakazie i zarządzał w ten sposób relacjami, podczas gdy *dyspozytyw seksualności* zwiększył zakres form kontroli. Oba zawierają dyskursywne i niedyskursywne praktyki i są związane z konkretną erą cywilizacji.²²⁰

W najbardziej konkretny sposób zdaniem Magdaleny Nowickiej-Franczak, Foucault omawia to pojęcie w wywiadzie z 1977 roku dla czasopisma „Ornicar?”:

„[T]ym, co próbuję oznaczyć za pomocą tej nazwy, jest, po pierwsze, zdecydowanie heterogeniczny ansambl [ensemble], zawierający dyskursy, instytucje, zabudowę architektoniczną, regulaminy, prawa, przepisy administracyjne, wypowiedzi naukowe, twierdzenia filozoficzne, moralne, filantropijne; krótko mówiąc: to, co powiedziane, jak

²¹⁷ Za: M. Peltonen, *From Discourse to "Dispositif"...*, op.cit., s. 212.

²¹⁸ Tamże, s. 213-214.

²¹⁹ Tamże, s. 215.

²²⁰ Tamże, s. 216.

i to, co niepowiedziane; oto właśnie elementy dyspozytywu. Sam w sobie *dyspozytyw* jest siecią, którą można ustanowić między tymi elementami²²¹”.

Dyspozytyw, według wspomnianej badaczki, Magdaleny Nowickiej, „obejmuje zarówno praktyki dyskursywne (np. teksty, regulaminy, kodeksy), jak i niedyskursywne (tj. nieartykułowane w dyskursie, np. organizacja przestrzeni, normy postępowania, procedury działania instytucji społecznych), poprzez które manifestują się społeczne relacje władzy. Najprościej rzecz ujmując, dyspozytyw jest to narzędzie panowania”.²²²

Dyrektwy od Foucaulta, jak badać aparat władzy (dyspozytyw) są następujące²²³:

- zamiast analiz prawnych, badacz ma pokazać, jak działa władza poprzez praktykę, czyli jak działają instytucje, narzędzia interwencji, techniki, od prawnego końca jej funkcjonowania.²²⁴
- w badaniu, nie chodzi o pokazanie intencji władzy, ale o faktyczne praktyki, czyli procesy i procedury, także pokazanie jak powstał podmiot
- badacz pokazuje, jak władzę sprawuje się w tzw. sieci, czyli pokazuje, jak ona krąży i funkcjonuje
- badacz pokazuje najdrobniejsze mechanizmy władzy do form dominacji globalnej²²⁵
- nie chodzi o pokazanie, jak wielkim machinom władzy towarzyszyły produkcje ideologiczne, ale o wprowadzenie w obieg wiedzy, chodzi o tworzenie i kumulowanie wiedzy przy władzy.²²⁶

Reasumując, nie chodziło mu o pokazanie i skrytykowanie intencji władzy, ale o pokazanie, jak historyczne mechanizmy kontroli uzyskiwały swoją logikę i narzędzia.²²⁷ Za przykład tu służy opis działania władzy burżuazyjnej, która więziła szaleńców od XVI do XIX wieku. Foucault pyta, jak z tego wydedukować praktyki i strategie władzy. Badacz uważa, że łatwo jest pokazać, że szaleniec był kimś niepotrzebnym w produkcji przemysłowej, więc łatwo się go było pozbyć. Tymczasem chodzi o to, by zrobić coś odwrotnego – pokazać, jak historyczne mechanizmy kontroli mogły oddziaływać na ekskluzję szaleństwa, jak te mechanizmy

²²¹ M. Nowicka, *O użyteczności kategorii dyspozytywu w badaniach społecznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2016, t. 12, nr 1, s. 171.

²²² Tamże, s. 172.;

M. Czyżewski, *Polityki publiczne w optyce postfoucaultowskiej – zarys perspektywy badawczej* [w:] *Analiza polityki publicznej. Podejścia teoretyczno--metodologiczne*, A. Wojciuk (red.), Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2013, s. 77.

²²³ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de la France*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.

²²⁴ Tamże, s. 37.

²²⁵ Tamże, s. 40.

²²⁶ Tamże, s. 42.

²²⁷ Tamże, s. 34-42.

uzyskiwały swoją logikę narzędzia, pokazać wykonawców tych mechanizmów. Burżuazji nie interesują więc szaleńcy, ale zysk gospodarczy.²²⁸

Dzięki swoim badaniom Foucault stwierdził na przykład, że prawna budowa naszych społeczeństw powstała na zlecenie i dla pożytku władzy królewskiej: „To nade wszystko o króla o jego prawa, o jego władzę, o ewentualne granic jego władzy chodzi (...) w ogólnej organizacji zachodniego systemu prawnego.”²²⁹ Za pomocą prawa miano ukryć fakt dominacji poprzez legalne uprawnienia suwerena i legalny obowiązek posłuszeństwa.²³⁰ Mechanizm władzy, który pojawił się w XVII i XVIII wieku to według Foucaulta typ władzy sprawowanej przez nadzór. Foucault definiuje tę *władzę* jako *dyscyplinarną*. Nie oznaczała ona zaniku konstrukcji prawnej. Mechanizm prawa był niejako nadbudowany nad mechanizmami dyscyplinarnymi.²³¹ Centralnym punktem obserwacji staje się od teraz w badaniach Foucaulta instytucja, służąca sprawowaniu władzy dzięki wykorzystaniu procedur i wiedzy eksperckiej, np. dzięki gromadzeniu informacji, klasyfikowaniu ich i wielu innym tego typu procedurom. Głównym zadaniem technik dyscyplinujących staje się jednak nie ujarzmianie podmiotów, lecz zmiana ich myślenia i postępowania na takie, jakby stało się widocznym. Jednak stosunków władzy nie da się sprowadzić według Foucaulta do studium instytucji, gdyż są zakorzenione w systemie więzi społecznych. Potem powie Foucaulta o agonizmie władzy dyscyplinarnej, co oznacza, według niego, wygasanie systemu kontroli na rzecz zachowań wolnych podmiotów.²³² Konsekwencją posiadania iluzji podmiotowej staje się, według Foucaulta, przymus samorealizacji, w istocie sprowadzający się do kafeterii wyborów przewidzianych dla poszczególnych jednostek, kierujących się zasadą troski o siebie, poprzez stosowanie technik siebie. Tak jak benthamowski Panoptykon jest właściwą formułą liberalnego rządzenia, tak społeczeństwo neoliberalne nie jest rządzone ani przez dyscyplinę, ani normę, gdyż rolę państwa nie jest kierowanie uczestnikami gry, lecz wpływanie na jej reguły.²³³

Wśród krytyków dzieł Foucaulta pojawiły się głosy, że władza i opór są u niego zbyt wysublimowane, niekompletne. Badacze Ci rozpatrują jednak władzę u Foucaulta z perspektywy niedokończonego projektu oświeceniowego w postępie ludzkości w kierunku racjonalności. Przypomnijmy, że podmiot u Foucaulta jest konstytuowany w praktykach dyskursywnych i w reżimach prawdy. Pogląd Foucaulta na władzę, którą rozumie jako

²²⁸ Tamże.

²²⁹ Tamże, s. 36.

²³⁰ Tamże, s. 36.

²³¹ Tamże, s. 45-46

²³² M. Archacka, *Rządomyślność versus urządzanie...*, op.cit., s. 168.

²³³ Tamże, s. 167-168.

perswazyjność i wszechobecność, sprawia, że podmiot nie może uciec od sieci władzy. Konflikt wśród badaczy wynika z tego, że dla jednych Foucault jest deterministą, bo twierdzi, że prawda nie wyzwoli podmiotu, a dla innych nim nie jest, bo jednocześnie twierdzi, że tradycja oświeceniowa dała podwaliny pod myślenie odmienne: że prawda nas wyzwoli.²³⁴ Jednak oba spojrzenia są niepełne, bo Foucaultowi nie chodzi o determinizm, tylko o opis działania władzy.

Badacze postfoucaultowscy upatrują w analizie dyspozytywu niezwykle ważne i przydatne narzędzie twórczych badań współczesnych problemów społecznych. Jednak zanim badacz tego dokona, musi zoperacjonalizować tę kategorię w kontekście swoich badań. Gdy mówimy o foucaultowskim *dispositif*, problematyczny jest już sam przekład tego francuskiego terminu na inne języki. Na język polski *dispositif* tłumaczone jest jako „urządzenie” „zastosowanie wiedzy” i „układ dominacji”. W innych krajach upowszechnił się termin „aparat” (*apparatus*).²³⁵ Jak zauważa Ostrowicka: „Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że wypowiedzi Foucaulta na temat dyspozytywu mają charakter rozproszony, a wykłady, w których najszerzej omawia on to pojęcie, nie były przeznaczone do publikacji”²³⁶. Sam francuski filozof, badacz zagadnień społeczno-politycznych i historyk idei używa w różnych miejscach alternatywnych pojęć, takich jak „mechanizmy”, „systemy”, „techniki” i „technologie”.²³⁷ „W efekcie w rozległym nurcie recepcji, które zyskało już miano „zwrotu dyspozytywowego”, weszły do obiegu zróżnicowane interpretacje tego terminu” – podsumowuje Ostrowicka.²³⁸ W Polsce pierwsze tłumaczenia pojęcia *dispositif* wiążą się z urządzeniem: *urządzenia wiedzy i władzy*. W „Historii seksualności” wymienia Foucault właśnie strategie urządzenia seksualności: np. socjalizację zachowań perwersyjnych, pedagogizację seksu dzieci oraz urządzenia związku – np. system małżeństwa²³⁹. Z kolei w cyklu wykładów Collage de la France (1975-76) w Polsce wydany pod tytułem „Trzeba bronić społeczeństwa”, termin dyspozytyw tłumaczy się jako *zastosowanie władzy i układ*. Foucault mówi w nim też o dyspozytywie jako *układach dominacji* w ich różnaitości, które funkcjonują w ramach wielkich aparatów władzy. Proponuje właśnie tu, co już omówiono, by opisywać, jak działa władza w rozmaitych technikach i na tej podstawie określać globalne

²³⁴ N. Ch. Nader, *Foucault on Power and Resistance: Another Take - Toward a Post-postmodern Political Philosophy*, version of a lecture on the same topic delivered at the Annual Conference of the Society for European Philosophy, August 26-28, 2004 at the University of Greenwich (London, UK) on the theme: “Resistance.”, s. 2-3.

²³⁵ H. Ostrowicka, *Przemysłość...*, op.cit., s. 60.

²³⁶ Tamże.

²³⁷ Tamże.

²³⁸ Tamże.

²³⁹ Tamże.

strategie aparatu władzy²⁴⁰ „chodzi o to, by w strukturach władzy widzieć globalne strategie, które zakładają i wykorzystują lokalne taktyki dominacji”²⁴¹. W wykładach Foucaulta w College de France w latach 1977-79 przetłumaczonej na język polski jako „Bezpieczeństwo, terytorium, populacja” mamy najszerze analizy różnych zarysowanych dyspozytywów (np. *dsyscyplinarnego*), a szczególnie *dyspozytywu bezpieczeństwa*.²⁴²

2.7. Badania dyspozytywu w nauce po Foucaultie

„Mówiąc najkrócej, dyspozytyw w ujęciu Foucaulta to złożony i niejednorodny zestaw (*ensemble*) składników dyskursywnych (...) oraz niedyskursywnych (...), wielokierunkowo powiązanych ze sobą na kształt sieci (*réseau*)” – twierdzi Marek Czyżewski.²⁴³ Dyspozytyw jest *urządzeniem społecznym*, dzięki któremu relacje władzy nabierają konkretnego kształtu.²⁴⁴ Nie jest jednak *urządzaniem*, który to termin także Foucault stosował, rozumiejąc go jako *gouvernementalité* (rządomyślność), czyli złożony zestaw technik władzy.²⁴⁵ „Otwierając (...) [foucaultowską²⁴⁶] skrzynkę z narzędziami, stajemy [faktycznie²⁴⁷] przed nie lada problemem, gdyż autor nie udzielił [nawet²⁴⁸] wskazówek, do jakich celów mogłyby one zostać użyte.” – pisze Magdalena Archacka.²⁴⁹ Z pomocą przychodzą często postfoucaultowscy badacze, którzy doprecyzowują neologizmy i lapidarne nieraz pojęcia Foucaulta i opracowują inspirowane myślą Foucaulta własne techniki badawcze, z których mogą korzystać kolejni badacze, dostosowując je do własnych problemów badawczych.²⁵⁰ Zwłaszcza w Niemczech wypracowane zostały propozycje metodologicznej analizy dyspozytywu, z których korzystają bardzo często polscy badacze. Jednak w analizach dyspozytywu różni badacze znów inaczej rozumieją samo pojęcie *dyspozytywu*. Dla Reinera Kellera to rodzaj kontekstu praktyk dyskursywnych, ale znajduje on krytyków w swoim kraju, którzy zarzucają mu, że sprowadza dyspozytyw do metareguly dyskursu. Bührmann i Werner Schneider nadają dyspozytywowi

²⁴⁰ Tamże.

²⁴¹ Tamże,

M. Foucault, *Trzeba bronić...*, op. cit., s. 53.

²⁴² M. Foucault, *Narodziny biopolityki...*, op.cit.

²⁴³ M. Czyżewski, *Polityki publiczne w optyce postfoucaultowskiej...*, op.cit., s.77.

²⁴⁴ Tamże.

²⁴⁵ M. Archacka, *Rządomyślność versus urządzanie...*, op.cit. s. 168.

²⁴⁶ Dopisek autorki.

²⁴⁷ Jak wyżej.

²⁴⁸ Jak wyżej.

²⁴⁹ M. Archacka, *Rządomyślność versus urządzanie...*, op.cit. s. 165.

²⁵⁰ Więcej:

H. Ostrowicka, *Przemysleć...*, op.cit., s. 62.

M. Nowicka, *O użyteczności kategorii dyspozytywu...*, op.cit., s. 170–191.

status nadrzędny nad dyskursem, mówiąc o dyspozytywowej konstrukcji rzeczywistości. *Dyspozytyw* dla nich to wszystko łącznie z dyskursem. Dla Johannes Angermüllera to warunki, gdzie na styku dyskursu i jego kontekstu, można odebrać właściwy obraz społeczeństwa. Dla Siegfrieda Jägera to powiązane ze sobą strategicznie dyskursy i kompleksy władzy-wiedzy.²⁵¹ W Polsce Helena Ostrowicka ujmuje *dyspozytyw* jako relację między dyskursywnymi i niedyskursywnymi elementami rzeczywistości. Uznaje, że jest to mechanizm wiedzy o świecie.²⁵² Same wskazówki metodologiczne współczesnych posfoucaultowskich badaczy – jak badać dziś *dyspozytyw* są więc podobnie dość lapidarnie. Najczęściej jednak twierdzą oni, że chodzi o to, by badać w jaki sposób zjawisko stało się problemem, na które odpowiada się właśnie za pomocą *dyspozytywu*, różnie pojętego – czyli na przykład jako relacji praktyk dyskursywnych i niedyskursywnych. Opisuje się tę metodę także jako poszerzenie badań nad dyskursem. Czyli *dyspozytyw* ma pokazać, że dyskurs działa.²⁵³

Foucaultowska kategoria dyspozytywu nie jest więc „gotowym” narzędziem, które można przyłożyć do badanego wycinka rzeczywistości. Dlatego rozwinęły się różne warianty analitycznego zastosowania dyspozytywu. Można wyróżnić dwa najważniejsze podejścia:

„Analiza dyspozytywów – w skrócie analiza polega na opisie relacji władzy i krytyce tych relacji w odniesieniu do Foucaulta. Rezultatem jest dedukcyjno-indukcyjna identyfikacja różnych dyspozytywów. Mówiąc szerzej ujmuje ona dyspozytyw jako labilny zespół relacji władzy. Celem analizy jest opis, budowa teorii oraz krytyka badanych relacji władzy. Rezultatem jest identyfikacja dyspozytywów dyscyplinarnych i bezpieczeństwa, odnoszących się do współczesnych fenomenów życia społecznego.”²⁵⁴ Podstawę badania stanowią trzy typy dyspozytywu: prawo, czyli system zakazów i sankcji związanych z suwerenną władzą; dyspozytyw dyscyplinarny połączony z władzą dyscyplinarną, która zmusza jednostki do postępowania zgodnie z systemem norm; i dyspozytyw bezpieczeństwa, odpowiadający (neo)liberalnej władzy (racjonalności władzy), zgodnie z którym jednostki stają się zarówno podmiotami, jak i przedmiotami władzy i mają się dyscyplinować, wdrażając w życiu optymalne lub przynajmniej przeciętne modele postępowania.”²⁵⁵

²⁵¹ Tamże.

²⁵² H. Ostrowicka, *Przemysłać...*, op.cit.

²⁵³ Tamże.

²⁵⁴ M. Nowicka, *O użyteczności kategorii dyspozytywu...*, op.cit., s. 177.

²⁵⁵ M. Nowicka-Franczak, *Dispositif Analysis in Eastern Europe: The Outline of a Research Program*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2020, tom XVI, nr 4, s. 149.

„Analiza dyspozytywu – stawia sobie za zadanie wypracowania podstaw teoretyczno-metodologicznych do socjologicznych analiz dyskursu i władzy. Podejmowana jest próba operacjonalizacji pojęcia dyspozytywu do badań empirycznych. Celem nie jest więc analiza dyspozytywów, które są empirycznie identyfikowane przy mniej bądź bardziej systematycznym użyciu określonej metodologii, lecz stworzenie podwalin pod analizę związków między porządkami wiedzy, porządkami dyskursu a ich materializacjami i manifestacjami w szerokim polu relacji władzy”.²⁵⁶

Magdalena Nowicka wraz z Łukaszem Kumięgą rozwija tłumaczenie tych dwóch podejść w publikacji „Dyskurs o badaniach nad dyskursem w Niemczech”²⁵⁷: Przedstawiciele nurtu analizy dyspozytywów, twierdzą Nowicka i Kumięga, że powołują się na wierność metodzie Foucaulta (zwłaszcza tekstom dotyczącym *dyspozytywu seksualności* i *dyspozytywów bezpieczeństwa*). Owocem tego pola analitycznego są rozmaite koncepcje *dyspozytywów dyscyplinarnych i bezpieczeństwa*, odnoszących się do współczesnych fenomenów życia społecznego.²⁵⁸ Ambicją, z kolei, analizy dyspozytywu jest przede wszystkim tworzenie podstaw teoretyczno-metodologicznych do analiz dyskursu i władzy. „W tej perspektywie badawczej nie chodzi więc o analizę dyspozytywów, które są empirycznie rekonstruowane przy mniej bądź bardziej systematycznym użyciu określonej metodologii, (...) lecz o metodologicznie ufundowane analizy, które stawiają pytanie, jakiego rodzaju elementy wiedzy (pochodzące z dyskursywnie realizowanych porządków wiedzy) w jakim stopniu wytwarzają realne (i tym samym mające związek z władzą) efekty, które to efekty przyjmują postać działań i dopiero wtedy mogą z powrotem oddziaływać na wytwarzające je porządki wiedzy.”²⁵⁹

Jeszcze szerzej o tej ostatniej analizie napisze Nowicka w innym artykule. Analiza dyspozytywu, według badaczki, zakłada, że *dyspozytyw* jest systemem, który można zidentyfikować empirycznie, dzięki abdukcyjnej analizie powiązań między porządkami wiedzy, porządkami dyskursu, a ich materializacjami w szerokim zakresie praktyki społecznej. Program badawczy obejmuje synchroniczną i diachroniczną analizę zależności między składowymi dyspozytywu oraz genealogiczną refleksję nad źródłami i zmianami determinującymi relacje władzy – twierdzi Nowicka-Franczak.²⁶⁰ Badanie w ramach analizy dyspozytywu to rekonstrukcja porządku wiedzy na bazie dyskursywnych wypowiedzi i

²⁵⁶ M. Nowicka, *O użyteczności kategorii dyspozytywu...*, op.cit., s. 177.

²⁵⁷ M. Nowicka, Ł. Kumięga, *Dyskurs o badaniach nad dyskursem w Niemczech*, „Oblicza Komunikacji”, 2012, nr 5, s. 129-154.

²⁵⁸ Tamże.

²⁵⁹ Tamże, s. 148.

²⁶⁰ M. Nowicka-Franczak, *Dispositif Analysis in Eastern Europe...*, op.cit., s. 149.

obserwacja niedyskursywnych elementów badanego problemu – rozwiązań instytucjonalnych, architektonicznych. Abdukcja służy formułowaniu konkluzji. Zastosowana przez badaczy dyspozytywu forma rozumowania abdukcyjnego opiera się na poststrukturalnej przesłance, zgodnie z którą formułowanie hipotezy stanowi podstawową zasadę rozważań intelektualnych.²⁶¹

Z kolei o analizie dyspozytywów pisze Helena Ostrowicka. W badaniach Haliny Ostrowickiej podkreśla ona znaczenie równoczesnego działania różnych rodzajów dyspozytywów. Helena Ostrowicka nazywa wzajemne powiązania między tymi mechanizmami „diagramem aparaturowym”²⁶², który dla jej studiów „staje się perspektywą badawczą w analizowaniu specyficznych dyspozytywów, które w różnych konfiguracjach jednoczą mechanizmy dyscyplinarne, mechanizmy prawa i bezpieczeństwa”.²⁶³

2.8. Analiza dyspozytywu – zbiór dyrektyw określający sposób działania

Poniżej opisana została podstawa teoretyczno-metodologiczna do badań dyskursu i władzy w naukach społecznych zaproponowana przez Andreę Bührmann, czyli nakreślona dyspozytywna perspektywa badawcza w ramach analizy dyspozytywu (niem. *dispositivanalyse*)²⁶⁴, która będzie w pracy wykorzystana.

W „Nadzorować i karać. Narodziny więzienia” analiza Foucaulta obejmuje transformację technologii władzy – uważa Bührmann. Najpierw kary były publicznym spektaklem, następnie zostały przeniesione w mury więzień. Jednocześnie kara przybrała formę wyroków czasowych zamiast cielesnych tortur. W ten sposób ciało również zostało poddane temu wyrokowi w przestrzeni więziennej – twierdzi badaczka²⁶⁵. Strategią nowej władzy stała się dyscyplina. W „Nadzorować i karać” Foucault, zdaniem Bührmann, próbuje odpowiedzieć na następujące pytanie badawcze: Za pomocą jakich konkretnych technik lub technologii władzy oraz upoważnień zostały takie stosunki władzy wytworzone? W swojej odpowiedzi opisuje on najmniejsze techniki władzy, które zalicza do technik dyscypliny – twierdzi badaczka²⁶⁶. Foucault rozumie dyscyplinę jako taktykę, czyli sztukę przekształcania jednostek

²⁶¹ M. Nowicka-Franczak, *Dispositif Analysis in Eastern Europe*..., op.cit.

²⁶² H. Ostrowicka, *Przemyśleć*..., op.cit.

²⁶³ Tamże.

²⁶⁴ A. Bührmann, *The Emerging of the Entrepreneurial Self and Its Current Hegemony. Some Basic Reflections on How to Analyze the Formation and Transformation of Modern Forms of Subjectivity*, “Forum Qualitative Social Research Sozialforschung”, 2005, tom 6, nr 1.

²⁶⁵ Tamże.

²⁶⁶ Tamże

w elementy podporządkowane nadrzędnej maszynerii, którą osiąga się poprzez określone przestrzenne rozmieszczenie ludzi i dokładne czasowe kodowanie ich czynności. W celu optymalizacji wiedzy o więźniach umieszcza się ich w sieci hierarchicznych poziomów nadzoru. Wyszkolony personel przyjmuje zadanie wdrożenia sankcji normatywnych. Nieodpowiednie zachowania więźniów prowadzą do kary. Dokumentuje się ich działania i naruszenia. Z pomocą dokumentacji formułowane są normy. Według Foucaulta idealną architektoniczną realizację tej władzy stanowi panoptikon Jeremy'ego Benthama stworzony w 1787 roku. Dzieje się tak, ponieważ panoptikon umożliwia pojedynczemu obserwatorowi – strażnikowi w wieży nadzór nad wszystkimi osadzonymi w więzieniu. Efekt panoptikonu polega na jego zdolności do tworzenia świadomego i trwałego stanu widoczności w stosunku do więźniów, co automatycznie zapewnia funkcjonowanie władzy. Ponieważ więźniowie są zmuszeni do ciągłego zachowywania się tak, jakby byli obserwowanymi, możliwe jest zatem ustanowienie relacji władzy bez jej fizycznego sprawowania. Nawet więźniowie panoptikonu wspierają zaimplementowaną wokół siebie sieć władzy w takim stopniu, w jakim są jednocześnie celami i uzasadnieniem tej formy władzy. Na podstawie tego, co zbadał Foucault w „Nadzorować i karać”, a potem jego opisu badania dyskursu w „Archeologii wiedzy” terminologię foucaultowską do analizy dyskursu (*formacja przedmiotów, modalności, pojęć, strategii*) Andrea Bührmann użyła w odniesieniu do kwestii badania działania władzy (analizy władzy) w „Nadzorować i karać”. Twierdzi ona, że w analogiczny sposób możemy analizować władzę, odtwarzając najpierw:

- *pole relacji władzy* (ang. *field of power relations*),

a następnie:

- *instancję autoryzującą, upoważniającą/organ udzielający upoważnień* (ang. *the authority of authorization*)

- *technologie /techniki władzy* (ang. *the technologies of power*)

- *strategie władzy* (ang. *the strategies of power*)²⁶⁷

Wtrąca ona przy tym, że w „Nadzorować i Karać” Foucault nie tylko bada jakie technologie dyscyplinarne zostały użyte, ale jakie rozwiązania architektoniczne im towarzyszyły. Foucault wreszcie nie tylko analizuje historię pojawienia się instytucji jurydycznych jak np. sądów, ale także, w jakim stopniu wsparło to wyłonienie się nauk, które autoryzują „prawdę” w dyskursie. Foucault zapytuje więc według Bührmann, jak dyskursy są połączone z władzą w formie specyficznego *dyspozytywu*. W „Nadzorować i Karać” Foucault

²⁶⁷ Tamże.

opisuje relację między władzą a wiedzą jako kompleks władzy i wiedzy. Przykładem tego jest wspólna podstawa humanizacji kary i formacji nauk humanistycznych. W ramach *dyspozytywu więziennego* znajdują się technologie władzy i praktyki wiedzy, które produkują i modelują konkretne cechy jednostek. Foucault łączy w ten sposób procedury analizy władzy z analizą dyskursu – zauważa Bührmann. Na potrzeby analizy dyskursu wyróżnia się więc, co powtarza za Foucaultem Bührmann: *reguły formacji przedmiotów, miejsc produkcji dyskursu, terminologii i wreszcie strategii*. Na potrzeby analizy relacji władzy mówi się, co dedukuje Bührmann na podstawie „Nadzorować i karać” Foucaulta: *o polu władzy, instancji upoważniającej, technologiach władzy i strategiach władzy*, a jeśli połączy się te dwie formacje skutkuje to czterema poziomami analizy dyspozytywu – uważa:

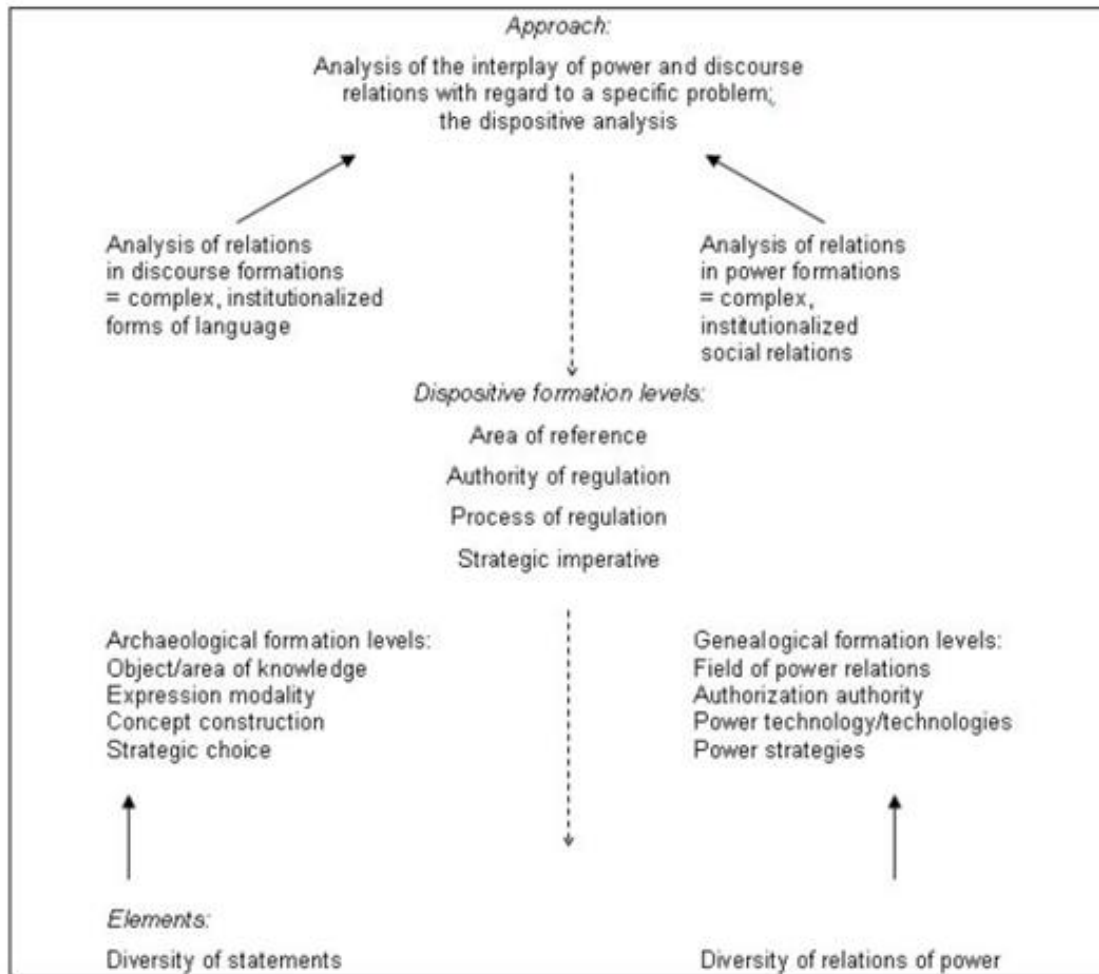
- obszarem odniesienia (*the area of reference*)
- instancją regulującą (*the authority of regulation*)
- procedurą regulacyjną (*the procedure of regulation*)
- imperatywem strategicznym (*the strategic imperative*)²⁶⁸

Jak się więc bada dyspozytyw? Otóż, w *obszarze odniesienia* połączenie między *przedmiotem dyskursu* i *polem relacji władzy* zajmuje centralny punkt. W ramach *instancji regulacyjnej*, warunkującej prawidłowe działanie dyspozytywu, ważnym aspektem jest związek między *instancją upoważniającą* i *miejscem*, z którego pochodzą dyskursy. W związku z *procedurą regulacji*, główny obszar zainteresowania koncentruje się na powiązaniu między budowaniem *pojęć dyskursywnych* i *technologiami władzy*. *Strategiczny imperatyw* skierowany jest na możliwe powiązania między *wybozem strategicznym* a *strategią władzy*.²⁶⁹

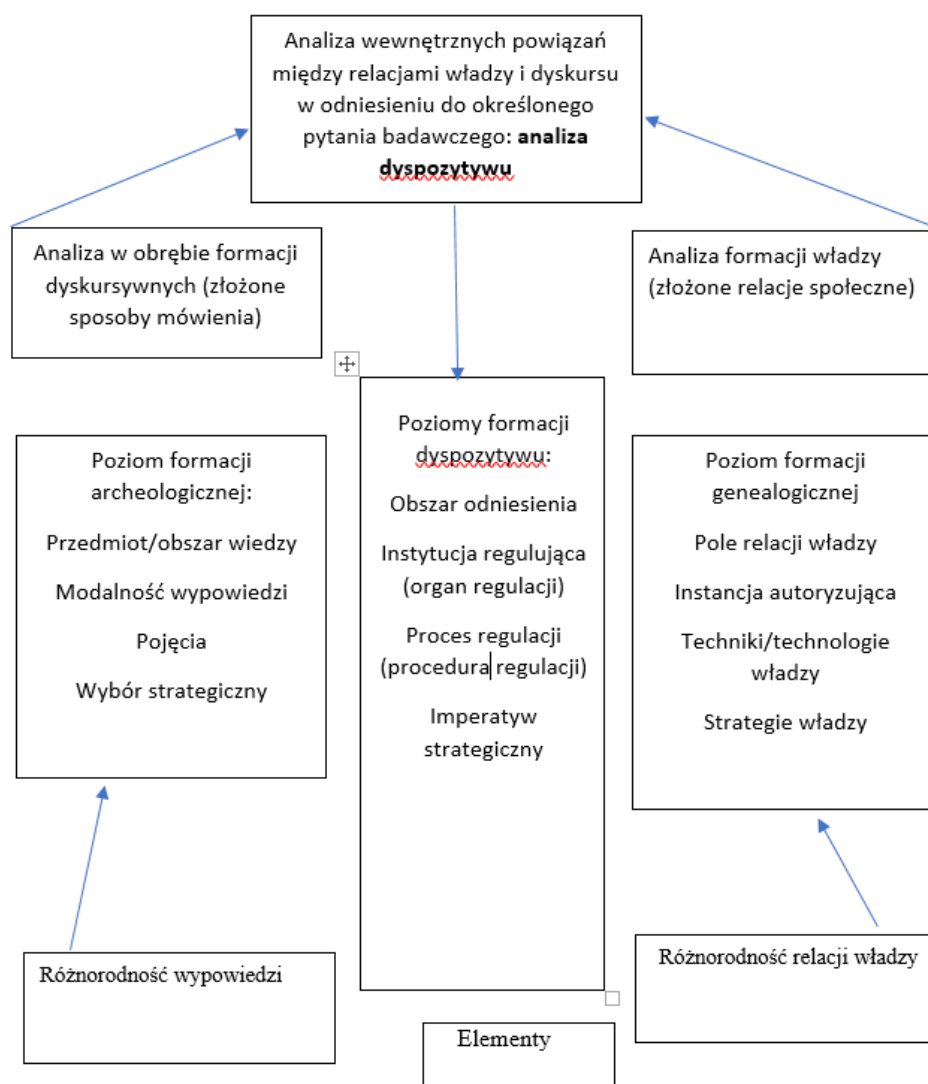
Reasumując, „Nadzorować i Karać” zawiera więc analizę dyspozytywu. Bührmann, wychodząc od rekonstrukcji prowadzonych przez Foucaulta analiz dyskursu i relacji władzy, zaproponowała model analizy dyspozytywu, który łączy te dwa aspekty: opis archeologiczny i genealogiczny. Teoretyczno-analityczny model takich badań przedstawia schemat:

²⁶⁸ Tamże.

²⁶⁹ A. Bührmann, *The Emerging of the Entrepreneurial Self and Its Current Hegemony.....*, op.cit.



Za: A. Bührmann, *The Emerging of the Entrepreneurial Self and Its Current Hegemony*..., op.cit., bs.



Tłum. A. Krawiec.

2.9. Analiza dyspozytywów

Badanie polityk publicznych, czyli strategii formowania niektórych dziedzin przez państwo, doskonale wpisuje się jednak i w teorię *rządomości* władzy (*gouvernementalité*) Foucaulta, czyli praktyk rządzenia. Termin *gouvernementalite* Foucaulta, można tłumaczyć jako rządomość, urządzanie, racjonalność rządzenia. Wynika ze słów *gouvernement* (rząd, rządzenie) oraz *mentalité* (umysłowość).²⁷⁰

Wielu naukowców bowiem podążając za Foucaultem bada *rządomość* jako złożony zestaw technik władzy. Instrumentarium określonej odmiany władzy stanowi *dyspozytyw*

²⁷⁰ H. Ostrowicka, *Przemysłość...*, op.cit., s. 16.

Foucaulta.²⁷¹ Wyróżnia się tu trzy typy *dyspozytywu*, które odpowiadają trzem formom rządzenia:

- Prawo – mechanizm jurydyczny
- Dyspozytyw dyscyplinarny – który dodaje nakazy dyscyplinujące wedle określonego systemu norm, a więc normuje społeczeństwa
- Dyspozytyw bezpieczeństwa, czyli władza nad samodyscyplinującą się populacją, która realizuje wzorce prowadzenia się. Relacje władzy w obrębie tego dyspozytywu odnoszą się do wypracowania granicy tego, co akceptowane i nieakceptowane. Chodzi więc o normowanie ludzkich zachowań.²⁷²

Znana polska badaczka w nurcie postfoucaultowskich analiz, Helena Ostrowicka, także łączy analizę dyskursu z postfoucaultowską analizą urządzania (*gouvernementalite*). Kategorią, która to splata jest w jej badaniach także kategoria *dyspozytywu*. Jej zainteresowania łączą teorie dyskursu z badaniem polityki. Zastanawia się ona, jak konstruowane są problemy, za pomocą jakich środków i metod są rozwiązywane.²⁷³ Bada się w ten sposób jak działa państwo np. poprzez instytucje. Badaczka posługuje się terminem *gouvernementalite*, który tłumaczy jako *urządzanie* oraz *racjonalność rządzenia*. Termin *urządzanie* dowartościowuje problematykę państwa.²⁷⁴ *Racjonalność rządzenia* jako pojęcie z kolei, według Ostrowickiej, często wykorzystywane jest wszędzie tam, gdzie ważny staje się dyskurs ekspercki, który dostarcza prawdę o rzeczywistości.²⁷⁵

Marek Czyżewski uważa, że biorąc za punkt odniesienia „klasyczne” stanowisko Foucaulta, nakreślone w „Nadzorować i karać”, można mówić właśnie o analizie dyspozytywów, czyli o przejściu od dominacji władzy suwerennej, opartej na zakazach i brutalnych karach za ich przekroczenie, do dominacji władzy dyscyplinarnej, ufundowanej na drobiazgowych nakazach i stojących na ich straży technikach nadzoru:²⁷⁶

„Koncepcje „późnego” Foucaulta, wprowadzające ideę *rządomyślności*, na pewno modyfikują to wyobrażenie, choć charakter i kierunek tej modyfikacji są przedmiotem interpretacyjnych sporów. Część komentatorów akcentuje schyłek władzy suwerennej i dyscyplinarnej oraz dominację nowych, pośrednich i elastycznych mechanizmów zarządzania współczesnym społeczeństwem, polegających na wyposażaniu jednostek i

²⁷¹ M. Czyżewski, *Polityki publiczne w optyce postfoucaultowskiej...*, op.cit., s. 75-78.

²⁷² M. Nowicka, *O użyteczności kategorii dyspozytywu w badaniach społecznych...*, op.cit.

²⁷³ H. Ostrowicka, *Przemyśleć...*, op.cit., s. 29.

²⁷⁴ Tamże, s. 14.

²⁷⁵ Tamże, s. 16.

²⁷⁶ M. Czyżewski, *Polityki publiczne w optyce postfoucaultowskiej...*, op.cit., s. 75.

podmiotów zbiorowych w poczucie sprawstwa i autonomii. W tym ujęciu *rządomyślność* utożsamiana jest z neoliberalną technologią *rządzenia przez wolność*” – twierdzi Czyżewski.²⁷⁷

Inni z kolei, m.in. Dean postrzegają *rządomyślność* jako złożony zestaw technik władzy, który posługuje się rozmaitymi kombinacjami elementów władzy suwerennej, władzy dyscyplinarnej oraz „sztuki rządzenia”.²⁷⁸

2.9.1. Analiza dyspozytywów - zbiór dyrektyw określający sposób działania

Schemat analizy trzech modalności (prototypów) dyspozytywów opracowali Raffnsøe, Gudmand-Høyer i Thaning, którzy w pracach Foucaulta podkreślają znaczenie współwystępowania różnych *dyspozytywów* jako technologii społecznych²⁷⁹.

„[U]stawodawstwo i jego rezultat – prawo, rozpatrywane jako prototyp dyspozytywu, oznaczają próbę ustanowienia rozróżnienia tego, co zakazane i dozwolone. Ten *dyspozytyw prawny* jest technologią społeczną, ustalającą binarny porządek, ostatecznie wspierany przez sankcje, którym podlega każdy „podmiot prawa. (...) Prawo (...) jest dyspozytywem kodyfikującym i represjonującym. Natomiast *dyspozytyw dyscypliny* działa prewencyjnie i produktywnie, ma zapobiegać zdarzeniom niepożądanym, a także wytwarzać to, co pożądane. Modalność dyscyplinarna kształtuje podmiot dyscypliny, (...) dążąc do eliminacji tego, co nie jest zgodne z normą. *Dyspozytywy bezpieczeństwa* przeciwnie – ich funkcją nie jest zapobieganie, lecz zachęcanie do działań pożądanych i dążenie do samoregulacji populacji. (...) Propozycja badania prototypowych dyspozytywów ukazuje, że analiza obejmuje badanie łączenia elementów dyspozytywu jako odpowiedzi na sytuację zapotrzebowania, identyfikację wiedzy, którą dyspozytyw ten produkuje, i tej, która go umożliwia, a także rozpoznanie technik, dzięki którym działa i osiąga swoje cele.”²⁸⁰

2.9.2. Analiza dyspozytywów – perspektywa badań, która nie zostanie wykorzystana w pracy

²⁷⁷ M. Czyżewski, *Polityki publiczne w optyce postfoucaultowskiej...*, op.cit., s. 75.

²⁷⁸ M. Dean, *Governmentality Power and Rule in Modern Society*, Second Edition, Copenhagen Business School, Denmark, University of Newcastle, UK, 2009.

²⁷⁹ H. Ostrowicka, *Przemysłość...*, op.cit., s. 72.

²⁸⁰ H. Ostrowicka, *Przemysłość...*, op.cit.

Analiza dyspozytywów oferuje nowe spojrzenie na polityki publiczne. Jednak nie jest to optyka wolna od niejasności i otwartych pytań. Czyżewski w rozdziale w publikacji „Analiza polityki publicznej. Podejścia teoretyczno-metodologiczne”²⁸¹ podaje przykład współczesnego syndromu społeczeństwa wiedzy, który można traktować jako neoliberalny *dyspozytyw bezpieczeństwa* albo jako zestawienie mechanizmów jurydycznych, dyscyplinarnych i bezpieczeństwa oraz przestrzega on, żeby wystrzegać się uproszczonych modeli sprowadzających się do tezy o wypieraniu *dyspozytywów dyscyplinarnych* przez *dyspozytywy bezpieczeństwa* – podobnie, jak warto unikać w swej prostocie kuszących, a w jednoznaczności mylących schematów historiozoficznych, sugerujących przejście od społeczeństwa dyscyplinarnego do społeczeństwa (neoliberalnej) kontroli. W dziedzinie badań nad *rządomyślnością* ma się wrażenie, że *rządzenia przez wolność* jest jedyną technologią władzy we współczesnym społeczeństwie – uważa.²⁸²

2.10. Procedura niniejszych badań

Analizę polityki pamięci w Polsce i w USA w kontekście Holokaustu w XXI wieku rozpoczęło formowanie teorii, dotyczących warunków wyłonienia się konkretnych instytucji, praktyk i porządków wiedzy, których nośnikiem jest oficjalny dyskurs, a jego badanie w dalszej części pracy w odniesieniu do archeologii Foucaulta, nie ma polegać na schematycznym na rekonstruowaniu określonych wizerunków czy stanowisk, a pytać, dlaczego one się pojawiły oraz jak to się stało, że one się pojawiły w XXI wieku. Przypomnijmy, że „Archeologii wiedzy” Foucault tłumaczy dyskursy jako praktyki formujące przedmioty, w ramach których obowiązują pewne reguły, czyli *formacje dyskursywne*, które pozwalają na ukazanie się takich, a nie innych prawd. W pracy zastosowana będzie omówiona procedura analizy dyskursu, zaproponowana przez Diaz-Bone, jednak część interpretatywna zostanie już urzeczywistniona zgodnie z teoretyczno-analitycznym modelem takich badań zaproponowanych przez Bührmann.

Sama analiza dyskursu, która zakłada dalsze formułowanie założeń teoretycznych i gromadzenie informacji o badanym obszarze – o instytucjach, uczestnikach, zasobach, na bazie których będzie możliwe stworzenie wstępnego korpusu danych, dostarczy odpowiedzi na uszczegółowione pytania badawcze:

²⁸¹ M. Czyżewski, *Polityki publiczne w optyce postfoucaultowskiej...*, op.cit., s. 75-78.

²⁸² Tamże, s. 75-78.

1. Jakie są procedury kontroli dyskursu (chodzi o *rozrzedzanie* dyskursu za Foucaultem) w Polsce i w USA w kontekście badanego tematu?
2. Jakie dyskursy się pojawiają w ramach zinstytucjonalizowanych form komemoracji w kontekście badanego tematu (pytanie o wyodrębnienie formacji dyskursywnych w Polsce i w USA).
3. Jakie są *regularności przedmiotowe* – dotyczące *powierzchni wyłaniania się* przedmiotu dyskursów, reguł wyodrębniania, naznaczania, klasyfikowania, problematyzowania zjawisk i wydarzeń?
4. Jakie są *regularności kategorialne* – dotyczące formacji pojęć w ramach poszczególnych dyskursów?
5. Jakie są regularności w zakresie *modalności* – sposobów zabierania głosu i przyznawania prawa wypowiedzi w tym kontekście?
6. Jakie są *regularności strategiczne* dyskursów?

Już na tym etapie, zgodnie z procedurą badań dyskursu, zaproponowaną przez Diaz-Bone, następuje wstępna część analizy interpretatywnej, która jednak zakłada dalsze łączenie elementów dyskursu i formułowanie dalszych wniosków na temat jego organizacji oraz wyłaniających się z analizy zasad klasyfikacji i schematów. Innymi słowy, w części związanej z samą analizą dyskursu zostanie już zaproponowana wstępna interpretacja organizacji tego dyskursu, co pozwoli także już częściowo odpowiedzieć na pytanie:

7. Dlaczego pojawiają się takie wypowiedzi? (Pytanie o organizację dyskursu i *struktur epistemicznych*, czyli zespołu zasad które porządkują i konstruują rzeczywistość).

W kolejnej części badań zostanie zaprezentowana pełna interpretacja genealogiczna współczesnego kompleksu edukacyjno-komemoratywnego o Holokauście w Polsce i w USA na przykładzie dwóch instytucji, w której autorka, odwołując się do teorii Michela Foucaulta, dotyczącej genealogii dyskursu i pracy „Nadzorować i karać. Narodziny więzienia”²⁸³, zamierza znaleźć oparcie i reguły funkcjonowania dla współczesnego dyskursu. Nie jest to jednak praca historyka, gdyż historyk bada historię, a genealog, bo genealog stara się odsłonić początki i grę dominacji, które złożyły się na powstanie danego zjawiska. Genealogia bierze za cel pokazanie, jak za pośrednictwem wykazanych w archeologii systemów przymusu, wbrew nim lub za ich pośrednictwem uformowały się serie dyskursów. Autorka podejmie próbę odpowiedzi na pytanie, za Foucaultem:

²⁸³ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, op.cit.

8. „Jaka była właściwa norma dla każdej z nich oraz jakie były warunki ich zaistnienia, wzrostu i powstania ich odmian?”²⁸⁴”

Według Bührmann, w nurcie postfoucaultowskich analiz, jeśli połączy się formacje archeologiczną z genealogiczną to skutkuje to czterema poziomami analizy dyspozytywu: *obszarem odniesienia, organem regulacyjnym, procedurą regulacyjną i imperatywem strategicznym*.²⁸⁵ Reasumując, odpowiedzi na postawione pytania badawcze, zostaną udzielone w ramach teorii interpretacjonistycznej w odniesieniu do „myśli” Foucaulta, zawartych w jego pismach „Archeologia wiedzy” i „Nadzorować i karać”, a dookreślanych przez współczesnych badaczy: Nowicką, Diaz-Bone i Bührmann. Chodzi o to, by nawiązaniu do Foucaulta, analizując daną problematykę, odpowiedzieć na stawiane przez niego pytania o to, jak dyskursy są połączone z władzą w formie specyficznego dyspozytywu. Myśl ta zawarta jest m.in. w „Nadzorować i Karać”, gdzie Foucault opisuje relację między władzą a wiedzą jako kompleks władzy i wiedzy. Za pomocą kategorii dyspozytywu możliwa będzie odpowiedź na pytanie, jak kompleks edukacyjno-komemoratywny o Holokauście na przykładzie dwóch instytucji jest zorganizowany w Polsce, a jak w USA w XXI wieku. Zostaną wyodrębnione mechanizmy i operatory dominacji, które wpływają na to, jak się problematyzuje zagadnienia w ramach tych instytucji w tych krajach na podstawie procedury badań wskazanej przez Bührmann.²⁸⁶ Reasumując, o ile analiza dyskursu inspirowana myślą Foucaulta pozwoli odpowiedzieć tylko na postawione w pracy pytanie o to, jak się problematyzuje zagadnienia w tych krajach w ramach dwóch instytucji upowszechniania wiedzy i pielęgnowania pamięci o Zagładzie, to jednak pozwoli też wyodrębnić reguły dyskursu w ramach formacji dyskursywnych, których warunkowanie zgodnie z myślą Foucaulta pomaga odkryć genealogia. Model analizy dyspozytywu zaproponowany przez Bührmann, na podstawie jej rekonstrukcji prowadzonych przez Foucaulta analiz dyskursu i relacji władzy, pozwoli na odpowiedź na pozostałe pytania badawcze, w tym zasadnicze pytanie o to, czym różni się polski i amerykański sposób prowadzenia polityki pamięci w kontekście Holokaustu w XXI wieku w Polsce i w USA w kontekście dwóch instytucji?

Z perspektywy foucaultowskiej nauki społeczne są dyskursem, w takim samym stopniu, jak inna forma wytwarzania wiedzy. Badacz uprawiający analizę dyskursu stara się zakwestionować łatwe deklaracje obiektywizmu. Zgodnie z foucaultowskim rozumieniem roli

²⁸⁴ M. Foucault, *Porządek dyskursu Wykład inauguracyjny wygłoszony w College de France 2 grudnia 1970*, tłum. M. Kozłowski, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, s. 43.

²⁸⁵ A. Bührmann, *The Emerging of the Entrepreneurial Self and Its Current Hegemony...*, op.cit.

²⁸⁶ Tamże.

badacza, badacz jest autonomiczną jednostką, który nie jest tworzony przez dyskursy, może więc wytwarzać prawdę absolutną o świecie na podstawie badań. Według innych badaczy, zarówno z nurtu postpozytywistycznego, jak i światopoglądu konstruktywistycznego, badacz sam wytwarza dyskurs, który jest tylko pewną interpretacją, aniżeli prawdą absolutną o świecie. Z tego względu, żeby dyskurs badacza, nie był tylko organizacją retoryczną, ważne jest opieranie wywodu na szczegółowo zanalizowanym materiale wizualnym czy tekstualnym, spójność samej analizy oraz spójność, którą praca nadaje samemu dyskursowi.²⁸⁷

²⁸⁷ G. Rose, *Visual methodologies*, SAGE Publications Ltd, s. California 2016, s. 202.

3.

Analiza dyskursu prowadzonego w Muzeum Auschwitz-Birkenau

3.1. Analiza dyskursu Muzeum Auschwitz-Birkenau w ramach ekspozycji stałej²⁸⁸

3.1.1. Upamiętnienie Holokaustu w Polsce. Warunki wyłonienia się konkretnych instytucji, praktyk i porządków wiedzy w Polsce

Po Holokauście pozostały najpierw tylko szczątkowe relacje ocalałych i miejsca, takie jak Auschwitz-Birkenau, ale też Chełmno, Majdanek, Treblinka, Sobibór, a dziś nie są ruinami m.in. dlatego, że ustawodawca, wówczas powojenne państwo polskie, obligował do upamiętnienia i organizacji ekspozycji i innych działalności muzealnych służących do upowszechniania wiedzy o martyrologii narodu polskiego i innych narodów.²⁸⁹ Oficjalne muzea-miejsca pamięci zostały powołane, przez jak to można ująć za Robertem Chrabąszczem i Marcinem Zawickim, szeroko pojęty rząd,²⁹⁰ dla wyjaśnienia trudnego dziedzictwa ludzkości czasów II wojny światowej, a jak je wyjaśniały wskazywała już treść ustawy. Jednak kontekst polityczny będzie szerzej omawiany w dalszej części.²⁹¹ Współczesne wypowiedzi w ramach ekspozycji stałej w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau są więc wynikiem wielu reguł formacyjnych powstałych w wyniku ustanowienia przez rządy w powojennej Polsce miejscem pamięci i muzeum państwowym pozostałości po byłym nazistowskim obozie koncentracyjnym, który to po kilku latach działalności w czasie okupacji przez nazistów najpierw Polski, a z czasem większości krajów Europy, pełnił funkcję obozu zagłady społeczności żydowskiej przez nazistów. Los podobny do Żydów podzieliła tu także społeczność romska.²⁹²

Z jednej strony Auschwitz „to jego poziom historyczny” – twierdzi Marek Kucia, odnosząc ten „poziom” do KL Auschwitz²⁹³, z drugiej „materialny, czyli jego bycie” – tu odnosi

²⁸⁸ Analiza na podstawie wizyt studyjnych autorki w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau.

²⁸⁹ A. Ziębińska Witek, *Historia w muzeach*..., op.cit., s. 136.

²⁹⁰ Robert Chrabąszcz i Marcin Zawicki omawiają zakres pojęcia rządu, twierdząc, że można pojęcie stosować w wąskim lub szerokim znaczeniu. Wąsko rozumiany rząd to władze wykonawcze, a zakres znaczeniowy można rozszerzać co najmniej na partię rządzącą we władzy ustawodawczej. Za: R. Chrabąszcz, M. Zawicki, *Nauki o polityce publicznej* [w:] *Wprowadzenie do nauk o polityce publicznej*, M. Zawicki (red.), Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S.A, Warszawa 2013, s. 48.

²⁹¹ Cząsy te Tomasz Strzembosz uznaje, za specyficzną okupację: „Osobiście uważam, że od roku 1944 do 1990 trwała specyficzna okupacja, zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna”.

T. Strzembosz, *Czyny i rozmowy*, „Tygodnik Solidarność” nr 50, 11 XII 1992;

²⁹² Zob. D. Czech, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince, Oświęcim 1992.

²⁹³ Koncentrationslager Auschwitz, w szczególności KL Auschwitz I – obóz macierzysty (Stammlager), KL Birkenau (Auschwitz II) i KL Monowitz (Auschwitz III) – zespół niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i obozu zagłady, działający w latach 1940–1945 w Oświęcimiu (niem. Auschwitz).

się on do bytu materialnego miejsca pamięci Auschwitz, ale też potem wymienia jego poziom społeczny, czyli działanie (można je rozumieć właśnie jako funkcjonowanie i dyskurs państwowego ośrodka pamięci, a także nauczanie o Auschwitz w polskim szkolnictwie i przekazy medialne i kulturowe – np. filmy) oraz poziom świadomościowy o Auschwitz (czyli wiedza o faktach, postrzeganie²⁹⁴ znaczenia Auschwitz i symbolika²⁹⁵ Auschwitz).²⁹⁶ Kucia przywołuje najważniejsze wydarzenia społeczno-polityczne, które jego zdaniem wpłynęły na poziom świadomościowy o Auschwitz. Podsumowuje, że najważniejszym czynnikiem świadomości społecznej jest wizyta w muzeum i zwiedzenie ekspozycji ogólnej. Choć Kucia wyszczególnia wydarzenia społeczno-polityczne, które wpłynęły na postrzeganie społeczne Auschwitz, mało miejsca poświęca polityce historycznej, a tymczasem po utworzeniu muzeum państwowego w tym autentycznym miejscu pamięci²⁹⁷, w którego ramach miały miejsce wydarzenia historyczne,²⁹⁸ Auschwitz stał się też przedmiotem oficjalnego państwowego pamiętania.

Obóz Konzentrationslager Auschwitz (KL Auschwitz) został założony w 1940 roku przez nazistów motywowanych koniecznością przeprowadzenia fali masowych aresztowań wśród polskiej ludności.²⁹⁹ Na początku KL Auschwitz był więc obozem koncentracyjnym, zbliżonym organizacyjnie i funkcjonalnie do dachauowskiego wzorca więzienia przeciwników nazistowskiej polityki.³⁰⁰ W 1941 Heinrich Himmler, jeden z przywódców III Rzeszy, przeznaczył obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, jak można wyczytać z archiwum ośrodka w Oświęcimiu, na miejsce zagłady Żydów.³⁰¹ KL Auschwitz w latach 1940-45 zajmował więc

²⁹⁴ W rozumieniu opinie.

²⁹⁵ Symbol to oznaczenie, znak lub słowo, które wskazuje, oznacza lub jest rozumiane jako reprezentujące ideę, przedmiot lub związek.

Za: E. Leach, *Kultura i komunikowanie*, PWN, Warszawa 2010, s. 54.

²⁹⁶ M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny*, UNiVERSITAS, Kraków 2005, s.17-18.

²⁹⁷ Zob. A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej* [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009 s. 113-114.

²⁹⁸ T. Krantz, *Krajobrazy pamięci – podmioty kultury – obiekty turystyczne – przestrzenie edukacji. O współczesnych znaczeniach muzeów w pobożowych miejscach pamięci* [w:] *Muzea w pobożowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, red. T. Krantz, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017 s. 35.

²⁹⁹ *Notatki do konferencji prasowej. Oświęcim – zarys historyczny*, mgr Kazimierz Smoleń, styczeń 1960, Zespół Referaty, tom 5, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (APMA-B), s. 1.

³⁰⁰ P. Setkiewicz, *Paradygmat Auschwitz jako historyczny kontekst zbrodni ludobójstwa w XX wieku* [w:] *Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*, A. Bartuś, P. Trojański (red.), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2012, s. 69-83.

³⁰¹ „Komendant obozu Hoss cytuje w swojej autobiografii rozmowę jaką przeprowadził z nim Himmler. Oświadczył on: Furer zarządził ostatecznie rozwiązanie kwestii żydowskiej. My, SS mamy ten rozkaz wykonać. Znajdujące się na Wschodzie miejsca wynoszenia, nie podążają akcji zamierzonej na wielką skalę. Wobec tego przeznaczyłem na ten cel Oświęcim, zarówno ze względu na jego korzystne położenie pod względem komunikacyjnym jak i dlatego, że obszar ten można łatwo izolować i zamaskować.”

Notatki do konferencji prasowej. Oświęcim – zarys historyczny, mgr Kazimierz Smoleń, styczeń 1960, Zespół Referaty, tom 5, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

obóz I Stammlager – KL Auschwitz I (tzw. obóz macierzysty) oraz m.in. obóz w Birkenau – KL Auschwitz II, zwany też obozem zagłady Żydów, ale też wiele podobozów (Auschwitz III), które były zakładane w celu wykonywania prac przez więźniów na rzecz Rzeszy.³⁰² KL Auschwitz stanowi więc miejsce nie tylko świadczące o koncentracji tu więźniów i ich wyniszczaniu fizycznemu, ale i symbol zbrodni ludobójstwa w XX wieku. Naziści gładzili w nim w okresie jego działania od 1940 do 45 roku nie tylko Żydów, ale i Romów i po części także inne narody.³⁰³ KL Auschwitz stanowił jednak przede wszystkim epicentrum zaplanowanej przez nazistów w Wannsee w styczniu 1942 roku zagłady 11 milionów Żydów europejskich. Zbrodni dokonano ostatecznie na 6 milionach Żydów z Europy, z czego 3 miliony stanowili polscy Żydzi.³⁰⁴ W samym Auschwitz zgładzono 1/6 europejskich Żydów.³⁰⁵ Po roku 1945, czyli wyzwoleniu obozu przez ZSRR, KL Auschwitz, będący już częściowo w gruzach po wcześniejszym zbombardowaniu go przez samych nazistów w obliczu zbliżającej się ich klęski, próbujących zacierać ślady popełnionych tu zbrodni, został wpisany w politykę historyczną Polski Ludowej. W miejscu ruin i byłych bloków więźniarskich zbudowane zostały wystawy na mocy decyzji rządu powojennej Polski. Dwa lata później powołano Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka.³⁰⁶

Początki dyskursu w kontekście KL Auschwitz wiążą się jednak z ocalałymi. W porównaniu do innych ośrodków eksterminacji Żydów Auschwitz przeżyło wielu członków tej społeczności, bowiem w obozie tym znaczna część wyselekcjonowanych Żydów była także rejestrowana i dzieliła los innych więźniów niepoddawanych egzekucji śmierci w komorach gazowych. W znacznej mierze Auschwitz przeżyli jednak polscy więźniowie, bo choć Polacy byli jedną z najliczniejszych po Żydach zgładzonych tu wszystkich ofiar, to jednak stanowili oni też po Żydach (1,1 mln) najliczniejszą grupę tu zesłanych (140 tys.),³⁰⁷ a nie podlegali oni jak Żydzi masowej eksterminacji w komorach gazowych tylko z powodu przynależności etnicznej. To ich „głos” był obecny w polskich mediach. Stawali się oni przewodnikami po niezagospodarowanych ruinach KL Auschwitz, kiedy nie funkcjonował tu jeszcze oficjalny ośrodek muzealny, dzieląc się tym, co pamiętali z obozu.³⁰⁸ Jednak wspomnienia byłych

³⁰² M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny...*, op.cit. s. 10.

³⁰³ P. Setkiewicz, *Paradygmat Auschwitz...*, op.cit., s. 69-83.

³⁰⁴ J. E. Young, *The Texture of memory...*, op.cit., s. 154

³⁰⁵ F. Piper, *Ilu ludzi zginęło w KL Auschwitz. Liczba ofiar w świetle źródeł i badań 1945-1990*, Oświęcim 1992.

³⁰⁶ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

³⁰⁷ Dane podawane przez Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, PMA-B.

³⁰⁸ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...? Idea założenia Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w świetle prasy polskiej w latach 1945-48*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Oświęcim 2007, s. 53-54.

więźniów nie były oficjalną interpretacją zdarzeń w KL Auschwitz. Tą stawały się wydarzenia w KL Auschwitz dopiero w chwili instytucjonalizacji dyskursu o nich – np. w wyniku działania sądów i ich wyroków. Działo się to na podstawie danych powoływanych komisji badania zbrodni nazistowskich, albowiem Alianci zobowiązali się do schwytania, osądzenia i ukarania nazistowskich zbrodniarzy.³⁰⁹ Dowody zbrodni nazistów w Auschwitz były gromadzone przez Nadzwyczajną Państwową Komisję Radziecką powołaną ds. ustalenia zbrodni hitlerowskich, do której źródłowych danych polska strona jednak nie miała dostępu. Wgląd był dostępny jedynie do opracowanych przez tę komisję danych syntetycznych.³¹⁰ Działała też polska komisja sędziego dr Jana Sehna.³¹¹ Dokumenty polskiej strony także posłużyły w wielu procesach przeciwko nazistom.³¹² Ostatecznie dyskurs o zbrodniach nazistów w Auschwitz został w Polsce zinstytucjonalizowany decyzją najwyższych władz państwowych w formie muzeum państwowego, które odtąd miało gromadzić dowody zbrodni, ale i upamiętniać ofiary nazistów, ale zgodnie z wymową wyroków sądowych i wykładnią władz. Według planów administracji rządowej nowopowstałe muzeum miało stanowić dokument historyczny zagłady wszystkich narodów podbitych przez Niemców. Wszystko to znalazło wyraz w ustawie z 1947 roku powołującej instytucję – Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka. Posłużono się wówczas polską nazwą, a nie, niemieckojęzyczną – Auschwitz-Birkenau.³¹³ Nazwa została zmieniona dopiero wiele dekad po otwarciu ośrodka, co będzie dalej omawiane.

Prace nad przygotowaniem terenu pod muzeum rozpoczęły się w 1946 roku – wówczas to Ministerstwo Kultury i Sztuki (MKiS) skierowało do Oświęcimia grupę byłych więźniów w celu ochrony terenów dawnego obozu Auschwitz i utworzenia tam muzeum.³¹⁴ Chodziło przede wszystkim o to, by nie garbowano pozostałości po budynkach.³¹⁵ Obyło się to (zabezpieczenie ruin) także na mocy decyzji rządu w powojennej Polsce, bowiem już 1 lutego 1946 roku Poselska Komisja Kultury i Sztuki przyjęła jednogłośnie wniosek byłego więźnia obozu o utworzenie w byłym KL Auschwitz miejsca pamięci męczeństwa Polaków i innych

³⁰⁹ *Konferencja Jaltańska*, Muzeum II Wojny Światowej, [dhttps://muzeum1939.pl/4-lutego-1945-roku-rozpoczela-sie-konferencja-w-jalcie/timeline/3088.html](https://muzeum1939.pl/4-lutego-1945-roku-rozpoczela-sie-konferencja-w-jalcie/timeline/3088.html) (20.11.2020).

³¹⁰ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince. Sprawozdanie Kazimierza Smolenia, 10.10.1956*, Zespół Referaty, tom 4, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, s. 3.

³¹¹ Tamże, s. 3.

³¹² Tamże, s. 3.

³¹³ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

³¹⁴ Rok ten podaje Jonathan Huener, opierając się na kilka źródeł archiwalnych i medialnych. (J. Huener, *Auschwitz, Poland, and the politics of commemoration, 1945-1979*, Ohio University Press 2003, s. 62.) Rok ten jako rozpoczęcie działalności ochronnej w byłym obozie wskazuje także Jacek Lachndro we wspomnianej publikacji *Zburzyć i zaoberać...?...* op.cit. s. 10.

³¹⁵ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 65.

narodów.³¹⁶ W grudniu 1946 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki (MKiS) zwołało komisję dotyczącą przygotowania wystawy, złożoną m.in. z naukowców i byłych więźniów.³¹⁷ Wystawa była gotowa parę miesięcy później, w momencie otwarcia ośrodka w 1947 roku. Ekspozycję, która miała odnosić się do zarysowanej już wcześniej, tak wielowątkowej historii tego miejsca, przygotowywano więc w kilka miesięcy, co już samo, bez wskazywania innych czynników, będących szerzej opisywanymi w dalszej części pracy, wpłynąć musiało na zawartość merytoryczną tejże ekspozycji historycznej. Przejawiało się to m.in. w braku opisów wyjaśniających eksponaty, np. wystawione w blokach dotyczących tzw. Kanady, włosy czy buty pomordowanych Żydów w wyniku ich masowej tu zagłady³¹⁸. Do dyspozycji zwiedzających w czerwcu 1947 roku były tylko dwie wystawy zorganizowane w bloku 11 i piwnicach bloku 4.³¹⁹ Pierwszy blok wystawowy prezentował narrację skonstruowaną wokół polskiej martyrologii, drugi – międzynarodowej, choć to w nim wystawiono dowody dotyczące Zagłady Żydów. Problematyzacja zjawisk i wydarzeń była ogólnikowa. Nie włączono do dyskursu wielu terminów, za pomocą których można by było odtworzyć wielowymiarową historię KL Auschwitz. *De facto*, dopiero po otwarciu muzeum, zaczęto prowadzić szersze prace nad ekspozycją.³²⁰

Choć w wielu dokumentach dotyczących powstania pierwszej wystawy, nad którą pracowali byli więźniowie obozu w latach 1946-47 podkreślano, że specjalnego potraktowania wymaga zagłada Żydów, nie znalazło to odzwierciedlenia w rzeczywistości muzealnej w czasie PRL-u.³²¹ Ekspozycja, według wczesnych planów m.in. byłych więźniów obozu, miała obejmować trzy części: ogólną, pokazującą dolę więźnia bez względu na narodowość i rasę, międzynarodową, czyli muzeum poszczególnych państw, w których państwa Europy zobrazują martyrologię swojego narodu i wreszcie część oddającą wyniszczenie więźniów w obozach.³²² Zabrakło więc w ośrodku miejsca na wyodrębnioną problematyzację Zagłady Żydów³²³.

³¹⁶ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit., s. 2.

³¹⁷ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 71.

³¹⁸ Tamże, s. 70.

³¹⁹ *Tymczasowy mały przewodnik po byłym obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka i po salach wystawowych Państwowego Muzeum w Oświęcimiu*, Zespół Materiały, tom 56, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

³²⁰ *Protokoły posiedzeń Komisji Historycznej Muzeum Oświęcimskiego 1948-1949*, Zespół Materiały, tom 56, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, s. 1-119.

³²¹ *Projekt organizacji muzeum w b. obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, Zespół Materiały, tom 56, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, s. 118-119.

³²² Tamże, s. 118-120.

J. Lachndro, *Zburzyć i zaościć...?* op.cit. s. 57.

³²³ Na podstawie przewodników:

K. Smoleń, *Oświęcim 1940-45, Przewodnik po muzeum*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Oświęcim 1974;

Tymczasowy mały przewodnik..., APMA-B, op.cit.;

Archiwum ośrodka dostarcza szczegółowych informacji o tym, jak zamierzano rozplanować wystawy w poszczególnych blokach, co jak czytamy w zebranych przez muzeum dokumentach archiwalnych, było wynikiem ustaleń Ministerstwa (MKiS) z Dyrektorem muzeum³²⁴. Program władz zademonstrowano szczególnie w bloku 15, który w ramach tematyki obozowej miał wyjaśniać stosunki polsko-niemieckie na przestrzeni dziejów.³²⁵ Blok ten miał być blokiem otwierającym³²⁶ i miał podkreślać „cechy narodu niemieckiego, które sprowadzały nieszczęścia na jego sąsiadów”.³²⁷ Chodziło w nim „o podkreślenie metod, którymi naród niemiecki walczy przez swoich przedstawicieli (...) czy to Juliusza Cezara, czy też Furera”.³²⁸ Tak zarysowany opis tej części wystawy jest współcześnie ujmowany jako przykład występowania historii urzędowej w muzeum w Oświęcimiu³²⁹.

Wystawy w bloku 16 miały dotyczyć organizacji SS³³⁰, oraz jej meldunków, a także oddziaływania na więźnia obozu koncentracyjnego oraz wykorzystywania więźnia jako siły roboczej. Blok ekspozycyjny 17 miał obrazować życie i pracę w obozie, która prowadziła do wyniszczenia więźnia przez trzy elementy: mieszkanie, jedzenie, pracę.³³¹ Blok 18, z kolei, miał pokazywać życie więźnia na zewnątrz obozu, czyli wyniszczającą pracę poza obozem.³³² Wystawy w bloku 4 miały za cel zobrazowanie zagłady 4 milionów ludzi różnych narodowości. Wystawić tu miano m.in. zdjęcia selekcji oraz modele plastyczne krematoriów.³³³ W bloku 5 i 6 zorganizować chciano wystawę zrabowanego mienia, czyli pozostałości tzw. Kanady – magazynów do składowania rzeczy zrabowanych Żydom (pojęcie Kanada najpierw zaistniało w żargonie więźniów, gdyż praca przy sortowaniu mienia była jedną z lżejszych w obozie i kojarzyła się z lepszym życiem³³⁴). Blok 7 miał obrazować historię obozu i ruch oporu, a wystawa w jego ramach miała nosić nazwę „Oświęcim walczący”. W blokach 8 i 9 miano odtworzyć warunki mieszkalne, a blok 11 – miał dotyczyć jako jedyny swojej „własnej historii”

Także na podstawie omawianych archiwów ośrodka, dotyczących planów powstawania wystawy.

³²⁴ *Zasady rozplanowania muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu...*, APMA-B, op.cit.

³²⁵ Tamże, s. 130-131.

³²⁶ Tamże, s. 130.

³²⁷ Tamże, s. 130.

³²⁸ Tamże, s. 131.

³²⁹ Np. przez Jacka Lachendro we wspomnianej już publikacji *Zbudzić...zaorać?...*, op. cit. czy Tomasza Cebulskiego (T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz. Historia, Polityka i Pamięć wokół Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau 1980-2010*, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2016.)

³³⁰ *Zasady rozplanowania muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu...*, APMA-B, op.cit., s. 132.

³³¹ Tamże, s. 132.

³³² Tamże, s. 133.

³³³ Tamże, s. 134.

³³⁴ D. Czech, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince, Oświęcim 1992, s. 874.

(głodzono w tym bloku za ruch oporu). Zatytułowano go „Blok śmierci i odosobnienia”.³³⁵ Brzezinka (dziś Birkenau) miała, z kolei, być rezerwatem, w znaczeniu cmentarzyska prochów, pozostawionym bez prac rekonstrukcyjnych.³³⁶

„MKiS wyraziło zgodę, by pozostałe bloki byłego obozu macierzystego oddano pod opiekę narodów, których przedstawiciele zginęli w Auschwitz”.³³⁷ Przewijały się jednak koncepcje, żeby bloki narodowe umieścić w Brzezince (obecnie Birkenau), ale kłóciło się to jednak z koncepcją Brzezinki jako rezerwatu. „Muzeum powinno być międzynarodowe – i dawać obraz zniszczenia wszystkich tych narodów, które Niemcy zajęły” – takie plany przed oficjalnym otwarciem ośrodka kreślili w latach 1946-47 pracownicy nowego muzeum, składający się w większości z byłych polskich więźniów byłego obozu³³⁸. Plany te były jednak wykładnią władz centralnych powojennej Polski, odnośnie tego, czym ma być muzeum. Przypomnijmy, że choć ustawa o powołaniu muzeum weszła w życie rok później, to jej projekt był już gotowy, jak podaje, także i historyk Jacek Lachendro, we wrześniu 1946 roku.³³⁹ Efektem działań władz powojennej Polski, było m.in. to, że Birkenau pozostało rezerwatem i choć dziś docenia się to, że pozostało ono w nienaruszalnym stanie, było ono zwyczajnie niezagospodarowane w ramach muzeum czasu PRL.³⁴⁰ Dopiero w latach 60-tych XX wieku stanie w Birkenau pomnik, którego wymowa i tak wpisze się w ustalone już w okresie stalinowskim formacje dyskursywne.

Pierwsza wystawa stała pojawiła się na terenie byłego obozu Auschwitz I, jak już omówiono w 1947 roku, co potwierdza też przewodnik książkowy z tamtych czasów³⁴¹. Jej twórcami byli w znacznej mierze ocaleni polscy więźniowie,³⁴² działający jednak za przyzwoleniem centralnych organów władzy państwowej. Stworzone przez nich koncepcje wystaw musiały więc wpisywać się w program władz³⁴³. Choć, kiedy tworzone były pierwsze prace porządkowe i koncepcje muzeum, nie weszła jeszcze w życie ustawa powołująca ośrodek, czyniąca go narzędziem władz państwowych poprzez formę instytucjonalizacji – jako ośrodka

³³⁵ *Zasady rozplanowania muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu...*, op.cit.

³³⁶ *Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej, odbytego w dniu 7 grudnia 1948 roku o godz. 18-tej w lokalu przy ul. Grockiej 52 pokój 63*, Zespół Materiały, tom 56, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

³³⁷ *Projekt organizacji muzeum w b. obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, op.cit. s. 118-119.

³³⁸ Tamże, s. 118.

³³⁹ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?* op.cit., s. 56.

³⁴⁰ *Projekt organizacji muzeum w b. obozie koncentracyjnym...*, op.cit., s. 113.

Zasady rozplanowania muzeum..., op.cit.;

J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?* op.cit.

³⁴¹ *Tymczasowy mały przewodnik...*, op.cit.

³⁴² „Pierwsza grupa pracowników Muzeum w 1946 r. rekrutowała się w zasadzie z pośród byłych więźniów. Również dyrektorem mianowany został długoletni więzień obozu Tadeusz Wąsowicz.” Zob. *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit., s. 2.

³⁴³ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit.;

państwowego, to już od 1 lutego 1946 roku władze PRL przejęły całkowitą kontrolę nad przyszłym ośrodkiem: „Już w dniu 31 grudnia 1945 roku na plenarnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, były więzień Brzezinki, poseł Fiederkowicz złożył w imieniu grupy posłów wniosek w sprawie utworzenia w Oświęcimiu i Brzezince miejsca upamiętnienia polskiego i międzynarodowego męczeństwa. Poselska Komisja Kultury i Sztuki przyjęła w dniu a 1 lutego 1946 roku wniosek jednogłośnie”.³⁴⁴ Byli więźniowie pracowali nad pierwszą wystawą w pośpiechu, by zdążyć z otwarciem muzeum, tak jak chciały tego władze komunistyczne Polski na 14 czerwca 1947 roku. Była to data związana z rocznicą pierwszego transportu do Auschwitz Polaków, co dodatkowo przyczyniło się ukonstytuowania się formacji dyskursywnej w ramach ośrodka – Auschwitz jako miejsca martyrologii polskiej³⁴⁵. Jednakże, co należy podkreślić, planiści przy tworzeniu pierwszej wystawy nie dysponowali nawet archiwum dokumentów, a wiele ustaleń, zostało powziętych na podstawie oficjalnych wykładni komisji radzieckiej, co było wynikiem wyzwalania obozu przez ZSRR i prac komisji tego państwa na obszarach wyzwolonych. Wszystko to wpłynęło na merytorykę wystawy. Trudno było bowiem z niej odczytać, kim były w znacznej mierze ofiary Hitlera i z jakiego powodu stawały się one ofiarami oraz w czym w zasadzie tkwiło sedno historii KL Auschwitz.

Przewodnik książkowy z pierwszych lat działania ośrodka dokładnie odtwarza dostępne na terenie muzeum bloki wystawowe oraz bloki, które jedynie opisano, ale nie zorganizowano w nich wystaw: „19, 20, 21 i 28 to bloki szpitalne, następnie blok 11 jako blok śmieci. (...) W bloku tym w piwnicach czekali więźniowie na śmierć (...). Rozlegały się tu jęki męczonych biciem, krzykiem, głodem (...). Na bloku 11 mieszkała też karna kompania SS. Blok 10 – to blok doświadczeń pseudolekarskich”.³⁴⁶ O Brzezince napisano w przewodniku, że mieścił się w jej ramach Judenrampe – dworzec towarowy do wyładunku Żydów, potem jest informacja, że istniały krematoria i że garbowano mienie. Trudno było wówczas, tak z przewodnika książkowego, jak i „z Brzezinki” czerpać jakiejkolwiek szersze informacje odnoszące się do historii Holokaustu lub historii Brzezinki jako epicentrum Holokaustu.³⁴⁷ Nie istniała wówczas także ani trasa dla zwiedzających w Brzezince, ani też jakikolwiek opis Brzezinki jako miejsca Zagłady Żydów. Reasumując, oficjalna formacja dyskursywna o Zagładzie Żydów nie istniała.³⁴⁸ Nie w Brzezince, czyli nie w dzisiejszym Birkenau upatrywano wówczas sedna istnienia miejsca pamięci w Oświęcimiu. Idea powstania muzeum, co zostało wyartykułowane

³⁴⁴ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit., s. 2.

³⁴⁵ Tamże.

³⁴⁶ *Tymczasowy mały przewodnik...*, op. cit., s. 183.

³⁴⁷ Tamże, s. 184.

³⁴⁸ Tamże, s. 184.

we wspomnianym książkowym przewodniku z tego okresu „miała pokazywać obóz przeznaczony do niszczenia wszystkich podbitych narodów”.³⁴⁹ Jednocześnie właśnie z tego przewodnika książkowego odwiedzający nowe muzeum-miejsce pamięci mógł jednak dowiedzieć się, że KL Auschwitz mieścił w sobie historię bardziej niewyobrażalną, niż tę, którą próbowano opowiedzieć, poprzez dyskurs o zbrodniach na Polakach i innych narodach: „spośród ogólnej masy więźniów należy wyodrębnić politycznych od kryminalnych i od masowo przywożonych do Brzezinki Żydów, przeznaczonych do zagazowania”.³⁵⁰ Takie ogólne problematyzowanie Zagłady Żydów wpisywało się jednak w kontekst ukonstytuowanego dyskursu o martyrologii polskiej i innych narodów.

Wspomniany pierwszy przewodnik książkowy opisuje też wygląd poszczególnych wystaw z lat 40-tych, poczynając od bloku 4, jako bloku zagłady milionów przez tzw. bloki wystawowe 5 i 6, czyli tzw. Kanadę – gdzie zgromadzono mienie odebrane Żydom przed gazowaniem, które to wówczas, w obliczu braku wyodrębnionej formacji dyskursywnej o Zagładzie Żydów (m.in. braku informacji o tym, że 90% ofiar Auschwitz-Birkenau stanowili Żydzi), wpisywały się w dyskurs o martyrologii innych narodów. Co więcej, przez kilka pierwszych lat po otwarciu muzeum nie były wciąż dostępne dla zwiedzających wystawy w blokach 7 i 8, które według planów miały dotyczyć historii życia i pracy w obozie³⁵¹, zatem pierwsza wystawa mogła wprowadzać w błąd – że zagłada dotyczyć miała przede wszystkim Polaków.

Rok po otwarciu muzeum powołano dopiero pierwszą Komisję Historyczną i Komisję Plastyczną przy dyrekcji Państwowego Muzeum, które stały się odpowiedzialne za opracowanie dalszych części ekspozycji w ramach już wyodrębnionych reguł mówienia, czym był Auschwitz, a więc miejscem, świadczącym o polskiej i międzynarodowej martyrologii i „stanowiącym memento dla społeczeństw i polityków poprzez ukazanie możliwości i mentalność Niemców”.³⁵² W 1948 roku Komisja Historyczna przygotowała pierwszy projekt ramowy Muzeum. Bloki 4, 7, 10, 15-21 i 28 miały prezentować zagadnienia ogólne, jak: okupacja niemiecka w Polsce, system obozów koncentracyjnych w ramach polityki niemieckiej, miejsce więźnia w systemie obozowym, eksperymenty i doświadczenia lekarskie, zagładę, ruch oporu w obozie oraz następstwa obozów m.in. straty poniesione w obozach. Bloki 5, 6, 8, 9 miały ilustrować istotne fragmenty życia obozowego, a także prezentować mienie

³⁴⁹ Tamże, s. 185.

³⁵⁰ Tamże, s. 181.

³⁵¹ Tamże, s. 185.

³⁵² J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?...*, op. cit., s. 82.

zgrabione ofiarom zagłady. Bloki 1-3, 12-14, 22-24 planowano oddać pod opiekę państwowym, których obywatele byli więźniami Auschwitz.³⁵³ Pod koniec 1948 roku odbyły się w Oświęcimiu konferencje z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki (MKiS), Rady Ochrony Pomników Męczeństwa Polskiego, ówczesnego organu doradczego ministerstwu w zakresie działalności muzeum i Dyrekcji Muzeum, na których zostały zaprezentowane wyniki prac Komisji. W wyniku obrad postanowiono utrzymać większość wystaw, a przenieść jedynie z bloków 8 i 9 do bloku 19 wystawę obrazującą warunki życia więźniów w obozie macierzystym. W bloku 15 miały być prezentowane zagadnienia wstępne, dotyczące genezy niemieckiego nazizmu, w 16 – SS i organizacja obozów koncentracyjnych, w 17 – życie więźniów, 18 – praca więźniów, 19 – warunki mieszkaniowe, 20 – szpital więziński, 10 – eksperymenty pseudomedyczne, na piętrze bloku 11 zaopiniowano stworzenie sal upamiętnienia, a blok 21 miał zostać przekształcony w blok walki i zwycięstwa.³⁵⁴ W obliczu braku środków finansowych prace nad tak zaopiniowanym dyskursem w ramach ekspozycji zostały sfinalizowane dopiero w 1955 roku³⁵⁵.

Ekspozycję otwartą w 1955 roku w Muzeum Auschwitz-Birkenau, która przetrwała cały okres PRL-u, szczegółowo odtworzył Jonathan Huener. Dyskurs o Zagładzie w ramach ekspozycji stałej w muzeum odbywał się, co podkreśla Huener, wciąż w ramach wystawy w bloku 4 w byłym obozie macierzystym. Była to druga w kolejności zwiedzania ekspozycja. Zatyłowano ją „Eksterminacja Milionów”³⁵⁶ – pisze Jonathan Huener³⁵⁷. Odwiedzający kierowali się do niej po zapoznaniu się z wystawą w bloku 15, dotyczącą, jak już omówiono, imperializmu niemieckiego i hitlerowskich zbrodni. Blok 15 był więc blokiem otwierającym ekspozycję w muzeum w czasach PRL-u i podkreślał on w swej wymowie nienawiść Niemców do rasy słowiańskiej.³⁵⁸ Wizyta w Brzezince (od lat 90-tych XX wieku Birkenau) nie była wówczas tak częstym, jak współcześnie, doświadczeniem zwiedzających³⁵⁹, co było wynikiem dalszego braku zagospodarowania i opisu tego terenu³⁶⁰, zatem jedynym źródłem informacji o odbywającej się tu Zagładzie był Auschwitz I. Johnatan Huener, twierdzi jednocześnie, że

³⁵³ Tamże, s. 83.

³⁵⁴ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?...*, op. cit., s. 82-83.

³⁵⁵ Strona internetowa PMA-B: <https://www.auschwitz.org/zwiedzanie/wystawa-glowna/> (12.11.2022).

³⁵⁶ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 123.

³⁵⁷ Tamże, s. 123.

³⁵⁸ *Zasady rozplanowania muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu...*, op.cit., s. 130-131.

³⁵⁹ Zob. np. *Biuletyny wewnętrzne* z lat 60 i 70-tych XX wieku, Zespół Materiały, tomy: 107b – lata 66-68; 107c, lata 69-71; 107d – lata 72-74; 107e – lata 75-76; 107d – lata 78-79 oraz *Sprawozdanie z Działalności Muzeum za 1994, 1995*, Zespół Materiały, tom 120c, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

³⁶⁰ *Sprawozdanie z Działalności Muzeum za 1994, 1995*, Zespół Materiały, tom 120c, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

odwiedzający nie mogli w ówczesnym muzeum liczyć na szerszą edukację w zakresie stosowanych przez nazistów narzędzi zbrodni na Żydach – krematoriów, komór gazowych, a i znajdujące się na terenie Auschwitz I Krematorium I, zdaniem Huenera, łatwo było pomylić z magazynem.³⁶¹ Przewodniki z tamtego okresu, także świadczą o tym, że Zagłada Żydów została wpisana w dyskurs o martyrologii innych narodów, innymi słowy – zawłaszczona. Przewodnik z lat 70-tych XX wieku określa liczbę zgładzonych w Auschwitz na 4 miliony osób z różnych krajów.³⁶² „Mówi” też o Zagładzie radzieckich jeńców wojennych, następnie Zagładzie Cyganów i wreszcie o Zagładzie, która dotyczyć miała „duchownych i ludzi różnych wyznań, klas społecznych i zawodów”.³⁶³

Już w pierwszej sali bloku 4 po zmianie wystawy głównej w latach 50-tych XX wieku odwiedzający był jednak konfrontowany z masowymi morderstwami nazistów – twierdzi Huener.³⁶⁴ Z pewnością, jak sugeruje badacz, po wejściu tu z uporządkowanego terenu Auschwitz (uporządkowane ścieżki, pomalowane świeżą farbą ściany³⁶⁵) konfrontacja ta mogła być szokiem. Konfrontacja ta, jak to ujmuje Huener, dokonywała się już od przekroczenia drzwi bloku, między innymi, za pomocą fotografii ukazujących piętrzące się ciała ludzi. Towarzyszyły im cytaty z procesów norymberskich, dotyczące zbrodni nazistów,³⁶⁶ akcentujące wciąż liczbę 4 milionów ofiar Zagłady.³⁶⁷ Cały blok 4 poświęcono wyjaśnieniu i dokumentacji procesu eksterminacji w KL Auschwitz, zauważa Huener³⁶⁸. Wymowa wystawy sali 2, jak zauważa badacz, dotyczyła oświęcimskiego epicentrum zbrodni ludobójstwa. Zawieszono w tym celu mapę opatrzoną strzałkami z różnych miejsc deportacji, wskazujących kierunek Auschwitz, ale nie wskazywano, jak relacjonuje na podstawie archiwów Huener, że ofiarami Auschwitz byli głównie Żydzi³⁶⁹. Znajdowały się w tymże bloku też flagi państw pomordowanych tu ich obywateli, ułożone nie pod względem liczby ofiar danego kraju, ale w kolejności alfabetycznej.³⁷⁰ Znajdowały się tu także dokumenty i fotografie i tablice informacyjne wskazujące na przypadkowość selekcji, ale jednocześnie to właśnie w tym bloku,

³⁶¹ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 123.

³⁶² K. Smoleń, *Oświęcim 1940-45, Przewodnik po muzeum*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Oświęcim 1974, s. 17.

³⁶³ Tamże.

³⁶⁴ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 125.

³⁶⁵ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?...*, op. cit., s. 90.

³⁶⁶ Procesy przeciwko gł. zbrodniarzom III Rzeszy przeprowadzone 1945–49 w Norymberdze przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze.

³⁶⁷ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 123-127.

³⁶⁸ Tamże.

³⁶⁹ Tamże.

³⁷⁰ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 125.;
K. Smoleń, *Oświęcim...*, op.cit., s. 17.

twierdzi w końcu Huener, można było wysnuć konkluzję, że ofiary były mordowane nie za konkretne aktywności, ale z powodów rasowych³⁷¹. Nie wskazywano jednak, jak twierdzi Huener, że deportacje dotyczyły głównie Żydów z powodu ich rasy i że ich deportacja była ostatnim procesem po politycznej machinie ich identyfikacji, dyskryminacji i umieszczaniu w gettach.³⁷² Z licznych tu opisów, dopowiada Huener, można było jednak przeczytać też, że w Auschwitz miała miejsce realizacja polityki całkowitej eksterminacji Żydów. Wystawa zawierała też szaty liturgiczne skonfiskowane pomordowanym tu Żydom oraz wspomnienia byłego komendanta obozu Auschwitz, Rudolfa Hössa, jednego z najbardziej zaangażowanych w eksterminację Żydów nazisty. Inne dokumenty wskazywały jednocześnie na zróżnicowanie ofiar. Wspominano ofiary z duchowieństwa i ofiary różnych religii, różnego pochodzenia społecznego i profesji, a także dzieci. Nie wskazywano też, że deportowani tu Żydzi tylko ze względu na swoją rasę byli bezpośrednio kierowani z wagonów do komór gazowych. Innymi słowy, nie wskazywano unikalności żydowskiej zagłady – twierdzi Heuner.³⁷³ Pozostała część bloku 4 poświęcona była procesom mechanizmu eksterminacji – od łapanek w gettach i miastach po przywóz, selekcję, zabijanie w komorach gazowych i kremację zwłok. Eksterminacja, jak wskazywała wystawa, nie kończyła się jednak na zabijaniu. Omówiono też proces grabieży ofiar z mienia, a nawet wykorzystanie ich zwłok i włosów do wytwarzania produktów codziennego użytku. Proces zabijania został zobrazowany za pomocą modelu krematorium Birkenau.³⁷⁴ Huener wskazywał w swoim opisie wystawy z lat PRL-u, na rozmywanie zagłady oraz jej zawłaszczanie. Uznał, że choć Zagładzie Żydów nie zaprzeczano, nacisk w wystawie kładziono jego zdaniem na różnorodność narodowości ofiar.³⁷⁵

Kolejną wystawą w okresie trwania PRL była, znajdująca się w bloku 5 wystawa zatytułowana „Dowody Zagłady”, w którym to bloku skonfrontowano odwiedzających z prawdą o „bestialstwie” narodu niemieckiego.³⁷⁶ Znajdowały się tu walizki, części garderoby, szaty liturgiczne, przybory toaletowe i codziennego użytku. Skupiono się więc na artefaktach, które wywoływały szok u odwiedzających – uważa Huener.³⁷⁷ Kolejne wypowiedzi w ramach ekspozycji stałej odsłoniętej po tzw. „odwilży”, który to termin będzie tłumaczony szerzej w kolejnej części pracy, to zagadnienia poświęcone życiu i pracy więźniów oraz warunkom tzw.

³⁷¹ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 123-127.

³⁷² Tamże.

³⁷³ Tamże.

³⁷⁴ Tamże.

³⁷⁵ Tamże.

³⁷⁶ J. Lachndro, *Zburzyć...zaorać?...*, op.cit. s. 36.;

K. Smoleń, *Oświęcim 1940-45, Przewodnik po muzeum...*, op.cit. s. 37.

³⁷⁷ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 127-128.

mieszkalnym więźniów. Wystawy te zorganizowano w blokach 6 i 7. Bloki te ilustrowały życie i śmierć w obozie koncentracyjnym, prezentując obóz jako miejsce przymusowej pracy, a wymowa wystaw była podsumowana epigrafem „Byliśmy 400.000 ponumerowanymi niewolnikami, umierającymi z powodu głodu, morderczej pracy, w wyniku tortur, terroru i strasznych warunków mieszkalnych”.³⁷⁸ To tutaj szczególnego wydzźwięku nabierała martyrologia Polaków, którzy osadzani byli w Auschwitz jako największa grupa więźniów pod względem narodowości. Dla niemal połowy zarejestrowanych tu polskich więźniów politycznych Auschwitz był ostatnim miejscem przed ich śmiertelnym tu wyniszczeniem.³⁷⁹ Życie więźniów przedstawiono za pomocą prac artystycznych. Tematami narracji uczyniono: rejestrację, niewolniczą pracę w obozie oraz głód więźniów, w tym matek i dzieci. Wymowa wystawy w tym bloku dotyczyła pozbawienia więźniów człowieczeństwa, co potwierdzał epigraf, że człowiek stawał się numerem, znajdujący się obok wystawy zdjęć prezentującej proces tatuowania numerów na ciałach więźniów. Fakt, że przybyli w to miejsce nowi więźniowie byli poddawani uwłaczającej kwarantannie, której towarzyszyło znęcanie się i bicie, ujęto w ramach ilustracji byłych więźniów – Władysława Siwka i Jerzego Brandhubera. Ilustracje Mieczysława Kościelnika dotyczyły z kolei jego wspomnień z życia w obozie. W tak skonstruowanej narracji wymieniono także korporacje czerpiące zysk na niewolniczej pracy więźniów. W bloku 7 zrekonstruowano śmiercionośne warunki życia w obozie. Blok 6 i 7, wskazywał, że więźniowie Auschwitz I także podlegali procesowi eksterminacji w wyniku wskazanych warunków życia i polityki nazistów prowadzącej do męczarni więźniów, którzy w większości ponosili śmierć w Auschwitz.³⁸⁰

Ostatnią wystawę w PRL mieszczącą się w bloku 11 zatytułowano „Eksterminacja i Opór”. Wpisywała się one w dyskurs o polskiej martyrologii, bo tutaj, co podkreślono w wystawie, w piwnicach bloku, w których torturowano więźniów, śmiercią męczeńską zginął Maksymilian Kolbe.³⁸¹ Na piętrze odtworzono pomieszczenia, w którym odbywały się sądy doraźne za ruch oporu i cele skazanych na śmierć w ich wyniku. Egzekucje wykonywano na dziedzińcu bloku przez rozstrzeliwanie. Ruch oporu w Auschwitz, jak podkreślano w narracji wystawowej, dotyczył od solidarności więźniów po prace artystyczne. Wszystkie te aktywności

³⁷⁸ Tamże, s. 128.

³⁷⁹ Na podstawie danych o liczbie zarejestrowanych i poległych Polaków podawanych przez Muzeum Auschwitz-Birkenau.

³⁸⁰ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 128-131.;

K. Smoleń, *Oświęcim 1940-45...*;

Przewodnik po muzeum..., op.cit.

³⁸¹ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 131-136.

były zagrożone natychmiastową śmiercią, najczęściej poprzedzaną torturami³⁸². Dziedziniec był przez dwie dekady jedynym miejscem, w którym można było oddać wówczas cześć pomordowanym w KL Auschwitz, jednocześnie stawiającym opór nazistom, czyli bohaterom, do których należeli, co podkreślano, ludzie rządzący państwem, czyli komuniści, m.in. Józef Cyrankiewicz. Było to więc miejsce komemoracji zarówno dla katolików, jak i komunistów.³⁸³ Nie była to jednak ostatnia z wystaw w ramach ekspozycji głównej w czasie PRL. Zaprezentowano także „Epilog” i ekspansję obozu. W ramach wystawy stanowiącej epilog poświęcono aż 6 paneli wystawowych dotyczących alianckiego zwycięstwa nad nazizmem dającego podwaliny kruchemu pokojowi w Europie.³⁸⁴

3.2. Reguły dyskursu w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w reżimie demokratycznym³⁸⁵

3.2.1. Formacje dyskursywne w ramach wystawy głównej w oświęcimskim muzeum

3.2.1.1. Formacja dyskursywna dokumentacji i ekspozycji historii dawnego obozu KL Auschwitz i zmiana reguł jej formacji w demokratycznej Polsce

➤ Analiza powierzchni dyskursu, czyli identyfikowanie przedmiotów dyskursu, formacji pojęć, modalności i strategii

Wyodrębnioną już w czasie Polski Ludowej formację dyskursywną w oświęcimskim ośrodku stanowi formacja dyskursywna dokumentacji i ekspozycji historii obozu, której reguły uległy zmianie od czasów transformacji ustrojowej. Współczesne wypowiedzi muzeum, które zaliczono do tej formacji dyskursywnej, omawiane będą w ramach wytyczonej trasy zwiedzania, czyli poczynawszy od bloku czwartego, otwierającego ekspozycję stałą. W bloku czwartym zawarte są one w ramach paneli informacyjnych wraz z fotogalerią dotyczącą chronologii najważniejszych wydarzeń związanych z obozem KL Auschwitz, które mieszczą się w sali 2. *Formacja przedmiotu* dyskursu odsyła do najważniejszych wydarzeń związanych

³⁸² Tamże, s. 131-136.

³⁸³ Tamże, s. 131-136.

³⁸⁴ Tamże, s. 136-137.

³⁸⁵ Dane na podstawie wizyt studyjnych autorki w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau.

z historią KL Auschwitz jako obozu koncentracyjnego i zagłady. Wypowiedzi dotyczą deportacji Polaków, jako pierwszych więźniów obozu, następnie – deportacji jeńców sowieckich i więźniów innych narodowości oraz deportacji Żydów od 1942 roku, od kiedy KL Auschwitz spełniał funkcję ośrodka masowej eksterminacji tej społeczności, a od 1943 roku także Romów. Do dyskursu włączone zostały liczby deportowanych, m.in. 1 100 000 Żydów, z których około 1 000 000 poniosła tu śmierć głównie w komorach gazowych. W ten sposób wyodrębniono społeczność żydowską na tle innych deportowanych do Auschwitz. Tak zidentyfikowany obszar wiedzy ujmuje Żydów nie tylko najliczniejszą grupą etniczną tu deportowanych, ale i zgładzonych. *Formacja pojęć* w tej części wystawy „tłumaczy” nie tylko politykę nazistów, która doprowadziła do powstania obozu koncentracyjnego, dokumentując i eksponując dokumenty nazistowskich zbrodni np. względem ludności z okupowanych terenów – aresztowania za opór, łapanki, wysiedlenia ludności, m.in. w Polsce, ale także dotyczy nieproblematyzowanych szerzej w PRL innych funkcji, jakie pełnił obóz. Przywołana polityka nazistów, według współczesnej wiedzy ośrodka, doprowadziła do deportacji do obozu koncentracyjnego w Auschwitz ludności polskiej, a z czasem osób innych narodowości. Z kolei dyskryminująca ideologia nazistowska, której esencją stało się wykluczanie Żydów ze społeczności, odcisnęła się w masowej ich tu eksterminacji. Celem tych wypowiedzi jest pokazanie, czym był KL Auschwitz, a więc obozem koncentracyjnym dla Polaków i ludności innych narodowości z okupowanych przez Rzeszę terenów i obozem zagłady dla Żydów, przez to staje się on ukonstytuowanym symbolem cierpienia dla Żydów i licznych społeczności oraz narodowości (*formacja strategii*).

Do tej formacji dyskursywnej przynależą też wypowiedzi w ramach wystawy z bloku 7, będącego rekonstrukcją warunków mieszkalnych więźniów oraz znaczna część wypowiedzi z wystawy bloku 6, która jest zatytułowana „Życie w obozie”. Wystawy w bloku 6 i 7 uległy niewielkiej zmianie od czasu PRL-u, czyli na przełomie dekad. Bloki te podobnie jak dziś dokumentowały śmiertelne warunki życia i inne przyczyny śmierci w obozie koncentracyjnym, związane z polityką nazistów. Współcześnie wypowiedzi przynależne do wspomnianej formacji, a wyłaniające się w bloku 6 dotyczą problematyzacji wspomnianej śmiertelnej codzienności obozowej więźniów. Zbiór zdjęć zarejestrowanych więźniów w Auschwitz, zaprezentowany na korytarzu wspomnianego bloku dobrze oddaje, czym był obóz koncentracyjny dla więźnia; był on bowiem miejscem jego zniszczenia (*formacja przedmiotu*). Podpisy pod wspomnianymi fotografiami osadzonych dotyczą tylko odtworzonych danych osobowych więźniów: numeru obozowego, nazwiska, daty urodzenia, daty przywiezienia do obozu i wreszcie daty w nim zgonu. Wszystko to prowadzi to do wytworzenia określonej

terminologii związanej z koncentracją więźniów w ramach obozu koncentracyjnego: numeracji więźniów i wyniszczania więźniów w ramach obozu koncentracyjnego (*formacja pojęć*). Pojęcia wyłaniają się nie tylko z podpisów pod obiektami czy z tablic informacyjnych, ale i ze wspomnianych rekonstrukcji obiektów i pomieszczeń i dotyczą też tego, że w Auschwitz I śmiertelność dla więźnia było wszystko, nawet kwestia związana z dostępnością latryn i umywalni w ramach pomieszczeń sanitarnych, których liczba była niewystarczająca dla wszystkich więźniów (*formacja pojęć*). Celem tych wypowiedzi jest podobnie, jak we wcześniej już omawianych wypowiedziach muzeum w ramach tej formacji – podkreślenie faktu, że KL Auschwitz przynależy do wymiaru obozu koncentracyjnego, który był śmiertelny dla więźniów i obozu zagłady dla Żydów, którą nie poprzedzała rejestracja (*formacja strategii*).

Kolejne wypowiedzi muzeum w ramach formacji dyskursywnej ekspozycji historii KL Auschwitz, której *regularności w zakresie przedmiotu dyskursu* sprowadzają się do dokumentowania i eksponowania różnych funkcji obozu, wyłaniają się np. w bloku 20 (rekonstrukcja sali zabiegowej) i w ramach tablic obok zrekonstruowanych obiektów przed blokami. Użyta w dyskursie terminologia (*formacja pojęć*) dookreśla te obiekty. Terminy wprowadzane są się przy pomocy inskrypcji i tablic informacyjnych. Z ich pomocą odwiedzający dowiadują się, że w sali 20 uśmiercano chorych i niezdolnych do pracy więźniów zastrzykiem fenolu. Z kolei, rekonstrukcja szubienicy zbiorowej wraz z objaśniającą tablicą informacyjną wskazuje kolejne miejsce i sposób straceń więźniów zarejestrowanych w Auschwitz I. Objaśnienie funkcji placu apelowego za pomocą – podobnie – tablicy informacyjnej, precyzuje, że nawet podczas apeli, w których więźniowie byli liczeni, niezdolni do pracy byli skazywani na śmierć (*wspomniana formacja pojęć*). W Auschwitz I udostępniono do zwiedzania komorę gazową i krematorium nr 1, obiekt zachowany w dużym stopniu w stanie oryginalnym. Z tablicy informacyjnej umieszczonej przed obiektem odwiedzający dowiaduje się, że krematorium nr 1 działało od sierpnia 1940 roku w dostosowanym do nowej funkcji przedwojennym składzie amunicyjnym (*formacja pojęć*). W krematorium nr 1 zrekonstruowano działające dwa z trzech pieców do spalania zwłok, wybudowanych na zlecenie władz obozowych. Po uruchomieniu komór gazowych w Birkenau, według wiedzy muzeum, władze obozowe przeniosły tam akcję masowego zabijania Żydów i stopniowo zaprzestały używania pierwszej komory. W lipcu 1943 roku, po zakończeniu budowy krematoriów w Birkenau, zaprzestano także spalania zwłok w krematorium nr 1. Piece oraz komin rozebrano, a otwory w stropie, przez które wrzucano cyklon B, zamurowano (*formacja*

pojęć). Zrekonstruowane zostały z oryginalnych części dwa spośród trzech pieców oraz komin krematorium, a także odtworzono kilka otworów w stropie komory gazowej.³⁸⁶

Nie są to przypadkowe działania ani wypowiedzi, a wynikają one z polityki wystawienniczej, dotyczącej rekonstrukcji obiektów, które mają wskazywać, czym był historyczny KL Auschwitz, czyli na jego wielowymiarowość, co potwierdzają słowa dyrektora ośrodka, Piotr Cywińskiego, który twierdzi, że Auschwitz nie da się sprowadzić do Zagłady, a Zagłady do Auschwitz.³⁸⁷ Wypowiedzi w ramach tej formacji wyłaniają się też w ramach wystawy w bloku 11. Podobnie – *przedmiotem dyskursu* są tu funkcje, nie tylko bloku, ale i obozu. Blok ten jednak w przeciwieństwie do innych bloków wystawowych odtwarza w całości swoją funkcję, którą pełnił w czasie istnienia KL Auschwitz. Wprowadzone do dyskursu *pojęcia* za pomocą omówionych już technik wystawienniczych definiują, czym był blok 11, a więc i czym był KL Auschwitz dla ludzi w nim osadzonych i do niego zsyłanych. Blok ten był bowiem niejako aresztem w areszcie, w którym esesmani osadzali osoby podejrzane o konspirację w obozie; osadzano ich w piwnicach, a na parterze, z kolei, osadzano więźniów gestapo rejencji katowickiej, najczęściej skazywanych na śmierć w wyniku doraźnego sądu.

Nieopodal Auschwitz I znajdują się ruiny obozu Birkenau, który stanowił największe miejsce straceń Żydów w ramach polityki nazistów „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” od 1942 roku.³⁸⁸ Wypowiedzi muzeum na jego temat wynikają z wiedzy uzyskanej z badania i dokumentowania przez ośrodek ruin po byłym obozie Auschwitz II w celu wskazania funkcji, jakie on pełnił. *Pojęcia* związane z tą polityką rzadko wyodrębniają się na terenie byłego Auschwitz II (Birkenau) z pomocą inskrypcji i tablic informacyjnych. Jednak te³⁸⁹ wprowadzane są do dyskursu muzealnego przez przewodniki magnetofonowe, które trzeba wypożyczyć przed zwiedzaniem i przez dyskurs edukatorów muzeum, których w przypadku zwiedzania dla grup zorganizowanych należy bezwarunkowo rezerwować. To dzięki takim technikom wystawienniczym odwiedzający tę część ekspozycji Auschwitz-Birkenau wyposażany zostaje w szczegółową wiedzę o dawnym obozie w Birkenau (*formacja pojęć*). Część zbudowanych tu obiektów to murowane lub drewniane baraki. Zatem historia Birkenau wiąże się z działaniem także i tu obozu koncentracyjnego. Odwiedzający mogą zapoznać się z warunkami życia więźnia Birkenau. Obóz ten został podzielony w czasie rządów nazistów na obóz kobiecy i męski, ale stanowił on też miejsce osadzania innych kategorii więźniów.

³⁸⁶ Dane na podstawie strony internetowej Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau: <http://auschwitz.org/zwiedzanie/wystawa-glowna/komora-gazowa-nr-1> (12.11.2022).

³⁸⁷ P. Cywiński, *Epitafium*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2012.

³⁸⁸ Podjętej podczas konferencji nazistów w Wannsee.

³⁸⁹ Tu *pojęcia*.

Birkenau był np. obozem przejściowym dla Żydówek z Węgier, obozem dla mężczyzn zdolnych do pracy i wreszcie dla rodzin cygańskich – dowiadują się odwiedzający, dzięki wiedzy dostarczonej przez wspomnianych edukatorów podczas zwiedzania. Birkenau był jednak przede wszystkim największym obozem zagłady deportowanych tu z całej Europy Żydów, o czym świadczy Brama Wjazdowa, przez którą wjeżdżały na teren obozu pociągi z deportowanymi na zagładę Żydami – czytamy w przewodnikach książkowych³⁹⁰.

Wystawa w Birkenau, choć trudno nazwać ją wystawą, a raczej wytyczoną drogą zwiedzania, należy do praktyk dyskursywnych, wyodrębniających w ośrodku formację dyskursywną o historii KL Auschwitz jako obozu koncentracyjnego i zagłady. Mimo że nie jest to typowa ekspozycja, wszystko w jej ramach jest tak czytelne jak w salach wystawowych. Staje się to możliwe poprzez wytyczoną trasę dla osób zwiedzających, na której spotykają oni obiekty (rekonstrukcje lub ruiny budynków), którym „towarzyszą” albo tablice informacyjne, albo dyskurs wytwarzany przez przewodników, którzy są do niego upoważnieni, przechodząc w tym celu wielomiesięczne szkolenia organizowane przez instytucję³⁹¹. To oni informują o tym, czego odwiedzający nie znajdują zakodowanego w eksponatach (np. ruinach komór czy rampie), np. o tym, że Bocznica w Birkenau znacząco przyczyniła się do usprawnienia eksterminacji, gdyż skazani na śmierć Żydzi nie musieli być przeprowadzani do komór gazowych z odległych miejsc. Na końcu rampy znajdują się ruiny komór gazowych i krematoriów II i III oraz niewielki staw, do którego wrzucano prochy pomordowanych. Ruiny komór gazowych IV i V znajdują się z kolei na skraju lasu. Znajduje się tu też pomnik ofiar pomordowanych wraz z inskrypcjami o masowej zagładzie Żydów w tym miejscu. Główna łaźnia obozowa tzw. Sauna to kolejny budynek na terenie byłego obozu Birkenau, dokumentujący procedury eksterminacji Żydów – grabieży mienia. Magazyny zgrabionego mienia zwane „Kanadą” mieściły się w pobliskich brakach. W ramach ewakuacji i zacierania śladów ludobójstwa naziści dokonali ich spalenia.

➤ **Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wstępnych wniosków na temat organizacji dyskursu**

³⁹⁰ Zob. najnowsze przewodniki wydane przez PMA-B, np. *Miejsce Pamięci Auschwitz-Birkenau. Przewodnik*, PMA-B, Oświęcim 2018.

³⁹¹ *Szkolenia przewodników*, PMA-B, <https://www.auschwitz.org/zwiedzanie/szkolenia-przewodnikow/> (28.11.2022).

W Polsce muzea funkcjonujące jak Auschwitz zwykło nazywać się długo muzeami martyrologicznymi. Po 1989 roku w aktach prawnych i w literaturze przedmiotu znacznie częściej pojawiała się nazwa „miejsca pamięci”.³⁹² Najbardziej wpływowym badaczem miejsc pamięci (fr. *les lieux de mémoire*) jest Pierre Nora, dlatego należy znów przywołać tutaj jego definicję. Miejsca pamięci należy rozumieć jako budynki, pomniki, miejsca geograficzne, dzieła sztuki, dni pamięci, teksty naukowe i kulturowe oraz działania symboliczne – czyli wszystkie zjawiska kulturowe wywołujące pewne obrazy.³⁹³ Tymczasem tak rozumiane miejsce pamięci Auschwitz jest jeszcze samo eksponatem w znaczeniu obiektu historycznego. Dziś opatrzone jest historyczną inskrypcją. W PRL-u wiele budynków i obiektów w Auschwitz było opatrzone komentarzem historycznym, ale nie sam KL Auschwitz. Faktyczna historia byłego KL Auschwitz a ta kształtowana w XX wieku w Polsce znacznie się różniły. Historię rozumie się jako wierną wersję narracji o wydarzeniach w KL Auschwitz w latach 1940-45, której przysługuje prawdopodobieństwo bliskie pewności.³⁹⁴ Habbo Knoch tłumaczy to tym, że miejsca pamięci, jako pozostałości po krajobrazie bitew i miejsc zbrodni, stały się znaczące dla legitymizacji politycznej.³⁹⁵ Uważa on, że już samo to, czy jakieś miejsce historyczne zostanie uznane za miejsce pamięci zależy od praktyk politycznych.³⁹⁶ W Polsce Auschwitz-Birkenau stało się miejscem pamięci w wyniku, jak opisano, działań ocalałych, głównie polskich więźniów i polityki państwa powojennego. Władza publiczna powojennej Polski uznała Auschwitz za oficjalne miejsce pamięci. Żadna jednak przestrzeń historyczna nie tłumaczy się sama. Nadbudowano na nie muzea, pomniki, tablice informacyjne. Rozwinęły się w nich ośrodki badań naukowych. Historia obozu w czasie PRL była jednak historią jednowymiarową – skupioną na zbrodniach nazistów przeciwko Polakom i innym narodom. Trudno więc mówić, że w PRL-u KL Auschwitz jako obiekt był opatrzony komentarzem historycznym. Dziś, Auschwitz jest jednak przede wszystkim, symbolem Zagłady Żydów, ale i jest też symbolem cierpienia wielu narodów, w tym Polaków. Dzieje się tak na mocy nowych praktyk politycznych. Auschwitz jest wciąż pomnikiem w znaczeniu odniesienia, ale także opatrzony jest on nową inskrypcją. Jest ona więc współcześnie nie tylko inskrypcją upamiętniającą, ale i inskrypcją historyczną. Dotyczy ona bowiem wszystkich funkcji byłego

³⁹² Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

³⁹³ A. Erll, *Kultura pamięci*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018.

³⁹⁴ K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci...*, op.cit., s.10.

³⁹⁵ H. Knoch, *Spotkanie z teraźniejszością. Muzeum upamiętnienia a materialny wymiar miejsca historycznego* [w:] *Muzea w pobożowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, T. Krantz (red.), Państwowe Muzeum w Majdanku, Lublin 2017, s. 119.

³⁹⁶ Tamże, s. 119.

KL Auschwitz, odkrytych i zbadanych oraz zakomunikowanych przez pracowników muzeum, działających według wytycznych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który ich do tego zobowiązał³⁹⁷.

3.2.1.2. Formacja dyskursywna dokumentowania i ekspozycji zbiorów dotyczących zagłady i męczeństwa ofiar KL Auschwitz i zmiana reguł wyłaniania się formacji w demokratycznej Polsce poprzez wskazanie, że niemiecki nazistowski obóz KL Auschwitz był obozem koncentracyjnym i Zagłady Żydów

➤ Analiza powierzchni dyskursu

Kolejną wyodrębnioną już w PRL-u formację dyskursywną w muzeum Auschwitz-Birkenau stanowi formacja dokumentowania i ekspozycji zbiorów dotyczących zagłady i męczeństwa ofiar KL Auschwitz, współcześnie opisywanego i eksponowanego jako obóz koncentracyjny i zagłady³⁹⁸, w PRL-u jako obóz koncentracyjny. Wypowiedzi w ramach tej formacji pojawiają się w większości narracji wystawienniczych w bloku 6 zatytułowanym „Życie w obozie”. *Przedmiotem dyskursu* (sala 2, 3 i sala 4) jest eksterminacja fizyczna więźniów zarejestrowanych w obozie. Proces eksterminacji fizycznej więźniów precyzowany i dookreślany jest przez fotografie wygłodzonych dzieci i kobiet wraz z inskrypcjami i rzeźbę Mieczysława Stobierskiego pt. „Głód” (sala 2). Zatem także i z pomocą sztuki wprowadzana jest do dyskursu terminologia: eksterminacja więźniów przez głodzenie lub niewystarczające dla człowieka racje żywieniowe (*formacja pojęć*). Innymi słowy, mowa tu o polityce nazistów, którzy zdecydować musieli, żeby żywić więźniów w takich rozmiarach, by zachowali jedynie zdolność do pracy na rzecz Rzeszy lub głodzić ich na śmierć. W sali 3 z pomocą wspomnianych już w poprzedniej części ilustracji rysunkowych byłego więźnia Władysława Siwka, ale też Mieczysława Kościelniaka – w dyskursie dookreślono inne formy eksterminacji fizycznej więźniów – niewolniczą pracę w obozie i kwarantannę (bicie i katowanie nowoprzybyłych więźniów). „Życie w obozie” wyartykułowane jest z perspektywy sztuki byłego więźnia, przez co, skłania do wartościowania tego życia. Ilustracje przedstawiają wielogodzinna pracę, poprzedzoną wczesną pobudką i powrót do obozu o zmroku. Niemożliwym staje się „długie” życie, żyjąc w ten sposób – życie człowieka jest zdehumanizowane (*formacja pojęć*). To tu wyłania się z inskrypcji termin numeracji ludzi, i dehumanizacji człowieka (wspominany już

³⁹⁷ Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 lutego 2013 r..., op.cit.

³⁹⁸ W rozumieniu Zagłady Żydów.

cytat „Byliśmy numerami (...)”. W sali 4 *przedmiotem dyskursu* w ramach wspomnianej formacji dyskursywnej jest śmiertelność polityka nazistów wobec dzieci deportowanych do Auschwitz. Znajdują się tu dowody rzeczowe, np. ich garderoba znaleziona na miejscu zbrodni. Wyrażają to także zdjęcia przedstawiające wychudzone i zrezygnowane dzieci w Auschwitz. Artefakty same w sobie stanowią odzwierciedlenie istotnych cech przedmiotu dyskursu: dzieci nie tylko były w Auschwitz zaniedbywane, ale i nie były odpowiednio żywione (*formacja pojęć*). Z podpisów pod zdjęciami można dowiedzieć się, że dzieci w Auschwitz były też uśmiercane oraz tego, że przeprowadzano na nich eksperymenty, a skutkiem takich działań było to, że większość dzieci nie przeżyła wyzwolenia obozu. Obok świadectw, m.in. fotograficznych i tablic informacyjnych, ofiary takiej polityki nazistów upamiętnia rzeźba Anny Raynoch-Brzozowskiej pt. „Matka i dziecko”. Na poziomie pierwotnym, pre-ikonograficznym – rzeźba przedstawia wychudzonych ludzi – matkę i dziecko. Jednak, bazując na definicji dzieła sztuki, która określa także cel dzieła sztuki, którym jest jego zawartość odzwierciedlająca sytuację polityczną, społeczną, ideologiczną lub artystyczną,³⁹⁹ należy wnioskować, że tak jest i w tym przypadku. W obliczu istniejących i potwierdzonych dowodów zbrodni – rzeźba odzwierciedla beznadziejną sytuację matek i dzieci w obozie w wyniku śmiertelnej polityki nazistów. Podobnie rzecz odnosi się do rzeźby Mieczysława Stobierskiego pt. „Głód”, z tym że „bohaterami Głodu” są wszyscy więźniowie Auschwitz. Motywy wyłaniające się na powierzchni dyskursywności w bloku 6 w sali 2, 3 i w sali 4 w ramach wyodrębnionej formacji dyskursywnej wydają się wskazywać na zaświadczenie, że KL Auschwitz jako obóz koncentracyjny był także śmiertelny dla ludzi.

Kolejne *przedmioty dyskursu* w ramach formacji dyskursywnej dokumentowania i ekspozycji zbiorów dotyczących zagłady i męczeństwa ludzi w obozie w wyniku nazistowskich zbrodni w Auschwitz-Birkenau wyłaniają się ze zrekonstruowanych tu obiektów. Cechy tych przedmiotów dookreślają inskrypcje i tablice informacyjne, a nierzadko cechy te są dookreślane przez wyszkolonych przez ośrodek przewodników-edukatorów i przewodniki książkowe, które można nabyć przed zwiedzaniem. Zrekonstruowano blok 20, w którym w czasie działania obozu znajdowała się sala zabiegowa. Odwiedzający dowiadują się w ten sposób, że w KL Auschwitz nawet sale szpitalne były śmiertelne – sala służyła do uśmiercania niezdolnych do pracy przez śmiertelne zastrzyki (*formacja pojęć*). Zabezpieczona przed przeoczeniem przez zwiedzającego za pomocą wyeksponowanej tablicy informacyjnej zbiorowa szubienica stanowiła o kolejnym miejscu straceń zarejestrowanych więźniów w formie ich zbiorowych

³⁹⁹ G. Rose, *Visual methodologies...*, op.cit., s. 199-201.

egzekucji za jakikolwiek opór stawiany oprawcy – naziście (*formacja pojęć*). Podobny przykład stanowi polityka ośrodka muzealnego wobec historycznego placu apelowego. Tablica informacyjna w miejscu, gdzie w czasie wojny odbywały się nazistowskie apele, wyjaśnia jego śmiertelne zastosowanie – odwiedzający dowiaduje się, że nie służył on tylko apelom, ale było to następne i nie ostatnie miejsce straceń więźniów – głównie osób nienadających się do pracy, którzy byli rozstrzeliwani (*formacja pojęć*). Blok 11, którego opis w ramach zlokalizowanych w nim wystaw wpisuje się w omówioną problematykę, stanowi z kolei o morderstwach dokonanych przez nazistów na osobach podejrzanych o konspirację przeciw oprawcom – między innymi przez skazywanie ich na śmierć głodową, tortury i rozstrzeliwanie. Przed wspomnianym blokiem rozstrzeliwano m.in. Polaków stawiających opór nazistom, co przedstawia restytuowana Ściana Śmierci (*formacja pojęć*). Na terenie Auschwitz I znajduje się blok 4, w którym odtworzony jest proces zagłady Żydów za pomocą gipsowej makiety krematoriów i komór gazowych, a który jednocześnie stanowi o wymiarze obozu zagłady, rozumianej jako Zagłada Żydów. Paralela do wyżej wymienionych wyborów strategicznych zachodzi w bloku 5, w którym wystawiono rzeczy zrabowane Żydom przed gazowaniem. Na terenie Auschwitz I zrekonstruowano komorę gazową i krematorium I, których celem jest zaświadczenie o śmiertelnej polityce nazistów w stosunku do Żydów w rozumieniu Holokaustu. Podobną politykę stosuje ośrodek w zakresie obiektów w Auschwitz II (Birkenau). *Przedmiotem dyskursu* jest tu eksterminacja Żydów w KL Auschwitz. Tablice informacyjne przed tymi zrekonstruowanymi lub zabezpieczonymi obiektami historycznymi wprowadzają różne *pojęcia* w ramach zbrodni Holokaustu.

Motywy takiej dokumentacji, ekspozycji i opisu obiektów może być zarówno wskazanie wielowymiarowości byłego KL Auschwitz (wielowymiarowość, jak już opisywano, rozumie się jako przynależność KL Auschwitz do wymiaru zarówno obozu koncentracyjnego, jak i obozu zagłady, w rozumieniu Zagłady Żydów), jak i zaświadczenie, że jest on miejscem niewyobrażalnego męczeństwa i różnych sposobów głodzenia tu ludzi. Motyw ten staje się jeszcze łatwiejszy do odkrycia poprzez wprowadzone do dyskursu słownictwo nacechowane wartościami, wypracowanymi przez humanizm: dehumanizacja, uchybiający człowiekowi. Nie mówi się w ramach wystaw o niewystarczających racjach żywieniowych, ale o głodzeniu, a zamiast mówić o warunkach pracy więźniów, muzeum mówi się o niewolniczej pracy, która prowadziła do śmierci.

W warstwie modalności „mówią obiekty”. Muzeum jedynie zabezpiecza i gromadzi dokumenty historyczne oraz je eksponuje. Dokumentacja jako termin dotyczy zbioru

dokumentów mających wartość dowodową.⁴⁰⁰ Dokumentacja ta jest dokumentacją celową. Sam dobór tych dokumentów jest jednak rezultatem przyjętych założeń ideologicznych, filozoficznych, metodologicznych. Zbiór jest celowy, nie tylko przez dążenie do osiągnięcia pewnego stanu kompletności, ale też dla wypełniania określonego zadania.⁴⁰¹ Zadanie to zostało określone w ustawie powołującej ośrodek, oraz w kolejnych statutach Ministerstwa Kultury – chodzi właśnie o dokumentowanie i udostępnianie zbiorów dotyczących zagłady i męczeństwa licznych kategorii ofiar w Auschwitz.⁴⁰² Świadczy to też, że jest to muzeum w którym dominuje epistemologia oparta na obiekcie. Wiąże się to z dopuszczeniem do władzy autorytetów intelektualnych. Chodzi tu o opis i klasyfikację obiektów. Z pewnością jednak istnienie dzieł sztuki w przestrzeni muzealnej wprowadza do dyskursu elementy wypracowane przez humanizm.

Z drugiej strony, jeśli przyjąć definicję Topolskiego, o tym, że narracją historyczną jest wszelki efekt pracy historyka przeznaczony do zakomunikowania osobom trzecim, jest to też narracja historyczna. W muzeum historycznym dokumentacja historyczna jest tożsama z narracją historyczną, bowiem ekspozycje zawierające choćby obiekty historyczne i podpisy pod nimi są już narracjami historycznymi⁴⁰³.

➤ **Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wyjściowych wniosków na temat organizacji dyskursu**

Reasumując, istnieją regularności przedmiotowe w ramach wyodrębnionej formacji dyskursywnej, do której należy śmiertelna polityka nazistów wobec zesłanych do KL Auschwitz. *Pojęcia* dookreślają sposoby dehumanizowania i męczenia oraz eksterminacji tu ludzi. Narracje muzealne, czyli dyskurs muzeum jest tworzony w ramach praktyk dyskursywnych, obejmujących też zbiory stosunków społecznych. Inne ujęcie praktyk, jak wiemy za Foucaultem, to odniesienie ich do władzy, która decyduje, które przedmioty znajdują się w formacjach dyskursywnych.⁴⁰⁴ Określenie przedmiotów dyskursu poza analizą

⁴⁰⁰ R. Degen, *Współczesna dokumentacja urzędowa*, Toruń 2011.

⁴⁰¹ M. F. Woźniak, *Muzeum – pamięć – miejsce pamięci* [w:] T.F. de Rosseta, E. Bednarz-Doiczmanowa, A. Tołysz (red.), *Muzeum a pamięć – forma, produkcja, miejsce. Materiały konferencji zorganizowanej w dniach 8–9 czerwca 2017 roku przez Zakład Muzealnictwa Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2018.

⁴⁰² Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 lutego 2013 r. ..., op.cit.

⁴⁰³ J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983, s. 278.

⁴⁰⁴ D. Howarth, *Dyskurs...*, op.cit, s. 80-121.

powierzchni dyskursu nie ma się więc tyczyć tylko istoty rzeczy, ale zespołu reguł, które umożliwiają formowanie się tych przedmiotów. Zbrodnie na ludziach dokonane przez nazistów stały się przedmiotem ekspertyzy muzeum na mocy prawa. Mowa tu o treści ustawy powołującej ośrodek i statutów nadawanych przez Ministerstwo Kultury. Funkcją Muzeum, nadaną mu przez państwo polskie na mocy prawa było od początku upamiętnienie ofiar nazistów i dokumentacja zbrodni nazistowskich – przede wszystkim na mocy ustawy powołującej ośrodek⁴⁰⁵, która wskazuje, że muzeum ma upamiętniać męczeństwo Polaków i innych narodów w Oświęcimiu po wsze czasy oraz zbierać, opracowywać naukowo i wystawiać dowody zbrodni hitlerowskich. *Fundatorem dyskursywności* było państwo PRL, które ustanowiło były obóz nazistowski „miejsmem pamięci o zbrodniach nazistowskich dokonanych na narodzie polskim i innych narodach”.⁴⁰⁶ Zbrodnie nazistów na różnych kategoriach ofiar były obecne w dyskursie muzeum od początku jego istnienia, a wypowiedzi o nich tegoż ośrodka wyłaniały się od początku m.in. ze zrekonstruowanych obiektów wraz z inskrypcjami lub tablicami informacyjnymi. Wystawy w większości omawianych bloków uległy niewielkiej zmianie od czasu PRL-u. Bloki wystawowe od początku trwania muzeum ilustrowały życie i śmierć w obozie koncentracyjnym, prezentując obóz jako miejsce przymusowej pracy, a wymowa wystaw była podsumowana epigrafem: „Byliśmy 400.000 ponumerowanymi niewolnikami, umierającymi z powodu głodu, morderczej pracy, w wyniku tortur, terroru i strasznych warunków mieszkalnych”.⁴⁰⁷ Jednak w PRL-u, z racji, że nie prowadzono badań nad zagładą Żydów, a Zagłada, w rozumieniu Holokaustu, nie miała być nawet przedmiotem ekspertyzy ośrodka na mocy ustawy, ale też kolejnych statutów czasów PRL-u, eksterminacja Żydów została ogólnikowo ujęta lub ujęta w kategorii eksterminacji ludności z krajów okupowanych przez władze hitlerowskie. W wypowiedziach ośrodka dotyczących zagłady z czasów PRL nie chodziło więc o wyodrębnienie problemu masowej eksterminacji Żydów w wyniku polityki nazistów w stosunku do tej społeczności, w wyniku której skazano całą tę społeczność na śmierć, ale o problematyzowanie skali zbrodni nazistowskich przeciwko ludzkości.⁴⁰⁸ O innej więc zagładzie była mowa niż współcześnie.

Zbrodnie nazistowskie były w ramach wystaw w Auschwitz czasów PRL-u interpretowane zgodnie z wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, który skazywał nazistowskich przywódców między innymi za zbrodnie

⁴⁰⁵ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

⁴⁰⁶ Tamże.

⁴⁰⁷ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 128.

⁴⁰⁸ Tamże, s. 123.

przeciwko ludzkości: czyli morderstwa czy deportacje i obracanie ludzi w niewolników.⁴⁰⁹ Z czasem, prawo i nauka, a także kultura wyodrębniły pojęcia dodatkowe: ludobójstwo i Holokaust, co umożliwia współcześnie zarówno istnienie w ramach wypowiedzi muzeum takich formacji dyskursywnych jak zbrodnie nazistowskie na licznych narodach oraz wyodrębnienie na ich tle ofiar żydowskich.

Zbiorowa przemoc była traktowana na przestrzeni dziejów jako wyraz wartościowych cech natury ludzkiej, szczególnie wojna obrosła w mity, podtrzymywane przez aparat państwowy. Z czasem domagano się ukarania winnych zbrodni wojennych. Podstawą prawną było *Porozumienie w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej (Porozumienie londyńskie)* z 1945 roku. Integralną częścią tego aktu była karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Choć nazistowskich zbrodniarzy nie oskarżono jednak wtedy o ludobójstwo, to zostali oni ukarani. Wyrok dotyczący ich odpowiedzialności za zbrodnie przeciw ludzkości, pokojowi i wojenne wydano 30 września i 1 października 1946 roku. Dwa lata później w prawie międzynarodowym znalazł się już zapis o ludobójstwie. Konwencję uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1948 roku o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa Polska ratyfikowała 18 lipca 1950 roku.⁴¹⁰ Ludobójstwo w jej ujęciu zostało ograniczone do grup narodowych, etnicznych, religijnych i rasowych w części lub w całości i obejmowało zabójstwo członków grupy, spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy, stworzenie warunków dla członków grupy obliczonych na spowodowanie ich częściowego lub całkowitego zniszczenia fizycznego oraz przymusowe przekazywanie dzieci członków jednej grupy do innej grupy.⁴¹¹ Był to punkt wyjścia nad pogłębionymi badaniami z zakresu ludobójstwa. W latach 60-tych XX wieku wyodrębniono także w nauce termin Holokaust. W PRL-u termin ten nie tylko nie był popularny, skoro nie pojawiał się w dyskursie w Auschwitz, ale i musiał być cenzurowany.

Współcześnie z dyskursu o zbrodniach nazistów *wykluczono* wypowiedzi o „specjalnych cechach narodu niemieckiego”, które prowadzą do podboju Słowian.⁴¹²

⁴⁰⁹ L. M. Nijakowski, *Pojęcie ludobójstwa: definicje, propaganda i walki symboliczne* [w:] *Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*, A. Bartuś, P. Trojański (red.), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2012, s. 30.

⁴¹⁰ Za: L. M. Nijakowski, *Pojęcie ludobójstwa: definicje, propaganda i walki symboliczne* [w:] *Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*, A. Bartuś, P. Trojański (red.), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2012, s. 29-33.

⁴¹¹ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r. (Dz.U. 1952 nr 2 poz. 9.).

⁴¹² J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 108-118, 120.

Przypomnijmy, że ekspozycję oświęcimskiego muzeum w PRL-u rozpoczynała wystawa zatytułowana „Wprowadzenie”, odsłonięta w bloku 15. Pokazywała ona to, co było u celu III Rzeszy, ale była obciążona ideologicznie. Miała ostrzegać przed imperializmem niemieckim, dając wprowadzenie do pokazania w kolejnych blokach obozowych, jak on się manifestował. Wystawa ta była manifestacją peerelowskiej polityki historycznej, pokazywała jednocześnie powody, dlaczego w ogóle reżim komunistów wyraził zgodę na zagospodarowanie terenów po byłym obozie. Wystawa tłumaczyła także, że rasowe prześladowania były wstępem do ludobójstwa, ale nie w znaczeniu Holokaustu. Pokazano w ten sposób, że polityka antyrasowa oraz militaryzacja nazistowskich Niemiec przyczyniły się do inwazji III Rzeszy na Polskę.⁴¹³ Obecnie wypowiedź ta nie pojawia się w dyskursie muzeum. Wykluczenie z dyskursu wypowiedzi dotyczących „specjalnych cech narodu niemieckiego, które prowadzą do podboju Słowian”, dało podwaliny pod pojawienie się w Polsce formacji dyskursywnej o Auschwitz jako miejscu masowej eksterminacji Żydów, która opiera się właśnie o zawłaszczaną przez inną formację dyskursywną kategorię dotyczącą polityki antyrasowej nazistów. *Instancje odgraniczające* w ramach formacji dyskursywnej dokumentowania i ekspozycji zbiorów dotyczących losu ofiar nazistowskich zbrodni przeciwko ludzkości i ludobójstwa w Auschwitz wiążą się nie tylko z rozwojem badań z tego zakresu, ale i z możliwością konfrontacji ich wyników.

3.2.1.3. Nowa formacja dyskursywna dokumentowania i ekspozycji byłego KL Auschwitz jako masowego ośrodka zagłady europejskich Żydów (tj. Zagłady, Holokaustu) wyodrębniona po tranzycji ustrojowej w Polsce

➤ Analiza powierzchni dyskursu

Kolejną formację dyskursywną w muzeum Auschwitz-Birkenau stanowi formacja dokumentowania i ekspozycji zbiorów dotyczących Zagłady Żydów w Auschwitz, lub innymi słowy, dokumentowania i eksponowania KL Auschwitz jako masowego ośrodka służącemu temu celowi i wyłania się ona już w pierwszych w salach bloku 4, otwierającego współczesną ekspozycję oświęcimskiego muzeum, której tytuł „Zagłada” odnosi się do zarysowanej w ten sposób problematyki. Z pozoru, jest to niemal taka sama wystawa, jaka miała miejsce w PRL-u, w rzeczywistości nadpisana w tym bloku wystawowym została nowa formacja

⁴¹³ Tamże, s. 121-123.

dyskursywna. Pierwszą wypowiedzią muzeum, która została do niej zaliczona, jest mapa z oznaczonymi miejscami deportacji Żydów do Auschwitz. *Formacja przedmiotu* dyskursu odsyła tu do polityki nazistów względem Żydów, od ich izolacji w gettach do ich deportacji do obozów śmierci, m.in. do Auschwitz, będącego epicentrum Holokaustu. Sam przedmiot dyskursu wyłania się w ramach *schematów wyszczególniających* dotyczących bezprecedensowości i unikalności zbrodni na Żydach, odbywającej się m.in. w Auschwitz-Birkenau. Związane jest to z ustaleniami naukowymi, które wyodrębniły Holokaust na tle innych ludobójstw oraz na tle wszystkich zbrodni nazistów, a w wyniku polityki władz demokratycznych ustalenia te mogły zostać wdrożone w dyskurs ośrodka. *Formacja pojęć* obejmuje skalę zbrodni Holokaustu w Auschwitz, gettyfikację i deportację tu Żydów z całej Europy w liczbie około ponad miliona, z których 90% poniosła tu śmierć według danych muzeum zawartych w inskrypcji znajdującej się w sali, gdzie wisi wspomniana mapa. *Formacja modalności* nie wykracza poza dyskurs naukowy. Strategią tych wypowiedzi jest ukazywanie skali zbrodni Holokaustu, czyli podkreślenie masowości zbrodni Holokaustu, ale też jej unikalności, czyli wpisanie dyskursu w szerszy kontekst – historii Holokaustu. *Przedmiotem dyskursu* muzeum w ramach dalszych sal wystawowych w tym bloku, a zatem dyskursu w zakresie Zagłady Żydów jest proces eksterminacji Żydów. Wystawa w tychże salach niewiele się zmieniła od czasów PRL, jednak bez omówionej wcześniej treści wstępnej płynącej z inskrypcji z pierwszej sali, ujęcie Zagłady się tu w PRL-u „rozmywało”. *Formacja pojęć* dyskursu wystawowego w tych salach współcześnie opisuje etapy Zagłady, która dotyczy już nie „osób z duchowieństwa”, „starych i młodych”⁴¹⁴, jakie to definicje stosowano w PRL-u, ale Żydów. Terminy dotyczą też selekcji, pozbawianie Żydów mienia, gazowania w komorach gazowych, spalania ciał w krematoriach i eksploatacji zwłok – np. wykonywania z włosów ofiar tkanin i siatek. *W warstwie strategii* wskazuje się masowość i unikalność Zagłady Żydów w Auschwitz. *W warstwie modalności* jest to podobnie dokumentacja historyczna lub też narracja historyczna, jeśli przyjąć definicję Topolskiego.⁴¹⁵

Z racji tego, że w PRL-u nieznaczną część zwiedzających udawała się do nieudokumentowanego Birkenau (wówczas Brzezinki),⁴¹⁶ dowody zbrodni, skonfiskowane w Birkenau zaprezentowano na wystawie w Auschwitz I – pisze Huener.⁴¹⁷ Znajdowały się tu walizki, części garderoby, szaty liturgiczne, przybory toaletowe i codziennego użytku, czyli

⁴¹⁴ K. Smoleń, *Oświęcim...*, op.cit.

⁴¹⁵ J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej...*, op.cit., s. 278.

⁴¹⁶ Zob. *Biuletyny wewnętrzne...*, op.cit., APMA-B.

⁴¹⁷ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit. s. 127-128.

omówiona już tzw. Kanada⁴¹⁸. Wystawa ta znajdowała się i wciąż znajduje się w bloku 5, jednak z racji braku problematyzacji Holokaustu w kompleksowym dyskursie muzeum czasów PRL-u jej wymowa nie dotyczyła zagłady Żydów z powodów rasowych, a skali zbrodni nazistowskich na licznych narodach i dowodów na nie. Współczesna wystawa „Rzeczowe dowody Zbrodni” niewiele się zmieniła od lat 50-tych XX wieku, jednak inny jest przedmiot dyskursu wyłaniającego się z wystawy, rozumiany, za Foucaultem, jako obszar wiedzy. Wypowiedź muzeum w ramach tej ekspozycji współcześnie także wpisuje się w formację dyskursywną dotyczącą dokumentowania Zagłady Żydów w KL Auschwitz. Wynika to z włączenia do dyskursu muzeum wypowiedzi dotyczących liczebności ofiar w KL Auschwitz, czyli podkreślania, że 90% ofiar Auschwitz stanowili Żydzi, którzy ginęli w komorach gazowych,⁴¹⁹ a przed gazowaniem, tuż po zwiezieniu ich do Auschwitz pozbawiano ich tego, co ze sobą zabrali. *Formacja przedmiotu* dyskursu w ramach wystawy „Rzeczowe dowody Zbrodni” odsyła do masowości Zagłady na Żydach w Auschwitz. *Liczne pojęcia* wydobywają się na powierzchnię dyskursu, wcale nie z tablic informacyjnych czy inskrypcji, ale z samych wystawionych tu przedmiotów. Kule i protezy – świadczą o tym, że gazowaniu podlegały osoby także i chore, a garnki czy szczoteczki do zębów – świadczą o tym, że przyszłe ofiary nie były świadome polityki nazistów wobec nich. Materialność obiektu ani jego percepcja nie musi być dowodem, co wiąże się z myślą Foucaulta, że jego porządek jest narzucany wraz z kodami kultury. Od samego początku istnienia Muzeum obiekty te są wystawiane i postrzegane jako niezaprzeczalne świadectwo zbrodni nazistów, jednak jak już wspomniano, „Rzeczowe dowody zbrodni” w PRL nie świadczyły w dyskursie muzeum o Zagładzie Żydów, ale zagładzie milionów ludzi deportowanych tu z całej Europy. *Formacja modalności* dotyczy tu tego, że wystawione tu przedmioty należące do ofiar, nie stanowią same w sobie wiedzy historycznej, jednak w połączeniu z kontekstem tego, gdzie i przez kogo zostały wystawione, stają się one dowodami zbrodni Holokaustu. Innymi słowy, instytucja państwowa, która wyznaczona została współcześnie na mocy prawa suwerennego, demokratycznego państwa do wystawiania ekspertyz naukowych dotyczących zbrodni Holokaustu⁴²⁰, zaświadcza, że wytwarzają one prawdę o wartości historycznej.

⁴¹⁸ Czech, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince, Oświęcim 1992, s. 874.

⁴¹⁹ Na podstawie wizyty autorki w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau.

⁴²⁰ Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 lutego 2013 r., op.cit.

➤ **Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wyjściowych wniosków na temat organizacji dyskursu**

Choć formacja dyskursywna o Zagładzie Żydów jest nowa, bloki wystawowe nr 4 i 5 objaśniające proces zagłady istniały w PRL-u. Z kontekstu historycznego wnioskujemy, że o innej współcześnie Zagładzie mowa. Choć początki dyskursu wokół zagłady datuje się na lata 1947, co związane jest z początkiem funkcjonowania muzeum, to zagłada w dyskursie ośrodka z czasów PRL-u dotyczyła zagłady milionów ludności z okupowanych krajów, zatem Zagłada Żydów nie tylko nie była wówczas eksponowana, ale i była wymazywana z dyskursu muzeum w Oświęcimiu. W PRL-u także inne miejsca Zagłady Żydów zostały na wiele lat wymazane z pamięci Polaków. Treblinka, Chełmno, Sobibór pozostawały wiele lat niezagospodarowanymi terenami lub tylko nieoficjalnymi miejscami pamięci. *Fundatorem dyskursywności o Zagładzie (Holokaucie)* jest suwerenne państwo polskie, które w wyniku tranzycji ustrojowej uniezależniło się od ZSRR i dobrowolnie przyjęło narrację pamięci o zbrodniach nazistów w obozach koncentracyjnych i zagłady w zgodzie z ustaleniami badawczymi poczynionymi przez inne kraje demokratyczne na Zachodzie. Te wyodrębniły zagładę Żydów na tle innych form eksterminacji ludzi w Auschwitz oraz w innych obozach.

Ewolucja poznawczego, historycznego, prawnego, a także socjologicznego podejścia w badaniach nad Holokaustem jako zbrodni ludobójstwa dokonywała się wśród przedstawicieli władz (prokuratury, sądownictwa) wśród ocalałych, ich potomków i samych sprawców. Przez pierwsze dwie dekady po wojnie o Holokaucie debatowano niewiele. W tym czasie także i w Niemczech uniknięto rozrachunków z Holokaustem. Przemianę rozpoczęły dwa procesy: proces Adolfa Eichmanna w latach 60-tych XX wieku, jednego z głównych „architektów” Holokaustu oraz frankfurcki proces KZ Auschwitz-Birkenau w latach 1963-65. Wymogło to publiczną debatę na Zachodzie o Auschwitz i Holokaucie w kontekście bezprecedensowego ludobójstwa nazistów na Żydach z powodów rasowych. Padały jednak na początku argumenty, że „morderstwo klasowe” dokonane przez bolszewików ma starszeństwo nad „rasowym morderstwem” dokonany przez narodowych socjalistów, czyli, że Hitler nie był oryginalny w wynalezieniu masowego ludobójstwa, a przejął metody znane w stalinowskim Związku Radzieckim. Ostatecznie uznano, że Holokaust był wydarzeniem bez precedensu.⁴²¹ W badaniach nad Holokaustem jednymi z pierwszych były badania Raula Hilberga nad Zagładą Żydów, które opublikował w latach 60-tych XX wieku. Wyróżnił on trzy fazy eksterminacji

⁴²¹ B. Rudawski, *Czym jest Zagłada dla historyka?* „Ethics in Progress”, 2014, nr 5 (2), s. 305-317.

Żydów. Pierwsza to definicja Żyda jako wroga władzy, druga – koncentracja w gettach i obozach przejściowych i trzecia – unicestwienie.⁴²²

Upowszechnienie wiedzy na temat Holokaustu to zasługa rządów państw, które włączyły edukację o Holokauście w poczet historii narodowych, dając podwaliny do dyskursu o Holokauście jako dyskursu o wspólnocie wartości. Upamiętnienie Holokaustu w tych krajach staje się lekcją, żeby nigdy nie dopuścić do instytucjonalizacji mowy nienawiści w stosunku do jakiejkolwiek rasy, co jest w interesie każdego kraju, który wzmacnia procesy demokratyczne. Pierwszym krajem, który tego dokonał, były Stany Zjednoczone. W ślad za nimi poszła Zachodnia Europa, która od lat 90-tych XX wieku zaczęła instytucjonalizować edukację o Holokauście⁴²³. Zaczęły powstawać muzea żydowskie i narodowe muzea upamiętniające ofiary Holokaustu. Beth Shalom, Narodowe Centrum i Muzeum Holokaustu, powstało jako pierwsze w Wielkiej Brytanii w 1995 roku.⁴²⁴ Z czasem Holokaust włączony został do programów szkół państw Europy Środkowo-Wschodniej, oswobodzonych po upadku ZSRR z wpływów reżimu socjalistów. Jest to rezultatem działań i zobowiązań podjętych w ramach Międzynarodowej Grupy Zadaniowej ds. Nauczania, Badania i Upamiętniania Holokaustu (ang. *The Task Force for International Cooperation on Holocaust Education, Remembrance and Research*), która powstała z inicjatywy premiera Szwecji, a której celem jest społeczne i polityczne wsparcie działań na rzecz edukacji, upamiętnienia i badań Holokaustu.⁴²⁵ Polska jest jednym z pierwszych krajów, które tworzą międzynarodową organizację Task Force⁴²⁶, która wspiera badania i edukację o Holokauście. 27 Stycznia 2000 roku Polska podpisała tzw. Deklarację Sztokholmską, zobowiązując się do edukacji o Holokauście w swoim kraju. W ramach wypełnienia zobowiązań Deklaracji w 2005 roku polski minister edukacji ustanowił 19 kwietnia Dniem Pamięci o Holokauście i przeciwdziałania zbrodniom ludzkości.⁴²⁷

Jednocześnie po tranzytacji ustrojowej z dyskursu o Zagładzie w ramach *instancji odgraniczających* wykluczono wszystkie wypowiedzi odnoszące się do polonizacji Auschwitz.

⁴²² R. Hilberg, *Zagłada Żydów Europejskich*, tłum. J. Giebułtowski, Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2018.

⁴²³ M. Kucia, *The Europeanization of Holocaust Memory and Eastern Europe*, "East European Politics and Societies and Cultures", tom 30, nr 1 February 2016, s. 97- 98.

⁴²⁴ B. Short, C. A. Reed, *Issues in Holocaust Education*, AshGate, Burlington 2004, s. 112.

⁴²⁵ P. Trojański, *Edukacja o Holokauście w kontekście edukacji na rzecz przeciwdziałania zbrodniom przeciwko ludzkości wieku [w] Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*, A. Bartuś, P. Trojański (red.) Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2012, s. 248-259.

⁴²⁶ Task Force for International Cooperation on Holocaust Education, Remembrance, and Research, od 2012 r. International Holocaust Remembrance Organisation.

⁴²⁷ R. Szucha R., P. Trojański, *Jak uczyć o Holokauście. Poradnik metodyczny do nauczania o Holokauście w ramach przedmiotów humanistycznych w zreformowanej szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2012, s. 5-6.

Nie chodzi tu jednak nawet o to, że los Żydów w KL Auschwitz wpisywany był częściowo w polską martyrologię, co raczej było tylko czynione w pierwszych dekadach po wojnie⁴²⁸. Dotyczy to przede wszystkim omawianego już faktu społecznego, że w okresie komunizmu w Polsce nie podkreślano szczególnie wymiaru Auschwitz przynależnego do obozu śmierci dla europejskich Żydów, a więc nie podkreślano i tego, że los Żydów różnił się od losu Polaków czy innych narodów, w związku z czym w dyskursie o martyrologicznym wymiarze Auschwitz wyodrębniano szczególnie Polaków, bo termin zagłady milionów ofiar z krajów okupowanych przez nazistów uniemożliwiał wyodrębnienie po Polsce martyrologii jakiegoś szczególnego kraju. Polonizacja Auschwitz wiązała się też z brakiem dyskursu w polskiej przestrzeni publicznej o symbolice Auschwitz wśród Żydów. Dopiero w 1968 roku oddano w muzeum Auschwitz do dyspozycji zwiedzających pawilon żydowski w ramach wystaw narodowych,⁴²⁹ mimo to, wkrótce po wojnie sześciodniowej został on zamknięty.⁴³⁰ Otwarto go dopiero w 1978 roku. Ówczesny polski minister kultury Janusz Wieczorek, podczas jego oficjalnego otwarcia podkreślił wtedy hierarchię polskich i żydowskich ofiar Auschwitz, jednocześnie zrównując eksterminację Żydów z męczeństwem Polaków.⁴³¹ Zatem próba wyodrębnienia Holokaustu na tle innych ludobójstw w tym obozie, w dyskursie ośrodku z czasów już późnego PRL-u, spotykała się z *komentarzem* do dyskursu szeroko pojętego rządu i nadawała mu „prawidłowość” odczytania, zgodnie z przyjętą polityką, która będzie poddana analizie w dalszych częściach pracy. W latach 1945-89 w wyniku żelaznej kurtyny polska i żydowska narracja o Auschwitz rozwijały się w izolacji, dlatego narracja polska nie była kwestionowana. W latach 80-tych XX wieku miała miejsce pierwsza konfrontacja polskiej i żydowskiej pamięci. Było to wynikiem wzrastającego zainteresowania Holokaustem na Zachodzie w wyniku tzw. *memory boom* (pol. zwrotu pamięciowego) oraz rozpadającego się PRL-owskiego monolitu polityki w zakresie pamięci o II wojnie światowej. Głośny stał się wówczas spór oświęcimski, który zaczął się pod koniec lat 80-tych XX wieku od kontrowersji wokół klasztoru Karmelitanek, w budynku przylegającym do murów byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Karmelitanki miały tu czcić polskich męczenników. Na łamach wielu dzienników polskich i zagranicznych zagorzała wielka dyskusja w tej sprawie. W licznych gazetach mówiło

⁴²⁸ Zob. D. Czech, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince, Oświęcim 1992.

⁴²⁹ P. Trojański, *Edukacja o Holokauście w Polsce. Próba krytycznego bilansu*. [w:] *Edukacja muzealna w Polsce*, W. Wosik, A. Stępnik (red.), Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2013, s. 135.

⁴³⁰ P. Trojański, *Wstęp, Wprowadzenie i Opracowanie* [w:] *Auschwitz w okowach polityki. Międzynarodowy Komitet Oświęcimski. Wybór Dokumentów*, P. Trojański (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2019, s. 42.

⁴³¹ J. E. Young, *The Texture of memory...*, op.cit., s.131.

się o teorii starcia dwóch nacjonalizmów. Zjawisko to znajduje wytłumaczenie w socjologii. Polski socjolog Piotr Sztompka uważa, że tożsamość i świadomość narodowa niechętnie poddają się krytyce czy korekcie, co wiązałoby się z zachwianiem fundamentów danego społeczeństwa⁴³². Z kolei Tomasz Cebulski twierdzi, że rewizjonizm historyczny prowadzi do dyskusji nad legitymizacją przeszłości w świetle współczesnej polityki. Dwie pamięci zbiorowe, według politologa, walczą o przekształcenie pamięci przeszłości ich narodu, aby pasowała ich poglądom kształtującym przyszłość⁴³³. Konflikt rozwiązały prawnie demokratyczne władze polskie, sprzeciwiając się dalszej polonizacji i chrystianizacji Auschwitz.⁴³⁴

3.2.1.4. Formacja dyskursywna dokumentacji i ekspozycji KL Auschwitz jako wyrazu polskiej martyrologii i walki z okupantem, której reguły zostały zmienione w demokratycznej Polsce

➤ Analiza powierzchni dyskursu

Szczególne znaczenie z punktu widzenia polskiego upamiętnienia Auschwitz ma blok 11 – znajduje się tu wystawa zatytułowana „Blok śmierci”. *Przedmiotem* dyskursu muzealnego jest tu w znacznej mierze polska walka z okupantem, w tym działalność konspiracyjna Polaków. Ważną wypowiedzią w ramach uwypuklenia polskiej martyrologii w Auschwitz jest wyodrębnienie w dyskursie męczeńskiej śmierci franciszkanina Maksymiliana Kolbe⁴³⁵. Na dziedzińcu przed tym blokiem znajduje się zrekonstruowana ściana, nazwana „Ścianą śmierci”, gdzie, jak dowiadują się z umieszczonej tu tablicy informacyjnej odwiedzający muzeum, w latach 1941-43 esesmani rozstrzelali kilka tysięcy osób. Według wiedzy muzeum, wyeksponowanej w narracji – ginęli tu głównie polscy więźniowie polityczni, przede wszystkim przywódcy i członkowie organizacji konspiracyjnych. Blok 11, jako jedyny z otwartych bloków wystawowych, odtwarza w dyskursie to czym był w czasie istnienia KL Auschwitz, czyli aresztem w ramach obozu dla członków ruchu konspiracyjnego, którego przywódcami, jak się dowiadujemy z wystawy w tym bloku dotyczącej ruchu oporu, byli

⁴³² P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.

⁴³³ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 74.

⁴³⁴ Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

⁴³⁵ Maksymilian Kolbe dobrowolnie zastąpił skazanego na śmierć głodową w podziemiach budynku więźnia KL Auschwitz. Zob. np. najnowsze przewodniki PMA-B.

głównie Polacy. Historyczny blok 11 był też aresztem i sądem doraźnym dla Polaków stawiających opór nazistom poza obozem. Egzekucje wykonywano tu także na Polakach przywożonych spoza obozu z już z zasądzonym przez nazistów wyrokiem śmierci (*formacja pojęć*).⁴³⁶ Współcześnie motywy takich wypowiedzi muzeum rozumie się inaczej niż w PRL-u. Wówczas to za pomocą narracji wystawienniczej zwłaszcza w tym bloku została w Polsce Ludowej pamięć o Auschwitz. Skoro o Auschwitz w kontekście epicentrum Zagłady europejskich Żydów się wówczas nie mówiło, a stosowany termin zagłada milionów obywateli różnych państw w zasadzie uniemożliwiał wyodrębnienie jakiegokolwiek innej głównej kategorii ofiar w kontekście państwowości poza Polakami, KL Auschwitz stanowił w PRL-u przede wszystkim o polskim wymiarze męczeństwa. Współcześnie motywacją mówienia o polskiej martyrologii i walce z okupantem w Auschwitz jest wpisanie tego dyskursu w wielowymiarowość miejsca pamięci Auschwitz. Wyjaśnił to jako James Young, który podkreśla, że miejsce pamięci Auschwitz stanowi symbol polskiego męczeństwa i jednocześnie jest to miejsce, które jest miejscem masowej egzekucji Żydów, które wydarzyło się na ziemiach polskich, gdzie w wyniku okupacji nazistowskiej życie straciło 6 milionów Polaków, z czego połowę z nich stanowili Żydzi, dlatego powinno być świątynią pamięci katastrofy dwóch narodów (*formacja strategii*).⁴³⁷

➤ **Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wyjściowych wniosków organizacji dyskursu**

W PRL dziedziniec przed blokiem 11 miał stanowić „mauzoleum”⁴³⁸ – a więc miał stanowić o kwintesencji Auschwitz-Birkenau. W ten sposób przeniesiony został punkt ciężkości wymowy KL Auschwitz z Birkenau (Auschwitz II) do Auschwitz I. Dziedziniec ten był przez pierwsze trzy dekady funkcjonowania ośrodka jedynym miejscem, w którym można było oddać wówczas cześć pomordowanym i zgładzonym w Auschwitz-Birkenau, a jednocześnie stawiającym opór oprawcy, czyli bohaterom, do których należeli czołowi komuniści sprawujący w Polsce władzę, m.in. Józef Cyrankiewicz, ale i męczennikom – w tym Maksymilianowi Kolbe.⁴³⁹ W ten sposób podkreślano tu polskie męczeństwo i walkę klas i opór komunistów imperialistom niemieckim. Było to więc miejsce komemoracji zarówno dla katolików, jak i komunistów, rządzących w państwie PRL oraz miejsce uroczystości o

⁴³⁶ Na podstawie wizyty autorki w Muzeum Auschwitz-Birkenau.

⁴³⁷ J. E. Young, *The Texture of memory*, op.cit., s. 154.

⁴³⁸ *Zasady rozplanowania...*, op.cit., s. 130.

⁴³⁹ zob. *Biuletyny wewnętrzne...*, op.cit., Archiwum PMA-B.

wydzwisku międzynarodowym, choć w rzeczywistości międzynarodowość ograniczała się do państw komunistycznych.⁴⁴⁰ Dopiero od roku 1967 odsłonięto pomnik w Auschwitz II (Birkenau), przesuwając samym tym działaniem punkt ciężkości KL Auschwitz jako miejsca świadczącego o polskim cierpieniu i polskim bohaterstwie podczas wojny. Nie oznacza to, że punkt ciężkości Auschwitz-Birkenau od roku 1967 przesunięto w stronę cierpienia tu narodu żydowskiego. Pomnik ofiar w Birkenau opatrzony został wówczas fałszującym historię Holokaustu podpisem. Dopiero w demokratycznej Polsce zmieniono wymowę napisów pod pomnikiem⁴⁴¹, które od tego momentu do dziś stanowią o żydowskiej martyrologii Auschwitz II, zatem dopiero wiele dekad po otwarciu ośrodka w ramach uczczenia ofiar Auschwitz-Birkenau hołd można tu złożyć zarówno polskim ofiarom, jak i żydowskim oraz ofiarom międzynarodowym. W ten sposób zaistniał w Auschwitz-Birkenau pluralizm dyskursu, w którym ani polska martyrologia, ani Zagłada Żydów, nie przysłania innych kultur pamięci, ani też wymowy Birkenau, ani, wreszcie, punktu ciężkości Auschwitz, którą jest Zagłada Żydów.

3.2.1.5. Formacja upamiętniająca ofiary Auschwitz-Birkenau, której reguły zostały zmienione w demokratycznej Polsce

➤ Analiza powierzchni dyskursu: przedmioty i pojęcia w ramach tej formacji dyskursywnej, modalności i strategię

Jak już omówiono, dziedziniec bloku 11 stanowi najważniejsze miejsce upamiętniające ofiary nazizmu dla Polaków (*formacja przedmiotu*). To tutaj składane były od początku istnienia ośrodka i są składane do tej pory wieńce przed najważniejszymi uroczystościami rocznicowymi w Auschwitz-Birkenau.⁴⁴² Fundatorem takich reguł dyskursu upamiętniającego była władza państwowa powojennej Polski, organizująca na terenie ośrodka uroczystości upamiętniające nie tylko ofiary nazistów z okupowanych krajów Europy, ale przede wszystkim związane z polską martyrologią, np. obchody rocznicowe pierwszego transportu Polaków do Auschwitz oraz związane z bohaterstwem komunistów (wyzwalanie obozu). Utrwalone podczas uroczystości reguły dyskursu do dziś wyszczególniają ofiary polskie na tle innych ofiar gładzonych w Auschwitz, jednak ośrodek stanowi dziś memento o Zagładzie tu Żydów

⁴⁴⁰ J. Huener, *Auschwitz, Poland...*, op.cit., s. 131-136.

⁴⁴¹ „We wrześniu 1994 roku zainstalowano 20 tablic na płytach przy pomniku ofiar w Brzezince”. Zob. *Sprawozdania roczne...*, op.cit., Archiwum PMA-B.

⁴⁴² Zob. cytowane biuletyny wewnętrzne i sprawozdania z działalności muzeum, Archiwum PMA-B.

(*formacja przedmiotu*). Wyodrębnienie Żydów jako najważniejszej kategorii ofiar Auschwitz-Birkenau kształtowało się etapami – najpierw nadbudowano meta-pomnik na cmentarzysku prochów w Birkenau, które to miejsce samo w sobie było pomnikiem, choć bez inskrypcji. Sam monument w Birkenau jest jednak niski i nie narzuca dodatkowej wymowy. Stanowi bardziej utwardzoną przestrzeń do oficjalnych wydarzeń upamiętniających, dlatego łatwo było umieścić pod nim napisy o międzynarodowości ofiar zgładzonych w Birkenau. Inskrypcje u jego podnóża, precyzują jednak współcześnie, że ofiarami Birkenau byli przede wszystkim Żydzi (*formacja przedmiotu*): „Niechaj na wieki będzie krzykiem rozpacz i przestrogą dla ludzkości to miejsce, w którym hitlerowcy wymordowali około półtora miliona mężczyzn, kobiet i dzieci, głównie Żydów z różnych krajów Europy, Auschwitz-Birkenau - 1940-1945”⁴⁴³ (*formacja pojęć*). W ramach wystaw narodowych, które będą omawiane w dalszej części pracy, także upamiętnia się głównie społeczność żydowską różnych państw poległą w Auschwitz w wyniku Holokaustu (*formacja przedmiotu i pojęć*). Jednak już po przekroczeniu historycznej bramy Auschwitz, odwiedzający są kierowani do pierwszej ekspozycji poświęconej ofiarom żydowskim, do bloku czwartego. To tu z inskrypcji dowiadują się, że ofiarami Auschwitz-Birkenau byli głównie Żydzi. Jednocześnie to w bloku poświęconym Zagładzie Żydów wymienia się dziś i upamiętnia także inne kategorie ofiar nazistów w Auschwitz – Polaków, Romów, Sowietów oraz inne narody (*formacja przedmiotu*) gładzone różnymi omawianymi metodami w ramach obozu koncentracyjnego (*formacja pojęć*). W bloku szóstym mówi się np. o homoseksualistach czy świadkach Jehowy jako odrębnej kategorii ofiar (*formacja przedmiotu*). To właśnie tak różne kategorie ofiar nazistów mogą dziś być upamiętniane w Auschwitz, a niemal każdy blok wystawowy w ośrodku, co zostało już omówione, ma do „zaoferowania” współcześnie tak wiele w kwestii różnych kultur pamięci o Auschwitz. Upamiętnia się tu i zagładę Żydów i egzekucje Polaków i śmierć więźniów innych narodowości w wyniku polityki nazistów skierowanej na wyniszczenie ludzi niezdolnych pracować na rzecz III Rzeszy oraz uznanych za wrogów III Rzeszy, ale też matki oraz dzieci, a także męczenników. Odbywa się to zarówno w ramach różnych uroczystości i manifestacji, których organizatorem są różne społeczności, narody, kraje, ale także w ciszy, w ramach bloków czy pod meta-pomnikami zlokalizowanymi w ramach pomnika Auschwitz-Birkenau.⁴⁴⁴ Romowie upamiętniają tu zagładę swojej społeczności (*formacja przedmiotu i pojęć*) w wyniku polityki

⁴⁴³ Na podstawie wizyty autorki pracy w Muzeum Auschwitz-Birkenau.

⁴⁴⁴ Zob. np. *Sprawozdania z Działalności Muzeum za lata 1999, 2000, 2001, 2003*, Zespół Materiały, tom 120d, PMA-B czy *Materiały sprawozdawcze za lata 2004 i 2005*, Zespół Materiały, tom 120e, PMA-B, ale też raporty roczne od 2004 roku, dostępne na stronie PMA-B.

nazistów skierowanej na wyniszczenie ich narodu (*formacja pojęć*). Organizują tu także swoje uroczystości upamiętniające.

Formacja modalności dotyczy tu dopuszczenia do głosu licznych kultur pamięci o Auschwitz. Jednak upamiętnienie w ramach kultur pamięci odbywa się w obliczu nadpisanych tu narracji historycznych, rozumianych za Topolskim, jako efekt pracy historyka. *Strategia* dopuszczenia do głosu licznych kultur pamięci wiąże się z systemem demokratycznym i wartościami demokratycznymi (m.in. pluralizmem dyskursu, wolnością słowa).

➤ **Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wniosków na temat organizacji dyskursu, zasad klasyfikacji i schematów.**

Istnieje pozorna sprzeczność w regularności przedmiotów dyskursu. Z pozoru różne przedmioty dyskursu komemoratywnego stanowią jednak o braku sprzeczności w formacji dyskursywnej, której celem jest wskazanie tego, czym był KL Auschwitz, a więc wynikają one właśnie z wielowymiarowej historii KL Auschwitz, w którym dla każdej z grup tu deportowanych los był tragiczny i co jest dziś uwypuklane w dyskursie muzeum.

Upamiętnienie tu tak licznych kategorii ofiar jest też wynikiem strategicznym władz publicznych Polski reżimu demokratycznego. Wspomniany sposób komemoracji w Auschwitz wyodrębnił się jednak etapami – od ciszy Birkenau, która miała miejsce do odsłonięcia tu pomnika w latach 60-tych XX wieku z inskrypcją o 4 milionach ofiar hitlerowców w Birkenau niewiadomej, bo nie wskazanej wówczas etniczności,⁴⁴⁵ aż do powołania Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej. To ona stała się fundatorem dyskursywności o etniczności ofiar. To wreszcie za jej sprawą zostały wdrożone w dyskurs ośrodka postanowienia Deklaracji Yarnnton – słynnej debaty intelektualistów żydowskich m.in. o tym, czym jest Auschwitz dla Żydów. Działalność Rady przyczyniła się także do rozszerzenia wystawy o Zagładę Romów, co także w konsekwencji przyczyniło się do stworzenia osobnej wystawy romskiej w ramach wystaw narodowych.⁴⁴⁶ Wszystko to przyczyniło się w rezultacie do przywrócenia wielowymiarowej historii KL Auschwitz. Reasumując, inne ofiary, tego samego obozu, upamiętniało się w PRL-u, inne w Polsce końca XX i w XXI wieku. Inne są motywy i strategie tego upamiętnienia, a dyskurs oparto o inne *instancje odgraniczające* – historię urzędową i historię krytyczną, brak

⁴⁴⁵ M. Kucia, *Auschwitz jako fakt...*, op. cit., s. 30.

⁴⁴⁶ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz....* op.cit., s. 169.

The Yarnnton Declaration of Jewish Intellectuals on the Future of Auschwitz, "European Judaism: A Journal for the New Europe", 1990, tom 23, nr 2, s. 43-45.

pluralizmu dyskursu w zakresie postrzegania dziejów i pluralizm w podejściu do mówienia o przeszłości w przestrzeni publicznej.

3.2.2. Formacje dyskursywne, które wyłaniają się z wystaw narodowych w oświęcimskim muzeum

3.2.2.1. Formacja dyskursywna narracji innych państw europejskich o KL Auschwitz, której reguły zostały zmienione w demokratycznej Polsce

➤ Analiza powierzchni dyskursu

Znaczna część bloków w byłym Auschwitz I poświęcona jest wystawom narodowym. Choć od początku projektowania zagospodarowania muzeum planowano uruchomić wystawy narodowe, dopiero w latach 60-tych XX wieku otwarto pierwszą taką wystawę. Była to wystawa z Czechosłowacji, potem odsłonięto wystawę węgierską i kolejne. W latach 60-tych XX wieku powstały też ekspozycje narodowe: Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Jugosławii, Belgii i Danii. W latach 70-tych XX wieku zorganizowały i udostępniły swe wystawy takie państwa jak: Bułgaria, Austria, Francja, a w osiemdziesiątych Holandia, Włochy i Polska.⁴⁴⁷ Przygotowaniem wystawy od strony merytorycznej, plastycznej i wykonawczej zajmowały się organizacje lub ministerstwa z poszczególnych państw, jednak muzeum nadzorowało ich wprowadzenie – czy to zgłaszając uwagi czy współpracując przy ich tworzeniu⁴⁴⁸. Wystawy te były tworzone zgodnie z wytycznymi dla muzeum, nadanymi przez władze PRL na mocy ustawy powołującej ośrodek⁴⁴⁹. Ustawa stanowiła *komentarz* władz, czym ma być ośrodek. Władza PRL chciała za pomocą wystaw narodowych ukazać międzynarodowy wymiar Auschwitz w kontekście męczeństwa licznych narodów z rąk okupanta niemieckiego. Wystawy narodowe musiały się w ten kontekst wpisać.

Wystawy te były zmieniane na początku XX wieku. Ich wymowa od tego czasu wpisuje się w inny kontekst dyskursu. *Przedmiotem dyskursu* tych wystaw jest los, przede wszystkim, obywateli żydowskich poszczególnych państw, okupowanych przez Hitlera w czasie wojny, a nie historia okupacji danego kraju. Walka z okupantem, wyrażona w postaci licznych kategorii

⁴⁴⁷ Zob. cytowane biuletyny wewnętrzne APMA-B.

⁴⁴⁸ Zob. cytowane biuletyny wewnętrzne APMA-B.

⁴⁴⁹ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

ją opisujących (*formacji pojęć*) przybrała znaczenie z zakresu rozliczeń własnych tych państw z Holokaustu (*formacja strategii*).

Omawiana formacja dyskursywna dotyczy wypowiedzi, które tworzą narracje fabularyzowane, opowiadające historię przez pryzmat losów kilku bohaterów, poszczególnych rodzin. Tym samym nie skupiają się one na kolekcji obiektów dla wskazania, jaka była historia, ale na analizie problemu, polegającym na odpowiedzi, dlaczego ta historia była taka, a nie inna. *Strategia* tak opowiedzianych historii w ramach wspomnianych wystaw narodowych jest wyrazem kosmopolitycznej pamięci o Holokauście. Ma ona wyraz polityczny, chodzi o wspólnotę wartości, które są zawarte w lekcji z Holokaustu (gloryfikacja praw człowieka i wolności obywatelskich).⁴⁵⁰

W perspektywie wykraczającej poza granice danego państwa – narracje swoją przedstawiają Romowie oraz państwo Izrael, a z racji rozbieżności w przedmiocie dyskursu – na oddzielną formację dyskursywną składają się wypowiedzi w ramach wystawy rosyjskiej. Podobnie wystawa polska przynależy do innej formacji dyskursywnej – z powodu innego przedmiotu dyskursu. Problematyzuje się w jej ramach walkę z okupantem – z dwóch stron – nazistowskim i radzieckim.

3.2.2.2. Formacja dyskursywna narracji o KL Auschwitz jako miejscu radzieckiej martyrologii i symbolu radzieckiego zwycięstwa nad nazizmem

➤ Analiza powierzchni dyskursu

Przedmiotem dyskursu w ramach wystawy rosyjskiej jest martyrologia tego narodu pod okupacją niemiecką oraz wyzwolenie obozu przez Rosję. ZSRR zostało tu ukazane jako ofiara brutalności Niemiec i bohater konfrontacji z Niemcami (*formacja pojęć*). W *warstwie modalności* jest to narracja, podkreślająca wątki historii istotne z perspektywy rosyjskiej (*strategia*).

3.2.2.3. Formacja dyskursywna narracji o KL Auschwitz jako miejscu polskiej martyrologii i symbolu polskiej walki z okupantem

Analiza powierzchni dyskursu

⁴⁵⁰ Zob. S. Sierakowski, *Uniwersalizacja pamięci zbiorowej* [w:] T. Majewski, A. Ziedler-Janiszewska, *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, Oficyna, Łódź 2009.

W ramach wystaw narodowych znajduje się wspomniana polska wystawa (blok 15), która została otwarta w 1985 roku i przynależy ona do wspomnianej już formacji dyskursywnej narracji o KL Auschwitz w kontekście polskiej martyrologii i walki z okupantem. Cały blok poświęcony jest wypowiedziom o heroicznych walkach Polaków z okupantem, zarówno na różnych frontach II wojny światowej, jak i we własnym kraju w ramach podziemia. Jednocześnie przedstawiono tu represje i mordy Polaków z rąk nazistów i w wyniku terroru sowieckiego. W *warstwie przedmiotu* dotyczy ona i ogromu cierpienia Polaków i heroicznej walki z okupantem nazistowskim i radzieckim. W *warstwie pojęć* stwarza takie kategorie jak: przedstawienie okupacji Polski przez pryzmat rozszerzenia przestrzeni życiowej nazistów, ale i sowieckich okupantów, elitobójstwo, wysiedlenia i deportacje oraz niszczenie gospodarki przez okupanta oraz szereg innych *pojęć i kategorii*. *Strategią* tych wypowiedzi jest podkreślenie ogromu cierpienia i bohaterstwa Polaków na tle innych narodów w czasie II wojny światowej. Podobnie, jest to narracja fabularyzowana, a historia II wojny światowej staje się tylko przyczynkiem do opowieści o polskim heroizmie i cierpieniu.

➤ **Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wniosków na temat organizacji dyskursu, zasad klasyfikacji i schematów**

Dala zrozumienia modalności formacji dyskursywnych wyłaniających się w ramach wystaw narodowych niezbędna staje się definicja narracji, która funkcjonuje np. w literaturze. Narracja wywodzi się z języka łacińskiego [łac. narratio ‘opowiadanie’] i oznacza wypowiedź mającą na celu przedstawienie zdarzeń w określonym porządku czasowym i przyczynowo-skutkowym (opowiadanie), wraz z powiązanymi ze zdarzeniami postaciami i środowiskiem.⁴⁵¹ Zbliża się tu bowiem tekst historyczny do historiograficznego i do tekstu literackiego. Właśnie w przytoczony sposób można traktować narracje wyłaniające się z wystaw narodowych. Zauważyć należy, że narracja o KL Auschwitz w kontekście polskiej martyrologii porusza wielkie tematy polskiej kultury i pamięci: walkę i opór, co czyni protagonistów bohaterami a martyrologia niewinnymi ofiarami. Akcent pada na polski punkt widzenia. Jest to „nasza historia” w ramach polskiej kultury pamięci, twierdzi Maria Kobielska, pisząc o narracji

⁴⁵¹ Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narracja;3945893.html> (12.11.2022).

powstań w polskich muzeach.⁴⁵² Podobną tezę można wsunąć z narracji dotyczącej polskiej wystawy. Muzeum staje się tu rzecznikiem tak postrzeganej historii Polski, która napawa dumą z takiego dziedzictwa i wzmacnia poczucie przynależności do narodu i państwa. Podobnie rzecz się ma w przypadku wystawy rosyjskiej, jest to rosyjski punkt widzenia. W pozostałych wystawach narodowych widoczna jest odmienność postrzegania i interpretowania doświadczeń historycznych. W krajach Europy Zachodniej poczucie dumy z bycia obywatelem danego kraju czy z bycia Europejczykiem nie wynika z bohaterstwa czy cierpiętnictwa, ale z umiejętności wyciągania lekcji z historii. Dyskurs muzeum Auschwitz wpisuje się jednak także i w ten kontekst, skoro dopuszcza do głosu takie wypowiedzi w ramach kompleksowego dyskursu ośrodka.⁴⁵³

3.2.2.4. Nowa formacja dyskursywna narracji społeczności żydowskiej o KL Auschwitz w kontekście historii Zagłady (rozumianej jako Shoah, Holokaust) oraz o narracji społeczności romskiej o KL Auschwitz

➤ Analiza powierzchni dyskursu

Wystawa żydowska, która była tak częstym atakiem władz PRL-u, na nowo została odsłonięta w 2013 roku, a wypowiedzi z bloku 27 w całości poświęcone są historii Zagłady. Na pytania o Holokaust odpowiadają świadkowie zastępczy ze środowisk naukowych i religijnych. To oni w obliczu odchodzenia świadków, przejmują ich rolę celem zachowania pamięci. To oni wreszcie muszą uporać się ze spuścizną Holokaustu. *Pojęcia* precyzują skalę Holokaustu i jego konsekwencje, który to doprowadził do zaniku kultury żydowskiej na terenach Europy. Staje się to *strategią dyskursywną*. Wystawę przygotowało państwo Izrael (*formacja modalności*).

Osobną narrację stanowi też wystawa w bloku 13, która otwarta została już w XXI wieku i która za *przedmiot bierze* zagładę na Romach. *Pojęcia* precyzują rasistowską politykę nazistów wobec Romów i Sinti, którzy eliminowani byli ze wszystkich obszarów życia i

⁴⁵² M. Kobielska, *Model „nowego” polskiego muzeum historycznego: muzeum jako urządzenie polityczne* [w:] *Pomiędzy Jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, K. Ziemer, J. Andrychowicz-Skrzeba (red), Friederich Ebert Stiftung, Warszawa 2017, s. 216.

⁴⁵³ T. Chinciński, *Współczesny wymiar pamięci o II wojnie światowej. Kilka uwag na temat socjologicznych badań pamięci oraz narracji Muzeum II Wojny Światowej* [w:] K. Kącka, J. Piechowska-Lamparska, A. Ratke-Majewska, *Narracje pamięci. Między polityką a historią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015, s. 83-94.

podlegali eksterminacji w komorach gazowych lub w wyniku tragicznych warunków życia. *Strategią* tej wypowiedzi jest ukazanie, że obok Żydów, z powodów rasowych gładzono także Romów i Sinti. W warstwie modalności jest to wystawa, podkreślająca jednak historię z perspektywy Romów. Wystawa została przygotowana przez europejskich Romów i Sinti (*formacja modalności*).

➤ **Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie ramowych wniosków na temat organizacji dyskursu**

W XXI wieku w Polsce możliwy stał się pluralizm dyskursu o Auschwitz. Jakubowicz-Mount nazywa to ewolucją, bo wymagało to, jak pisze Jakubowicz-Mount, ewolucji w myśleniu o sobie samym i o świecie naznaczonym podziałami i budowanym w opozycji ja – nie ja.⁴⁵⁴ Do tej pory Auschwitz utożsamiany był przede wszystkim z polskim cierpieniem, a taki obraz Auschwitz wyodrębnił się w ramach dyskursu opartego na mitologizacji historii Polski. I o ile same uwznioślenia historii nie mogą być z definicji domeną historii uczonej, to wciąż mogą być domeną dyskursu pamięciowego. W państwie demokratycznym z racji ugruntowanych zasad tego ustroju Auschwitz nie może być przynależny jednak tylko polskiej kultury pamięci, innymi słowy, nie można mówić tylko o martyrologii polskiej w Auschwitz przy braku dopuszczenia do głosu innych kultur pamięci. Pluralizm dyskursu jest możliwy w państwach demokratycznych, której cechami systemowymi są m.in. wolność słowa, wolność poglądów jednostek, grup.⁴⁵⁵ Polityka w stosunku do miejsc pamięci i do pamięci przeszłości w demokratycznym reżimie oparta jest więc z zasady systemowej na pluralizmie. Polityce historycznej tymczasem często przedstawia się rolę w wyznaczaniu przez organy władzy jednostkom i grupom tego, co należy pamiętać, a co należy zapomnieć, przez to trudne staje się w niej uprawianie także i historii krytycznej. Z tego względu po 1989 roku, kiedy to Polska stała się krajem demokratycznym w kontekście pamięci o Auschwitz i o Holokauście, bardziej precyzyjnym terminem jest stosowanie terminu polityka pamięci. Nie oznacza to, że organy władzy państwowej nie definiują w tym systemie konstytutywnych norm w stosunku do upamiętnienia, nie wytyczają kierunków działań, zgodnych z systemem wartości w obrębie polskiej kultury pamięci, zatem i polityka pamięci nie jest pozbawiona założeń strategicznych.

⁴⁵⁴ T. Jakubowicz-Mount, *W duchu pojednania* [w:] *Dlaczego należy uczyć o Holokauście*, J. Ambrosewicz-Jacobs (red), Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2005, s. 42-43.

⁴⁵⁵ Z. Wang, *Memory Politics, Identity and Conflict. Historical Memory as a Variable*, Palgrave Macmillan 2018, s. 31.

Podstawowym celem funkcjonowania Auschwitz jest w demokracji dokumentowanie zbrodni dokonanych przez nazistów na wielu narodach, w tym tak licznie gładzonych tu Polakach za wszelki wyraz oporu przeciw zniewoleniu,⁴⁵⁶ ale przede wszystkim dokumentacja Auschwitz w kontekście Zagłady, bo Auschwitz ma w demokratycznej Polsce wymowę pomnika Zagłady⁴⁵⁷ oraz edukacja o Zagładzie, rozumiana w kontekście europejskiej wspólnoty wartości.⁴⁵⁸ Dzięki takim założeniom strategicznym muzeum staje się instytucją, która jednocześnie dopuszcza pluralizm dyskursu i zapobiega, poprzez zgromadzone dowody, by nowe rewizje poczynione w ramach historii krytycznej, ale i w ramach historii rewizjonistycznych, nie przekreślały obowiązujących formacji dyskursywnych. Jest to strategia działania, która została wytyczona instytucji w ramach konstytutywnych norm upamiętnienia w Auschwitz, czyli w ramach oficjalnych aktów prawnych.⁴⁵⁹ Jest to inna strategii działania, niż przyjęta w czasie PRL-u, gdzie dla prymatu interesu państwa zaprzeczano faktom w ramach rewizji historycznych lub je eliminowano z przestrzeni publicznej bez odnoszenia się do prawdy historycznej, ale w imieniu prawdy, którą wyznaczały organy władzy państwowej. W obliczu współczesnych wyborów strategicznych pluralizm dyskursu w Auschwitz służy utrwalaniu tu istniejących formacji dyskursywnych i jednocześnie tworzy Auschwitz demokratyczny.

⁴⁵⁶T. Krantz, *Miejsca pamięci czy pamięć miejsc. Rozważania o roli upamiętniania w przekazie społeczno-historycznym*, „Pro Memoria, Biuletyn informacyjny Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, Fundacji Pamięci Ofiar Obozu Zagłady Auschwitz-Birkenau”, 2000, nr 13, s. 75–78.

⁴⁵⁷ Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

⁴⁵⁸ Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.;

Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, Etap II 2002-2006, dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 27 listopada 2002 roku.

⁴⁵⁹ Tamże.

4.

Analiza dyskursu

**Narodowego Muzeum Holokaustu w
Waszyngtonie w ramach ekspozycji stałej**

4. Analiza dyskursu Narodowego Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie w ramach ekspozycji stałej, czyli system wiedzy zawartej w ramach ekspozycji w tej instytucji⁴⁶⁰

4.1.1. Upamiętnienie Holokaustu w USA. Warunki wyłonienia się konkretnych instytucji, praktyk i porządków wiedzy w USA

Przez dwie dekady po II wojnie światowej Holokaust nie był obecny w publicznym dyskursie w Stanach Zjednoczonych, żeby od lat 70-tych XX wieku go zdominować na tyle, że postanowiono wpisać Holokaust w kalendarz świąt narodowych Amerykanów, a jego ofiarom wybudować pomnik na miarę pomnika Lincolna.⁴⁶¹ Stało się to po 15 latach zmagania związanych z budową Narodowego Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie.⁴⁶² Już samo usytuowanie Muzeum na terenie National Mall w otoczeniu pomników narodowych wskazuje, że historia Holokaustu stała się częścią amerykańskiej historii narodowej.

W przeciwieństwie do Auschwitz, waszyngtońskie muzeum Holokaustu, będące pomnikiem ofiar Holokaustu, nie stanowi cmentarzyska ludzkich prochów. Miejsce pamięci stworzono od podstaw – został więc sztucznie wykreowany świat Holokaustu w miejscu z nim niezwiązanym – w stolicy USA w Waszyngtonie. W celu umożliwienia zrozumienia odwiedzającemu wydarzeń dotyczących Zagłady Żydów europejskich, które do czasu wybudowania muzeum, nie były związane z doświadczeniem ani pamięcią⁴⁶³ Amerykanów (Amerykanie nie byli świadkami ani gettyfikacji ani deportacji, ani w większości krewnymi ofiar), odwiedzający stałą ekspozycję waszyngtońskiego muzeum są poddawani w ramach ośrodka doznaniom emocjonalnym mającym uświadomić im istnienie i znaczenie przerażającego świata Holokaustu. Tak zarysowane działanie tej instytucji już sugeruje, że nie jest to muzeum rozumiane jako jednostka kolekcjonująca i wystawiająca obiekty. Jest ono typem muzeum będącym wynikiem reform w muzeum publicznym, które doprowadziły do pojawienia nowego paradygmatu: nowej muzeologii, która wyznacza muzeom nowe zadania, czyli podejmowanie szerszych inicjatyw niż kolekcjonowanie, badanie, interpretacja i wystawiennictwo. Nowe muzealnictwo miało używać metodologii naukowych, by służyć zmianom społecznym.⁴⁶⁴

⁴⁶⁰ Analiza na podstawie wizyt studyjnych autorki w waszyngtońskim muzeum.

⁴⁶¹ P. Novick, *The Holocaust and Collective Memory. The American experience*, Bloomsbury, Londyn 2001, s. 2-3.

⁴⁶² E. Linenthal, *Preserving memory. The Struggle to Create America's Holocaust Museum*, Columbia University Press, New York 2001, s. 2.

⁴⁶³ Rozumiana tu jako pamięć zbiorowa za cytowanym już Halbwachsem.

⁴⁶⁴ A. Ziębińska-Witek, *Historia...*, op.cit., s. 26-27.

4.2. Formacje dyskursywne w ramach wystawy głównej w waszyngtońskim muzeum

4.2.1. Formacja dyskursywna preludium do pragmatycznej edukacji o Holokauście dotyczącego amerykańskiego dawania przykładu światu⁴⁶⁵

➤ Analiza powierzchni dyskursu

Przedmiotem wypowiedzi muzeum w pierwszych akordach narracji muzealnej, jest wolność ofiar obozów niesiona przez oddziały amerykańskie. *Pojęcia* dookreślają tak ujętą problematyzację. Wprowadzają w tematykę barbarzyńskiego ludobójstwa w cywilizowanym świecie. Celem tych wypowiedzi jest ujednoznacznienie amerykańskiego zaangażowania w wojnę. Znaczenie to nadane zostało przez Prezydenta Roosevelta, który określił je w ramach walki o ideały wolności i godności ludzkiej⁴⁶⁶. Teoria powstała pod wpływem reguł rządzących dyskursem w hemisferze zachodniej, czyli w tym przypadku gloryfikacji demokratycznych zasad ustrojowych. Stoją one w opozycji do autorytaryzmów i totalitaryzmów (*formacja strategii*). Dyskurs potwierdza ustalony porządek w świecie zdominowanym przez demokrację.⁴⁶⁷ Teoria ta ma umocowanie w oświeceniowej walce o prawa człowieka i obywatela, na fali, której powstały umocowania prawne (w rozumieniu prawa stanowionego) państwowości amerykańskiej opartej na demokracji liberalnej i prawie naturalnym (*ius naturale*).

➤ Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wstępnych wniosków na temat organizacji dyskursu

Żeby wyodrębnić formację dyskursywną preludium do pragmatycznej edukacji o Holokauście dotyczącego amerykańskiego dawania przykładu światu w waszyngtońskim ośrodku, niezbędnym było odtworzenie kontekstu historycznego powstania muzeum i

⁴⁶⁵ Analiza także na podstawie publikacji jednego z twórców wystawy, tj. M. Berenbaum, *The world must know: The History of the Holocaust as Told in the United States Holocaust Memorial Museum*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2006, s. 1- 65.

⁴⁶⁶ W. F. Kimball, *Franklin D. Roosevelt and World War II*, "Presidential Studies Quarterly", tom 34, nr 1, Going to War (Mar., 2004), s. 83-99.

⁴⁶⁷ A. Kobylarek, *Edukacja w zamętach i odmętach*, "Ogrody Nauk i sztuk", 2001, nr 11, s. 147-161.

ugruntowanych już w nauce stanowisk badaczy tematu w zakresie istnienia muzeów Holokaustu.⁴⁶⁸ Literatura przedmiotu wskazuje, że do budowy amerykańskiego narodowego muzeum Holokaustu przyczyniło się zjawisko tzw. *memory boom* (pol. zwrot pamięciowy) lat 70-tych i 80-tych XX wieku, wiążące się ze wzmożoną ilością publikacji autobiografii wspomnień ocalałych z Holokaustu.⁴⁶⁹ Środowiska naukowe – żydowskie i amerykańskie nadały wówczas pamięci Holokaustu wymiar uniwersalny, dotyczący zła tkwiącego w ludziach, społeczeństwach, a przez to wymiar polityczny, bo taka wymowa Holokaustu wzmagala polityczne zaangażowanie przed niedopuszczeniem do jego powtórki. Dyskurs nie był jednak zinstytucjonalizowany, nie można więc było urzeczywistniać jego politycznego wymiaru. By tak się stało, do dyskursu musiał zostać włączony aparat państwowy. Dyskurs wymagał komentarza władzy, rozumianego w ujęciu Foucaulta. Dla instytucjonalizacji dyskursu o Holokaucie w formie Narodowego Muzeum w USA, potrzebne było wpisanie kontekstu amerykańskiego, co było wyzwaniem, gdyż było to doświadczenie krajan europejskich Żydów, a nie krajan Amerykanów. Holokaust nie był jednak wydarzeniem całkowicie niedającym się wpisać w narodową historię USA – żołnierze amerykańscy wyzwolali bowiem obozy koncentracyjne i zagłady. Za sprawą wyodrębnienia tego wątku w dyskursie⁴⁷⁰, postanowiono więc upamiętnić tu Holokaust, który nie był związany z ofiarami amerykańskimi, w celu stworzenia nie tylko kompasu dla Ameryki i świata, ale w kontekście dawania przykładu przez Amerykę, co potwierdzają słowa noblisty, amerykańskiego Żyda, Elie Wiesla z ceremonii otwarcia: „To imponujące muzeum nie mogłoby powstać bez Waszego zrozumienia i hojności, ponieważ z wyjątkiem Izraela, nasz kraj jako jedyny uznał za stosowne zachowanie pamięci o Holokaucie i uczynił to narodowym imperatywem.”⁴⁷¹ USA za pomocą instytucjonalizacji dyskursu o Holokaucie dało przykład światu odnośnie tego, że polityka powinna być moralna.⁴⁷² Reguły tego dyskursu, istniały długo przed powstaniem ośrodka. Dyskurs o dawaniu światu przykładu przez Amerykę obowiązuje w USA od czasu powstania

⁴⁶⁸ J. E. Young, *The Texture of memory*, op.cit., s. 2;

P. Novick, *The Holocaust and Collective Memory...*, op.cit., s. 240.

⁴⁶⁹ T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education in American Schools*, Plgrave Macmillan, New York, 2008.

⁴⁷⁰ *Report to the President. President's Commission on the Holocaust, September 1979.*, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession no. 2001.165.

⁴⁷¹ “This impressive museum could not have been built without your understanding and generosity, for with the exception of Israel, our country is the only one who has seen fit to preserve the memory of the Holocaust and made it a national imperative to do so.”

Za: Remarks by Nobel Prize Laureate Elie Wiesel at The Dedication of The United States Memorial Holocaust Museum, Washington, April 22, 1993. Dane udostępnione w latach 2020-2021 przez Jeffreya Cartera, pełniącego wówczas stanowisko zarządzającego archiwum waszyngtońskiego muzeum Holokaustu.

⁴⁷² *Strategic Plan*, The United States Memorial Holocaust Museum, Washington, <https://www.ushmm.org/m/pdfs/Strategic-Plan-2013-2018.pdf> (20.03.2022).

tego kraju i został zinstytucjonalizowany w ramach Poprawek do Konstytucji (ang. *Bill of Rights*). To na amerykańskiej ziemi znajdowali schronienie purytanie uciekający przed prześladowaniami religijnymi, którzy mieli szczególny wpływ na ukształtowanie się tej idei. To właśnie ich lider i duchowny przywódca John Winthrop ogłosił, że są oni narodem wybranym przez Boga do dawania światu przykładu a ich wspólnota w Nowym Świecie stanie się Miastem na Wzgórzu, na które będą zwrócone oczy całego świata.⁴⁷³ Wstęp o wyzwaniu obozów przez Amerykanów w ramach ekspozycji muzeum, ujmując to w słowach Foucaulta „wpisuje się w reguły dyskursu, które nie są zewnętrzne wobec stwierdzeń i muszą być rozumiane jako socjologiczno-historyczny proces, w którym dyskurs jako dziedzina wiedzy i system władzy się wyłania”⁴⁷⁴.

4.2.2. Formacja dyskursywna pragmatycznej edukacji o tym, co wydarzyło się Żydom europejskim w latach 1933-45 i dlaczego to się wydarzyło⁴⁷⁵

Wstęp do narracji muzealnej w ramach waszyngtońskiego ośrodka dotyczący oswobodzenia obozów przez amerykańskich żołnierzy prowadzi do pierwszej części trzyczęściowej ekspozycji zatytułowanej „The Holocaust” (pol. Holokaust). Jest nią wystawa „Nazi Assault – 1933 to 1939” (pol. Nazistowski szturm 1933 – 1939).⁴⁷⁶ *Formacja przedmiotu dyskursu wyłania się tu* w ramach omówienia przyczyn prowadzących do Holokaustu. Narracja muzeum ogniskuje się na pierwszych wykroczeniach nazistów przeciw społeczności żydowskiej m.in. w postaci bojkotu żydowskich sklepów, na kwestii palenia książek przez nazistów oraz na tym, że Żydzi byli określani jako niechciani obywatele, co odbywało się w postaci haseł: „Żydzi nie są mile widziani w tym mieście”.⁴⁷⁷ Ostatecznie, jaką to kwestię podnosi muzeum, Hitler pozbawił ich obywatelstwa w ramach Ustaw Norymberskich III Rzeszy, co miało miejsce w 1935 roku. Jednak nie tylko Żydzi żyli w strachu przed nazistami. Innymi prześladowanymi przez nich grupami społecznymi byli, co podnosi muzeum, wyznawcy Jehowy, Cyganie i homoseksualiści. Możliwością normalnego życia, a z czasem

⁴⁷³ T. Bender, *Wyjątkowo jacy?* [w:] *Ameryka zbuntowana*, A. Domosławski (red.), Świat Książki, Warszawa 2007, s. 255.

⁴⁷⁴ Za: A. Bührmann, R. Diaz-Bone, E. Gutiérrez-Rodríguez, W. Schneider, G. Kendall, F. Tirado, *The Field of Foucaultian Discourse Analysis: Structures, Developments and Perspectives*, op..cit.

⁴⁷⁵ W analizie tej części analizy autorka oparła się, nie tylko o wizyty studyjne w ośrodku, ale także publikację twórcy wystawy w waszyngtońskim ośrodku Michela Berenbauma.

M. Berenbaum, *The world must know: The History of the Holocaust as Told in the United States Holocaust Memorial Museum*, Little, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2006, s. 1-65, 65 – 155.

⁴⁷⁶ Tamże, s. 1- 65.

⁴⁷⁷ H. Ayer, *The United States Holocaust Memorial Museum. America keeps the memory alive*, Macmillan Publishing Company, New York 1994, s. 21.

także i przeżycia, była ucieczka, jednak większość krajów nie akceptowała nadprogowej imigracji.⁴⁷⁸ Przedstawiona została w tym celu historia uciekinierów żydowskich ze Statku St. Luis, którym odmówiono pomocy zarówno w Ameryce Południowej, jak i w USA.⁴⁷⁹ Muzeum używa w tej części wystawy paneli wystawowych, ale też efektów świetlnych i designerskich oraz efektów muzycznych, które pomagają odwiedzającemu w zrozumieniu horroru prześladowanych w wyniku nazistowskiej polityki.

Dalsza narracja dotyczy podziału społeczeństwa niemieckiego – podkreślono w niej, że część Niemców brała udział w bojkotach, a z czasem pogromach na Żydach. Nie podkreślono tego, że system totalitarny III Rzeszy traktował ludzi będących w sprzeczności z systemem, jako wrogów systemu i skazywał ich na śmierć.⁴⁸⁰ Wyakcentowano więc znaczenie w tym propagandy, a nie działań motywowanych strachem przed śmiercią. Dyskurs ogniskuje się także na paleniu przez nazistów książek. To właśnie tu zaakcentowano ingerencję systemu totalitarnego we wszystkie dziedziny życia społecznego. Narracja też dotyczy antysemickich działań w obliczu największego wydarzenia sportowego – Olimpiady w Berlinie. Podkreśla się w ten sposób w narracji, że unicestwienie narodu zaczęło się dość niewinnie – m.in. poprzez zamykanie żydowskich klubów sportowych. Odwiedzający informowany jest, że ideologia nazistowska wyznaczała nawet kierunki działań naukowych, co wiązało się pseudo medycyną, w ramach której stosowano sterylizację wszystkich, których władza uznała za zagrażających czystości rasy niemieckiej. Muzeum prezentuje w tej części narracji kolekcję narzędzi, których używali pseudodoktorzy nazistowscy do oceniania, kto jest Żydem. *Strategią* tych wypowiedzi ośrodka jest umożliwienie zwiedzającemu zrozumienia przyczyn Holocaustu, które są jednocześnie wykładnią zagrożeń płynących z polityki w ramach reżimu autorytarnego i totalitarnego.

Modalność wypowiedzi nie wykracza tu poza ustalenia historyczne akademików⁴⁸¹, jednak jest to narracja fabularyzowana, która ma swój początek w omówionych pierwszych prześladowaniach Żydów, które rozpoczęły się w 1933 roku wraz z dojściem nazistów do władzy i wprowadza wspomniane pojęcia naukowe, ważne dla fabuły. Dla spójności fabuły stała wystawa używa skontrolowanej ścieżki zwiedzania prowadzącej przez trzy piętra budynku. Na najwyższym piętrze, na które dowozi odwiedzających winda, zlokalizowano omówioną pierwszą część ekspozycji dotyczącą „Nazistowskiego szturmu 1933 – 1939.”

⁴⁷⁸ Tamże, s. 26.

⁴⁷⁹ Tamże, s. 27.

⁴⁸⁰ Za: H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum., D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2021.

⁴⁸¹ Począwszy od Raula Hilberga, który jako pierwszy zbadał zbrodnie nazistów przeciw Żydom.

Kolejne rozdziały narracji „Holokaust” dotyczą rozwinięcia i zakończenia fabuły i są niejako zlokalizowane odpowiednio na trzecim i na drugim piętrze i zatytułowane odpowiednio: „The Final Solution —1940 to 1945” (Ostateczne Rozwiązanie 1940 – 1945) i „Last Chapter” (Ostatni rozdział).

Kilka wypowiedzi w ramach wystawy o agresji nazistowskiej dotyczy okupacji przez nazistów innych państw – od zajęcia Austrii i Czechosłowacji bez wojny, aż po agresji na Polskę, która kończy się II wojną światową, w czasie której naziści okupują kolejne państwa. *Przedmiot* dyskursu z pozoru wydaje się wskazywać tu na inną niż wcześniej omówiona problematykę, jednak łatwo odkryć, że wpisuje się w ten „sam kalendarz”, jakiego określenia używał Foucault: waszyngtońskie muzeum jest muzeum Holokaustu, a nie muzeum II Wojny Światowej, a reguły wyodrębnienia tego dyskursu dotyczyć się muszą powiązania totalitarnej polityki nazistowskiej względem suwerennych państw z umożliwieniem przeprowadzenia przez nazistów na okupowanych terenach Holokaustu (*formacja pojęć i strategii*).

Regularności przedmiotowe odnoszące się do „powierzchni wyłaniania się” przedmiotu dyskursu na trzecim piętrze wystawy waszyngtońskiego muzeum – „The Final Solution —1940 to 1945” (Ostateczne Rozwiązanie 1940 – 1945)⁴⁸² można ująć jako wpisujące się w kalendarz dyskursu o stadiach śmiertelności polityki względem wykluczonej z życia społecznego społeczności żydowskiej. Wprowadzane są terminy dotyczące gett, pogromów Żydów, usprawnienia masowego zabijania w postaci obozów śmierci (*formacja pojęć*). Ekspozycja na tym piętrze przedstawia buty pomordowanych i zdjęcia włosów ofiar, odlew z krematorium w Mauthausen, stół z Majdanka, który służył do pozbawiania ciał z resztek kosztowności oraz szkielet ciężarówki z Majdanka, w której spalono ofiary Holokaustu. W *warstwie modalności* jest to dyskurs oparty na ugruntowanych teoriach naukowych (min. wspomnianego Hilberga). Jednak to, z jakiej pozycji mówi się o przedmiocie, wynika z typologii miejsca, jakie tu stworzono. Jest to nowy rodzaj muzeum miejsca pamięci, rozumiany jako rodzaj muzeum eksperymentalnego, które szuka nowych dróg w przekazie.⁴⁸³ Zarówno miejsce, jak i ekspozycja jest efektem pracy nie tylko historyków czy kuratorów wystaw, ale i projektantów wnętrz oraz architektów, filmowców i scenarzystów filmowych. W rezultacie takiej kooperacji muzeum odeszło od tradycyjnego muzeum jako repozytorium artefaktów.⁴⁸⁴ To w tej części wystawy wyprodukowany został „spektakl cierpienia”, jakiego terminu używa Bernard-

⁴⁸² M. Berenbaum, *The world must know...*, op.cit., s. 65 – 155.

⁴⁸³ A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity: Memorial Museums and the Politics of Past Violence*, Rutgers University Press 2018, s. 46.

⁴⁸⁴ Tamże, s. 47.

Donals⁴⁸⁵ na określenie ekspozycji w waszyngtońskim muzeum Holokaustu. Jak to ujmuje badacz, w tym spektaklu odbiorca treści muzealnej staje się aktorem.⁴⁸⁶ Właśnie tutaj odwiedzający, by kontynuować dalszą, wyznaczoną trasę zwiedzania muszą przejść przez wagon, w którym tłoczono Żydów skazanych na zagładę⁴⁸⁷. Jednak pierwsze akordy tego spektaklu cierpienia odgrywają się od pierwszych odtworzeń losu Żydów pod rządami nazistów w ramach narracji muzeum. Odwiedzający już po przekroczeniu progu muzeum, udają się do windy i są metaforycznie wyciągani windą ze świata, który znają do wykreowanego świata gnębienia człowieka i autorytaryzmu, w którym to świecie ma się poczucie całkowitej bezsilności, niemożliwości ucieczki. Dyskurs ten odbywa się tu za pomocą architektury (*formacja przedmiotu i modalności*). Architektoniczne rozwiązania stają się dyskursywne też w części wystawowej. Jest tu ciasno i nie ma tu okien, nie ma już więc kontaktu ze światem. Jest to analogia do tego, co przeżyli Żydzi pozbawiani możliwości normalnego życia i osadzani w stłoczonych gettach (*formacja pojęć*). Poza dyskursem architektonicznym, zrozumienie terminologii dotyczącej Holokaustu umożliwiają wspomniane autentyczne obiekty wraz z ich opisami, np. wagon stanowi o deportacjach Żydów do miejsc, które umożliwiały ich masowe zabijanie (*formacja pojęć*). *Strategią* takich praktyk dyskursywnych, które wymuszają wejście w rolę ofiary jest pragmatyczna edukacja, czyli zrozumienie horroru zgotowanego Żydom przez doświadczenie tego, co czuje ofiara, a przez to wymuszenie w odwiedzającym refleksji nad własnymi postawami w obliczu aktów dyskryminacji i przemocy dziejącymi się w sąsiedztwie, kraju czy w innych częściach świata. Stanowi to także wymiar polityczny wystawy – muzeum kształci bowiem w ten sposób agentów zmian na lepsze lub agentów obrony demokracji.

W tej części wystawy w muzeum problematyzuje też reperkusje inwazji niemieckiej na kolejne kraje w kontekście powziętej przez twórców ośrodka strategii wskazania przyczyn umożliwiających przeprowadzenie przez nazistów Holokaustu na okupowanych terenach. W tym celu omówiono w ramach wystawy zajścia z terenów Związku Radzieckiego. To właśnie na tych terenach rozpoczęły się tuż po okupacji nazistowskiej, jak stanowi dyskurs muzeum, masowe egzekucje Żydów przez nazistów, w ramach których aktywnie uczestniczyła lokalna ludność (*formacja przedmiotu*). Celem takiej narracji jest tu nie tylko wydobyć z historii – wątku kolaboracji (*formacja pojęć*), ale wskazanie, że współpraca z systemem totalitarnym czy oprawcą może ułatwić zbrodnicze działania (*formacja strategii*). Muzeum podkreśla w narracji,

⁴⁸⁵ M. Bernard-Donals, *Figures of Memory: The Rhetoric of Displacement at the United States Holocaust Memorial Museum*, SUNY Press, Albany 2016.

⁴⁸⁶ Tamże.

⁴⁸⁷ Tamże, s. 25-26.

że by przeprowadzać akcje likwidacji miejscowej ludności żydowskiej, wykonawcy egzekucji odurzali się alkoholem, a fakt ten wiąże z powstaniem obozów zagłady – dlatego dla jej usprawnienia i by odbywało się to bez patrzenia ofiarom w oczy, z czasem wymyślono obozy śmierci ze śmiercionośnym gazem – dowiadują się odwiedzający (*formacja przedmiotu i pojęć*).

W muzeum omówiona jest też w ramach paneli wystawowych oficjalna decyzja o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej przez nazistów: na początku 1942 roku na konferencji w Wannsee pod Berlinem Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy przedstawił plan ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej, którego konsekwencją było rozpoczęcie masowej eksterminacji Żydów w całej Europie okupowanej przez Niemców; getta poddano likwidacji, a ludność żydowską z okupowanych terytoriów zaczęto deportować do obozów zagłady – dowiadują się odwiedzający (*formacja przedmiotu i pojęć*).

Kolejne wypowiedzi muzeum w ramach wystawy „The Final Solution —1940 to 1945” (Ostateczne Rozwiązanie 1940 – 1945) dotyczą sprawnie rozwiniętego przez nazistowskich zbrodniarzy procesu anihilacji Żydów, czyli maszynierii Holokaustu (*formacja przedmiotu*). Jej pierwszą fazę stanowiła sprawna deportacja Żydów do miejsc ich kaźni za sprawą sieci kolejowej rozbudowanej przez nazistów (*formacja pojęć*). Dalsze wydobyte w dyskursie *terminy* dotyczą technologicznych usprawnień zabijania Żydów. *Strategią* tych wypowiedzi jest dalsza tzw. lekcja z Holokaustu, która zawiera w sobie także podważenie idei nieodwracalnego postępu, edukując społeczeństwo, że to także technologia i nauka może umożliwić barbarzyństwo, gdy znajdzie się niepowstrzymana w nieodpowiednich rękach. Także i ten dyskurs wpisuje się wymiar polityczny. Problematyzacja dotyczy potwierdzenia tezy akademików amerykańskich i żydowskich o istnieniu zła w rzeczywistości społecznej⁴⁸⁸, co prezydent George Bush określił końcem iluzji o doskonałości człowieka.⁴⁸⁹ Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie staje się w ten sposób nie tylko „sumieniem” odwiedzających, ale i „sumieniem” polityków (*formacja strategii*).

➤ **Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wstępnych wniosków na temat organizacji dyskursu**

⁴⁸⁸ J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals, The 'Holocaust' from War Crime to Trauma Drama*, „European Journal of Social Theory”, 2002, nr 5(1).

⁴⁸⁹ P. Novick, *The Holocaust and Collective Memory...*, op.cit., s. 239-240.

Michel Foucault w swojej analizie archeologicznej opisuje stosunki między wypowiedziami, które pojawiają się w polu dyskursywnym. Według niego tworzą one całość, gdy odnoszą się do tego samego przedmiotu. Dyskurs waszyngtońskiego muzeum porusza tak liczne kwestie, od palenia książek przez podbój innych krajów przez nazistów po pseudo medycynę i konferencję z Wannsee oraz stadia i maszynierię Holokaustu, ale jednocześnie składa się to wszystko na jedną problematyzację. Muzeum odtwarza chronologicznie wydarzenia związane ze śmiertelnością polityką nazistów w stosunku do Żydów, dzięki czemu odwiedzający uświadamia sobie zawartą tu analogię do niebezpieczeństwa innych istniejących we współczesnym świecie systemów totalitarnych i autorytarnych, które mogą stać się podłożem do ograniczania praw człowieka i jego wolności, a przez to podłożem dla dyskryminacji a nawet ludobójstwa jednostek, grup i społeczności. Celem muzeum nie jest jednak stwarzanie światłych podmiotów, ale agentów zmiany na lepsze.⁴⁹⁰ Organizacja dyskursu wymaga więc szerszej interpretacji w zakresie reguł *modalności i strategii* tworzenia wypowiedzi w ramach tej formacji. Pochodzą one od jednej z najważniejszych w świecie instytucji edukującej o historii Holokaustu, tymczasem edukacja muzealna w tym ośrodku nie polega na zapoznaniu odwiedzających z historią muzealiów, ale ze stworzoną przez muzealników interpretacją faktów historycznych. Muzeum to nigdy nie miało być jednak historyczne, miało być miejscem pamięci, któremu nadano wymiar polityczny. „To, co zagrażało ludziom w przeszłości może zagrozić innym”⁴⁹¹ – twierdzili ludzie z elity amerykańskiej, w tym amerykańscy Żydzi w Raporcie dla Prezydenta⁴⁹², dopominając się upamiętnienia w USA Holokaustu. Celem upamiętnienia nie mogła być pamięć dla samej pamięci, bo przecież Amerykanie nie mieli interesu w tym, żeby zachować pamięć o wydarzeniu, które ich bezpośrednio nie dotyczyło. Celem upamiętnienia ofiar zbrodni z Europy stało się aktywne angażowanie jednostek, wychowawców, przywódców i decydentów w zapobieganie ludobójstwu, nietolerancji, i okrucieństwu⁴⁹³. Dyskurs w ramach wystaw musiał wpisać się w ten cel. Amerykanie musieli przez to zrozumieć to, co wydarzyło się Żydom i dlaczego się to wydarzyło. Transferem takiego porządku dyskursu jako wypadkowej aktualnych relacji władzy i wiedzy miała zająć się specjalnie powołana przez Kongres w tym celu rada⁴⁹⁴. Cel ten osiągnęła ona przez wyjaśnienie Holokaustu przez pryzmat przyczynowo-

⁴⁹⁰ M. Berenbaum, *The world must know...*, op.cit, s. 1-65 i 65 – 155.

⁴⁹¹ *Report to the President...*, op.cit., s. 10

⁴⁹² M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit., s. 23.,
Report to the President..., op.cit.,

⁴⁹³ *Report to the President...*, op.cit.

⁴⁹⁴ An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council, Public Law 96-388.

skutkowy⁴⁹⁵, analogiczny do każdego wydarzenia z przeszłości – mającego swoją przyczynę i skutek. Było to *novum* w mówieniu o Holokauście w przestrzeni publicznej. Do tej pory świat Auschwitz znajdował się „poza mową i rozumem”.⁴⁹⁶

Salę wystawową, w których zlokalizowano wystawę główną, by osiągnąć wspomniany cel dyskursywny musiały być zaprojektowane tak, aby były skierowane do jak najszerzej i najbardziej zróżnicowanej publiczności, konfrontując każdą osobę w osobisty sposób. Musiano więc pokazać, jak życie w gettach różniło się od normalnego życia. Zatem i elementy architektoniczne musiały wpisać się w dyskurs edukacyjny i w sztuczny sposób przenieść wydarzenia z dalekiej Europy do centrum USA. Z tego względu muzeum opowiada własną historię o Zagładzie Żydów, która ma być zrozumiała dla odwiedzających dla realizacji celów politycznych. Zrozumienie tego, co zdarzyło się Żydom w czasie II wojny światowej w tym muzeum, bardziej niż kolekcja eksponatów wraz z podpisami, powoduje wytyczona trasa, w ramach której odwiedzający najpierw poznają historyczne powody zbrodni Holokaustu, potem tłumaczy się im, czym był Holokaust. W tym celu Muzeum w Waszyngtonie symuluje autentyczność miejsca, przemieszczając niektóre elementy z autentycznych miejsc lub je odtwarza. To odtwarzanie jest porównywalne do Hollywoodzkich scen filmowych. Jest to wynik pracy pomiędzy historykami, projektantami wnętrz, filmowymi scenarzystami, a to wszystko sprawiło, że muzeum odeszło od tradycyjnego muzeum. Scenarzyści filmowi, którzy zostali zaproszeni do stworzenia wystawy, zaprojektowali nawet to, które aspekty scenariusza i scenografii mają działać na emocje odwiedzających najbardziej.⁴⁹⁷ Jest to także wymiar pragmatyczny edukacji, u której podstaw leży doświadczenie. W ramach jej wykładni to indywidualne akty odkrywcze, które wydarzają się systematycznie w toku życia człowieka, decydują o wartości zdobywanej wiedzy. Najwartościowsza jest ta, którą człowiek samodzielnie (choć w integracji z otoczeniem) odkrył w działaniu i doświadczeniu⁴⁹⁸. Zatem odnosząc to do edukacji muzealnej waszyngtońskiego ośrodka – to działanie odbiorców wystawy ma tu być źródłem wiedzy. Jest to zgodne z myślą starożytną dotyczącą wiedzy aposteriori: „wydaje się (...), że doświadczenie jest czymś podobnym do wiedzy i umiejętności, ale w rzeczywistości wiedza naukowa i umiejętności wypływają u ludzi z doświadczenia”⁴⁹⁹. Jednakże w kontekście tego muzeum pragmatyczna edukacja jest wywiedziona z filozofii

⁴⁹⁵ M. Berenbaum, *The world must know...*, op.cit.

⁴⁹⁶ G. Steiner, *Language and Silence*, Penguin, 1979, s. 123

⁴⁹⁷ A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity...*, op.cit., s. 47.

⁴⁹⁸ J. Skutnik, *Teoretyczne Uwarunkowania Praktyk Edukacyjnych w Muzeum w Świetle Amerykańskiego Pragmatyzmu i Konstrukttywizmu*, „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 182-189.

⁴⁹⁹ Arystoteles, *Metafizyka*, Warszawa 1984.

amerykańskiego pragmatyzmu (w ujęciu reprezentowanym m.in. przez Johna Deweya)⁵⁰⁰, w ramach którego leży przekonanie, że „ani nie ma gotowego, stałego świata, który mógłby być odkrywany a nie współtworzony, ani nie ma też gotowej jaźni, lecz wspólne stawanie się człowieka i świata w procesie życia. (...) człowiek żyje w świecie swego doświadczenia i od jego przebiegu zależy zarówno kształt osobowości podmiotu, jak i kształt otaczającego go świata. (...) W tej koncepcji doświadczenia nic nie jest zastane; i człowiek, i świat nabierają kształtu, ładu i formy w trakcie przebiegającego procesu.”⁵⁰¹

Zrozumienie przez odwiedzającego wydarzeń, o których opowiada muzeum jest ważniejsze w tym muzeum niż gromadzenie artefaktów, ich klasyfikacja i opis. Z tego względu amerykańskie muzeum jest muzeum narracyjnym. Autentyczne obiekty w muzeum waszyngtońskim są obecne, ale spełniają inny cel niż w tradycyjnym muzeum. Wystawienie autentycznych obiektów ma przysłużyć się tu autentyczności opowiedzianej historii. Obiekty odzwierciedlają historyczny związek z przeszłością, aby nie było wątpliwości, że Holocaust miał miejsce. To eksperyment i narracja, a nie obiekt wzmaga w tym muzeum kształtowanie agentów zmiany na lepsze⁵⁰². Autentyczność obiektu ustąpiła w tym ośrodku miejsca autentyczności reakcji odwiedzającego⁵⁰³.

4.2.3. Formacja dyskursywna narracji o walce z nazizmem i próbach ratowania Żydów

Wystawa „Last Chapter” (Ostatni rozdział) w ramach już ostatniej części narracji fabularnej „The Holocaust” (Holokaust) rozpoczyna się wypowiedziami, które zaliczono do formacji dyskursywnej narracji o walce z nazizmem i próbach ratowania Żydów. Ta część wystawy jednocześnie upamiętnia tych, których postawy w obliczu warunków, w jakich przyszło im żyć i działać godne są naśladowania – pomagających Żydom w przeżyciu w obliczu wydanego na cały ich naród wyroku śmierci tylko z powodu ich rasy (*formacja przedmiotu*). Upamiętnia się tu w szczególności społeczność duńską, która, jako jeden z niewielu okupowanych krajów przez Hitlera obroniła swoich żydowskich obywateli przed zagładą.⁵⁰⁴ Z artefaktów uwiarygadniających narrację wystawiono tu jedną łodzi, na której przetransportowano Żydów duńskich do neutralnej Szwecji (*formacja pojęć*). Przedstawiono też działalność szwedzkiego dyplomaty Raoula Wallenberga, który z ramienia Komisji do

⁵⁰⁰ J. Dewey, *Sztuka jako doświadczenie*, Wrocław 1975.

⁵⁰¹ Za: J. Skutnik, *Teoretyczne...*, op.cit.

⁵⁰² M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit.

⁵⁰³ Tamże.

⁵⁰⁴ E. H. Ayer, *The United States Holocaust Memorial Museum...*, op.cit., s. 53.

Spraw Uchodźców powołanej przez prezydenta Roosevelta oraz jednak przede wszystkim z własnej inicjatywy ratował Żydów. Podobnym sprawiedliwym z różnych krajów poświęcono kolejne panele wystawowe (*formacja pojęć i przedmiotu*).⁵⁰⁵ W narracji podkreślano, że wszelki ruch oporu i przeciwdziałania oprawcom Żydów wiązał się ze zbiorową odpowiedzialnością, a przykład tej problematyzacji ujmuje muzeum za pomocą wypowiedzi o konsekwencji zamachu na nazistowskim oficerze, uczestniku konferencji Wannsee: zgładzeniu przez nazistów całej ludności czeskiej miejscowości Leżáky, w której mieli się ukrywać sprawcy zdarzenia. Podobnie rzecz się miała, jak podkreśla muzeum, w przypadku losu rebeliantów z rewolt w gettach, którzy przypłacali ich organizację własnym życiem i życiem współtowarzyszy niedoli (*formacja przedmiotu i pojęć*). Kolejne wypowiedzi w ramach tej formacji dyskursywnej za *przedmiot* biorą powojenną walkę ze zbrodniarzami nazistowskimi podjętą przez kraje alianckie. *Pojęcia* dotyczą już procesów sądowych na nazistowskich zbrodniarzach, które odbywały się w licznych krajach sprzymierzonych w wojnie przeciw nazistom. Ośrodek wyłaniając w dyskursie postawy godne naśladowania oraz wskazując, że zbrodniarzy w końcu spotkała zasłużona kara poszerza pole oddziaływania. Upamiętnienie osób, grup, państw walczących z nazizmem służy kreowaniu agentów zmiany dla, jeśli nie politycznego, to etycznego zaangażowania w obronę pokrzywdzonych i dyskryminowanych (*formacja strategii*).

4.2.4. Formacja dyskursywna obrachunku świata zachodniego i Amerykanów z Holocaustu

Władze amerykańskie były w posiadaniu informacji o odbywającym się w Europie Holokauście. Wiedziała o tym także opinia publiczna, bo amerykańskie media także publikowały częściowe doniesienia. To właśnie takie akordy narracji muzeum wskazują, jak bardzo Ameryka czuje się odpowiedzialna za swoją spóźnioną reakcję na tragiczne w skutkach wydarzenia w Europie. Choć ekspozycja główna w amerykańskim muzeum nie jest dyskursem, którego przedmiotem są Amerykanie i Holocaust, trudno z wyłaniających się dość chaotycznie wypowiedzi, których problematyzacja dotyczy pasywności USA w obliczu Holocaustu, nie „wyłuskać”, jakiego to określenia używa Nowicka⁵⁰⁶ w tym kontekście, dyskursu obrachunkowego. Dla naukowca, znającego kontekst powstania waszyngtońskiego ośrodka, jasnym jest, że formacja obrachunkowa w ramach muzeum jest obecna, bo została ona

⁵⁰⁵ Tamże.

⁵⁰⁶ Zob. cytowane publikacje M. Nowickiej.

wyartykułowana w Raporcie Komisji ds. Holokaustu, powołanej przez Prezydenta Cartera w 1978 roku,⁵⁰⁷ której treść stała się podstawą do budowy muzeum.

Problematyzacja formacji obrachunkowej dotyczy zwłaszcza konferencji z Evian z 1938 roku z delegatami z 32 krajów, celem której było rozwiązanie problemu żydowskich uchodźców, którzy ostatecznie jednak nie zostali przyjęci przez żaden kraj, w tym same Stany Zjednoczone. USA – kraj imigrantów, nie zwiększył też kwot dopuszczalnej imigracji dla prześladowanych niemieckich Żydów. Co więcej, projekt ustawy dotyczący pozwolenia wyjazdu na teren USA dla dwudziestu tysięcy dzieci żydowskich został skrytykowany jako żydowska ustawa i ostatecznie nie wszedł w życie – dowiadujemy się z narracji muzealnej. Amerykanie odmówili też pomocy uciekinierom ze Statku St. Louis (*formacja przedmiotu i pojęć*).⁵⁰⁸

O tym, że USA były w posiadaniu informacji o planowanej eksterminacji Żydów, ale zwlekały z oficjalnym podaniem jej opinii publicznej (*formacja przedmiotu*), dowiadujemy się jednak dopiero w ostatnich akordach narracji muzealnej. *Pojęcia* dookreślają źródła wiedzy amerykańskich władz o Holokauście. Pierwszym źródłem była depesza Gerharta Riegnera ze Światowego Kongresu Żydów, który ostrzegał świat o hitlerowskich planach masowej zagłady Żydów, kolejnym była audycja polskiego kuriera Jana Karskiego u władz amerykańskich.⁵⁰⁹

To, że dyskurs obrachunkowy jest obecny w ośrodku, potwierdza też wystawa czasowa zlokalizowana w ośrodku od 2018 roku, zatytułowana „Americans and the Holocaust” (Amerykanie i Holokaust) i przedstawiająca narrację historyczną dotyczącą postaw i działań Amerykanów w obliczu Holokaustu, która w całości należy do formacji obrachunkowej Ameryki z Holokaustu. W ramach tej ekspozycji muzeum podejmuje różne wątki historyczne dotyczące obrachunku. Dotyczą one: braku reakcji po Nocy kryształowej, nieprzyjęcia pasażerów statku St Louis, neutralności wobec najazdu Hitlera na Polskę, spóźnionej ustawy o Komisji do Spraw Imigracji Uchodźców pomagającej europejskim Żydom, która powstała dopiero w 1944 roku, powolnej liberalizacji polityki wobec Żydów pozbawionych domostw po wojnie oraz tego, że w obliczu wiedzy o ostatecznym rozwiązaniu USA nie zaoferowały niczego ponad przyrzeczenie o ukaraniu oprawców, ale dopiero po zakończeniu wojny.

Jednakże kompleksowy dyskurs ośrodka jest też dyskursem obrachunkowym wszystkich Europejczyków, którzy byli obserwatorami działań Hitlera. Będąc sąsiadami, a

⁵⁰⁷ *Report to the President....*, op.cit.

⁵⁰⁸ Analiza także na podstawie: M. Berenbaum, *The world must know....*, op.cit., s. 1-65.

⁵⁰⁹ Na podstawie wizyt studyjnych autorki w ośrodku.

nawet przyjaciółmi Żydów patrzyli biernie na ich dyskryminację i mordy na nich. Bierność europejskich sąsiadów Żydów, choć inna postawa była zagrożona śmiercią, przyczyniła się jednak do pozbawienia życia 6 milionów ludzi ze społeczności żydowskiej (*formacja przedmiotu, pojęć i strategii*).

Dla rekonstrukcji struktur epistemicznych dyskursu obrachunkowego ważny staje się kontekst historyczny. W USA, by uporać się ze spuścizną Holokaustu środowisko naukowe i intelektualne odwołało się do tragedii greckiej, a jej wymowa niosła przesłanie, że zło jest w każdym z nas, nie należy tylko dać mu się ujawnić w działaniu, a przez to, nie ma legitymacji od dystansowania się od zła. Ta wymowa zapewniła katharsis, moralne oczyszczenie oraz przebaczenie sprawcom,⁵¹⁰ ale też obserwatorom zła.

4.2.5. Formacja dyskursywna jednostkowych narracji pamięci o Holokauście

Na czwartym, trzecim i na drugim piętrze widz, co już omówiono, jest zapoznawany ze świadectwem Holokaustu w ramach historii opowiedzianej przez twórców muzeum. Jednocześnie twórcy muzeum dopuścili do głosu ocalałych, świadków i wyzwolicieli (*formacja modalności*). Ma to miejsce na drugim piętrze w ramach zlokalizowanego tu amfiteatru. Wyświetlane są tu filmy z wypowiedziami ocalałych i świadków („Voices of Auschwitz” i „Testimony”).⁵¹¹ Wypowiedzi ocalałych w ramach wyeksponowanych filmów należy zaliczyć do formacji dyskursywnej narracji pamięci o Holokauście. *Przedmiotem* dyskursu są jednostkowe narracje ocalałych z Holokaustu, jego świadków i wyzwolicieli. *Pojęcia* w ramach tych opowieści wyłaniają się chaotycznie i dotyczą jednostkowych doświadczeń Holokaustu – czasem w tych opowieściach padają naukowe terminy jak: gettyfikacja Żydów, ale dookreśla je jednostkowy kontekst życiowy. Zazwyczaj w narracjach tych tworzone są jednostkowe mapy pojęć (np. związanych z rodziną opowiadającego). Co więcej, nie ma w tych opowieściach chronologii.

Pomocny w zrozumieniu tej części ekspozycji w waszyngtońskim muzeum jest kontekst kulturowo-historyczny dotyczący przeobrażeń w dyskursie publicznym i w nauce mający wpływ na dyskurs o Holokauście. Chodzi o zjawisko *memory boom* lat 80-tych XX wieku (pol. zwrot pamięciowy), dotyczące rekonstruowania i upamiętniania w przestrzeni publicznej

⁵¹⁰ J. C. Alexander, *Culture trauma, morality and solidarity: The social construction of ‘Holocaust’ and other mass murders*, „Thesis Eleven”, 2026, nr 132(1), s. 3–16.

⁵¹¹ E. Linenthal, *The Boundaries of Memory: The United States Holocaust Memorial Museum*, „American Quarterly”, tom 46, nr 3 (Sep., 1994), s. 406–433.

historii opowiadanych przez zwłaszcza mniejszości narodowe. *Memory boom* przyczyniło się do wzrostu zainteresowania pamięcią w ujęciu kulturowym, co wiązało się też z wprowadzeniem do nauki i dyskursu akademickiego terminu kultura pamięci. Termin kultura pamięci należy rozumieć jako różne sposoby reprezentowania historii jak na przykład indywidualne wspomnienia, jeśli zostawiły ślad w przestrzeni publicznej. Kultura pamięci sugeruje równoprawność różnych form przyswajania przeszłości⁵¹². Reasumując, *strategią* ośrodka jest tu działanie w zgodzie z przyjętymi regułami mówienia o Holokauście w przestrzeni publicznej w wyniku *memory boom*. Mimo to, nie cała wystawa, a jedynie jej część wpisuje się w reguły dyskursu wypracowane przez *memory boom*.

4.2.6. Formacja dyskursywna upamiętniająca ofiary Holokaustu

➤ Analiza powierzchni dyskursu

Po zakończeniu zwiedzania ekspozycji głównej w waszyngtońskim muzeum, po wysłuchaniu głosów z amfiteatru, odwiedzający może udać się do Sali Upamiętnień (ang. *Hall of Remembrance*). Sala Upamiętnień jest skromna, a jednocześnie majestatyczna. Szklana kopuła rozświetla jej centralną część, przypominającą amfiteatr. Odwiedzający mogą zapalić tu świeczkę i usiąść w kontemplacji. Punktem głównym jest tu wieczny ogień, rozpalony podczas ceremonii otwarcia przez Prezydenta Billa Clintona. Pod nim znajduje się grobowiec wypełniony popiołem pozyskanym z miejsc zagłady Żydów. Ponad nim cytat z biblij mówiący o upamiętnianiu.⁵¹³ W centrum upamiętnienia waszyngtońskiego muzeum są żydowskie ofiary. To ich losom poświęcona jest trzyczęściowa omówiona wystawa „The Holocaust” i to właśnie w „Hall of Remembrance” można oddać się dalszej refleksji dotyczącej tego, co można uczynić, by więcej do takich zbrodni jak Holokaust nie dopuścić. Ofiary żydowskie w muzeum upamiętnia także szklany most z wrytymi nazwami miejsc wymordowanych przez nazistów społeczności żydowskich w nich zamieszkujących oraz tzw. wieża z twarzy, która zostanie omówiona w dalszej części pracy.

➤ Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wstępnych wniosków na temat organizacji dyskursu

⁵¹² M. Kubiszyn, *Niepamięć - Postpamięć – Współpamięć*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS), Lublin 2019, s. 64.

⁵¹³ E. H. Ayer, *The United States Holocaust Memorial Museum...*, op.cit., s.73-74.

W waszyngtońskim muzeum kompleksowy dyskurs w ramach ekspozycji głównej skupia się zarówno na unikatowości, jak i uniwersalności Holokaustu. Unikatowość odnosi się do Żydów, a uniwersalność dotyczy implikacji Holokaustu do współczesności (*formacja przedmiotu i pojęć*).

Upamiętnienie nieamerykańskich ofiar nazistów w USA wiąże się z walką o problematyzację zbrodni nazistów i o terminy. Władze amerykańskie chciały na początku upamiętnić w kraju 11 milionów ofiar nazistów, z czego 6 milionów pochodzenia żydowskiego i 5 milionów nieżydowskich ofiar. Liczba ta prowadziła do wyostrej dyskusji między rządem amerykańskim a powołaną w 1978 roku Komisją ds. Holokaustu.⁵¹⁴ Przewodniczący komisji Elie Wiesel optował za tym, by przyszłe miejsce pamięci dotyczące zbrodni nazistowskich stawiało Żydów w centrum upamiętnienia⁵¹⁵. Tak się też ostatecznie stało. Od tej pory w USA, w największym i w najbardziej wpływowym miejscu upamiętniającym ofiary nazizmu, upamiętnia się żydowskie ofiary nazizmu. W Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie spotykamy się z taką wymową Holokaustu: Holokaust to słowo pochodzenia greckiego oznaczające „ofiara ognia. Naziści, którzy doszli do władzy w Niemczech w styczniu 1933 r., uważali, że Niemcy są „wyżsi rasowo”, a Żydzi, uważani za „niższych”, stanowią obce zagrożenie dla tak zwanej niemieckiej społeczności rasowej. W dobie Holokaustu władze niemieckie ze względu na ich postrzeganą niższość rasową i biologiczną celowały również w inne grupy: Romów (Cyganów), osoby niepełnosprawne, część ludów słowiańskich (Polaków, Rosjan i inne), sowieckich jeńców wojennych, i Czarnych. Inne grupy były prześladowane z powodów politycznych, ideologicznych i behawioralnych, w tym komuniści, socjaliści, Świadkowie Jehowy i homoseksualiści”.⁵¹⁶ Reasumując, Muzeum w Waszyngtonie nie zaprzecza innym kategoriom ofiar ludobójców nazistowskich, ale nie poświęca im szczególnego miejsca w narracji wystawienniczej. Definicja stosowana przez waszyngtońskie muzeum, dopuszcza jednak równoczesne zajmowanie się w badaniach nad Holokaustem, pozostałymi zbrodniami nazistowskimi na tle rasistowskim, z tym, że nie mogą być one ujmowane jako ofiary Holokaustu.⁵¹⁷

4.2.7. Formacja dyskursywna personalizacji ofiar Holokaustu

⁵¹⁴ E. Linenthal, *Preserving memory...*, op.cit., s. 20, 24.

⁵¹⁵ *Report to the President...*, op.cit.

⁵¹⁶ *Introduction to the Holocaust*, The United States Holocaust Memorial Museum, <https://encyclopedia.ushmm.org/content/en/article/introduction-to-the-holocaust> (15.08.2020).

⁵¹⁷ P. Trojański, *Edukacja o Holokauście...*, op.cit., s. 255.

➤ Analiza powierzchni dyskursu

Podczas gdy muzeum w Oświęcimiu mówi o masowej zagładzie europejskich Żydów, muzeum w Waszyngtonie personalizuje ofiary Holokaustu, co wydaje się z pozoru zabiegiem niemożliwym w obliczu skali zbrodni. Potwierdzeniem tego są takie praktyki dyskursywne jak karta ze spersonalizowaną historią ofiary Holokaustu, którą dostaje zwiedzający po przekroczeniu murów muzeum (dopasowuje się ją do płci i wieku zwiedzającego) oraz wieża z twarzy (ang. *tower of faces*), którą tworzą fotografie Żydów zebrane przez Yaffe Eliach. Kobieta ta wielokrotnie informowała różnorodne ośrodki muzealne o jej rozległej kolekcji zdjęć Żydów litewskich zamordowanych w Ejszyszkach w 1941 roku, powstałej dzięki temu, że jej przodkowie przed wojną mieli studio fotograficzne, a zasoby jej kolekcji zostały dopiero wykorzystane przez waszyngtońskie muzeum.⁵¹⁸ Zwiedzający zapoznają się z losem Żydów z Ejszyszek na czwartym piętrze, gdzie narracja dotyczy wszczęcia wojny i właśnie wówczas za pomocą szklanego mostku udają się w stronę wspomnianej wieży ze zdjęciami. Zdjęcia nie obrazują masowych mordów na Żydach, ale ludzi z rodzinami w chwili ich normalnego życia przed Holokaustem (*formacja przedmiotu i pojęć*). Następnie, po narracji na trzecim piętrze dotyczącej deportacji, gett i obozów śmierci, odwiedzający znów natrafiają na zdjęcia Żydów z Ejszyszek. Po przejściu wytyczonej trasy zwiedzania, dociera się do końca Shtetlu – Ejszyszek. To tu odwiedzający informowani są, że wszyscy sfotografowani Żydzi z Ejszyszek zostali zgładzeni. Zdjęcia są ważną częścią wystawy, bo pokazują, że ofiarą może być każdy, dlatego łatwo się z takimi bohaterami narracji utożsamiać (*strategia*).⁵¹⁹

➤ Wnioski na temat regularności formacji i formułowanie wstępnych wniosków na temat organizacji dyskursu

Żeby zrozumieć wyłonienie się tej formacji dyskursywnej, trzeba odwołać się do wyodrębnionej już praktyki dyskursywnej – pragmatycznej edukacji o Holokauście poprzez poddawanie odwiedzających doświadczeniom. Już w pierwszej chwili zetknięcia się z wystawą odwiedzający wchodzi w rolę ofiar, u wejścia dostają spersonalizowane karty ofiary i chwilę później „przechodzą wraz ze swoim bohaterem” przez rekonstrukcję bramy w Auschwitz do świata Holokaustu. Ma to powodować zaangażowanie w opowiadaną historię i zrozumienie

⁵¹⁸ E. Linenthal, *The Boundaries of Memory...*, op.cit.

⁵¹⁹ Analiza także na podstawie: M. Berenbaum, *The world must know...*, op.cit., s. 65-156.

pozycji ofiary. Ta praktyka dyskursywna, utożsamiania się z ofiarami Holokaustu, wpływa również z kontekstu *memory boom*. To nie dyskurs o poległych masach obecny w mediach od początku uruchomienia fabryk śmierci angażował amerykańską publiczność, ale jednostkowe wspomnienia osób, z których historiami mogli się oni identyfikować, czego przykładem była popularność historii Anny Frank, zawarta w jej dziennikach i wspomnień Eilie Wiesela opisywanych w „Nocy”. To ich historie były angażujące i umożliwiały po części zrozumienie niepojętej zbrodni, kiedy jeszcze historia Holokaustu nie została spopularyzowana w USA za sprawą muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Z tego powodu w USA zaczęto Holokaust przedstawiać z pozycji rodzin, żon, matek, córek, a nie z pozycji zagłady mas.

4.2.8. Formacja dyskursywna edukacji o innych ludobójstwach współczesnego świata w kontekście lekcji z Holokaustu

Muzeum waszyngtońskie zabiera głos w kwestii innych ludobójstw. Formacja dyskursywna edukacji o innych ludobójstwach współczesnego świata istnieje w ramach dyskursu instytucji od początku jej funkcjonowania a jej *problematyzacja* dotyczy zapobiegania innym ludobójstwom poprzez oficjalny dyskurs o nich w przestrzeni publicznej.⁵²⁰ Dyskurs prowadzi się w obrębie sal wystawienniczych tego ośrodka zlokalizowanych w National Mall oraz w ramach wypowiedzi powołanej w ramach instytucji Komisji Sumienia. Obecnie muzeum poświęca wiele sal wystawowych na dyskurs o ludobójstwie dokonanym przez armię Birmy na muzułmanach Rohingja. Wystawa zatytułowana jest „Burma’s Paths to Genocide” (pol. Ścieżki Birmy w kierunku ludobójstwa). *Formacja przedmiotu* dotyczy prześladowań przez rząd Birmy mniejszości Rohingja. *Formacja pojęć* dotyczy zastosowanych środków przez rząd Birmy przeciw Rohingja – od wykluczania ich ze społeczności przez pozbawianie ich obywatelstwa po mowę nienawiści aż do prześladowań, które doprowadziły do zbrodni ludobójstwa przeciwko tej mniejszości. Głos też oddany jest ocalałym. *Strategią tych wypowiedzi* jest edukacja o wydarzeniach na świecie przyczyniających się do masowej śmierci milionów ludzi. Muzeum staje się tym samym adwokatem na rzecz przeciwdziałania kolejnym ludobójstwom. Reguły wyłaniania się takiego dyskursu zostały określone w Raporcie dla Prezydenta USA z końca lat 70-tych XXX wieku: „to, co zagrażało ludziom w przeszłości może zagrozić innym”.⁵²¹ W 1979 roku Komisja Prezydenta Cartera, zalecając stworzenie żywego pomnika ofiar Holokaustu, zwróciła uwagę

⁵²⁰ *Report to the President...*, op.cit.

⁵²¹ Tamże.

jednocześnie, że trzeba dodatkowego zapewnienia, by w przyszłości taka barbarzyńska zbrodnia się już nigdy nie powtórzyła. Aby odpowiedzieć na tę potrzebę, komisja Cartera wezwała do utworzenia Komisji Sumienia⁵²². Jej dążnością jest uświadamianie współczesnych zbrodni ludobójstwa i wpływanie na polityków w celu podjęcia przez nich działań w kierunku zapobiegania zbrodniom ludobójstwa.

⁵²² Tamże.

5.

Formacja władzy

nad pamięcią⁵²³ o Holokauście w Polsce

⁵²³ W rozumieniu pamięć zbiorowa za Halbwachsem.

5.1. Pole relacji władzy

5.1.1. Pojawienie się pierwszych formacji dyskursywnych o KL Auschwitz

W Polsce, gdzie w wyniku okupacji nazistowskiej większą część terytorium albo włączono do III Rzeszy, albo wcielono pod zarząd nazistów, miejsc geograficznych lokujących byłe zbrodnie nazistów jest najwięcej w porównaniu do innych okupowanych krajów Europy.⁵²⁴ II wojna światowa odcisnęła jednak najbardziej traumatyczny ślad w Polsce postaci pozostałości po byłych obozach koncentracyjnych i zagłady – taką ocenę zbrodni dokonanych przez nazistów powziął jeszcze jako kustosz, a obecnie Dyrektor Muzeum na Majdanku – Tomasz Krantz w 2000 roku.⁵²⁵ Pośród dziesiątek tysięcy obozów przymusowej pracy założonych przez nazistów, tylko sześć i to na terenie Polski zostało przeznaczonych do przemysłowej eksterminacji ludności żydowskiej. Największym z nich był obóz w Oświęcimiu, miejsce straceń i eksploatacji fizycznej także Polaków i innych narodów. Pozostali po nim ocalali, głównie Polacy,⁵²⁶ którzy domagali się zorganizowania na jego terenie muzeum, które opowiedziałoby ich historię i historię poległych tam ich towarzyszy niedoli.⁵²⁷

Na początku formowania się muzeum w byłym obozie nazistowskim w Oświęcimiu, czyli przed 1947 rokiem, polscy byli więźniowie wystawili tu znalezione na miejscu dowody zbrodni⁵²⁸. Nie była to jednak wystawa, bo nie było tu podpisów pod wystawionymi obiektami. Były za to symbole religijne, związane z religią katolicką. Zatem wczesna, nieoficjalna tzw. wystawa była związana z polską martyrologią i upamiętnieniem tu poległych w duchu katolickim – twierdzi badacz tematu Huener⁵²⁹. Prace rekonstrukcyjne zaczęły się dopiero w 1947 roku, wtedy to zrekonstruowano piwnice, które służyły jako cele w bloku 11, Krematorium I, a blok 15 i 16 odnowiono z polecenia Ministerstwa Kultury. Nie prowadzono prac w Birkenau. Fakt ten Huener wiąże z ocalałymi więźniami polskimi, którzy byli związani z Auschwitz I, aniżeli z Birkenau⁵³⁰. Pierwsza oficjalna debata nad ekspozycją w postaci

⁵²⁴ A. Ziębińska Witek, *Historia w muzeach...*, op.cit., s. 136.

⁵²⁵ T. Krantz, *Miejsca pamięci czy pamięć miejsc...*, op.cit.

⁵²⁶ Polacy będąc najliczniejszą grupą deportowanych po Żydach, stanowili też najliczniejszą grupę ocalałych; w Auschwitz zarejestrowano 140 tysięcy polskich więźniów, ocalało aż 50% z nich. Zob. *Różne grupy więźniów*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, <https://www.auschwitz.org/historia/rozne-grupy-wiezniow/polacy/> (22.11.2022).

⁵²⁷ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit., s. 1-20.

⁵²⁸ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit. s. 69-73.

⁵²⁹ Tamże.

⁵³⁰ Tamże.

konferencji dotyczącej ekspozycji w przyszłym muzeum odbyła się w grudniu 1946 roku. Stroną zapraszającą do debaty były władze centralne powojennej Polski.⁵³¹

5.1.2. Organy władzy centralnej⁵³² powojennej Polski instytucjonalizują miejsce po byłym nazistowskim obozie w Oświęcimiu

Dziś takie miejsca jak Auschwitz i Majdanek nie są ruinami, nie tylko w wyniku zabiegów więźniów, ale przede wszystkim dlatego, że ustawodawca tworząc te ośrodki muzealne obligował do upamiętnienia i organizacji ekspozycji oraz innych działalności, służących do upowszechniania wiedzy o martyrologii narodu polskiego i innych narodów.⁵³³ Choć Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince zaczęło na mocy ustawy funkcjonować dopiero od 1947 roku, jednak już w 1946 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki (MKiS) skierowało do Oświęcimia grupę byłych więźniów w celu ochrony terenów dawnego obozu i utworzenia tam muzeum.⁵³⁴ „2 lipca 1947 roku w Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa, w myśl której w miejscu byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego utworzone zostaje po wsze czasy Muzeum Męczeństwa Narodu Polskiego i Innych Narodów”.⁵³⁵

Na konferencję dotyczącą ekspozycji w przyszłym muzeum władze centralne powojennej Polski zaprosiły różnych uczestników – od środowisk naukowych, po byłych więźniów obozu zorganizowanych w ramach Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych (PZBWP). Do debaty na temat tego, czym ma być Auschwitz, włączyła się polska prasa. Plany ekspozycji z 1946 roku dotyczyły utworzenia w bloku 15 wystawy dotyczącej relacji polsko-niemieckich, blok 16, 17 i 18 miał dotyczyć życia obozowego i działalności SS w Auschwitz, bloki 1-3, 12-14, 22-24 miano przekazać innym narodom na zorganizowanie wystaw, a bloki 19-21 i 25-27 miały gromadzić dowody zbrodni i pokazywać historię innych obozów koncentracyjnych.⁵³⁶ Pomimo licznych dokumentów dotyczących zasad tworzenia Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince, w których zwracano uwagę na przemożoną liczebność ofiar

⁵³¹ Tamże, s. 71-72.

⁵³² Organy państwa, ze względu na właściwości miejscowe, można podzielić na organy centralne, obejmują one terytorium całego kraju, i organy terenowe, obejm. pewną jego część. A zatem władza centralna to rodzaj władzy wykonywanej przez organy zwane centralnymi w danym państwie. Zob. A. Stelmach, *Terenowe organy władzy i administracji*, file:///C:/Users/ACER/Downloads/Terenowe%20organy%20w%C5%82adzy%20i%20administracji.pdf.

⁵³³ A. Ziębińska Witek, *Historia w muzeach...*, op.cit., s. 136.

⁵³⁴ P. Trojański, *Wstęp, Wprowadzenie i Opracowanie [w:] Auschwitz w okowach polityki...*, op.cit., s. 32-40.

⁵³⁵ Za: *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit., s. 2. Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

⁵³⁶ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit. s. 71-72.

żydowskich byłego KL Auschwitz oraz unikatowość powodów mordowania Żydów, w czasie trwania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sprawa zagłady Żydów była w muzealnej ekspozycji marginalizowana – zwraca uwagę Huener, powołując się na dokument „Zasady rozplanowania muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Projekty ekspozycji w blokach wystawowych 1947-1949”.⁵³⁷ Dokument wskazany przez Huenera zawiera stwierdzenie dotyczące planów wyodrębnienia w nowym ośrodku dwóch formacji dyskursywnych, dotyczących dwóch okresów funkcjonowania byłego obozu: „wyróżniamy w historii Oświęcimia dwa okresy (...) okres pierwszy był okresem niszczenia Polaków (...) okres drugi to okres biologicznego wyniszczenia Żydów”⁵³⁸. Czyni to jednak szereg innych dokumentów, kreślonych przez polskich planistów: „okres pierwszy był okresem zniszczenia Polaków, a wśród niej przeważnie inteligencji polskiej, był okresem zdecydowanego biologicznego zniszczenia narodu polskiego (...) okres drugi: od roku 1942/lato/ po jesień 144, to okres biologicznego wyniszczenia Żydów.”⁵³⁹ Nie zostało to jednak wydobyte w wystawie.⁵⁴⁰ Także media w Polsce nie poruszały tematu Zagłady Żydów. Tytuły artykułów prasowych dotyczące otwarcia Muzeum w Oświęcimiu mówiły o polskim męczeństwie, w dalszej kolejności skali zbrodni nazistowskich.⁵⁴¹ Autorami artykułów, często byli ocaleli polscy więźniowie Auschwitz, a także piszący na podstawie relacji byłych więźniów – głównie polskich. Tworzyli oni narrację, która przyczyniła się do utrwalenia w świadomości społecznej Auschwitz jako miejsca martyrologii Polaków.⁵⁴²

5.1.3. Wpływ ZSRR i komunistów polskich na wymowę tego, czym ma być Auschwitz

Miejsca takie jak Auschwitz, znajdowały się głównie w krajach zdominowanych po wojnie przez ZSRR, który w przeciwieństwie do reżimów demokratycznych USA i Wielkiej Brytanii, dla których charakterystycznym ustrojem gospodarczym jest kapitalizm, było reżimem niedemokratycznym, opartym na ustroju komunistycznym, a jednostki w nim podporządkowane były kolektywowi i partii komunistycznej na czele z pierwszym sekretarzem

⁵³⁷ Tamże, s. 74-75.

⁵³⁸ *Zasady rozplanowania muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, s. 19, [w:] *Projekt ramowy i założenia ogólne muzeum oświęcimskiego opracowane m.in. przez dr Heina i T. Holuja 1946-47*, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B, s. 130.

⁵³⁹ *Projekt organizacji muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, s. 7 [w:] *Projekt ramowego i założenia ogólnych muzeum oświęcimskiego opracowane m.in. przez dr Heina i T. Holuja 1946-47*, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B, s. 118.

⁵⁴⁰ *Tymczasowy mały przewodnik...*, op.cit.

⁵⁴¹ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?*, op. cit., s. 71.

⁵⁴² Tamże, s. 71.

partii.⁵⁴³ „Totalitaryzm komunistyczny głosząc dominację interesu mas, kreował system wyłącznych rządów”, dowodzi literatura przedmiotu.⁵⁴⁴ System sowiecki narzucano w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polsce, a sowiecka kontrola nad obozowymi aktami uniemożliwiła, jak twierdzi James Alexander, opowiedzenie historii Holokaustu przez powstające w byłych nazistowskich obozach ośrodki muzealne.⁵⁴⁵ Akta archiwalne zgromadzone w muzeum Auschwitz-Birkenau potwierdzają tę tezę. Zwłaszcza czyni to sprawozdanie z 1956 roku dyrektora ośrodka – Kazimierz Smoleń, który objął tę funkcję po tzw. odwilży. Smoleń potwierdza w nim, że ZSRR było w posiadaniu większości dokumentów dotyczących wydarzeń w KL Auschwitz, których nie ujawniło pracownikom muzeum, a jedynie dało im dostęp do opracowanych na ich podstawie „syntetycznych danych”.⁵⁴⁶ Dyskurs ośrodka muzealnego Auschwitz-Birkenau w czasie istnienia ZSRR został więc o dane dotyczące m.in. liczb poległych, opracowane przez sowiecką komisję badania zbrodni nazistów. Odnosiły się one zwłaszcza do liczby ofiar Zagłady, określonej wówczas na 4 miliony ofiar różnych narodowości.⁵⁴⁷ Brak wyakcentowania w ośrodku żydowskiego wymiaru wydarzeń przyczynił się do uwypuklenia dyskursu o skali ofiar, jak to określano „imperialistycznych Niemiec”⁵⁴⁸. Z pomocą Auschwitz, zdaniem Jeffreya Alexandra, ZSRR mógł przestrzegać kraje, w których wprowadzono komunizm przed zachodnim imperializmem i kapitalizmem, który może prowadzić do wyzysku ludzi i ich niszczenia.⁵⁴⁹ Podobną tezę można postawić po zapoznaniu się z aktami instytucji dotyczącymi tworzenia bloku 15. Jej twórcy i konsultanci wypowiadali się o tym, jak należy zagospodarować ten blok wystawowy w duchu komunistycznej konfrontacji z kapitalizmem: „Trzeba zwrócić uwagę na kapitalistów niemieckich. (...) Dlatego przedstawienie struktury gospodarczej Niemiec jako platformy, na jakiej tworzył się hitleryzm jest konieczne.”⁵⁵⁰ Tadeusz Hołuj twierdził, że w bloku wstępnym „trzeba uwypuklić tylko te momenty historyczne, które mówią o walce narodu polskiego /i słowiańszczyzny na dalszym planie/ z agresją germańską na przestrzeni dziejów, wykazują korzenie i podłoże tej agresji, podkreślają zwłaszcza nieuchronność zbrodni typu Oświęcim,

⁵⁴³ W. Choriew, *Ingerencja ZSRR w życie kulturalne Polski (1944-1953)*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej”, 2000, nr 6, s. 257-265.

A. Wolff-Powęska, *Zwycięzcy i zwyciężeni. II wojna światowa w pamięci zbiorowej narodów*, „Przegląd Zachodni”, 2005, nr 2.

⁵⁴⁴ Zob. K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia...*, s. 302.

⁵⁴⁵ M. Kucia, *Auschwitz...*, op.cit., s. 64.

⁵⁴⁶ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit.

⁵⁴⁷ K. Smoleń, *Oświęcim 1940-45...*, op.cit.

⁵⁴⁸ m.in. blok „Wprowadzenie”, za: J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 121-123.

⁵⁴⁹ J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op.cit.

⁵⁵⁰ *Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Historycznej, które odbyło się w dniu 11 lipca 1949 roku o godz. 9.00*, Zespół Materiały, tom 56, s. 94.

wynikającą z tej fazy imperialistyczno-kapitalistycznej, momenty stanowiące istotę faszyzmu niemieckiego a potraktowane pod kątem widzenia Polaków.”⁵⁵¹ Za sprawą tak narzuconej wymowy historii Auschwitz, a więc historii urzędowej nie można było wyodrębnić w opowiadanym przez ośrodek narracji historycznej najważniejszej funkcji byłego obozu nazistowskiego – obozu zagłady Żydów. W Auschwitz tego okresu, zamiast więc wydobywać w narracji rasistowską politykę nazistów względem Żydów, w czym leżało przecież sedno Oświęcimia, akcentowano wyzysk ludzi przez imperialistyczną Rzeszę.⁵⁵² Obrazowano w ten sposób, że kapitalizm demokratycznych krajów oparty jest na podobnym wyzysku.⁵⁵³ Wprowadzaniu w Auschwitz tak zarysowanej historii urzędowej sprzyjał fakt, że ośrodek muzealny w Oświęcimiu, jak i jego dyskurs na mocy ustawy i statutów ministerstwa⁵⁵⁴ był podporządkowany centralnym organom władzy państwa. Nie oznacza to, że po wojnie w odbudowywanym się kraju zaprzeczano eksterminacji Żydów, co potwierdza omówiona pierwsza wystawa zorganizowana w dwóch blokach oświęcimskiego ośrodka, chodzi o to, że nacisk miał być położony, zwłaszcza w okresie stalinizmu na walkę klas czy martyrologię wielu narodów,⁵⁵⁵ co przekreślało jednak dyskurs o wyjątkowości zagłady Żydów, w rezultacie go unieważniając. Konkludując, to ZSRR narzucił Polsce, będącej w strefie jego wpływów takie postrzeganie II wojny światowej.

Historia ta została wprowadzona nie tylko do oświęcimskiego muzeum, ale i do innych instytucji publicznych w krajach zdominowanych przez sowiecką Rosję lub będących w sferze jej wpływów.⁵⁵⁶ Była to, inaczej to ujmując, historia pisana przez zwycięzców, która przywłaszczyła sobie miano historii uczonej.⁵⁵⁷ Były w niej odniesienia do archiwów, ale jednej strony – sowieckiej strony. Kontr-dyskurs postrzegany był jako wystąpienie przeciw rządzącej partii komunistycznej, która metodami niedemokratycznymi gwarantowała ustrój

⁵⁵¹ *Podstawa do opracowania bloku 15 w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu*, Zespół Materiały, tom 56a, APMA-B, s. 58.

⁵⁵² Tamże.

⁵⁵³ *Projekt monografii naukowej o obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B, s. 189, 192, 194.

⁵⁵⁴ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).;

Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

⁵⁵⁵ J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op.cit., s. 64.

Zob też: *Tematykę obozową* [w:]. *Projekt organizacji muzeum w b. obozie koncentracyjnym...*, op.cit., s. 4-6 w ramach *Projektu ramowego i założeń ogólnych muzeum oświęcimskiego opracowane m.in. przez dr Heina i T. Holuja 1946-47*, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B, s. 110-152.

⁵⁵⁶ R. Szuchta, *Zagłada Żydów w edukacji szkolnej lat 1945-2000 na przykładzie analizy programów i podręczników szkolnych do nauczania historii* [w:]. *Auschwitz i Holocaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, red. P. Trojański, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2008.

⁵⁵⁷ Za: K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, UMCS, Lublin 2006, s. 191-196.

komunistyczny w Polsce. Choć istniał wówczas w Polsce Ludowej pewnego rodzaju ład konstytucyjny, który opisywał strukturę aparatu państwowego z proklamowanymi najwyższymi organami władzy państwowej, to w rzeczywistości w pierwszych latach po wojnie miało miejsce raczej kuriozum konstytucyjne, nie obowiązywała bowiem ani konstytucja marcowa, ani kwietniowa, ale te postanowienia konstytucji marcowej, które nowe władze uznały za obowiązujące. Reasumując, w PRL-u w rezultacie „prawo było instrumentalnie traktowane przez władzę,”⁵⁵⁸ która stała ponad tym prawem. W 1952 roku uchwalono jednak konstytucję, która ustanowiła najwyższe władze państwowe, Sejm i Radę Państwa PRL.⁵⁵⁹ Jednak to decyzje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stawały się nadrzędne i obowiązujące dla oficjalnych uczestników życia politycznego.⁵⁶⁰

5.1.4. Wpisanie Auschwitz w polską martyrologię i nadanie ośrodkowi antyniemieckiej wymowy

O ile, jak omówiono, ważną rolę w tworzeniu muzeum w Oświęcimiu w byłym nazistowskim obozie odgrywali, ocaleli polscy więźniowie, którzy domagali się upamiętnienia tego miejsca, kierując w tym celu w 1945 roku list do Bolesława Bieruta, ówczesnego prezydenta Krajowej Rady Narodowej, ciała rządzącego w powojennej Polsce, to bez zgody władz centralnych partii komunistycznej organizowanie muzeum jako miejsca oficjalnego socjalistycznego dyskursu nie byłoby możliwe. Ustawa powołująca Muzeum w Oświęcimiu weszła w życie 2 lipca, ale otwarcie miało mieć miejsce, zgodnie z decyzją władz PRL już 14 czerwca 1947 roku.⁵⁶¹ Data ta wiązała się bowiem z siódmą rocznicą przywiezienia pierwszego transportu polskich więźniów politycznych do Auschwitz.⁵⁶² Otwarcu ośrodka nadano jednak rangę międzynarodową. Na uroczystości otwarcia ośrodka obecni byli przedstawiciele ambasad Wielkiej Brytanii, Francji i Czechosłowacji. Przemawiał premier Józef Cyrankiewicz, którego wypowiedzi z tego czasu świadczą o służalczym tonie odnośnie Stalina i ZSRR: „My, socjaliści polscy, uważamy towarzysza Stalina za tak znaczący dla nas autorytet, że rady jego powinny być dla nas linią przewodnią”⁵⁶³. Wpisał on wymowę Auschwitz nie tylko w politykę

⁵⁵⁸ K. Kuźmicz, *Prawo w utopii komunistycznej: zarys problematyki*, „Zeszyty Prawnicze”, 2011, 11/4, s. 271.

⁵⁵⁹ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca. (Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232).

⁵⁶⁰ K. Kuźmicz, *Prawo w utopii komunistycznej...*, op.cit.

⁵⁶¹ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit.

⁵⁶² Na podstawie cytowanych biuletynów wewnętrznych ośrodka.

⁵⁶³ W. Choriew, *Ingerencja ZSRR w życie kulturalne Polski (1944-1953)*..., op.cit, s. 259.

historyczną, ale i politykę zagraniczną, prowadzoną przez ZSRR, podkreśla Jacek Lachendro.⁵⁶⁴ Podczas otwarcia ośrodka tak określił on wymowę Auschwitz: „Oświęcim jest najpotężniejszym ze wszystkich dokumentem bestialstwa i imperializmu niemieckiego.”⁵⁶⁵ Auschwitz miał od tej pory ostrzegać przed Niemcami, a przez to i rozwojem kapitalizmu, którego ostatnim stadium według ideologii komunistycznej był imperializm.⁵⁶⁶ Zresztą jego tezy potwierdzają archiwalne dane ośrodka. Postulowano nawet wydanie monografii naukowej przez ośrodek, a ta miała uwzględniać m.in. zarys rozwoju ideologii hitlerowskiej „Hitleryzm i kapitalizm/zniszczenie biologiczne i praca niewolników, przeciwieństwa i uzgodnienia”⁵⁶⁷. O tym, że ostrze zbrodni III Rzeszy było skierowane, przeciw głównie Żydom milczano nie tylko w propozycji monografii naukowej, ale i w przestrzeni publicznej. Tytuły artykułów prasowych dotyczące otwarcia muzeum świadczyły o wspomnianej wymowie narracji oświęcimskiego ośrodka, skonstruowanej wokół polskiego męczeństwa i zbrodni Niemiec, które, jak podawano w ustawie, odbywały się na tak licznie gładzonych tu narodach: „W siódmą rocznicę pierwszego transportu śmierci”, „Otwarcie Muzeum Męczeństwa Polskiego w Oświęcimiu”, „Przestroga w obliczu jutra ludzkości”, „Oświęcim – symbol męczeństwa narodów”.⁵⁶⁸ Heuner twierdzi, że ZSRR pozwolił na polonizację Auschwitz, bo marginalizacja polskiej martyrologii wzmogłaby też antykomunistyczne ruchy, a Auschwitz w czasie PRL-u miał do spełnienia ważną funkcję polityczną – miał przełożyć się i na solidarność z ZSRR i wreszcie miał ostrzegać przed Zachodem.⁵⁶⁹

Media w PRL-u wpisały się w dyskurs komunistycznej władzy PRL o roli Auschwitz, którą w Polsce określono jako jeden z przejawów wielowiekowej polityki niemieckiej wobec Polski i narodów słowiańskich⁵⁷⁰, jak i w kompleksową politykę historyczną narzuconą przez ZSRR, jako miejsca wyzysku i niszczenia człowieka przez katorżniczą pracę na rzecz imperialistów niemieckich. Dokumenty historyczne gromadzone w Auschwitz miały pokazywać politykom zagranicznym „prawdziwe oblicze Niemiec” – donosiły media.⁵⁷¹ Prasa

⁵⁶⁴ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?...*, op.cit. s. 36.

⁵⁶⁵ Tamże, s. 63.

⁵⁶⁶ Tamże, s. 36.

⁵⁶⁷ *Projekt monografii naukowej o obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, op.cit., Archiwum PMA-B, s. 189.

⁵⁶⁸ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?...*, op.cit., s. 70.

⁵⁶⁹ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 76-80.

⁵⁷⁰ „Muzeum jako instytucja o charakterze międzynarodowym ma za zadanie podkreślenie nie tylko momentów masowej eksterminacji narodu polskiego oraz żydowskiego, ale również oświetlenie polityki niemieckiej w stosunku do innych narodów, w szczególności słowiańskich.”

Projekt ramowy planu Muzeum Państwowego w Oświęcimiu w blokach obozu macierzystego opracowany przez Komisję Historyczną przy Państwowym Muzeum w Oświęcimiu, Zespół Materiały, tom 56, s. 1, [w:] *Protokoły z posiedzeń Komisji Historycznej Muzeum Oświęcimskiego*, s. 145.

⁵⁷¹ S. Kłodziński, *Czym ma być Oświęcim?* „Dziennik Polski”, 30.08.1947, s. 4.

podawała także, że oprócz walki z ekspansją niemiecką eksponowany będzie w Auschwitz także motyw polskiego oporu.⁵⁷² Wskazywało na to także, zdaniem Marka Kucia stosowanie do 1999 roku⁵⁷³ polskiej nazwy do obozu nazistowskiego. Był to akt symboliczny, mający przekreślać próbę ujarzmienia Polaków przez hitlerowców – pisze Marek Kucia.⁵⁷⁴

Wsparcie państwa, w tym finansowe, jako organizatora ośrodka, w PRL-u dawało Auschwitz większe możliwości działania w stosunku do innych miejsc pamięci, które nie były długo zinstytucjonalizowane lub upaństwowione na mocy ustaw, z drugiej strony uzależniało go ideologicznie od państwa PRL-owskiego.⁵⁷⁵ Wspomnianą ustawą i działalnością władz PRL Auschwitz został wpisany w politykę upamiętnienia II wojny światowej komunistów i stał się elementem propagandy skierowanej przeciwko szczególnie Niemcom Zachodnim, ale także USA i Wielkiej Brytanii, co podkreśla także Wolff-Powęska⁵⁷⁶. To w rezultacie prowadziło do wspomnianego wypaczenia historii KL Auschwitz. Był więc KL Auschwitz w PRL-u tylko obozem koncentracyjnym, a nie miejscem koncentracji i cierpienia więźniów oraz obozem śmierci dla 1/6 europejskich Żydów. Stanowiło to także późniejszą przyczynę konfliktów o polską i żydowską pamięć Auschwitz, które przypadły na lata 80-te i 90-te XX wieku. Konflikty te wynikały ze zantagonizowanych form upamiętniania II wojny światowej i Auschwitz. Auschwitz po wojnie służył dla Polaków heroicznym i romantycznym imaginariom o Polsce Chrystusie Narodów, jak określa to Anna Ziębińska-Witek.⁵⁷⁷ Mit mesjanizmu polskiego powstał ku pokrzepieniu polskich serc w związku z klęską Powstania Listopadowego, a rozwinął się w kierunku specjalnego posłannictwa Polski, która ma prowadzić do wyzwolenia całej Europy od ich zguby. Motyw odkupienia drogą cierpienia zaczerpnięty jest z religii katolickiej, a przerodził się w cierpiętniczą megalomanię narodową – twierdzi Ziębińska-Witek⁵⁷⁸. Dla Żydów Auschwitz był z kolei wyłącznie symbolem Zagłady.⁵⁷⁹

⁵⁷² Z. Balicki, *Czym ma być Oświęcim*, „Dziennik Polski”, 23.11. 1947, s. 1.

⁵⁷³ Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady. (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

⁵⁷⁴ M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny...*, op.cit., s. 95.

⁵⁷⁵ P. Trojański, *Wstęp, Wprowadzenie i Opracowanie* [w:] *Auschwitz w okowach polityki. Międzynarodowy Komitet Oświęcimski. Wybór Dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2019, s. 31.

⁵⁷⁶ A. Wolff-Powęska, *Zwycięzcy i zwyciężeni. II wojna światowa w pamięci zbiorowej narodów*, „Przegląd Zachodni”, 2005, nr 2.

⁵⁷⁷ A. Ziębińska-Witek, *Muzea*, [w:] *Reprezentacje Zagłady w Kulturze Polskiej*, red. S. Bury, D. Krawczyńska, J. Leociak, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2021, s. 7-136.

⁵⁷⁸ Tamże, s. 69.

⁵⁷⁹ Zob. np. J. E. Young, *The Texture of memory...*, op.cit.

5.1.5. Wpisanie Auschwitz w międzynarodową wymowę w znaczeniu miejsca zbrodniczych działań Niemców na wielu narodach

Choć udział byłych polskich więźniów Auschwitz, którzy stanowili najważniejszą grupę planistów pierwszej wystawy⁵⁸⁰ miał znaczenie w zakresie utrwalania wymowy Auschwitz jako miejsca polskiej martyrologii, pracownicy nowego ośrodka przyczynili się także do badania różnych aspektów kompleksowej historii tego miejsca. Ich prace i działalność ośrodka były jednak cały czas cenzurowane przez aparat partyjny PRL. Aparat ten rozumiany jest jako nomenklatura.⁵⁸¹ Już po kilku latach swojej działalności muzeum znów stało się polem walk o wymowę. Władze partyjne PRL-u uznały wtedy, że muzeum ma działać w duchu socjalistycznego heroizmu, nie zaś tragedii, twierdzi Huener.⁵⁸² Znalazło to wyraz w statucie z lat 50-tych, w którym celem ośrodka uczyniono szerzenie wiedzy o walce narodów.⁵⁸³ Powstała inicjatywa „Oświęcim Zaorać”. Wiązało się to oceną Jerzego Putramenta, z egzekutywy POP PZPR⁵⁸⁴ przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich, który stwierdził, że Auschwitz jest zbyt sentymentalny i że można byłoby go lepiej spożytkować.⁵⁸⁵ Ostatecznie muzeum jednak nie zamknięto, gdyż spełniało ono wiele omówionych już funkcji propagandowych i indoktrynacyjnych. Wkrótce, po wspomnianej debacie, miała też miejsce tzw. odwilż, która nastąpiła po Stalina.⁵⁸⁶ W rezultacie tego wydarzenia, zamiast do zamknięcia muzeum, doprowadziło to do znacznego odideologizowania wystawy głównej, a zbiegło się to z powołaniem nowego dyrektora ośrodka – Kazimierza Smolenia, którego polityka postrzegana jest przez literaturę przedmiotu jako przyczyniająca się do demokratycznych zmian w wymowie ośrodka.⁵⁸⁷

Śmierć Stalina nie kończyła polityki konfrontacyjnej krajów bloku wschodniego z Zachodem. W obliczu dalszych zimnowojennych działań wzrosło też znaczenie dyskursu na rzecz pokoju na świecie, a Auschwitz legitymizował prawo do wypowiedzania się przez władze centralne PRL na rzecz pokoju na świecie. PRL wypowiadał się w tym kontekście przeciwko

⁵⁸⁰ J. Heuner, *Auschwitz...*, op.cit., s. 65-67.

Zob. też cytowane dokumenty z oświęcimskiego ośrodka, dotyczące planów pierwszych wystaw.

⁵⁸¹ Zob. K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia...*, op.cit., s. 327.

⁵⁸² J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 81.

⁵⁸³ Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 17 stycznia 1950 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Oświęcim-Brzezinka.

⁵⁸⁴ Najmniejsza jednostka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej PZPR, sprawująca władzę w PRL.

⁵⁸⁵ J. Huener, *Auschwitz...* op.cit., s. 86-89.

⁵⁸⁶ P. Machewicz, *Odwilż 1956* [w:] *Polski wiek XX*, t. 3, Bellona i Muzeum Historii Polski, Warszawa 2010, s. 199-237.

⁵⁸⁷ P. Trojański, *Wstęp, Wprowadzenie i Opracowanie* [w:] *Auschwitz w okowach polityki...*, op.cit., s. 44.

zbrojeniu się Niemiec Zachodnich. Umiedzynaradawianie dyskursu o Auschwitz jako miejscu „zniszczenia wszystkich tych narodów, które Niemcy zajęły”⁵⁸⁸ było jednak wówczas sporym utrudnieniem, bo Polska znajdowała się za „żelazną kurtyną”. Sytuacja miała się zmienić po utworzeniu Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego (MKO), który skupiał byłych więźniów obozów koncentracyjnych i bojowników ruchu oporu rozsianych w różnych krajach Europy. Jego utworzenie miało związek z działalnością Międzynarodowej Federacji Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych (FIAPP), która powstała z inicjatywy rządu polskiego w 1947 roku w Paryżu. FIAPP zrzeszała jednak w większości przedstawiciele państw komunistycznych, dlatego krytykowała politykę Zachodu.⁵⁸⁹ Nim jednak MKO doszedł do głosu na Zachodzie, świat Zachodni zdążył już uporać się ze spuścizną Holocaustu, przeżyć katharsis i przebaczyć Niemcom zbrodnie.⁵⁹⁰

Czas odwilży w PRL, po okresie stalinizmu nie przyczynił się do odzyskania punktu ciężkości Auschwitz, który leżał nie w obozie koncentracyjnym, ale w obozie zagłady, czyli Birkenau. Nowe władze w komunistycznej Polsce zapęłniły politykę historyczną nacjonalizmem w skrajnej jego postaci⁵⁹¹, aż do kampanii antysemickiej, która utożsamiała Żydów z „agenturą Zachodu” i „dawnymi stalinowcami”. Dla stworzenia takich kategorii dyskursywnych wykorzystano fakt, że Żydzi wiążąc z nowym reżimem stalinowskim nadzieje na „normalność” po reżimie III Rzeszy, często zajmowali stanowiska kierownicze w nowym systemie politycznym inwigilującym Polaków.⁵⁹² Pawilon żydowski, działający w ramach wystaw międzynarodowych w Auschwitz-I wkrótce zamknięto. Literatura przedmiotu wiąże ten fakt jednak raczej z Wojną Sześciodniową z 1967 między Arabami a Izraelem⁵⁹³. Wspomniany pawilon otwarto ponownie dopiero w 1978 roku,⁵⁹⁴ a lata te to okres całkowitego milczenia nad obecnością Żydów w polskiej historii.⁵⁹⁵ Ziębińska-Witek pisze, powołując się także na innych badaczy, m.in. Jacka Leociaka, że po 1968 roku Żydzi nie byli wymieniani już nawet jako ofiary nazizmu.⁵⁹⁶ Young uważa, że było to wynikiem zerwania kontaktów z Izraelem przez PRL po potępieniu działań zbrojnych Izraela w stosunku do Arabów, których

⁵⁸⁸ *Projekt organizacji muzeum w b. obozie koncentracyjnym...* op.cit. s. 118.

⁵⁸⁹ P. Trojański, *Wstęp, Wprowadzenie i Opracowanie* [w:] *Auschwitz w okowach polityki...*, op.cit., s. 44-47.

⁵⁹⁰ J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op.cit.

⁵⁹¹ A. Ziębińska-Witek, *Muzea...*, op.cit., s. 69.

⁵⁹² M. Szumiało, „Żydokomuna” w aparacie władzy „Polski Ludowej”. Mit czy rzeczywistość? „Pamięć i Sprawiedliwość”, (32) 2018, s. 27-60.

⁵⁹³ J. E. Young, *The Texture of memory...*, op.cit., s. 131.

⁵⁹⁴ Tamże.

⁵⁹⁵ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 grudnia 1944 r. o orderach, odznaczeniach oraz medalach. (Dz.U. z 1944 r. nr 17, poz. 91).

⁵⁹⁶ A. Ziębińska-Witek, *Muzea...*, op.cit., s. 69.

popierały państwa sprzymierzone w Układzie Warszawskim.⁵⁹⁷ W rezultacie tych wszystkich zdarzeń po tzw. odwilży, czyli w latach 60-tych XX wieku Auschwitz stał się modelowym przykładem polskiego cierpienia – pisze Piotr Trojański we wstępie do wyboru dokumentów dotyczących funkcjonowania MKO⁵⁹⁸. Ukoronowaniem internacjonalistycznej polityki było odsłonięcie pomnika w Birkenau. U podnóża pomnika znalazło się 19 tablic z napisem dotyczącym śmierci 4 milionów ofiar hitleryzmu. Był to także wyraz dalszej cenzury władz centralnych PRL nad wymową Auschwitz, polegającej tym razem nie na rozmywaniu, jak określił to Huener⁵⁹⁹, zagadnień związanych z Zagładą Żydów w Auschwitz, ale na zaprzeczaniu wyjątkowości żydowskiej zagłady, gdyż w Zachodniej Europie zagadnienie wówczas już zostało sproblematyzowane w ramach badań naukowych.⁶⁰⁰

Monument w Birkenau w 1967 roku odsłonił przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, Janusz Wieczorek. Wówczas to ówczesny premier, Józef Cyrankiewicz złożył w tym miejscu insygnia Krzyża Grunwaldu I klasy, którym pośmiertnie odznaczone zostały ofiary Auschwitz. Order ten był wysokim odznaczeniem stosowanym przez władze PRL na mocy ustawy za czyny bohaterskie w walce zbrojnej z okupantem niemieckim o Wolność i Niepodległość Polski.⁶⁰¹ Rok później miała miejsce tzw. sprawa encyklopedystów, czyli redaktorów, którzy jako pierwsi podali publicznie w Polsce nieocenzurowaną informację o liczbie Żydów jako ofiar tego byłego obozu nazistowskiego. Liczba ta, przy jej utrwaleniu w świadomości Polaków, zmieniłaby punkt ciężkości Auschwitz, który miałby od tej pory leżeć w Birkenau. By do tego nie dopuścić, z inicjatywy aparatu partyjnego PRL encyklopedyści zostali usunięci z redakcji.⁶⁰² Działo się to w czasie, kiedy za „żelazną kurtyną” nagłośniono proces Eichmanna w Izraelu, który pokazał ogrom nazistowskiej zbrodni ludobójstwa na Żydach.⁶⁰³

5.1.6. Walka o wymowę ośrodka lat 70-tych i 80-tych XX wieku

⁵⁹⁷ J. E. Young, *The Texture of memory...*, op.cit., s. 130-131.

⁵⁹⁸ P. Trojański, *Auschwitz w okowach polityki...*, op.cit..

⁵⁹⁹ J. Huener, *Auschwitz...* op.cit.

⁶⁰⁰ m.in. cytowana praca Raula Hillberga z lat 60-tych XX wieku.

⁶⁰¹ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 grudnia 1944 r. o orderach, odznaczeniach oraz medalach. (Dz.U. z 1944 r. nr 17, poz. 91).

⁶⁰² P. Trojański, *Auschwitz w okowach polityki...* op.cit., s. 41.

⁶⁰³ Tamże, s. 41.

W latach 70-tych XX wieku miało miejsce podpisanie traktatu o normalizacji stosunków i uznaniu granic między PRL a Republiką Federalną Niemiec (RFN).⁶⁰⁴ Miało to ostatecznie zakończyć politykę konfrontacji z RFN, jednak w praktyce trwała ona nadal. W 1980 roku miało miejsce kilka zamachów bombowych neonazistowskich grup. Celami były m.in. starostwo w Esslingen, gdzie odbywała się wystawa poświęcona Auschwitz.⁶⁰⁵ Wywołało to szybki odzew – manifestację pokojową w Oświęcimiu. Dyrektor muzeum – Kazimierz Smoleń mówił wówczas o odradzaniu się sił odwetowych w RFN.⁶⁰⁶ Pokazuje to silnie ukształtowaną świadomość Auschwitz w kontekście polityki konfrontacyjnej z Niemcami Zachodnimi.

Istotnym krokiem w komunistycznej dezideologizacji dyskursu w Auschwitz i o Auschwitz było dopiero podpisanie w Helsinkach aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie 1 sierpnia 1975 roku⁶⁰⁷, którego tzw. trzeci koszyk zawierał takie zagadnienia jak współpraca i wymiana w zakresie edukacji i kultury. Dlatego dopiero na przełomie lat 70-tych i 80-tych XX wieku w Muzeum Auschwitz jego polityczni decydenci zainicjowali stopniowe odprężenie i dopuścili inne narracje w polityce historycznej dotyczącej byłego obozu – na co zwraca uwagę także Tomasz Cebulski, który zbadał ten okres w kontekście świadomości i znaczenia miejsca Auschwitz.⁶⁰⁸ Pod koniec lat 70-tych XX wieku, w 1978 roku, doszło też do ponownego otwarcia wystawy żydowskiej w ramach wystaw narodowych. Wystawę zatytułowaną „Martyrologia i walka Żydów w 1933-45” przygotowali pracownicy Muzeum wraz z Żydowskim Instytutem Historycznym. W związku z ratyfikacją przez państwo PRL w latach 70-tych XX wieku Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego przyjętej przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (ang. *United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization*, UNESCO)⁶⁰⁹, Auschwitz został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa. Miało to miejsce w 1979 roku. Od tej pory, według UNESCO miał on być świadectwem stanowiącym nie o męczeństwie wszystkich tych narodów, które podbiły Niemcy, ale o wszystkich obozach koncentracyjnych i zagłady.⁶¹⁰ Wszystko to działo się u schyłku PRL, a nie miały wpływ na zmiany polityki w kontekście Auschwitz miała działalność „Solidarności”,

⁶⁰⁴ Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r. (Dz.U. 1972 nr 24 poz. 168).⁶⁰⁵ F. Gańczak, *Neonaziści w Niemczech*, „Biuletyn Niemiecki”, Nr 22, 21.12.2011.

⁶⁰⁵ F. Gańczak, *Neonaziści w Niemczech*, „Biuletyn Niemiecki”, Nr 22, 21.12.2011.

⁶⁰⁶ Biuletyn nr 2, 1980, Zespół Materiały, tom 107d, Archiwum PMA-B.

⁶⁰⁷ Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Helsinki, 1 sierpnia 1975 r.

⁶⁰⁸ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 133-134, 136.

⁶⁰⁹ Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji (Dz. U. 1976 r., nr 32, poz. 190.).

⁶¹⁰ Auschwitz-Birkenau na liście Światowego Dziedzictwa, więcej w dalszej części.

pierwszej w krajach komunistycznych, niezależnej od władz, legalnej organizacji związkowej.⁶¹¹ Co więcej, w polskim podziemiu zaczęto już dyskutować o innej niż martyrologiczna rola Polaków w czasie II wojny światowej, a zatem był to grunt pod zmiany demokratyczne. Jednak oficjalnie o punkcie ciężkości Auschwitz-Birkenau wypowiedział się w Polsce w 1979 roku papież Jan Paweł II. To on zasygnalizował Polakom wagę zagłady Żydów w Auschwitz.⁶¹² Jednocześnie wymowa kazania Jana Pawła II z 1979 roku została opacznie zinterpretowana przez Polaków. W rezultacie wzmogła chrystianizację miejsca Auschwitz. Wiązało się to z oparciem dyskursu przez papieża o życiorys katolickiego zakonnika Maksymiliana Kolbego i karmelitanki Edyty Stein⁶¹³. Siostry karmelitanki przeniosły się do nieużywanego budynku w pobliżu Auschwitz-I, aby uczcić tam chrześcijańskich męczenników wspomnianych w kazaniu papieża. Żydzi wyrazili zdecydowaną dezaprobatę dla takich działań.⁶¹⁴ W jego konsekwencji wierni oświęcimscy na czele z ich duszpasterzem w 1988 roku umieścili w pobliżu Auschwitz krzyż, zwany papieskim, który był częścią ołtarza podczas wizyty Jana Pawła II w Birkenau. Zaogniło to konflikt ze społecznością żydowską, która postrzegała obecność krzyża w kategorii zawłaszczania Auschwitz przez katolików. W obronie krzyża stanął Kazimierz Świtoń, zachęcając do stawiania kolejnych krzyży. Była to pierwsza walka o dyskurs o Auschwitz pomiędzy dwiema społecznościami – polską i żydowską. Walka została zakończona dopiero po transformacji ustrojowej w Polsce oraz zmianie polityki historycznej, co wiązało się z wejściem w życie Ustawy z dnia 7 maja 1999 roku o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady. Ustawa była także wynikiem zobowiązań Polski wobec UNESCO w zakresie ochrony granic miejsca pamięci Auschwitz. Dzięki ustawie wokół Auschwitz ustalono strefy ochronne, w których granicach nie mogły mieć już miejsca ani zgromadzenia ani być budowane jakichkolwiek budowle, w tym tymczasowe, do których zaliczały się krzyże⁶¹⁵. W konsekwencji Kazimierz Świtoń mógł zostać aresztowany, a krzyże usunięte. Konflikt polsko-żydowski potęgowała także istniejąca wciąż nieświadomość Polaków ani o wyjątkowości Holokaustu, ani nawet o masowości eksterminacji Żydów w Auschwitz-Birkenau, co było wynikiem wspomnianej scentralizowanej polityki historycznej, skupionej w rękach władz

⁶¹¹ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s.119.

⁶¹² Tamże, s. 136.

⁶¹³ Jan Paweł II, *Liturgia mszy świętej w Brzezince z dnia 7 czerwca 1979* [w:] *Jan Paweł II, papież. Pielgrzymka do ojczyzny, przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Instytutu Wydawniczego PAX, Warszawa 1979.

⁶¹⁴ J. E. Young, *The Texture of memory...*, op.cit., s. 144-145.

⁶¹⁵ Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

aparatu partyjnego PRL. Nadinterpretacja przez Polaków słów Jana Pawła II wiązała się też z trwającym dekadami wpisywaniem Auschwitz w kontekst mitu „Polski Chrystusa narodów”.⁶¹⁶ Postrzeganie Auschwitz w tym kontekście na tyle się utrwaliło w społecznym odbiorze, że kiedy już dyskurs o Shoah mógł wybrzmieć w ramach ośrodka, wciąż wiele elementów tej historii stanowiło podłoże do dalszych konfliktów o właściwą interpretację przeszłości, a w rzeczywistości o ugruntowaną pamięć zbiorową wpływającą na poczucie dumy z przynależności do danej zbiorowości. Cebulski, powołując się na badania nad pamięcią zbiorową tłumaczy to tym, że wizja przeszłości narodu przyczynia się do kształtowania jego teraźniejszości. Wpływ na nią objawiający się przez pominięcia, uwydatnianie i interpretację faktów historycznych ma miejsce w polityce. Według Cebulskiego przyczynia się to do kształtowania tożsamości narodów.⁶¹⁷ Teoria ta ma także umocowanie w teorii Halbwachsa dotyczącej pamięci zbiorowej, definiowanej jako pamiętanie w interesie grupy. Różne pamięci zbiorowe, według Cebulskiego walczą o przekształcenie pamięci przeszłości ich narodu, aby pasowała ich poglądom kształtującym przyszłość.⁶¹⁸ Interpretacja ta tłumaczy i kwestię wieloletniego braku wyłonienia się dyskursu o aktywnych rolach Polaków w obliczu Holokaustu po transformacji ustrojowej i podtrzymywaną nienawiść do Niemiec wśród Polaków. Polskie podziemie od lat 80-tych XX wieku zaczęło rozprawiać się z antyniemiecką wymową Auschwitz, czego najdobitniejszym przykładem był tekst Jana Józefa Lipskiego zatytułowany „Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy”.⁶¹⁹ Pytał on: „Czy Niemcami mają być w naszej świadomości tylko gestapowcy i esesmani?”⁶²⁰

5.1.7. Zmiana polityki organów władzy centralnej demokratycznej Polski w zakresie ośrodka Auschwitz

W Polsce dopiero wraz z upadkiem ZSRR zmieniono wymowę szeregu instytucji, które pełnią dziś kluczową rolę w podtrzymaniu i kształtowaniu pamięci o Holokauście. Powstawać zaczęły też organizacje pozarządowe kształtujące świadomość Polaków o historii Żydów

⁶¹⁶ Mit mesjanizmu polskiego powstał ku pokrzepieniu polskich serc w związku z klęską po powstania listopadowego, a rozwinął się w kierunku specjalnego posłannictwa Polski, która ma prowadzić do wyzwolenia całej Europy od ich zguby. Motyw odkupienia drogą cierpienia zaczerpnięty jest z religii katolickiej. Zob. M. Król, *Romantyzm piekło i niebo Polaków*, Res Publica, Warszawa 1998.

⁶¹⁷ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 71-73.

⁶¹⁸ Tamże, s.74.

⁶¹⁹ J. Lipski, *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, s. 14-15, *Otwarta Rzeczpospolita*, <http://otwarta.org/wp-content/uploads/2011/11/J-Lipski-Dwie-ojczyzny-dwa-patriotyzmy-lekkie3.pdf> (12.11.2022).

⁶²⁰ Tamże.

polskich, o aktywnych rolach Polaków w czasie Holokaustu. Utrwalone jeszcze w czasie PRL-u instytucje długo zapobiegały ujawnianiu „białych plam” w historii Polski, zwłaszcza tych związanych z innymi niż heroicznymi postawami Polaków wobec Holokaustu. Dalsze pogłębianie procesów demokratycznych w Polsce, sprawiło, że zaczęto mówić o nich w sferze publicznej, co według Tanny Jakubowicz-Mount wymagało ewolucji w myśleniu Polaków o sobie samych⁶²¹ i o świecie naznaczonym do tej pory podziałami. Dobitnym tego przykładem była debata na temat książki Tomasza Grossa pod tytułem *Sąsiedzi*. Wszelkie jednak dyskursy rewizjonistyczne w Polsce wynikające z kolejnych rewizji historycznych były możliwe dopiero po redefinicji samego Auschwitz, a ta trwała latami. Dopiero w drugiej połowie lat 90-tych XX wieku w związku z Auschwitz w Polsce pojawiła się symbolika międzynarodowa, już nie w wymowie komunistycznej, ale odnosząca się do historii obozu, jako obozu koncentracyjnego i miejsca Zagłady Żydów, czyli miejsca cierpienia różnych kategorii ofiar, wreszcie – symbolika żydowska i uniwersalna symbolika pokoju i pojednania.⁶²² W zakresie tej drugiej, duże znaczenie miał fakt, że w Brzezince pojawiły się wielojęzyczne tablice upamiętniające głównie Żydów.⁶²³ Kresem konfliktu o pamięć Auschwitz, czyli konfliktu z poziomu dwóch historii rewizjonistycznych, które wystąpiły pod dyskursem pamięciowym, było pozostawienie na zwirowisku krzyża papieskiego, a usunięcie małych krzyży postawionych w jego obronie.⁶²⁴ Zmiany te miały początki, nie wraz z wyborem nowych władz demokratycznych, ale u kresu PRL. Polskie podziemie podejmować zaczęło tematy poza wytyczoną historią urzędową, a ocaleli od zagłady w Auschwitz więźniowie polscy zaczęli mówić własnym, a nie głosem aparatu partyjnego PRL.⁶²⁵ Podczas spotkania Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego w Tel Awiwie w 1986 roku poruszono po raz pierwszy kwestię Karmelu, a także tematów zupełnie nieporuszanych przez Polaków – antysemityzmu, apartheidu i ksenofobii. W kwestii Karmelu MKO wyraził jednak już wówczas opinię, w której podkreślił, że należy uszanować stanowisko społeczności żydowskiej o konieczności przeniesienia miejsca medytacji katolickiej w miejsce niezwiązane z otoczeniem obozu.⁶²⁶

Redefinicja Auschwitz wiązała się z jednak upadkiem komunizmu w Polsce i transformacją systemu w kierunku demokracji. Polska jako pierwszy kraj bloku wschodniego

⁶²¹ T. Jakubowicz-Mount, *W duchu pojednania* [w:] *Dlaczego należy uczyć o Holokauście*, red. J. Ambrosewicz-Jakobs, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 42-43.

⁶²² Tamże, s. 43.

⁶²³ *Sprawozdanie z Działalności Muzeum za 1994, 1995*, Zespół Materiały, tom 120c, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

⁶²⁴ M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny*, op.cit. s. 312.

⁶²⁵ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...* op.cit., s. 131.

⁶²⁶ Tamże, s. 156.

zrzuciła jarzmo komunizmu narzucone przez ZSRR. Pierwszy Premier Polski po upadku komunizmu, Tadeusz Mazowiecki wywodził się z „Solidarności”, walczącej o demokrację w Polsce.⁶²⁷ W 1989 roku w pierwszym demokratycznym rządzie Tadeusza Mazowieckiego powstał w strukturach Ministerstwa Kultury i Sztuki (MKiSz) Zespół ds. Przyszłości Państwowego Muzeum, którego główne postulaty sformułowane już w trakcie pierwszego posiedzenia z grudnia 1989 roku dotyczyły rozszerzenia elementów wystawy w Auschwitz o specyfikę Shoah (jeszcze wtedy słowo Holokaust nie było spopularyzowane w Polsce) i stworzenia wystawy romskiej.⁶²⁸ Wiązało się to z nową polityką pamięci nowych władz, która dążyła do pojednania narodu polsko-żydowskiego, ale i polsko-niemieckiego. Dysponowała ona też innymi narzędziami władzy przynależnymi do systemu demokratycznego, w którym to systemie obowiązuje równa reprezentacja interesów różnych grup czy mniejszości, a władza nie może zwalczać nosicieli niepoprawnych interpretacji dziej a jedynie tzw. wadliwe kody pamięci, jakiego określenia używają Artur Nowak-Far i Łukasz Zamęcki,⁶²⁹ jeśli te zagrażałyby polskiej racji stanu. Nowym problemem w polskiej polityce pamięci władz demokratycznych w kontekście Holokaustu okazał się jednak właśnie pluralizm dyskursu pamięciowego przy braku świadomości historycznej Polaków, ale i Europejczyków w zakresie celów i specyfiki funkcjonowania nazistowskich obozów, do czego przyczynił się sam ośrodek czasów PRL-u. Objawiało się to upraszczaniem terminów związanych z Auschwitz w przestrzeni publicznej. Miało to miejsce nie tylko jednak w kontekście Polski, ale i w kontekście międzynarodowym. Coraz częstsze używanie przez prasę światową uproszczonego określenia „polskie obozy koncentracyjne” przyczyniało się do utrwalania negatywnego dyskursu o Polsce w kontekście Holokaustu. Polityka władz demokratycznych oparta o instytucję sprostowań okazała się nieskuteczna. Polskie władze administracji centralnej wystąpiły wówczas do UNESCO o zmianę nazwy miejsca pamięci. Nazwa miejsca z dokumentacji z lat 70-tych XX wieku brzmiała „obóz koncentracyjny Auschwitz”. Nazwa miała zostać zmieniona poprzez dodanie, że jest to „Były Niemiecki Nazistowski Obóz.”⁶³⁰ Zdarzenie to, mimo poparcia wśród większości organizacji żydowskich dało jednak podstawy do kolejnego sporu polsko-

⁶²⁷ I. Krzemiński, *Wstęp* [w:] *Ustrojowa transformacja w oczach polskich socjologów. Wybór tekstów o transformacji, Wielka transformacja Zmiany ustroju w Polsce po 1989*, I. Krzemiński (red.), Łośgraf, Warszawa 2010, s. 9-19.

⁶²⁸ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 169.

⁶²⁹ A. Nowak-Far, *Introduction: Defective codes of memory in the present world* [w:] *Defective codes of memory. How the memory of international crimes is distorted in public discourse*, A. Nowak-Far, Ł. Zamęcki (red.), Warszawa 2015, s. 3-12.

⁶³⁰ *Zmiana wpisu o Auschwitz na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 27-06-2007, <https://www.auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/zmiana-wpisu-o-auschwitz-na-liscie-swiatowego-dziedzictwa-unesco,524.html> (12.11.2022).

żydowskiego, który się jednak nie rozwinął do takiej skali, jak wcześniejsze konflikty. Jego punktem zapalnym był apel na łamach prasy historyka Israela Gutmana z Yad Vaszem, dotyczący tego, że do oficjalnej nazwy powinna zostać dopisana fraza o tym, że było to „miejsce masowego mordu Żydów”. Propozycja Gutmana została skrytykowana przez Władysława Bartoszewskiego, wówczas pełniącego stanowisko przewodniczącego nowej umiędzynarodowionej rady muzeum, który jednak wystąpił w wypowiedzi z pozycji polskiego historyka, stwierdzając, że sugestia Gutmana, nie zawiera kompletnej prawdy, bowiem dodanie takiego komentarza musiałoby zawierać także informację o innych ofiarach, w tym Romach, żołnierzach sowieckich i polskich katolikach.⁶³¹ Spór pokazuje, że polska polityka pamięci w kontekście miejsca pamięci Auschwitz opiera się o fakty. Zaakceptowanie wniosku przez UNESCO polskie władze centralne w wypowiedzi ówczesnego Ministra Kultury Kazimierza Ujazdowskiego uznały za „tryumf prawdy”.⁶³²

Po upadku ostoji komunizmu – ZSRR, Polska stała się demokratycznym krajem, a pod wpływem polityki nowego demokratycznego rządu Mazowieckiego następowała powolna ewolucja w myśleniu o sobie samych Polaków w duchu pojednawczym i współ-pamięci o Auschwitz,⁶³³ a zatem w kierunku bardziej demokratycznym. Z tego względu, celem działania Mazowieckiego było po raz pierwszy włączenie w upamiętnienie w Auschwitz sugestii płynących od społeczności żydowskich,⁶³⁴ które w PRL-u były ignorowane lub cenzurowane. Chodziło o włączenie w dyskurs ośrodka liczby o tym, że w Auschwitz zgładzono ponad milion Żydów, co stanowiło 90% wszystkich tu zamordowanych. To były te liczby, które podawał Żydowski Instytut Historyczny w 1947 roku⁶³⁵, ale w PRL-u dyskurs ten stanowił kontrdyskurs do wizji dziejów proponowanych przez ZSRR. Cenzura i historia urzędowa reżimu niedemokratycznego wpłynęła więc na niewiedzę Polaków o historii byłego obozu. Objawiało się to wówczas nie tylko w Muzeum Auschwitz, ale i we wszystkich instytucjach państwowych, począwszy od innych zinstytucjonalizowanych miejsc pamięci po szkoły publiczne. Do lat 80-tych XX wieku w ujęciu autorów podręczników szkolnych dla młodego pokolenia Polaków – los Żydów niczym się nie różnił od losu Polaków i nawet walka w getcie warszawskim była

⁶³¹ D. Spritzer, *Auschwitz Might Get Name Change*, „Jewish Journal”, 27.04.2006.

⁶³² M. Tran, *Poles claim victory in battle to rename Auschwitz*, „The Guardian”, 27.06.2007.

⁶³³ T. Jakubowicz-Mount T. *W duchu pojednania...* op.cit., s.42-43.

⁶³⁴ L. Allwork, *Holocaust Remembrance between the National and the Transnational*, Blumsbury Publishing 2015.

The Yarnton Declaration of Jewish Intellectuals on the Future of Auschwitz

„European Judaism: A Journal for the New Europe” 1990, tom 23, nr 2, s. 43-45.

T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit. s. 174.

⁶³⁵ *Do Wydziału Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, na ręce Dyr. Rajewskiego w Warszawie*, Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Polsce, Łódź, dn. 19 lipca 1947., Zespół Materiały, tom 56, Archiwum PMA-B.

długo przedstawiana jako część walki narodu polskiego z okupantem – to wyniki licznych badań Roberta Szuchy, cenionego polskiego edukatora o Holokauście.⁶³⁶ Zmiany demokratyczne wymusiły w Polsce wpisanie historii zagłady Żydów w dyskurs w Auschwitz, jednak władze wpisały też Holokaust w główny nurt polskiej historii, a Auschwitz stał się od tego czasu przede wszystkim symbolem Holokaustu także i w Polsce. Od lat 90-tych XX wieku zarówno demokratyczny rząd polski, jak i pracownicy Auschwitz zaczęli się odcinać od spuścizny dyskursu stosowanego w PRL-u.⁶³⁷ Demokratyczne zmiany wpłynęły na przyszłą transformację miejsca Auschwitz, nie tylko w zakresie dyskursu, ale i w formie jego funkcjonowania jako muzeum państwowego. To w demokracjach stawia się pytanie o to, ile państwa powinno być obecne w sferze społecznej, do której zalicza się kulturę oraz ile państwa w samej kulturze.⁶³⁸ Pytania te przyczyniły się do tego, że w miejscu opiniodawczej, ale zależnej od państwa PRL Rady Muzeum⁶³⁹ powstała Międzynarodowa Rada Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, na co wyraził zgodę Minister Kultury. Jej członkami stali się z wyboru Ministra autorytety o światowej sławie i znajomości problemów Holocaustu.⁶⁴⁰ Międzynarodowa Rada Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau uzyskała w demokracji niezależny głos opiniodawczy w zakresie dyskursu muzeum. To właśnie jej głos wpłynął na umieszczenie w Birkenau wielojęzycznych tablic upamiętniających głównie Żydów.⁶⁴¹ Przełom polityczny lat 80-tych i 90-tych XX wieku przyniósł także zmiany w szkolnej edukacji historycznej, do której włączono edukację o Holokauście. Mimo to, edukacja o Holokauście w latach 90-tych XX wieku wciąż pozostawiała wiele do życzenia, co wykazała ekspertyza Żydowskiego Instytutu Historycznego przygotowana na zlecenie MEN. Jednym z mankamentów było rozproszenie wiadomości w podręcznikach na temat losu Żydów, co nie stwarzało spójnego obrazu wydarzeń.⁶⁴²

Zmiany w formacjach dyskursywnych o Auschwitz oraz w samym ośrodku trwały jednak latami. Zmiany w ośrodku dokonywały się bowiem od roku 1989 do końca stulecia. Były to zmiany w inskrypcjach i tablicach informacyjnych, ale nie tylko. Po pojawieniu się napisu pod pomnikiem w Auschwitz II, czyli w Birkenau, zmieniał się też punkt ciężkości

⁶³⁶ R. Szucha, *Zagłada Żydów w edukacji szkolnej lat 1945-2000...*, op.cit. s. 117.

⁶³⁷ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 174.

⁶³⁸ D. Ilczuk *Polityka kulturalna w społeczeństwie obywatelskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 22.

⁶³⁹ Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 grudnia 1958 r. w sprawie zmiany statutu Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka.

⁶⁴⁰ Międzynarodowa Rada Oświęcimska, PMA-B, <https://www.auschwitz.org/muzeum/miedzynarodowa-rada/> (12.11.2022).

⁶⁴¹ M. Kucia, *Auschwitz...*, op.cit., s. 312.

⁶⁴² R. Szucha, *Zagłada Żydów w edukacji...*, op.cit., s. 123-124.

wymowy tego, czym był KL Auschwitz, a osoby odwiedzające tylko muzeum na terenie byłego obozu macierzystego (Auschwitz I), w edukacji o historii KL Auschwitz miały już od lat 90-tych XX wieku do dyspozycji nowe tablice w blokach wystawowych, które informowały, że głównymi ofiarami obozu byli Żydzi.⁶⁴³ W polskiej szkole jednak edukacja o Holokauście wciąż nie była obowiązkowa, jedynymi więc miejscami poza szkołą, z których można było wynieść wiedzę o Holokauście, były miejsca pamięci takie jak Auschwitz, Majdanek, Treblinka, Bełżec, Sobibór. Wizyta w nich także nie była włączona do obowiązkowego programu nauczania w szkołach. Młodzież polska we wczesnych latach demokracji, pomimo tak licznych zmian w wymowie wspomnianych miejsc pamięci, wciąż miała mgliste pojęcie o Zagładzie Żydów z powodów rasowych⁶⁴⁴. Tymczasem w Europie Zachodniej ukształtowała się już ponadnarodowa europejska wspólnota pamięci o Holokauście.⁶⁴⁵ Młodzież europejska, w czasie, gdy młodzi Polacy dowiadywali się, że ostrze polityki nazistów było skierowane przeciw głównie Żydom, odrobiła już lekcję z Holokaustu, jako wyrazu niebezpieczeństwa jakie niesie totalitaryzm, w tym najgorsze jego oblicze – nazizm. Lekcja ta w wyniku globalizmu przeniesiona została na grunt europejski z USA.⁶⁴⁶ Badacz tematu, Marek Kucia używa w tym kontekście pojęcia europeizacji pamięci o Holokauście.⁶⁴⁷ Europeizację pamięci o Holokauście należy rozumieć jako proces jej instytucjonalizacji⁶⁴⁸, prowadzony na drodze dobrowolnej integracji. Mechanizmy takiego upamiętniania wydarzenia na ponadnarodowym, europejskim poziomie, stały się częścią systemu państwa narodowego. Najlepszym tego przykładem jest Międzynarodowy Sojusz Pamięci o Holokauście (IHRA), zrzeszający większość państw europejskich, choć są wśród nich także państwa spoza Europy, w tym USA.⁶⁴⁹

W nowym stuleciu reprezentanci aż 46 państw podjęli się debaty w Sztokholmie nad koniecznością obowiązkowej edukacji swoich obywateli o Holokauście. Wśród nich była Polska. Sztokholmskie forum o Holokauście w 2000 roku zakończyło się podpisaniem Deklaracji Sztokholmskiej, która zobowiązywała te państwa do upamiętniania niechlubnego dziedzictwa ludzkości minionego wieku – Holokaustu, rozumianego jako Zagłada Żydów, w celach wzmacniania procesów demokratycznych, a tym samym otwierała nowy etap w oświacie

⁶⁴³ *Sprawozdanie z Działalności Muzeum za 1994, 1995*, Zespół Materiały, tom 120c, op.cit.

⁶⁴⁴ M. Kucia, *Auschwitz...*, op.cit.

⁶⁴⁵ M. Kucia, *The Europeanization of Holocaust Memory and Eastern Europe*, "East European Politics and Societies and Cultures", tom 30, nr 1 February 2016, s. 97-98.

⁶⁴⁶ S. Sierakowski, *Uniwersalizacja pamięci zbiorowej* [w:] T. Majewski, A. Ziedler-Janiszewska, *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, op. cit., s. 338-345.

⁶⁴⁷ M. Kucia, *The Europeanization of Holocaust...*, op.cit., s. 97-98.

⁶⁴⁸ Tamże.

⁶⁴⁹ Tamże.

i upamiętnianiu w tychże 46 krajach.⁶⁵⁰ Pieczę nad tym miała pełnić międzyrządowa organizacja.⁶⁵¹ Jest nią do dziś wspomniana Międzynarodowa Grupa Zadaniowa ds. nauczania, badania i upamiętniania Holokaustu (ang. *The Task Force for International Cooperation on Holocaust Education, Remembrance and Research, The IHRA*).⁶⁵² Pamięć zbiorowa obywateli państw, które podpisały deklarację, miała też odtąd być także kształtowana przez coroczny dzień upamiętniający to wydarzenie, do tej pory obchodzony jedynie przez członków społeczności żydowskiej oraz USA. Pierwsze święto ustanowiono w Europie w Wielkiej Brytanii jeszcze w 2000 roku, a sześć lat później zostało ono przyjęte przez ONZ i obchodzone jest do dziś 27 stycznia, czyli w dzień wyzwolenia obozu Auschwitz przez ZSRR.⁶⁵³ Polska jest więc jednym z pierwszych krajów, które tworzą międzynarodową organizację Task Force, która wspiera badania i edukację o Holokauście.

Pod względem oficjalnym, tj. instytucjonalizacji pamięci o Holokauście, przełomowe okresy w Polsce to wspomniane zmiany w dyskursie w Auschwitz-I i w Birkenau, oraz rok 1999, kiedy to Holokaust został wpisany do podstawy programowej kształcenia ogólnego na poziomie szkoły ponadpodstawowej jako obowiązkowy temat nauczania. Jednak decyzja ta była jedynie potwierdzeniem stanu faktycznego, bowiem, jak wspomniano, edukacja o Zagładzie Żydów była stopniowo wprowadzana od początku III Rzeczypospolitej, jednak jej jakość była niska z powodu braku i kadry i podręczników. Pierwsze kursy dla nauczycieli i metodyków na temat historii i kultury Żydów organizował Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie (ŻIH).⁶⁵⁴ Dział oświatowy Muzeum Auschwitz od lat 90-tych XX wieku, miał obok ŻIH, zasługi w kształceniu polskich wychowawców z zakresu historii Holokaustu. Przykładem są tu pierwsze studia w tym temacie w Polsce, uruchomione w 1998 roku. Mowa o studiach podyplomowych *Totalitaryzm – Nazizm – Holokaust*, realizowanych we współpracy muzeum z Akademią Pedagogiczną w Krakowie (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny).⁶⁵⁵ Stanowiły one odpowiedź na zauważalną potrzebę uzupełnienia wiedzy polskich nauczycieli na temat totalitaryzmów, w tym najgorszego jego oblicza w postaci nazizmu oraz Holokaustu, z zakresu którego nauczania nie istniał jeszcze program.

⁶⁵⁰ Szucha R., Trojański P., *Jak uczyć o Holokauście. Poradnik metodyczny do nauczania o Holokauście w ramach przedmiotów humanistycznych w zreformowanej szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2012, s. 6.

⁶⁵¹ P. Cowan, H. Mailes, 2017, *Understanding and Teaching Holocaust Education*, Sage, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington, Melbourne, s. 1.

⁶⁵² *About us*, The IHRA, <https://www.holocaustremembrance.com/about-us> (12.11.2022).

⁶⁵³ P. Trojański, *Edukacja o Holokauście...*, op.cit., s. 248-259.

⁶⁵⁴ P. Trojański, *Wstęp*, [w:] *Auschwitz i Holokaust...*, op.cit., s. 9.

⁶⁵⁵ *Materiały Sprawozdania z Działalności Muzeum za lata 1999, 2000, 2001, 2003*, Zespół Materiały, tom 120d, APMA-B.

5.2. Instancja autoryzująca dyskurs

5.2.1. Wpływ komunistów rządzących Polską pod auspicjami ZSRR na powołanie ośrodka pamięci w byłym obozie w Oświęcimiu i jego wymowę

5.2.1.1. Wpływ rządzącej partii na wymowę ośrodka w reżimie niedemokratycznym

Polscy ocalali tuż po wojnie odegrali zasadniczą rolę w zabiegach o upamiętnienie miejsca Auschwitz, dzieląc się własnymi wspomnieniami z nim związanymi z prasą i zabiegając także o zorganizowanie w tym byłym nazistowskim obozie muzeum.⁶⁵⁶ Większość muzeów miała jednak wówczas status państwowych ośrodków⁶⁵⁷ lub ulegała upaństwowieniu na mocy dekretów⁶⁵⁸ i podlegała Ministrowi Kultury i Sztuki oraz urzędom centralnym⁶⁵⁹. Ośrodek powołano do życia w 1947 roku na mocy ustawy. Artykuł 1. Tejże ustawy stanowi o tym, że: „Tereny byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (...) zachowuje się po wsze czasy jako Pomnik Męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów”⁶⁶⁰. Polska ustawa sprzed kilku dekad daje już wstępną namiastkę tego, czym miał być Auschwitz według władz Polskiej Republiki Ludowej, a więc miejscem zacierającym dane o etniczności ofiar, wobec czego w Auschwitz w PRL-u już na mocy ustawy upamiętniono tylko polskie i międzynarodowe męczeństwo. Jako, że instrumentem polityki kulturalnej rządzącej w okresie PRL-u partii komunistycznej (tj. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, PZPR), działającej w duchu socjalistycznym narzuconym przez ZSRR była cenzura, która polegała na eliminowaniu z oficjalnego obiegu treści „które nie spełniały określonych wymagań ideowych”⁶⁶¹ Zagłada Żydów musiała zostać do nich zaliczona, bowiem temat ten nie był eksponowany ani w Auschwitz ani w sferze publicznej aż do 1989 roku, czyli do końca rządów PZPR.

⁶⁵⁶ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?* op.cit., s. 32-33, 37-39

⁶⁵⁷ A. Leśniewski, *Modele Polityki Kulturalnej Państwa Polskiego 1944 – 2015*. Praca doktorska napisana w Zakładzie Badań nad Uczestnictwem w Kulturze Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2017 roku pod kierunkiem prof. UAM dr. hab. Jana Grada, s. 157.

⁶⁵⁸ Tamże.;

K. Zalesińska, *Muzea publiczne. Studium administracyjnoprawne*, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 46.

⁶⁵⁹ Tamże, s. 51-52.

⁶⁶⁰ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

A. Leśniewski, *Modele Polityki Kulturalnej Państwa Polskiego 1944 – 2015...*, op.cit., s. 97.

Działalność muzeów w Polsce Ludowej, której oficjalna nazwa od 1952 roku brzmiała Polska Rzeczpospolita Ludowa, regulowały odpowiednie akty prawne. Obowiązywało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 6 marca 1928 roku o opiece nad zabytkami, zmienione ustawą z dnia 25 stycznia 1933 roku. Rozporządzenie było prawomocne do 1962 roku, kiedy uchwalono ustawę o ochronie dóbr kultury i muzeach, która uchylona została dopiero w 1990 roku.⁶⁶² Na ich podstawie wszelkie ośrodki kultury uzależniono od nadzoru Ministra Kultury, a więc organu administracji państwowej, państwa narzucającego idee marksizmu w wymowie radzieckiej. Radziecki mechanizm ideologicznej obróbki świadomości masowej w Polsce i wpływu na rozwój kultury polskiej pracował na rzecz propagandowej polityki ZSRR, ideologii komunistycznej i wzorów kultury radzieckiej – twierdzi badacz tematu Wiktor Choriew.⁶⁶³ Niezależnie od tezy Choriewa, finansowaniem muzeów zajmowały się podmioty je prowadzące, w tym podmioty państwowe, jeśli były to muzea państwowe.⁶⁶⁴ Pokazuje to całkowite uzależnienie muzeów państwowych od polityki kulturalnej rządzącej PZPR, które nie mogły prowadzić badań bez finansowania ich przez państwo. Dopiero wraz z przebudową państwa polskiego i częściowo wolnymi wyborami do Sejmu po 1989 roku Sejm uchwalił ustawę o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, w ramach której wyodrębniono narodowe, państwowe i samorządowe instytucje kultury. Finansowanie kultury przez państwo miało jednak sprzyjać kształtowaniu się różnych form mecenatu pozapaństwowego.⁶⁶⁵ W przypadku muzeum w Oświęcimiu od lat 90-tych XX to właśnie wiąże się z działaniem ciał opiniujących działalność muzeum, niezależnie od Ministerstwa Kultury. Właśnie wtedy powołano Międzynarodową Radę Muzeum, która opiniuje zagadnienia związane z działaniem muzeum⁶⁶⁶ i jest niezależna od oczekiwań rządzącej partii, jak to miało miejsce w PRL-u.

5.2.2. Auschwitz jako muzeum państwowe i jego samodzielność względem organizatora – państwa polskiego reżimu niedemokratycznego

⁶⁶² Tamże, s. 157.

⁶⁶³ W. Choriew, *Ingerencja ZSRR w życie kulturalne Polski (1944-1953)*, "Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej", 2000, nr 6, s. 257-265.

⁶⁶⁴ A. Leśniewski, *Modele Polityki Kulturalnej Państwa Polskiego 1944 – 2015...*, op.cit., s. 159.

⁶⁶⁵ Tamże, s. 180-183;

Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 1991 r., Nr 114, poz. 493.).

⁶⁶⁶ T. Świebocka, *Auschwitz-Birkenau Memorial and Muzeum. Brief history and basic facts*, Wydawnictwo Triada, Będzin 2005 s.11.

Muzeum Auschwitz wciąż działa m.in. na podstawie ustawy z czasów Polski Ludowej, która ustanowiła go ośrodkiem państwowym, wówczas całkowicie zależnym od nadzoru aparatu partyjnego PZPR,⁶⁶⁷ masowej partii sprawującej władzę w PRL metodami niedemokratycznymi. W ten sposób w ośrodku mogła zostać ukształtowana wizja dziejów według polityki PZPR, uważa Lachendro. Ustawa powołująca Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka weszła w życie 2 lipca 1947 roku,⁶⁶⁸ jednak decyzja parlamentu, o tym, żeby pozostałości po zespole byłych nazistowskich obozów koncentracyjnych na terenie m.in. Oświęcimia i Brzezinki (obecnie Auschwitz-Birkenau) miały stać się Pomnikiem Męczeństwa Narodu Polskiego i Innych Narodów zapadła wcześniej, bowiem już w 1945 roku stworzono Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej, a w 1946 roku Komisja Krajowej Rady Narodowej poparła wniosek byłych więźniów o utworzenie muzeum.⁶⁶⁹ Choć powołano ośrodek kultury, to przedwojenne dziedzictwo kulturowe Polski miało być od tamtej pory przekreślone, gdyż kultura miała być prześlaknięta ideami socjalistycznymi narzuconymi przez ZSRR, narzuconym kultem Stalina i Lenina. Auschwitz musiało więc działać w duchu socjalistycznym. Mimo to, władza ZSRR pozwalała na wymowę ośrodka w kontekście martyrologii polskiej. Muzeum miało być bowiem gwarantem propagandowej polsko-sowieckiej przyjaźni.⁶⁷⁰ Wszystko to wpływało na zawłaszczanie przez Polaków Zagłady Żydów i postrzeganie wśród Polaków Auschwitz przez pryzmat Polski Chrystusa Narodów. Pełny jednak obraz polityki historycznej czasów PRL-u w kontekście Zagłady Żydów daje kontekst dotyczący zagospodarowania innych byłych nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady na terenie Polski w tym czasie, a w zasadzie długi jego brak.

Obok Auschwitz tylko Państwowe Muzeum na Majdanku rozpoczęło pracę po wojnie już w listopadzie 1944 roku formując struktury organizacyjne⁶⁷¹, oficjalnie zaś mogło działać również mocą ustawy z 2 lipca 1947 roku.⁶⁷² Podobnie jak Auschwitz stało się ono ośrodkiem państwowym. Dzięki temu, co już omówiono, w ramach ośrodka wprowadzać można było historię urzędową. Inne miejsca pamięci związane z kaźnią Żydów pozostawały długo poza oficjalnym dyskursem, zazwyczaj działały niezorganizowane i bez środków finansowych. W

⁶⁶⁷ Zob. J. Huener, *Auschwitz, Poland...*, op.cit., s. 86-89.

⁶⁶⁸ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

⁶⁶⁹ J. Lachendro, *Zburzyć i zaościć...?*, op.cit., s. 35-39.

⁶⁷⁰ Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzeczpospolitą Polską.(Dz.U. 1945 nr 47 poz. 268).

⁶⁷¹ *75 lat Państwowego Muzeum na Majdanku*, Państwowe Muzeum na Majdanku http://www.majdanek.eu/pl/page/75_lat_panstwowego_muzeum_na_majdanku/214 [21.03.2022].

⁶⁷² Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów na Majdanku (Dz.U. 1947 nr 52 poz. 266).

przypadku byłego obozu nazistowskiego w Treblince prace porządkowe trwały tu od 1944 roku, ale do 1964 roku wielkie cmentarzysko w Treblince nie zostało upamiętnione. Dopiero w 1964 roku miało miejsce uroczyste odsłonięcie Mauzoleum Walki i Męczeństwa w Treblince. Od tego czasu do 1987 funkcjonowało w zasadzie niepodporządkowane żadnej jednostce muzealnej. Placówka ta nie posiadała ani personelu, ani odpowiednich funduszy. Dopiero od stycznia 1986 roku mauzoleum uczyniono oddziałem Muzeum Regionalnego w Siedlcach, zmieniając jego nazwę na Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince. Od tego roku rozpoczął się nowy okres w historii upamiętnienia terenu Treblinki w duchu demokratycznym.⁶⁷³ Także dopiero w latach 60-tych XX wieku powołano Muzeum Stutthof w Sztutowie. Było to wynikiem wieloletnich starań byłych więźniów, ludzi nauki, mediów i kultury – czytamy na stronie Muzeum.⁶⁷⁴ Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 kwietnia 1966 roku podporządkowano Muzeum Stutthof w Sztutowie Ministerstwu Kultury i Sztuki⁶⁷⁵. Muzeum – Miejsce Pamięci w Bełżcu, ważne miejsce dotyczące nazistowskiej decyzji o eksterminacji Żydów w ramach „Aktion Reinhardt” powstało dopiero w roku 2004 jako oddział Państwowego Muzeum na Majdanku w Lublinie. Było to wynikiem umowy z 1995 roku pomiędzy demokratycznym Rządem Polskim a Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, w ramach której na terenie byłego obozu zagłady w Bełżcu zaplanowano przygotowanie upamiętnienia blisko 500 tys. zamordowanych tu osób.⁶⁷⁶ Kolejny ważnym po Bełżcu ośrodkiem eksterminacji Żydów w ramach „Aktion Reinhardt” był Sobibór. Po zakończeniu II wojny światowej, Sobibór i jego historia, podobnie jak w przypadku Bełżca, została zapomniana na blisko 20 lat. Pierwsze inicjatywy upamiętnienia sobiborskiego miejsca kaźni podjęto dopiero w pierwszej połowie lat 60-tych XX wieku. Na początku na terenie dawnego obozu w Sobiborze stanął pomnik. Uroczystości związane z odsłonięciem pomnika, zorganizowane przez Wojewódzki Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Lublinie, odbyły się 27 czerwca 1965 roku. Ówczesna forma upamiętnienia nie oddawała prawdy historycznej o tym miejscu kaźni. Na pamiątkowej tablicy znalazła się bowiem informacja o tym, że w obozie zginęło około 250 000 jeńców radzieckich – czytamy na stronie Muzeum. Dopiero w 1993 roku utworzono tu Muzeum Byłego Obozu Zagłady (MBOZ) jako oddział zamiejscowy Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Wówczas to odsłonięto nową tablicę pamiątkową z informacją o zagładzie tu

⁶⁷³ A. Zawadka, *Upamiętnienie Treblinki* [w:] *Treblinka. Historia i pamięć*, E. Kopówka (red.), Muzeum Regionalne w Siedlcach, Siedlce 2015.

⁶⁷⁴ *Historia Muzeum*, Muzeum Stutthof w Sztutowie, <http://stutthof.org/historia-muzeum/> (11.02.2022)

⁶⁷⁵ Zarządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 23 kwietnia 2018 r. w sprawie zmiany nazwy Muzeum Stutthof w Sztutowie.

⁶⁷⁶ *O muzeum*, Muzeum – Miejsce Pamięci w Bełżcu, http://www.belzec.eu/pl/page/about_the_museum/182 (22.05.2022).

250 000 Żydów w kilku wersjach językowych. Od maja 2012 roku MBOZ w Sobiborze funkcjonuje jako oddział Państwowego Muzeum na Majdanku.⁶⁷⁷ W Chełmnie, gdzie także znajdował się były nazistowski obóz zagłady, dopiero od lat 90-tych XX wieku funkcjonuje muzeum, najpierw jako oddział Muzeum Okręgowego w Koninie, a od 2013 jako oddział zamiejscowy Muzeum Martyrologicznego w Żbikowie.⁶⁷⁸ Reasumując, głos Auschwitz był znaczący w PRL-u jako muzeum państwowego na tle innych niezagospodarowanych miejsc po zbrodniach nazistów na Żydach, ośrodek miał też finanse na rozwój i badania, jednak te musiały spełniać, nie tylko naukowe, ale socjalistyczne wymogi.

5.2.3. Wpływ organów władzy państwowej na funkcjonowanie i dyskurs muzeum Auschwitz w nowym reżimie - demokratycznym

5.2.3.1. Podstawy prawne funkcjonowania muzeów w Polsce reżimu demokratycznego

W Polsce możemy mówić o mechanizmach jurydycznych w kwestii muzeów, a już sama Konstytucja RP z 1997 roku w preambule stanowi punkt wyjścia dla określenia administracyjnoprawnych podstaw realizacji misji muzealnej: „wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku.”⁶⁷⁹ Oznacza to, że misją muzeów jest też zachowanie wartości, jaką jest polskie dziedzictwo kulturowe. Pojęcie dziedzictwo kulturowe jest zdefiniowane przez Kodeks etyki dla muzeów ICOM jako każda rzecz lub pojęcie, któremu przypisuje się estetyczną, historyczną, naukową bądź duchową doniosłość.⁶⁸⁰ Opisany mechanizm władzy nad polskim dziedzictwem kulturowym, pokazuje też, że władza ta należy do narodu, czyli suwerena, a ten delegował swoją suwerenność na rzecz państwa, poddając się dobrowolnie mechanizmom przymusu. Państwo z kolei realizuje zadanie zachowania i ochrony polskiego dziedzictwa zwłaszcza poprzez muzea publiczne, w szczególności muzea państwowe. Także artykuł 5 Konstytucji stanowi, że Konstytucja strzeże dziedzictwa narodowego, przez co wskazuje, że jest to jedno z podstawowych zadań

⁶⁷⁷ Muzeum Miejsce Pamięci w Sobiborze, <http://www.sobibor-memorial.eu/pl/history> (22.06.2021).

⁶⁷⁸ Muzeum Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, <https://www.chelmno-muzeum.eu/muzeum> (22.06.2021).

⁶⁷⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. . (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471, z 2009 r., Nr 114, poz. 946.).

⁶⁸⁰ K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit., s. 60, 61.

państwa.⁶⁸¹ Artykuł 6 Konstytucji z kolei podkreśla fundamentalne znaczenie kultury jako źródła tożsamości narodu, jego trwania i rozwoju.⁶⁸² Stanowi o obowiązku upowszechniania dóbr kultury społeczeństwu, zapewniając równy dostęp. Artykuł 6 stanowi więc o szerszym polu działań w tym zakresie niż artykuł 5, głównie szerokim informowaniu, które odbywa się w szczególności w działalności edukacyjnej. Artykuł 73 z kolei nadaje publiczne prawo podmiotowe do korzystania z muzeów.⁶⁸³ Analizowane uwarunkowania administracyjno-prawne pozwalają na wysunięcie wniosku, że podstawowym zadaniem państwa polskiego w zakresie dziedzictwa kulturowego jest jego strzeżenie, zwłaszcza poprzez muzea, które czyni się ich strażnikami. Artykuł 5 i 6 Konstytucji sprawiają, że państwo działające poprzez organy władzy, nie może wyzbyć się tych zadań na rzecz podmiotów prywatnych.

Wszystkie muzea w Polsce w reżimie demokratycznym funkcjonują na podstawie ustaw, co jest wynikiem ustroju społeczno-politycznego określonego przez Konstytucję RP, czyniącego ochronę dziedzictwa kulturowego obowiązkiem państwa działającego przez organy władzy, a muzea publiczne formą organizacyjną administracji świadczącej.⁶⁸⁴ Są to następujące ustawy: Ustawa z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, Ustawa z dnia 21 listopada 1996 roku o muzeach oraz Ustawa z 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.⁶⁸⁵ Ustawy te wzajemnie się uzupełniają i tylko łączne ich postrzeganie daje pełny obraz podstaw prawnych funkcjonowania muzeów w Polsce reżimu demokratycznego. Zgodnie z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej taka działalność jest zadaniem publicznym przypisanym do administracji rządowej i samorządu terytorialnego.⁶⁸⁶ W muzeum realizuje się zadania publiczne w postaci misji muzealnej. Te są określone w ustawie o muzeach, do których należą gromadzenie zbiorów, naukowe opracowywanie, wystawianie, zabezpieczenie.⁶⁸⁷

5.2.3.2. Wpływ międzynarodowych mechanizmów jurydycznych na funkcjonowanie i dyskurs muzeum Auschwitz

⁶⁸¹ Art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

⁶⁸² Art. 6 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

⁶⁸³ Art. 73 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

⁶⁸⁴ Zalesińska K., *Muzea publiczne. Studium administracyjnoprawne*, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 215.

⁶⁸⁵ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. 2003 nr 162 poz. 1568).;

Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24);

Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 1991 r., Nr 114, poz. 493.).

⁶⁸⁶ Tamże.

⁶⁸⁷ Art. 2 Ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).

Dziedzictwo kulturowe chronione jest także w ramach Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego przyjętej przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (ang. *United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization*, UNESCO) na 17. sesji w Paryżu 16 listopada 1972 roku.⁶⁸⁸ Ma ona swoje źródło w nurcie działań UNESCO, organizacji powstałej po wojnie zmierzającej do zachowania i ochrony światowego dziedzictwa m.in. książek, dzieł sztuki oraz zabytków historii i nauki⁶⁸⁹. Konwencja weszła w życie, zgodnie z art. 33, dnia 17 grudnia 1975 roku, „tj. w trzy miesiące od jej ratyfikowania przez dwudzieste państwo, którym była Szwajcaria. Do tego dnia, oprócz Szwajcarii, ratyfikowało Konwencję dziewiętnaście państw: Stany Zjednoczone Ameryki, Arabska Republika Egiptu, Irak, Ludowa Republika Bułgarii, Sudan, Algieria, Australia, Zair, Nigeria, Niger, Iran, Tunezja, Jordania, Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii, Ekwador, Francja, Ghana, Syryjska Republika Arabska, Cypr.”⁶⁹⁰ Na jej mocy została ustanowiona „Lista światowego dziedzictwa” (ang. *World Heritage List*) – czyli wykaz dóbr dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, które uznano za mające wyjątkową powszechną wartość dla całej ludzkości.⁶⁹¹ Polska ratyfikowała Konwencję – jako jedno z pierwszych państw w 1976 roku: „Po zaznajomieniu się z powyższą Konwencją Rada Państwa uznała ją słuszną zarówno w całości, jak i każde z postanowień w niej zawartych i oświadczyła, że wymieniona Konwencja jest przyjęta i ratyfikowana.”⁶⁹² Konwencja weszła w życie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 29 września 1976 roku.⁶⁹³

Na podstawie art. 8 Konwencji stworzony został przy UNESCO Komitet Dziedzictwa Światowego.⁶⁹⁴ Komitet ten, na podstawie wniosków i wykazów przedstawianych przez państwa będące stronami Konwencji, decyduje o umieszczaniu obiektów na liście.⁶⁹⁵ Państwa będące stronami Konwencji zostały obowiązane zgłaszać wykazy dóbr dziedzictwa

⁶⁸⁸ T. Jaworski, *Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego*, „Ochrona Zabytków”, 1977, nr 30/3-4, s. 108-112.

⁶⁸⁹ Tamże.

⁶⁹⁰ Tamże.

⁶⁹¹ Tamże.

⁶⁹² Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji (Dz. U. 1976 r. nr 32, poz. 190).

⁶⁹³ Tamże.

⁶⁹⁴ Tamże.

⁶⁹⁵ Tamże.

Wytyczne Operacyjne do realizacji Konwencji Światowego Dziedzictwa z lutego 2012 r., Organizacja Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury, Międzyrządowy Komitet Ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego, tłum. K. Piotrowska, B. Szmygin, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, luty 2012.

kulturalnego i naturalnego znajdujących się na ich terytoriach i zasługujących na umieszczenie na liście dziedzictwa światowego.⁶⁹⁶ Na państwie, które ratyfikowało konwencję spoczywa ochrona kandydującego dobra.⁶⁹⁷ Jego przetrwanie mają zapewniać narzędzia ustawowe i regulacyjne na poziomie krajowym i lokalnym. Państwa strony mają też określać granice dobra, aby zagwarantować pełne odzwierciedlenie wyjątkowej uniwersalnej wartości dobra oraz jego integralności i/lub autentyzmu.⁶⁹⁸ Wpis na listę światowego dziedzictwa wiąże się więc z wypełnianiem obowiązków przez państwo stronę Konwencji. Od tej pory państwo musi też składać regularne raporty do Komitetu na temat stanu obiektu, jego ochrony, konserwacji i zarządzania, by umożliwić UNESCO monitorowanie obiektu.⁶⁹⁹ Auschwitz-Birkenau został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa w 1979 roku na podstawie kryterium 6: (obiekt powinien) łączyć się w sposób bezpośredni lub namacalny z wydarzeniami lub tradycjami żywymi, z ideami, wierzeniami, z dziełami artystycznymi lub literackimi mającymi wyjątkową uniwersalną wartość. Na Liście Światowego Dziedzictwa reprezentuje on wszystkie obozy koncentracyjne i obozy zagłady na świecie.⁷⁰⁰ Do 2007 roku wpis brzmiał: „Obóz koncentracyjny Auschwitz”. Wówczas to zmieniono brzmienie spisu na: „Auschwitz-Birkenau. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940-1945)”.

5.2.4. Auschwitz-Birkenau jako muzeum państwowe i jego samodzielność względem organizatora – państwa polskiego w demokratycznej Polsce

Muzeum w Polsce ramach misji nie tylko zachowuje dziedzictwo, ale i go tworzy. Czyni to przez gromadzenie zbiorów i ich powiększanie. Muzeum ma stworzyć ze zbiorów kolekcję, która pozwala zrozumieć jakiś wycinek rzeczywistości. Kolekcję rozumie się jako zbiór obiektów według z góry określonych założeń. Kolekcjonowanie nie jest zbieractwem, z tego względu, że przyświeca mu jakaś idea. Działalność kolekcjonerska nie jest realizowana tylko w drodze zakupów.⁷⁰¹ Muzeum w ramach misji prowadzi też działalność naukową, która dotyczy poznania i interpretacji zbiorów. Naukowe opracowanie zbiorów wiąże się z etapami wstępnymi związanymi z przyjęciem założenia badawczego, następnie zbiór jest opracowywany, co wiąże się z naukami pomocniczymi, zbiór potem jest analizowany i

⁶⁹⁶ Tamże.

⁶⁹⁷ Tamże.

⁶⁹⁸ Tamże.

⁶⁹⁹ Tamże.

⁷⁰⁰ *Auschwitz-Birkenau na liście Światowego Dziedzictwa*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, <https://www.auschwitz.org/muzeum/unesco> (22.11.2022).

⁷⁰¹ K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit., s. 121, 126-127.

magazynowany oraz udostępnia się dane, co związane jest z syntezą. Gromadzone i opracowywane naukowo zbiory są udostępniane w formie wystaw. Zgodnie z wykładnią Świecimskiego ekspozycja prezentuje naukowe idee lub dokumenty rzeczowe badania naukowego.⁷⁰² Muzea prowadzić mogą też działalność edukacyjną poza kolekcjonowaniem, opracowywaniem naukowym i wystawianiem obiektów. Zazwyczaj odbywa się ona przez ustawowo obligującą muzea – działalność kulturalną.⁷⁰³ Działalność kulturalna muzeów wiąże się z ich ewolucją od muzeum miejsca obcowania z muzealiami do muzeum tzw. otwartego,⁷⁰⁴ czyli o rozszerzonych możliwościach programowych.

W Polsce, zgodnie z Ustawą z dnia 21 listopada 1996 roku o muzeach, muzea podlegają kontroli Ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, który sprawuje nadzór nad muzeami w zakresie m.in. ochrony polskiego i światowego dziedzictwa kulturowego. Przy Ministrze właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego działa Rada do Spraw Muzeów jako organ opiniodawczo-doradczy w sprawach zarządzania, finansowania oraz polityki kulturalnej w zakresie muzealnictwa oraz spraw związanych z miejscami pamięci narodowej, w tym pomnikami zagłady.⁷⁰⁵ Rada do Spraw Muzeów składa się z 21 członków: 10 wskazanych przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, w tym 3 reprezentujących muzea martyrologiczne, oraz 11 wybranych na zjeździe muzeów rejestrowanych.⁷⁰⁶ Kadencja Rady do Spraw Muzeów trwa 3 lata.⁷⁰⁷ Muzea publiczne w Polsce stanowią o decentralizacji administracji publicznej przez wydzielenie majątku narodowego i oddanie we względnie samodzielny zarząd utworzonym w tym celu organom. Jednak samodzielność muzeów publicznych jest mocno ograniczona szeregiem wspomnianych ustaw, a o ich pełnej samodzielności można mówić tylko w przypadku muzeów prywatnych tworzonych przez osoby prawne. Kwestie nadzoru, które mówią o stopniu samodzielności względem organizatora, wynikają właśnie z ustawodawstwa.⁷⁰⁸

Sposób wykonywania zadań w muzeach publicznych wiąże się jednak z autonomicznością organizacyjną. W muzeach publicznych istnieją na mocy regulacji prawnych dwa organy wewnętrznej struktury organizacyjnej – dyrektor oraz rada muzeum⁷⁰⁹. Tworzenie

⁷⁰² Tamże, s. 129.

⁷⁰³ Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U.

⁷⁰⁴ K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit., s. 133.

⁷⁰⁵ Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24), art 7.

⁷⁰⁶ Tamże, art 7. ustęp 2.

⁷⁰⁷ Tamże, art 7. ustęp 3.

⁷⁰⁸ K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit., s 185-186.

⁷⁰⁹ Art. 12 Ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).

pozostałych organów (np. zastępców) powierzono regulacji statutowej. Niezależnie mogą działać fakultatywne ciała doradcze z inicjatywy dyrektora lub na wniosek połowy zatrudnionych muzealników.⁷¹⁰ W zakresie ustroju wewnętrznego muzeum nie ma już dodatkowych obostrzeń, także w zakresie kadry: tak pracowników muzeum, jak i muzealników, zatrudnionych w związku z działalnością podstawową muzeów. Są jedynie regulowane kwalifikacje tych ostatnich zgodnie z rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa narodowego z 7 sierpnia 2013 roku.⁷¹¹ Dyrektora powołuje organizator po konsultacjach z instytucjami kultury i stowarzyszeniami z zakresu tematyki, w której działa muzeum.⁷¹² Czuwa on nad wypełnianiem statutu w ośrodku. Rada jako ustawowy element ustroju wewnętrznego muzeum sprawuje z kolei nadzór nad wypełnianiem powinności muzeum wobec społeczeństwa i zbiorów⁷¹³. Zatwierdza plan roczny dyrektora, i ocenia działalność muzeum.⁷¹⁴ Ustawa nie wyposaża rady w inne środki nadzoru. Członków rady powołuje właściwy podmiot je tworzący.

Nadzór nad działalnością muzeów sprawują, zgodnie z ustawą o muzeach, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, organizator oraz rada muzeum. Nadzór fachowy należy do tego pierwszego i obejmuje nadawanie statutu, powoływanie organów zakładowych, uchylanie lub zmianę aktów zakładowych, ustalanie norm w zakresie działalności zakładu, udzielanie wskazówek, wyjaśnianie wątpliwości, instruowanie o najnowszych osiągnięciach nauki.⁷¹⁵ W przypadku Rady ds. Muzeów 9 maja 2008 roku wydano rozporządzenie dotyczące zakresu jej działania.⁷¹⁶ Jej nadzór polega na wyrażaniu opinii w zakresie polskiego muzealnictwa. W kwestii nadzoru organizatora, zgodnie z wyrokiem WSA w Warszawie z 20 marca 2008 roku organizator nie może w jednak sposób dowolny samodzielnie modyfikować zakresu działania danej instytucji.⁷¹⁷ Organizator został więc powołany do nadzoru nad działalnością muzeum publicznego, którego zakres obejmuje tylko i wyłącznie legalność podejmowanych działań. Co więcej, także dyrektor instytucji kultury może być odwołany przed upływem okresu kadencji tylko w przypadku naruszenia prawa, co wynika z art. 15 ustawy o organizowaniu i

⁷¹⁰K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit., s. 141.

⁷¹¹ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 7 sierpnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w muzeach oraz sposobu ich stwierdzania.

⁷¹² K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit., s. 141.

⁷¹³ Art. 11 Ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).

⁷¹⁴ K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit., s. 145.

⁷¹⁵ Tamże., s. 196.

⁷¹⁶ Rozporządzenie Ministra Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego z 9 maja 2008 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Rady do Spraw Muzeów, sposobu powoływania jej członków oraz Przewodniczącego (Dz.U. Nr 86, poz 530).

⁷¹⁷ K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit.

prowadzeniu działalności kulturalnej⁷¹⁸. W kwestii nadzoru nad muzeami wynikają one także z ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku o zmianie ustawy o finansach publicznych, ustawy o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów, ustawy o działaniach administracji rządowej oraz ustawy o służbie cywilnej,⁷¹⁹ która wzmacnia transparentność i racjonalność wydawania środków publicznych.

Jednym z rodzajów muzeów publicznych jest muzeum państwowe, którego akt założycielski określający jego działanie wydaje stosowny minister, zgodnie z art. 5 ustawy o muzeach. Jego organizator, czyli państwo, nadaje też statut, w którym określa organ zarządzający i nadzorczy a także organy doradcze muzeum, zakres działania i gromadzenia zbiorów oraz sposób finansowania. Muzeum Auschwitz-Birkenau funkcjonuje jako muzeum państwowe, a państwo przez odpowiednie organy władzy sprawuje nadzór nad muzeum i jest zobowiązane zapewnić środki potrzebne do utrzymania i rozwoju muzeum.⁷²⁰ Muzeum Auschwitz-Birkenau, jest jednostką bezpośrednio więc podporządkowaną Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jednakże jego działalność jest też związana z konsensem wielu państw i organizacji międzynarodowych, co jest wynikiem polityki pamięci nowych władz. Od lat 90-tych XX wieku istnieje bowiem międzynarodowa rada muzeum pod nazwą Międzynarodowa Rada Oświęcimska przy Premierze RP. Jej celem jest opiniowanie różnych zagadnień związanych z działaniem muzeum.⁷²¹ Muzeum Auschwitz-Birkenau jest zarządzane i reprezentowane przez dyrektora Muzeum, którego powołuje i odwołuje Minister. Dyrektor kieruje działalnością Muzeum przy pomocy zastępców (wcześniej trzech, obecnie czterech), których powołuje i odwołuje dyrektor w uzgodnieniu z Ministrem. Dyrektor odpowiada za prawidłową realizację działalności statutowej oraz właściwe gospodarowanie mieniem i środkami finansowymi Muzeum.⁷²²

5.2.5. Muzeum Auschwitz jako muzeum państwowe a jurysdykcja międzynarodowa

Polska, będąc suwerennym krajem, podlega w wielu kwestiach jurysdykcji międzynarodowej z racji przyjętych dobrowolnie traktatów międzynarodowych. Polska jest też w wyniku polityki władz centralnych Polski członkiem Unii Europejskiej. Niezbędne jest więc

⁷¹⁸ Art. 15 Ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 1991 r., Nr 114, poz. 493.).

⁷¹⁹ K. Zalesińska, *Muzea publiczne*..., op.cit., s. 189.

⁷²⁰ (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).

⁷²¹ Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

⁷²² Tamże.

wykazanie uwarunkowań międzynarodowych, które wpłynąć mogą na działalność muzeum Auschwitz-Birkenau, zwłaszcza wynikających z obowiązków nakładanych na państwo polskie w aktach instytucji Unii Europejskiej, ale też w wyniku ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych. Już artykuł 9 Konstytucji RP⁷²³ normuje działanie aktów międzynarodowych w Polsce, nakazując ich przestrzeganie. W zakresie dziedzictwa kulturowego źródłem tego prawa są akty Rady Europy na poziomie kontynentalnym oraz Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury – UNESCO. Zobowiązania Polski w kontekście ośrodka w Oświęcimiu wynikają przede wszystkim z konwencji UNESCO. Konwencja haska z 1954 roku stanowi, że szkody wyrządzone dobrom kulturalnym stanowią uszczerbek w dorobku kulturowym całej ludzkości, a muzea i ich zbiory stały się przedmiotem troski międzynarodowej. Konwencja haska znalazła swoje odzwierciedlenie także w rozporządzeniu Ministra Kultury z 25 sierpnia 2004 roku w sprawie ochrony zabytków w przypadku konfliktu zbrojnego.⁷²⁴ Konwencja wpłynęła także na regulacje w zakresie muzealnictwa. Jest to przede wszystkim rozporządzenie Ministra Kultury z 1 grudnia 2008 roku o zabezpieczeniu zbiorów muzeów w przypadku pożarów, kradzieży i innych niebezpieczeństw związanych z utratą lub zniszczeniem zbiorów. Konwencja UNESCO z 1972 roku zobowiązuje Polskę do identyfikowania i wyznaczanie granic obiektów poddawanych ochronie⁷²⁵ w skali światowej.

5.2.6. Wybór rządzących w Polsce a wpływ na działanie muzeum państwowego w nowym reżimie

W Polsce prócz ustawodawstwa to decyzje kolejnych rządzących wpływają na kształt polityki pamięci i działanie instytucji państwowych, w tym instytucji kulturowych, czyli muzeów publicznych, a zwłaszcza muzeów państwowych. W kontekście polityki pamięci w zakresie Holokaustu w nowym reżimie trwa spór o jej kształt między prawicą a lewicą. Władysław Bartoszewski, znany działacz lewicowy apelował o prowadzenie polityki pamięci w kontekście Holokaustu w oparciu o fakty.⁷²⁶ Lewica upatruje w polskiej racji stanu prowadzenie polityki pamięci w aspekcie Holokaustu opartej na podkreślaniu potrzeby budowania wspólnoty europejskiej, bazującej na wspólnej wizji przeszłości, która dla każdego

⁷²³ Konstytucja..., op.cit.

⁷²⁴ K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit., s. 73.

⁷²⁵ Za: K. Zalesińska, *Muzea publiczne...*, op.cit.

⁷²⁶ W. Bartoszewski, *Pamięć o totalitaryzmach* [w:] *Pamięć i polityka zagraniczna*, Fundacja S. Batorego, Warszawa 2006, s. 25-28

z tworzących tę wspólnotę narodów była tragiczna.⁷²⁷ Środowiska prawicowe w kontekście polityki pamięci o Holokauście, apelują o jej prowadzenie w zgodzie z interesem państwowym, który ma ich zdaniem stać w opozycji do demokratyzacji w modelu zachodnioeuropejskim. Jej celu upatrują we wzmocnieniu, jak to określają, sądów uchodzących za niepodważalne i napawających naród dumą w ramach publicznego dyskursu o przeszłości tak wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz, poprzez różnego rodzaju formy instytucjonalizacji tego dyskursu.⁷²⁸ Słabość polskiej polityki historycznej wynikać ma, ich zdaniem, także z modelu krytycznego patriotyzmu, uwidocznionego w walce z mitami i ideami narodu i walce z posługiwaniem się kategorią interesu narodowego.⁷²⁹ Dyskurs partii lewicowych i prawicowych nie jest jednak tylko komentarzem do funkcjonowania muzeum w Oświęcimiu, rządząca partia ma realny wpływ na funkcjonowanie muzeum. Kształt polityki pamięci w kontekście Holocaustu objawia się w nieustannej legislacji, co wpływa na dyskurs muzeum w Oświęcimiu. Przykładem jest zarówno podpisanie przez Polskę 27 stycznia 2000 tzw. Deklaracji Sztokholmskiej, jak i Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy (OSPR), który zakładał modernizację architektoniczną i urbanistyczną terenów wokół muzeum w Oświęcimiu.⁷³⁰ W samym dokumencie OSPR, z kolei, podkreślono wagę zagospodarowania terenów wokół Auschwitz jako obiektu symbolizującego tragiczne doświadczenie, który jest przedmiotem zainteresowania różnych narodów i religii.⁷³¹ W ten sposób sprawujący władzę w Polsce wskazują kierunek dyskursu ośrodka.

5.3. Techniki władzy

5.3.1. Historia zwycięzców – historia pod postacią urzędową w PRL

Wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej przez armię radziecką uchroniło naród polski przed biologiczną zagładą⁷³², lecz nie dało mu możliwości swobodnego decydowania o

⁷²⁷ A. Smolar, *O pamięć naszą, naszą i wspólną* [w:] *Pamięć i polityka zagraniczna*, Fundacja S. Batorego, Warszawa 2006, s.7-12.

⁷²⁸ *Polska polityka historyczna* [zapis dyskusji prowadzonej 30 marca 2006 r. w IPN], „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 5(64), s. 3.

⁷²⁹ D. Gawin, *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu* [w:] *Pamięć i odpowiedzialność*, R. Kostro i T. Merta (red.), Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa 2005, s. 2, 22.

⁷³⁰ Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 8 października 1996.

⁷³¹ Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, Etap II 2002-2006, dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 27 listopada 2002 roku.

⁷³² Zob. D. Czech, *Kalendarz...*, op.cit., s. 7.

swoich losach. Związek Radziecki za pomocą różnych środków, nie wyłączając terroru policyjnego, narzucił Polsce system polityczny i wizję przeszłości. Pod koniec lat czterdziestych w Polsce, jak i w większości krajów Europy środkowej i południowoschodniej, utrwalił się reżim komunistyczny typu stalinowskiego. Olbrzymią rolę w takim biegu wydarzeń odegrała obecność na terenie kraju wojsk radzieckich, a także doradców ze Związku Radzieckiego, działających w polskich instytucjach politycznych i ekonomicznych oraz organizowane przez ZSRR „przekucie” ideologiczne ludności polskiej.⁷³³ Chodziło w nim o nasycenie społeczeństwa ideą marksizmu, jednak w rzeczywistości była to radziecka wersja marksizmu, której hasła, zaczerpnięte z marksizmu, były głoszone bez przywiązywania wagi do ich realnego znaczenia. Władze polskie tego okresu, zależne od ZSRR, przystąpiły do budowy ustroju socjalistycznego. Kluczową sprawą stało się w związku z tym kształtowanie nowej kultury, na podłożu kultury zastanej. Mówiło się o rewolucji kulturalnej. Podważano jednocześnie sens istnienia ówczesnego Ministerstwa Kultury i Sztuki, ale z powodów innych niż będzie to miało miejsce po roku 1989 roku. Celem polityki kulturalnej było bowiem przepojenie kultury i szkolnictwa ideami marksizmu i leninizmu. Partia rządząca w Polsce stawiała działalności kulturalnej „określone wymagania ideowe”. Miała ona kształtować gusty „w kierunku zgodnym z socjalistycznymi celami wychowawczymi partii”.⁷³⁴ Nowe muzeum w Oświęcimiu musiało wpisać się w nową kulturę, prezentując w ośrodku walkę klas⁷³⁵ i „prawdziwe oblicze” Republiki Federalnej Niemiec, jako spadkobierców nazizmu⁷³⁶. W muzeum Auschwitz historia w PRL wystąpiła więc pod postacią historii urzędowej. Były to więc opowieści o obozach i II wojnie światowej ZSRR,⁷³⁷ a nie historyków, którzy nie mieli nierzadko nawet materiałów, by badać niektóre aspekty tej historii.

Auschwitz miał do spełnienia z góry określoną przez aparat partyjny rolę. Określono ją we wskazywaniu przejawów wielowiekowej polityki niemieckiej wobec – w okresie stalinizmu – całego świata, a po odwilży – zwłaszcza Polski i narodów słowiańskich. Dokumenty gromadzone w ośrodku a dotyczące zbrodniczych działań nazistów miały więc odtąd pokazywać politykom zagranicznym „prawdziwe oblicze Niemiec”,⁷³⁸ jako „bestialskich” kapitalistów, którzy od zawsze chcieli wyniszczyć Słowian lub co najmniej uczynić z nich

⁷³³ W. Choriew, *Ingerencja ZSRR w życie kulturalne Polski (1944-1953)*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej”, 2000, nr 6, s. 257-265.

⁷³⁴ A. Leśniewski, *Modele Polityki Kulturalnej Państwa Polskiego 1944 – 2015...* op.cit., s. 57-84.

⁷³⁵ J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op.cit., s. 64.

⁷³⁶ *Zasady rozplanowania muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu...*, op.cit., s. 20 [w:] *Projekt ramowy i założenia ogólne muzeum oświęcimskiego opracowane m.in. przez dr Heina i T. Holuja...*, op.cit., s. 110-143, tj. s. 132.

⁷³⁷ K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, op.cit., s. 191-196.

⁷³⁸ S. Kłodziński, *Czym ma być Oświęcim?* „Dziennik Polski”, 30.08.1947, s. 4.

swoich niewolników.⁷³⁹ Efekty tej polityki okresu PRL-u utrzymywały się wiele lat po upadku komunizmu. Jeszcze w 2008 roku Polacy uważali w większości, że to ich naród poniósł największe straty w ofiarach w Auschwitz.⁷⁴⁰ Historia urzędowa w Auschwitz była propagowana przez uroczystości państwowe, wycieczki zakładowe i system edukacyjny.⁷⁴¹ W szkołach publicznych okresu PRL-u, jak twierdzi Szuchta, nawet temat walki w getcie warszawskim był obrazowany jako „wspólnota polsko-żydowskiego czynu zbrojnego”.⁷⁴² W PRL-u odsetek zagranicznych turystów w Auschwitz na tle polskich zwiedzających był niewielki, co możemy wyczytać na podstawie Biuletynów Wewnętrznych w Archiwum ośrodka⁷⁴³, co także przyczyniało się do utrwalania historii urzędowej wobec braku jakiegokolwiek oponentów. Dotarcie z przekazem ZSRR, ale i polskich komunistów, o zagrożeniach płynących z remilitaryzacji RFN za pomocą Auschwitz poza tzw. żelazną kurtynę, było jednak trudne, podobnie dotarcie do krajów bloku wschodniego przesłania krajów bloku zachodniego o uniwersalistycznej wymowie Holokaustu, którego symbolem stał się Auschwitz. Efektem tego było to, że ukształtowały się dwie antagonistyczne pamięci zbiorowe o Auschwitz – polska i żydowska, które nie mogły być wówczas skonfrontowane. To papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki do ojczyzny z 1979 roku uświadomił Polakom to, w czym leżało sedno Auschwitz. Jednocześnie wymowa jego kazania mogła nie zostać zrozumiana przez Polaków, których świadomość historyczna była ukształtowana za pomocą polityki historycznej PRL-u i mitów wytworzonych w miejscu wiedzy historycznej, do której dostęp był reglamentowany.⁷⁴⁴

5.3.2. Cenzura okresu PRL

Cenzura była kluczowym instrumentem polityki PZPR. Dzięki temu narzędziu treści „które nie spełniały określonych wymagań ideowych” były eliminowane z oficjalnego dyskursu.⁷⁴⁵ Zagłada Żydów nie wpisywała się w uniwersalistyczną ideologię ZSRR, która miała za cel

⁷³⁹ *Zasady rozplanowania muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu...*, op.cit., s. 20, [w:] *Projekt ramowy i założenia ogólne muzeum oświęcimskiego opracowane m.in. przez dr Heina i T. Hołuja...*, op.cit., s. 132.

Projekt monografii naukowej o obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, Zespół Materiały, tom 56, Archiwum PMA-B, s. 189, 192, 194.

⁷⁴⁰ P. Cowan, H. Mailes, *Understanding and Teaching Holocaust...*, op.cit., s. 24.

⁷⁴¹ M. Kucia, *Auschwitz...*, op.cit., s. 68-70.

⁷⁴² R. Szucha, *Zagłada Żydów w edukacji szkolnej lat 1945-2000...*, op.cit., s. 114-115.

⁷⁴³ Biuletyn Wewnętrzny nr 9, 1971, Zespół Materiały, tom 107c, APMA-B: w sierpniu 1971 muzeum odwiedziło 88029 osób, 74446 – z kraju, 13583 – z zagranicy.

⁷⁴⁴ J. E. Young, *The Texture of memory...*, op.cit., s. 120-121.

⁷⁴⁵ W. Choriew, *Ingerencja ZSRR w życie kulturalne Polski (1944-1953)...*, op.cit., s. 257-265.
A. Leśniewski, *Modele Polityki Kulturalnej Państwa Polskiego 1944 – 2015...*, op.cit., s. 97.

zredukować akcentowanie żydowskiego wymiaru wydarzeń w Auschwitz⁷⁴⁶ na rzecz obrazowania skali zbrodni Niemiec na okupowanych narodach, dlatego się o niej oficjalnie nie mówiło. Cenzurze w kontekście Auschwitz sprzyjał fakt, że hitlerowcy zadawali sobie sprawę z ogromu zbrodni dokonanych zwłaszcza w Birkenau, dlatego w obliczu zbliżającej się ich klęski rozpoczęli zacieranie śladów w obozie.⁷⁴⁷ Nie udało im się jednak zniszczyć wszystkich dowodów. Na początku były one zbierane przez powołaną przez ZSRR Nadzwyczajną Państwową Komisję Radziecką, powołaną ds. ustalenia zbrodni hitlerowskich. Komisja ta opracowała obszerne sprawozdanie, w którym ujęła rozmiar zbrodni w byłym obozie w sposób syntetyczny – pisał w swoim obszernym raporcie Kazimierz Smoleń, który objął funkcję dyrektora ośrodka po tzw. odwilży w „przekuwaniu” ideologicznemu ludności polskiej i inwigilacjach nosicieli nieprawomyślnych interpretacji dziej⁷⁴⁸, związanej ze śmiercią Stalina.⁷⁴⁹ Komisja radziecka zabrała wszystkie nagromadzone dokumenty do ZSRR.⁷⁵⁰ Równocześnie jednak z komisją radziecką były prowadzone badania Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, sędziego Jana Sehna.⁷⁵¹ W momencie tworzenia pierwszej wystawy, muzeum otrzymało kilkadziesiąt kopii tych dokumentów. Muzeum konsultowało się także z Instytutem Żydowskim, który posiadał liczne dokumenty dotyczące zbrodni na Żydach w Auschwitz.⁷⁵² Mimo to dane tych dwóch ostatnich instytucji były z publicznego dyskursu eliminowane, gdyż nie spełniały socjalistycznych wymagań ideowych, stawianych instytucjom kształtującym świadomość i pamięć Polaków. W wyniku cenzury, z pomocą której to rządząca partia, a nie badania naukowe, mogła decydować, co jest prawdą, a co fałszem, dyskurs muzeum oparty został o dane sowieckiej komisji.⁷⁵³

5.3.3. Propaganda zamiast polityki informacyjnej w PRL

„Od pierwszych dni istnienia powojennej Polski w sprawy polskie aktywnie ingerowała ambasada radziecka, która pouczała polskich działaczy politycznych również w zakresie

⁷⁴⁶ J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op.cit.

⁷⁴⁷ Ewakuacja ta wiązała się z morderczymi marszami, w których więźniowie ginęli w drodze, rozstrzeliwani przez nazistów za niezdolność do dalszej wędrówki – czytamy w materiałach archiwalnych obecnie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Zob. *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...* op.cit., s. 48.

⁷⁴⁸ T. Tokarz, *Państwo wobec edukacji historycznej* [w:] *Pamięć – Historia – Polityka*, A. P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska (red.), Kraków 2012.

⁷⁴⁹ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit., s.3.

⁷⁵⁰ Tamże, s. 5.

⁷⁵¹ Tamże, s. 4.

⁷⁵² Tamże, s. 6.

⁷⁵³ Tamże.

propagandy.”⁷⁵⁴ – twierdzi Wiktor Choriew. Auschwitz stało się ważnym elementem propagandy ZSRR w zimnowojennym świecie. Była ona skierowana przeciwko nie tylko Niemcom, ale także Stanom Zjednoczonym i państwom zachodnim, o czym świadczą słowa pierwszego dyrektora Muzeum Tadeusza Wąsowicza, który tak przedstawił wykładnię działań muzeum: „Aktywnością naszą zabarkujemy drogę amerykańsko-hitlerowskim organizatorom wojny (...). Zabarykadujemy murem (...), której trzonem jest niezwyciężony Związek Radziecki, pogromca faszystów – ostoja Pokoju.”⁷⁵⁵ Narzucona przez władze propagandowa wymowa Auschwitz prowadziła do wypaczenia historii, gdyż mówienie o historii Zagłady Żydów w Auschwitz stało w opozycji do propagandowej dewaluacji zachodniej kultury i polityki przez komunistów. Wydobycie w Auschwitz wątku o rasistowskiej ideologii nazistów w stosunku do Żydów przekreśliłyby kompleksową politykę historyczną komunistów, w której chodziło o wydobycie z przeszłości wątku o walce klas, której ostatnim stadium były, jak propagowano, przymusowe obozy pracy.

Władze ZSRR przez organy władzy PRL⁷⁵⁶ używały instytucji państwowych w celach propagandy, niekiedy do tego stopnia, że wielu z nich nie można było już użytkować w demokracji,⁷⁵⁷ wiele więc instytucji wówczas zamykano, a pomniki walono. Tak było zwłaszcza w przypadku Birkenau, w którym dokonały się postanowienia nazistów z konferencji Wannesse i w którym najpierw zapanowała propagandowa „cisza”⁷⁵⁸, a potem powstał pomnik, który fałszował historię. Nie zburzono go w nowym reżimie politycznym tylko dlatego, że sam dyskurs architektoniczny dotyczył faktycznej historii Birkenau, jedynie podpisy u jego podnóża stanowiły kontr-dyskurs.⁷⁵⁹

5.3.4. Izolacja czasów PRL

W PRL-u nie tylko cenzura i kontrolowana przez państwo historia była barierą zrewidowania jej przez historyków. Problem potęgowała polityczna, militarna i ideologiczna bariera stworzona przez ZSRR celem uniemożliwienia kontaktu krajom, będącym w strefie jego wpływów z niekomunistycznym Zachodem. W 1946 roku Winston Churchill ten podział świata

⁷⁵⁴ W. Choriew, *Ingerencja ZSRR w życie kulturalne Polski (1944-1953)*..., op.cit., s. 258.

⁷⁵⁵ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...?...*, op.cit., s. 47.

⁷⁵⁶ Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzeczpospolitą Polską. (Dz.U. 1945 nr 47 poz. 268).

⁷⁵⁷ A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity*..., op.cit., s. 21.

⁷⁵⁸ *Śmierć Birkenau*, „Wolni ludzie”, nr 6, 1.07.1947, s. 1.

⁷⁵⁹ M. Kucia, *Auschwitz*..., op.cit., s. 30.

ujął w kategorii „żelaznej kurtyny”.⁷⁶⁰ Dzięki żelaznej kurtynie władza w PRL długo mogła propagować własne wersje zdarzeń w Auschwitz, organizując własne święta rocznicowe i milcząc nad tematami, które mogłyby utrudniać budowę socjalistycznego społeczeństwa. W obliczu wzmożonych badań nad Holokaustem na Zachodzie, dostrzegła ona jednak, że nie może dalej milczeć nad Birkenau. Sprawa upamiętnienia Birkenau w postaci ogłoszonego w 1957 roku konkursu na pomnik w tym miejscu obiegła świat. Prestiżu i autorytetu konkursowi nadawały światowej sławy nazwiska w jury konkursu: Giuseppe Perguini (Włochy), J. B. Bakema (Holandia), Henry Moore (Wielka Brytania) czy Pierre Courthion (Francja). Byli to czołowi artyści i architekci. Prace napłynęły z całego świata – od 658 artystów.⁷⁶¹ Efektem prac finalistów była metaforyczna kompozycja architektoniczna odnosząca się do tego, czym był Birkenau. Kiedy prace nad nią dobiegły końca, sowiecka dominacja nad „obozowymi odkryciami” stłumiła tu próbę opowiedzenia całej historii Holokaustu⁷⁶² napisem: „Miejsce męczeństwa i śmierci 4 milionów ofiar zamordowanych przez ludobójców hitlerowskich 1940-45”⁷⁶³.

5.3.5. Zmiany reżimu, zmiany polityki – polityka pamięci w miejscu polityki historycznej

Miejsca takie jak Auschwitz w Polsce, podobnie jak wiele innych poobozowych terenów, na przykład Majdanek, wiążą się z nie tylko z instytucjonalizacją pamięci przeszłości, ale z „wulgarnym”, jak to określa Huener, upolitycznieniem historii.⁷⁶⁴ To zinstytucjonalizowane w PRL-u miejsce pamięci ma jednak inną wymowę w czasach demokracji, w której zorganizowany system władzy, zapewnić ma maksymalne spektrum wolności i umożliwienie największej liczbie obywateli udziału w procesie tworzenia porządku społecznego, którego regułom podlegają.⁷⁶⁵ „Jest więc Auschwitz żydowski, polski, jeniecki, romski. Jest Auschwitz religijny (...) i jest Auschwitz ateistów. Jest wreszcie Auschwitz humanistyczny i europejski.”⁷⁶⁶ Taki pluralizm dyskursu wynika ze zmian demokratycznych, w którym to reżimie polityka pamięci nie może zwalczać już innych kultur pamięci z

⁷⁶⁰ *Iron Curtain speech*, Encyklopedia Britannica, <https://www.britannica.com/topic/Iron-Curtain-Speech> (23.01.2023).

⁷⁶¹ J. E. Young, *The Texture of memory*, op.cit., s. 132-141.

⁷⁶² J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op.cit., s. 64.

⁷⁶³ M. Kucia, *Auschwitz...*, op.cit. s. 30.

⁷⁶⁴ J. Huener, *Auschwitz...*, op.cit., s. 137.

⁷⁶⁵ E. Czerwińska, *Vom Wesen und Wert der Demokratie - Teoria demokracji Hansa Kelsena*, „PRINCIPIA XXXVII-XXXVIII“, 2004, s. 175-194.

⁷⁶⁶ P. Cywiński, *Epitafium*, op.cit., s. 68-69.

przestrzeni publicznej, nawet jeśli nie jest to w interesie rządzących, czy interesie kraju, a może jedynie zwalczać wadliwe kody pamięci, jeśli stoją one w opozycji do racji stanu. Ta jest definiowana w konstytucji, jednak podlega interpretacji rządzących partii. W demokracji walka poprzez takie instytucje państwowe, jak Auschwitz odbywa się nie z nosicielami nieprawomyślnych interpretacji, ale z wadliwymi kodami pamięci. Instytucje państwowe realizują prace, w tym prace badawcze nieograniczone cenzurą, a jedynie zakresem działań.

Za sprawą nowego reżimu, ale też nowej polityki pamięci nowych władz demokratycznych, Auschwitz stanowi i o Zagładzie Żydów i jednocześnie wpisuje się w kontekst europejskiej tradycji kulturowej. Mówiąc o tradycji europejskiej w kontekście Holokaustu,⁷⁶⁷ chodzi o lekcję płynącą z jego historii, która stanowi ostrzeżenie przed dopuszczeniem do instytucjonalizacji każdej rasistowskiej ideologii. Wpływ państwa polskiego jest nadrzędny w takiej wymowie Auschwitz. To państwo polskie przez organy władzy realizuje politykę pamięci, co objawia się w takich działaniach, jak podpisanie Deklaracji Sztokholmskiej, która właśnie zobowiązuje do takiej wymowy edukacji o Holokauście.

5.3.6. Dalszy nadzór nad ośrodkami kultury w demokratycznej Polsce przez partię sprawującą władzę

Miejsca związane z polską martyrologią czy historią narodu, czyli miejsca pamięci w Polsce są odbiciem polityki pamięci władz centralnych w tym kontekście, a w rzeczywistości partii sprawującej władzę. Muzeum Auschwitz-Birkenau, jest wciąż muzeum państwowym, a nie prywatnym. Wiąże się to z łatwością wpisywania tak zinstytucjonalizowanego miejsca pamięci w linię programową rządzącej partii. Dziś Auschwitz stanowi o europejskiej wspólnocie wartości, dotyczącej zagrożeń płynących z rasizmu, którego najgorszym wyrazem był Holokaust, ale jednocześnie o polskim cierpieniu i walce, a co najważniejsze te formacje wcale się nie muszą wykluczać. Jest to wynik polityki w kontekście Auschwitz, prowadzonej po 1989 roku. Choć w pierwszych latach demokracji podkreślono, że polityka kulturalna Polski nigdy już nie będzie polegać na sprawowaniu scentralizowanego zarządu, a jej oceną powinna zająć według założeń opinia publiczna i krytycy artystyczni,⁷⁶⁸ to priorytety polityki kulturalnej w Polsce wynikają z ukształtowania centralnego, ogólnokrajowego systemu instytucji

⁷⁶⁷ S. Macdonald, *Memorylands Heritage and identity I Europe today*, London, New York 2013, s. 36.

⁷⁶⁸ *Polityka kulturalna państwa – założenia. Wersja wstępna*, „Przegląd Powszechny. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym”, nr 11/855/1992.

kulturalnych.⁷⁶⁹ Dążą one do zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego. Wymowę tej dążności nadają organy władzy w Polsce – partie rządzące. Kadencja rządów PSL i SLD (1993–1997) to czas mecenatu państwa nad kulturą, którą określano jako źródło tożsamości narodu. Państwo miało odtąd obowiązek tworzenia warunków dla upowszechniania kultury.⁷⁷⁰ Zostało to potwierdzone w Konstytucji RP z 1997 roku, która nakłada na państwo także obowiązek zapewnienia równego dostępu do dóbr kultury.⁷⁷¹ 26 Października 1999 roku zmieniono nazwę Ministerstwa Kultury i Sztuki na Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, co było równoznaczne z tym, że polityka kulturalna zogniskowała się na ochronę dziedzictwa kultury narodowej.⁷⁷² W latach kolejnych rządów mocno podkreślano, że polityka kulturalna jest polską racją stanu, mocnym wątkiem okazało się to w programie wyborczym kolejnej ekipy rządzącej – Prawa i Sprawiedliwości (2005-2007): "Naszym celem jest troska o rozwój kultury jako źródła istnienia narodu, ugruntowanie poczucia tożsamości narodowej i ochrona dorobku poprzednich pokoleń".⁷⁷³ Priorytety polityki kulturalnej PiS określało hasło wywoławcze „Aktywny mecenat i polityka historyczna.”⁷⁷⁴

5.4. Strategie władzy

5.4.1. Redukowanie akcentowania żydowskiego wymiaru wydarzeń w Auschwitz w czasie PRL-u w celach walki z kapitalistycznym Zachodem

Tuż po wojnie niemal każdy kraj aliancki chciał w pierwszych latach dać wyraz swemu cierpieniu, upamiętniając bohaterstwo w walce z okupantem i upublicznić swój udział w wyzwoleniu świata spod panowania nazistów.⁷⁷⁵ Europa Zachodnia mierzyła się długo z drugą wojną światową, runęło bowiem jej dobre o sobie mniemanie.⁷⁷⁶ Powolne wpisywanie Holokaustu w upamiętnienie europejskie – wskazywało drogę ku odpowiedzialności Europy za

⁷⁶⁹ A. Leśniewski, *Modele Polityki Kulturalnej Państwa Polskiego 1944 – 2015...*, op.cit., s. 255.

⁷⁷⁰ B. Gierat-Bieroń, *Ministerstwo rządu dusz. Kazimierz Dejmek (26 października 1993 – 7 lutego 1996). Rozmowa z Wacławem Janasem, sekretarzem stanu w MKiS podczas kadencji ministra Kazimierza Dejmka*, [w:] B. Gierat-Bieroń (red.), *Ministrowie kultury doby transformacji, 1989-2005 (wywiady)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2009.

⁷⁷¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

⁷⁷² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 października 1999 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (Dz. U. z 1999 r., Nr 91, poz. 1014.)

⁷⁷³ *IV Rzeczpospolita Sprawiedliwość dla wszystkich*, Prawo i Sprawiedliwość. Program, Warszawa 2005.

⁷⁷⁴ A. Leśniewski, *Modele Polityki Kulturalnej Państwa Polskiego 1944 – 2015...*, op.cit., s. 208.

⁷⁷⁵ A. Wolff-Powęska, *Zwycięzcy...*, op.cit.

⁷⁷⁶ P. Cywiński, *Wstęp* [w:] *Auschwitz i Holokaust. Edukacja w szkole i w miejscu pamięci*, P. Trojański (red.), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2014.

wybory jak prowadzić nie tylko politykę pamięci, ale i politykę krajową i międzynarodową w przyszłości, by po raz kolejny nie czuć zażenowania. To Europa zawdzięcza Stanom Zjednoczonym i uniwersalizacji wymowy Holokaustu. Od tej pory uniwersalizacja wymowy II wojny światowej na Zachodzie dotyczyła i unikalności żydowskiego cierpienia i wzmacniania demokracji, ale była poparta badaniami naukowymi, podczas gdy w krajach bloku wschodniego – ideologia uniwersalistyczna miała zredukować akcentowanie żydowskiego wymiaru wydarzeń w celu wzmacniania komunizmu, ale była wynikiem propagandy, nieprzywiązującej wagi do badań historycznych ani politologicznych, które byłyby w opozycji do głoszonych obiegowych haseł zaczerpniętych z myśli marksistowskiej.⁷⁷⁷ Auschwitz został tym samym użyty przez ZSRR w zimnej wojnie przeciw państwom bloku zachodniego. Miał przyczynić się do pokazania przewag komunizmu nad kapitalizmem, propagandowo przedstawiając politykę anglo-amerykańskich kapitalistów jako zbieżną z systemem totalitarnym nazistów.⁷⁷⁸

5.4.2. Transformacja ustrojowa w Polsce i włączenie Holokaustu w poczet historii i świadomości historycznej Polaków

„Załamanie się, a potem rozpad imperium sowieckiego oraz upadek ostoji totalitaryzmu marksistowskiego, czyli ZSRR – w istocie zmieniło los Polski i wszystkich narodów, znajdujących się dotąd w orbicie sowieckiego władania. Otworzyło to powrót do Europy demokratycznej, liberalnej i kapitalistycznej, przecinając podział na zniewolony Wschód i wolny Zachód europejski” – uważa Krzemiński.⁷⁷⁹ Niezależnie od tezy Krzemińskiego, przejście do społeczeństwa demokratycznego w Polsce wymagało wielu zmian w kontekście polityki wobec Auschwitz, które wynikały ze zmian w zakresie zapewnienia praw politycznych, które w demokracji nie dotyczą tylko praw wyborczych, ale i praw do wolności słowa i opinii. Oznaczało to kres monopolu państwa na postrzeganie historii, kres cenzury i kres historii urzędowej.

Po upadku ZSRR zaczęła się zmieniać wymowa Auschwitz. Nie znaczy to, że wystawy zmieniły się w zakresie zawartości gablot czy eksponatów, została jedynie wprowadzona redefinicja wystaw w oparciu o ustalenia historyczne, a nie jak miało to miejsce ustalenia komunistów. Poprzez zmiany w zakresie samych danych liczbowych poległych tu ofiar, opartych o aktualne ustalenia historyczne i poprzez podawanie tożsamości etnicznej

⁷⁷⁷ J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op.cit.

⁷⁷⁸ A. Wolff-Powęska, *Zwycięzcy...*, op.cit.

⁷⁷⁹ I. Krzemiński, *Wstęp...*, op.cit., s. 9-10.

zgładzonych – odzyskana została historia Holokaustu w Polsce. Wraz z opisem merytorycznym Birkenau (dawniej Brzezinki) – odzyskano historię całego KL Auschwitz, jako obozu koncentracyjnego i zagłady. Od 1990 do 1994 roku kwestia napisów u podnóża pomnika w Birkenau wciąż dzieliła środowiska naukowe. Puste tablice, które można było wówczas zobaczyć, były świadectwem trwającej redefinicji, która miała zostać oparta o najnowsze dane historyczne. Dziś na każdej w innym języku widnieje napis: „miejsce, w którym hitlerowcy wymordowali około półtora miliona mężczyzn, kobiet i dzieci, głównie Żydów z różnych krajów Europy”⁷⁸⁰. Zmiana ustrojowa wiązała się więc z przyjętą przez nowe elity polityczne nową polityką pamięci w kontekście Holokaustu. Polskie środowiska akademickie i politycy w demokratycznej Polsce opowiadali się za włączeniem historii Holokaustu w poczet historii narodowej.⁷⁸¹ Objawiło się to najpierw w redefinicji Auschwitz czy innych miejsc pamięci związanych z zagładą Żydów oraz we wpisaniu od końca lat 90-tych XX wieku Holokaustu w podstawy programowe kształcenia ogólnego na poziomie szkoły ponadpodstawowej jako obowiązkowego temat nauczania. Dzięki temu Auschwitz wpisuje się głównie w symbolikę obozu Zagłady.

5.4.3. Wspólna wizja przyszłości w Europie za sprawą Auschwitz – tj. kształtowanie polityki pamięci w Polsce w kontekście Holokaustu na wzór polityk państw Europy Zachodniej

Byłe nazistowskie obozy, które zlokalizowane są w znacznej mierze w Polsce, są światowym, ale i polskim dziedzictwem kultury, zawierają w sobie świadectwo o polskiej martyrologii i polskim bohaterstwie. Jednocześnie wiele hitlerowskich obozów zawiera w sobie świadectwo ostatniego stadium nazistowskiej polityki w stosunku do Żydów. Historia ta musiała zostać opowiedziana w demokracji, bo nie ma w niej miejsca na cenzurę. Jednakże miejsca pamięci takie jak Auschwitz długo były związane nie tylko z fałszowaniem historii Holokaustu czy umniejszaniem martyrologii żydowskiej, ale jednakże z kultem Stalina i Lenina. Nie stanowiły więc one o dziedzictwie kulturowym Polski w rozumieniu konstytucji suwerennego kraju. Nie tylko więc po upadku ZSRR odzyskano historię Holokaustu i zerwano przez to z polonizacją Auschwitz, ale i odzyskano polskie dziedzictwo kulturowe i możliwość

⁷⁸⁰ Na podstawie wizyty autorki pracy w Muzeum Auschwitz-Birkenau.

⁷⁸¹ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 169- 174.

wpływu przez Polskę na jego dalsze kształtowanie poprzez np. wpisanie dziedzictwa kulturowego Europy i dziedzictwa kulturowego Żydów w część polskiego dziedzictwa.⁷⁸²

W nowym stuleciu polscy politycy opowiedzieli się za kształtowaniem polityki pamięci w Polsce w kontekście Holokaustu na wzór polityk państw Europy Zachodniej. Upatrywali oni w polskiej racji stanu prowadzenie polityki pamięci w kontekście Holokaustu opartej na podkreślaniu potrzeby budowania wspólnoty europejskiej, dla której Holokaust stanowi podważenie kultury i cywilizacji zachodniej.⁷⁸³ Wyrazem tej polityki jest podpisanie przez Polskę 27 stycznia 2000 tzw. Deklaracji Sztokholmskiej, zobowiązującej do edukacji o Holokauście w Polsce.⁷⁸⁴ Magdalena Nowicka-Franczak zwraca uwagę, że wraz z transformacją ustrojową w Polsce, w pamięć zbiorową Polaków zostały włączone nowe wątki związane z odkłamywaniem historii Holokaustu.⁷⁸⁵ Ostatecznie została też przewartościowana figura świadka Holokaustu, któremu przypisywano wcześniej tylko bierność i niemoc wobec Holokaustu. W 2001 roku prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski przeprosił naród żydowski za mord jedwabieński. Mimo to, środowisko polityczne, media, liderzy opinii i opinia publiczna w Polsce byli w wymowie tej polityki podzieleni⁷⁸⁶. Co więcej, nawet w kwestii kierunku polityki pamięci, choć wydawać by się mogło, że po podpisaniu Deklaracji Sztokholmskiej, polityka ta ma jeden kształt,⁷⁸⁷ spór o dyskurs trwa. Polityka pamięci Polski w kontekście Holokaustu, tak jak apelował o to Władysław Bartoszewski, polityk i historyk, który zapisał się w historii jako walczący o przywrócenie historii KL Auschwitz jako obozu koncentracyjnego i zagłady oraz o ponadnarodowy dialog kulturowy w zakresie różnej symboliki Auschwitz, oparta miała być na faktach. Wydaje się, że tak jest, o czym świadczą cele wyznaczone przez państwo dla muzeum, które ma katalogować i naukowo opracowywać zgromadzone zbiory i edukować o KL Auschwitz jako obozie koncentracyjnym i zagłady.⁷⁸⁸ Jednak politycy nierzadko nadają komentarz do tego dyskursu. Ten nie zawsze jest zgodny z apelem Bartoszewskiego. Według nowej polityki kształtowanej w pierwszym rządzie

⁷⁸² M. Kucia, *The Europeanization of Holocaust Memory and Eastern Europe*, op.cit. s. 97-119.

⁷⁸³ A. Smolar, *O pamięć naszą, waszą i wspólną* [w:] *Pamięć i polityka zagraniczna*, P. Kosiewski (red.), Fundacja Stefana Batorego, Warszawa 2006, s.7-12.

⁷⁸⁴ R. Szucha, P. Trojański, *Jak uczyć o Holokauście. Poradnik metodyczny do nauczania o Holokauście w ramach przedmiotów humanistycznych w zreformowanej szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2012, s. 5-6.

⁷⁸⁵ M. Nowicka-Franczak, *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasza Grossa*, Sedno, Warszawa 2017, s. 20.

⁷⁸⁶ R. Kostro, T. Merta (red.), *Pamięć i odpowiedzialność*, Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa 2005. s.1.

⁷⁸⁷ D. Gawin, *O korzyściach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu* [w:] *Pamięć i odpowiedzialność*, R. Kostro i T. Merta (red.), Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa 2005, s. 2.

⁷⁸⁸ Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

Mazowieckiego prawda historyczna miała się też przyczyniać do dialogu ponad narodami, tymczasem Polska nie jest nierzadko w stanie prowadzić takiego dialogu demokratycznego, niechętnie bowiem przyznaje się do udokumentowanych własnych win i zaniedbań na przestrzeni dziejów. Nie do końca także widoczny jest dyskurs obrachunkowy Polaków w Auschwitz. Inne kraje czynią to w tym miejscu w ramach swoich wystaw, Polska tego nie robi. Mimo to, polityka pamięci Polski w kontekście Holokaustu od 1989 roku sprzyja i historii krytycznej i demokratyzacji tego miejsca i ponadnarodowemu dialogowi kulturowemu. Wyrazem tego jest wymowa i wystaw narodowych i wystawy głównej oraz utworzenie w 2005 roku przez polski rząd w miejscu dawnej komórki edukacyjnej Auschwitz – Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście (MCEAH), które na mocy decyzji rządu ma w takim duchu nie tylko kształcić zwiedzających, ale i nauczycieli i liderów pozaszkolnej edukacji.⁷⁸⁹

⁷⁸⁹ Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, Etap II 2002-2006...., op.cit.

6.

**Formacja władzy nad pamięcią o Holokauście w
USA**

6.1. Pole relacji władzy

6.1.1. Wpisanie pamięci o Holokauście w amerykańską kulturę i politykę na szczeblu federalnym

Od 1993 w National Mall w Waszyngtonie, stolicy USA przybyło kolejne muzeum związane z amerykańską demokracją – Amerykańskie Narodowe Muzeum Holokaustu (ang. *United States Holocaust Memorial Museum*). Waszyngtoński Mall to miejsce poświęcone amerykańskiej historii i demokracji. To tutaj znajduje się pomnik Waszyngtona (ang. *Washington Monument*), pomnik Jeffersona (ang. *Jefferson Memorial*), pomnik Lincolna (ang. *Lincoln Memorial*) oraz Narodowe Archiwum (ang. *National Archives Museum*) i Narodowe Muzeum Historii Amerykańskiej (ang. *Natioanl Musuem of American History*), czy też inne narodowe miejsca pamięci i ośrodki kultury amerykańskiej, jak na przykład Narodowe Muzeum Historii Lotnictwa i Eksploracji Kosmosu (ang. *National Air and Space Museum*). Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie – The United States Holoccaust Memorial Musuem (USHMM), jak uważa Harold Kaplan, zostało wzniesione pod częściowym patronatem rządu amerykańskiego w znaczeniu pomnika pamięci jaki stanowi pomnik Jeffersona,⁷⁹⁰ wiążącym się z mitami początku Ameryki⁷⁹¹ jako kraju wolności i tolerancji. Tym samym, USA było pierwszym w świecie przykładem kraju, którego obywatele, choć nie mieli szczególnych odniesień do Holokaustu, nie byli świadkami ani ofiarami Holokaustu, włączył pamięć o Holokauście do polityki i do kultury amerykańskiej na szczeblu federalnym. Podczas otwarcia Amerykańskiego Narodowego Muzeum Holokaustu Elie Wiesel, ikona walki o upamiętnienie Holokaustu w amerykańskiej przestrzeni publicznej, zwrócił się do władz amerykańskich tymi słowami: „To imponujące muzeum nie mogłoby powstać bez Waszego zrozumienia i hojności, bo z wyjątkiem Izraela, nasz kraj jest jedynym, który uznał za stosowne zachować pamięć o Holokauście i uczynił to narodowym imperatywem”⁷⁹². Podkreślił on tym samym, że bez upolitycznienia tematu nigdy nie nadano by pamięci o Holokauście w USA rangi federalnej.

⁷⁹⁰ H. Kaplan, *Conscience and memory. Mediations in a Museum of the Holocaust*, University of Chicago Press, Chicago, Londyn 1994, s.x.

⁷⁹¹ J. E. Young, *The Texture of memory*, op.cit. s.12.

⁷⁹² “This impressive museum could not have been built without your understanding and generosity, for with the exception of Israel, our country is the only one who has seen fit to preserve the memory of the Holocaust and made it a national imperative to do so.” (*Remarks by Nobel Prize Laureate Elie Wiesel at The Dedication Of The United States Memorial Holocaust Museum*, Washington, April 22, 1993, dokument udostępniony elektronicznie w 2001 roku przez Jeffrey’a Cartera, wówczas pełniącego funkcję dyrektora archiwum w waszyngtońskim ośrodku.)

By powstać w USA, ośrodek ten, nazwany w dosłownym tłumaczeniu z języka z angielskiego żywym pomnikiem pamięci o Holokauście (ang. *living memorial*),⁷⁹³ musiał nieść z sobą uniwersalny przekaz, zrozumiały dla Amerykanów, czyli taki, z którym społeczeństwo amerykańskie mogłoby się identyfikować. Tymczasem Amerykanie nie byli w większości zapoznani z horrorem Holokaustu. Uznanie Holokaustu za przykład ludobójstwa w świetle prawa międzynarodowego już po wyroku w Norymberdze nie poskutkowało bowiem natychmiastowym wzrostem zainteresowania wśród historyków ani też podjęciem wzmożonych badań w tym zakresie.⁷⁹⁴ Choć amerykańskie media publikowały zdjęcia z obozów koncentracyjnych i procesów norymberskich, zwrócono w nich uwagę na okrucieństwo zbrodni nazistów, nie na Zagładę Żydów z powodów rasistowskich.⁷⁹⁵ Termin i znajomość zagadnień związanych z ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej przez nazistowskie Niemcy nie mógł być więc znany w społeczeństwie amerykańskim.⁷⁹⁶ Zmienił to medialny proces Adolfa Eichmanna z 1961 roku. To wówczas uświadomiono społeczeństwo amerykańskie, że ostrze nazistowskiej polityki wymierzone było głównie w społeczność żydowską.

Kiedy 1 listopada 1978 roku Prezydent Jimmy Carter powiadomił o zamiarze powołania Komisji Prezydenckiej ds. Holokaustu, zasygnalizował tym samym, że świadomość Holokaustu i jego konsekwencji powinna przysporzyć wartościowej lekcji dla Amerykanów, dotyczącej tego jak odnosić się do innych społeczności, ale i siebie samych, wartej włączenia w kanony amerykańskiej identyfikacji zbiorowej. Powołanie komisji dało podwaliny instytucjonalizacji upamiętnienia Holokaustu w USA.⁷⁹⁷ Na fali polityki żalu⁷⁹⁸ pomnik ofiar Holokaustu wydawał się uzasadniony, jednak Komisja powołana przez prezydenta Cartera, musiała liczyć się z kontr-dyskursem lub unieważnieniem swojej rekomendacji wzniesienia muzeum Holokaustu w otoczeniu pomników związanych z amerykańską demokracją, jeśli zabrakłoby w niej uzasadnienia, dlaczego Amerykanie powinni upamiętniać Holokaust w formie narodowej instytucji. Muzeum Holokaustu w stolicy kraju od samego początku jego budowy budziło sprzeciw Amerykanów, wyrażany w listach do federalnych władz.⁷⁹⁹ Żeby

⁷⁹³ *Report to the President...*, op.cit.

⁷⁹⁴ B. Rudawski, *Czym jest Zagłada dla historyka?* „Ethics in Progress”, 2014, nr 5 (2), s. 308.

⁷⁹⁵ T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., s. 12.

⁷⁹⁶ Tamże, s. 13.

⁷⁹⁷ J. Weinberg, R. Elieli, *The Holocaust Museum in Washington*, Rizzoli Electa, New York 1995, s. 20.

⁷⁹⁸ Termin zastosował m.in. A. Sodaro w cytowanej publikacji.

⁷⁹⁹ *Letter to President Ronald Regan, May 6, 1983, by James and June Beckwith*, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-014.

Letter to President Ronald Regan, June 3, 1983, by Kristi Ruggiano, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-014.

więc uzasadnić budowę Narodowego Muzeum Holokaustu, musiało ono posłużyć agencji politycznej – miało stanowić lekcję o wartościach demokracji liberalnej.⁸⁰⁰

6.1.2. Początki dyskursu o zbrodniach nazistów w USA

Przez pierwsze dekady po zwycięstwie nad nazistowską Rzeszą w USA przyjęła się narracja o II wojnie światowej jako wynik triumfu amerykańskiej moralności. Okrucieństwo i bezwzględność II wojny światowej w cywilizowanym świecie doprowadziło do woli ukarania winnych, czego wyrazem były procesy sądowe przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze⁸⁰¹, do których doszło za sprawą m.in. USA. To wówczas pojawił się dyskurs o łamaniu praw człowieka przez państwo. Jednak wykroczenia przeciw prawom człowieka nie były penalizowane. To po wyroku trybunału dotyczącego zbrodni przeciw ludzkości zaczęto powoli zmieniać prawodawstwo w zakresie ochrony praw człowieka, tworząc instytucje w tym zakresie.⁸⁰² 9 grudnia 1948 roku uchwalono przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. Oznaczało to także nowy punkt wyjścia do badań nad problematyką ludobójstwa – w tym Holokaustu.⁸⁰³ Fundatorem dyskursu był Franklin Delano Roosevelt, który zaprezentował opinii publicznej konflikt zbrojny między ludźmi w latach 1939-45 jako wojnę o ideały: wolność słowa, wolność od strachu, niedostatku i wyznania⁸⁰⁴. Była to jednocześnie ekspresja tego czym są USA i amerykańskie instytucje – innymi słowy wyrażenie tego, co wyróżnia amerykańską demokrację liberalną. Dyskurs ten ukonstytuował się w ramach rozwoju doktryn politycznych i prawnych w kierunku liberalizmu, hołdującemu wolności i równości między ludźmi na płaszczyźnie moralnej i politycznej oraz respektowanie zasad tolerancji.⁸⁰⁵ Ameryka stała się inspiracją utożsamianą z krainą, w której

⁸⁰⁰ *Report to the President. President's Commission on the Holocaust*, September 1979, The USHMM Institutional Archives, Accession no. 2001.165.

Reply to Kristi Ruggiano from a member of the Holocaust Memorial Council – Micah H. Naftalin, September 15, 1983, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-014.

⁸⁰¹ B. Rudawski, *Czym jest Zagłada dla historyka?...*, op.cit., s. 305-317.

⁸⁰² *The Charter of the United Nations and Statute of The International Court of Justice*, San Francisco 1945.;

The Universal Declaration of Human Rights (UDHR), Paris, December 10, 1948.

⁸⁰³ L. M. Nijakowski, *Pojęcie ludobójstwa: definicje, propaganda i walki symboliczne...*, op.cit., s. 30.

⁸⁰⁴ A. Krawiec, *The Holocaust as Europe's shameful legacy, the lesson of which serves a Europe of values*, "XIII International Interdisciplinary Conference "Europe of Homelands - Europe of values", Bydgoszcz 2022.

⁸⁰⁵ *The Declaration of the Rights of Man and Citizen of 1789*;

Warszawa 1998,

https://www.ce.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2018/10/3.-prawa-czlowieka-wiktor-osiatynski_wprowadzeniedopojeciaprawczlowieka.pdf (12.12.2022).

może się zacząć nowa, lepsza historia, lepsze prawo.⁸⁰⁶ Dyskurs został zinstytucjonalizowany w ramach Deklaracji Niepodległości USA.⁸⁰⁷ Nie oznacza to, że katalog praw wolnościowych w nowym państwie obejmował od początku wszystkie grupy, gdyż rozwijająca się historycznie indoktrynacja o wyższości rozumu nad innymi ludzkimi kompetencjami miała też ciemne strony i doprowadziła do przekonania, że kultura europejska ma naturalną przewagę nad kulturami w innych częściach świata.⁸⁰⁸ Mimo to, to co ujawnił proces Eichmanna, nijak się miało do zbrodniczych działań okresu kolonizacji jako konsekwencji praktyk dyskursywnych wyodrębniających termin ras niższych. W 1961 roku w Jerozolimie pojedynczy reprezentant nazistowskiego planu ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej zmuszony był do skonfrontowania się z zarzutami o zagładzie rasy uznanej za przywódców jego narodu w okresie wojny za niższą.⁸⁰⁹ O procesie dowiedziało się blisko 90% Amerykanów.⁸¹⁰ Do czasu medialnego procesu nie istniała w USA społeczna świadomość horroru Holocaustu. Jedyną powszechnie dostępną publikacją o tym wydarzeniu była wersja pamiętników Anny Frank, która niemal nie zawierała krwawych scen.⁸¹¹ Proces Eichmanna stwarzał okazję do pierwszej publicznej debaty o rasistowskich zbrodniach nazistowskich Niemiec. Niemcy (Zachodnie) jawiły się wówczas jako sojusznicy USA w walce z komunizmem, więc wszelkie próby opowieści o Niemcach jako największych zbrodniarzach XX wieku nie mogły mieć miejsca w hemisferze zachodniej. Środowiska naukowe, by się móc się odnieść do tak wybrzmiałej już w pełni formacji dyskursywnej sięgnęły do tragedii greckiej. Zanurzenie zachodnich obywateli w dramacie Holocaustu zapewniło jej katharsis, moralne oczyszczenie oraz przebaczenie sprawcom.⁸¹² Wymowa tej narracji zamykała się w stwierdzeniu, że zło jest w nas wszystkich i w każdym społeczeństwie. Niosła ona przesłanie, że jeśli w nas samych jest zdolność do bycia ofiarami, a także sprawcami, wówczas nie ma mowy o legitymizacji dystansowania się od cierpienia ofiar lub odpowiedzialności sprawców.⁸¹³ Takiej wymowy zbrodni nie mogły zignorować federalne władze amerykańskie. Dyskurs środowisk intelektualnych wskazywał na

K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, Ars boni et aequi, Poznań 2004.

⁸⁰⁶ T. Bender, *Wyjątkowo jacy?...*, op.cit., s. 255.

⁸⁰⁷ *The Declaration of Independence*, July 4, 1776.

⁸⁰⁸ W. Osiatyński, *Wprowadzenie do praw człowieka*, op.cit.

⁸⁰⁹ J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op.cit.

⁸¹⁰ E. Linenthal, *Preserving...*, op.cit., s.12.

⁸¹¹ Tamże, s.8.

P. Cowan, H. Mailes, 2017, *Undersstanding and Teaching Holocaust Education...*, op.cit., s. 20-21.

⁸¹² J. C. Alexander, *Culture trauma, morality and solidarity: The social construction of 'Holocaust'...*, op.cit.

J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op.cit., s. 37.

⁸¹³ Tamże, s. 32.

rolę społeczeństwa obywatelskiego w przeciwdziałaniu przemocy oraz rolę polityków w zaangażowaniu przeciwko zbrodniom ludobójstwa współczesnego świata, ukazując zarówno momenty porażek, jak i glorii w amerykańskiej demokracji, celem jej wzmocnienia. Znalazło to wyraz w raporcie, skierowanym do prezydenta USA: „Analizując historię Ameryki, możemy studiować zarówno nasze triumfy, jak i porażki, aby pokonać radykalne zło i wzmocnić naszą demokrację.”⁸¹⁴ Przekreślało to jednocześnie przyjętą w USA narrację o II wojnie światowej, jako triumfu amerykańskiej moralności. Amerykanie mieli od tej pory rozliczyć się ze swoich zaniedbań, które przyczyniły się do barbarzyńskiej zbrodni w cywilizowanym świecie.

Przywołane wydarzenia odbywały się w czasie, kiedy w Europie były obozy nazistowskie ukształtowały się już jako muzea-miejsca pamięci i prowadziły dyskurs według zapotrzebowania tamtejszych władz państwowych, które to musiały odnieść się do przeszłości II wojny światowej – przemilczeć pewne jej aspekty czy uwypuklić inne. Niemcy na przykład upamiętniały walczących z reżimem hitlerowskim.⁸¹⁵ W Polsce narracja dotyczyła polskiego cierpienia i taka narracja obowiązywała aż do 1989 roku. Jedynie wśród Żydów już w 1945 roku pojawiła się propozycja powstania Jad Waszem, instytutu w Izraelu poświęconemu żydowskiemu ofiarom Holocaustu o jeszcze nieostrych ramach upamiętnienia. Ośrodek żydowski powstał w 1953 roku. To w nim, jako pierwszym zaczęto badać Holocaust. W 1993 roku pamięć o Holokauście za sprawą Amerykańskiego Narodowego Muzeum Holocaustu, które otwarto w Mall, miała stać się częścią pamięci zbiorowej Amerykanów już na zawsze, choć Holocaust wcześniej nie był związany z pamięcią zbiorową społeczeństwa amerykańskiego. Jako pierwszy Halbwachs zdefiniował pamięć zbiorową jako „niepersonalne pamiętanie w interesie grupy” dla kształtowania tożsamości przyszłych pokoleń.⁸¹⁶ Tymczasem Amerykanie nie odziedziczyli traumy Zagłady w przekazie międzypokoleniowym i nie byli zobligowani do podtrzymywania tej pamięci dla kształtowania tożsamości dalszych pokoleń. Amerykanie zostali więc wyedukowani o potrzebie upamiętnienia Holocaustu, tj. o interesie w tym narodu amerykańskiego. Było nim, wspomniane pogłębianie procesów demokratycznych, celem niedopuszczenia do powtórki z historii.⁸¹⁷ Tym samym, okres w dziejach

⁸¹⁴ “As we analyze the American record, we can study our triumphs as well as our failures so as to defeat radical evil and strengthen our democracy.”

Report to the President..., op.cit.

⁸¹⁵ A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity...*, op.cit., s. 33.

⁸¹⁶ M. Halbwachs, *On Collective Memory*, op.cit., s.51-54.

⁸¹⁷ *Report to the President...*, op.cit.

dwudziestowiecznej Europy dotyczący tego, co przydarzyło się Żydom w czasie istnienia III Rzeszy wprowadzono do amerykańskiego szkolnictwa.⁸¹⁸

6.1.3. Pojawienie się pierwszych formacji dyskursywnych o Holokauście w USA jako wynik relacji różnych ośrodków władzy upoważnionej do dyskursu

Powojenny czas w USA upłynął, co zostało już omówione, w tzw. ciszy na temat Holokaustu, a opowieści ocalałych Żydów były ignorowane w przestrzeni publicznej.⁸¹⁹ Wynikało to z niezrozumienia narracji pamięciowych ocalałych Żydów przez Amerykanów, którzy nie byli świadkami Holokaustu ani w większości krewnymi ocalałych. Uznanie Holokaustu za przykład ludobójstwa w świetle prawa międzynarodowego nie poskutkowało, jak już wspomniano, natychmiastowym wzrostem zainteresowania tematem.⁸²⁰ Dyskurs na temat wyjątkowości zbrodni ludobójstwa na Żydach nie istniał więc długo w przestrzeni publicznej. Nikt też o to długo nie zabiegał. Od czasu wojny sześciodniowej z 1967 roku organizacje żydowskie w USA uczyniły jednak Holokaust jednym z kluczowych przedmiotów swojego dyskursu. Przykładem są tu działania żydowskiej Ligi Przeciwko Zniesławieniu (ang. *Anit-Defamation League*)⁸²¹, założonej pod patronatem B'nai B'irth w 1913 roku, która zajmowała się ochroną praw Żydów i zwalczaniem antysemityzmu, ale też szeroką ochroną praw obywatelskich. Z czasem zaczęła ona badać zjawisko samego Holokaustu.⁸²² To właśnie dyskurs takich organizacji pozarządowych, a nie straumatyzowanych ocalałych żydowskich lokował się w na początku przestrzeni publicznej. Nie bez znaczenia było to, że wspomniana organizacja miała swoją siedzibę w stolicy świata biznesu i centrum światowej oraz amerykańskiej kultury – w Nowym Yorku w USA. Do Nowego Yorku przybył ocalały z Holokaustu Elie Wiesel. To on jako pierwszy żydowski ocalały zaczął kształtować dyskurs medialny. Jego głos był ważny w amerykańskiej przestrzeni publicznej, bo jego wspomnienia zostały upublicznione w Europie. We Francji wydał on książkę pt. „La Nuit” (1958), która została przetłumaczona na język angielski w 1960 roku i wydana przez wydawnictwo Hill and Wang w USA.⁸²³ Wiesel często wypowiadał się w amerykańskich mediach.⁸²⁴ W ramach jego

⁸¹⁸ *Education Division Goals for June 2000 - June 2001*, The United States Holocaust Memorial Museum, Institutional Archives, Accession No. 2005.130.

⁸¹⁹ T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., s. 13.

⁸²⁰ B. Rudawski, *Czym jest Zagłada dla historyka?...*, op.cit., s. 305-317.

⁸²¹ Ang. Anit-Defamation League of B'nai B'irth.

⁸²² T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., s. 14-15.

⁸²³ E. Wiesel, *Night*, tłum. S. Rodway, Hill & Wang, New York 1960.

⁸²⁴ T. Majewski, A. Ziedler-Janiszewska, *Pamięć Shoah Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, Oficyna, Łódź 2009;

dyskursu pamięciowego w USA, pojawiały się w przestrzeni publicznej pojęcia dotyczące obozów zagłady i antysemityzmu w skrajnej jego postaci, ale nie miały one umocowań instytucjonalnych, bo były one wciąż oparte o wspomnienia. Media amerykańskie upubliczniły wkrótce, tj. w latach 60-tych XX wieku, wspomniany proces Eichmanna z Jerozolimy. Proces instytucjonalizował już formację dyskursywną wyodrębniającą Holocaust na tle innych ludobójstw. Wzmacniał tym samym głos ocalałych, w tym m.in. Wiesela. Tematem zainteresowała się nauka oraz popularna kultura amerykańska. Ta ostatnia uczyniła z Holocaustu zagadnienie łatwiej dostępne i bardziej zrozumiałe dla każdego Amerykanina⁸²⁵. W 1978 roku popularna amerykańska stacja telewizyjna NBC wyemitowała serial dotyczący Holocaustu, zatytułowany „Holocaust”, opowiadający historię rodzin żydowskich w obliczu wojny, ale z perypetiami miłosnymi i prozaicznymi problemami życia.⁸²⁶ Elie Wiesel nazwał jednak serial „nieprawdziwym, obraźliwym i tanim”.⁸²⁷ Choć serialowi zarzuca się że, z Holocaustu uczynił „Holokaustowy kicz”, o niskiej wartości artystycznej i strywalizowany,⁸²⁸ Amerykanie dzięki niemu zostali uświadomieni z tym, co przydarzyło się Żydom w czasie wojny. Reasumując, na przełomie lat 60-tych i 70-tych XX wieku w USA Holocaust stał się więc wydarzeniem medialnym, dlatego dyskutowanym w sferze publicznej.

Mediatyzacja tematu Holocaustu i jego popularyzacja wymusiła komentarz władz federalnych w rozumieniu Foucaulta. Ówczesny prezydent USA, Jimmy Carter, przyznał, że oglądał serial „Holocaust” nadawany przez NBC.⁸²⁹ W tym samym roku powołał Komisję ds. Holocaustu (ang. *President's Commission on the Holocaust*).⁸³⁰ Miała ona za cel wskazać strategię tego, jak upamiętnić to wydarzenie w USA, by każdy Amerykanin mógł czerpać z niego lekcję. To właśnie najpopularniejszego w USA ocalałego z Holocaustu, Elie Wiesela prezydent wyznaczył na przewodniczącego tejże komisji.⁸³¹ Elie Wiesel jako przewodniczący Prezydenckiej Komisji ds. Holocaustu przede wszystkim zabiegał o uczczenie pamięci o Holokaucie w kalendarzu amerykańskich rocznic. Osiągnął on swój cel, bowiem 24 kwietnia 1979 roku członkowie wspomnianej komisji wzięli udział w pierwszym nabożeństwie Pamięci

T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., s. 13, 26-27.

⁸²⁵ Tamże, s. 68.

⁸²⁶ Tamże, s. 18.

⁸²⁷ E. Wiesel, *Trivializing the Holocaust: Semi-Fact and Semi-Fiction*, „The New York Times”, April 16, 1978.

⁸²⁸ J. Strzałka, *Filmowe zwierciadła Holocaustu*, „Tygodnik Powszechny”, nr 13 (2803), 30 marca 2003.

E. Wiesel, *Trivializing the Holocaust...*, op.cit.

⁸²⁹ M. Polgar, *Holocaust and human right education: good choices and sociological perspectives*, United Kingdom, North America, Japan, India, Malaysia, China, 2008, s. 17.

⁸³⁰ Tamże.

⁸³¹ T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., s. 117.

Ofiar Holokaustu w USA (ang. *Days of Remembrance of the Victims of the Holocaust*), która odbyła się na Kapitolu, co po raz pierwszy umiejscawiało Holokaust w centrum amerykańskiej polityki pamięci.⁸³² Był to ważny etap w upamiętnianiu Holokaustu w amerykańskiej przestrzeni publicznej, który przyczynił się do powstania w USA Narodowego Muzeum Holokaustu.⁸³³

W 1979 roku komisja prezydencka, składająca się z ludzi kultury, nauki i ocalałych pod przewodnictwem Wiesela, w „Raporcie dla Prezydenta” (ang. *Report to the President*) zarekomendowała wzniesienie w USA narodowego pomnika dotyczącego Holokaustu, tak, jak wskazywał Kaplan⁸³⁴, na miarę pomnika Jeffersona. Miał on być jednak nie tylko pomnikiem upamiętniającym ofiary Holokaustu, ale instytucją na szczeblu federalnym, kreślącą wraz z władzami federalnymi politykę międzynarodową i jednocześnie jednostką edukacyjną o historii Holokaustu.⁸³⁵ To od tej pory w kontekście określania nowego ośrodka upamiętniającego ofiary żydowskie, przyjęło się sformułowanie żywego pomnika (ang. *living memorial*). Miał on stanąć w stolicy kraju i nie tylko upamiętniać ofiary Holokaustu, ale i wyedukować o historii Holokaustu obywateli amerykańskich.⁸³⁶ Te rekomendacje komisji zostały wprowadzone w życie decyzją Kongresu. Powołał on Radę ds. Pamięci o Holokauście (ang. *Holocaust Memorial Council*), która miała za cel wznieść taki ośrodek, a więc także nadzorować opracowanie historyczne i planistyczne wystaw nowego muzeum-miejsca pamięci w USA oraz opracować program edukacyjny i wdrożyć go w szkolnictwo amerykańskie.⁸³⁷

6.1.4. Dyskurs o Holokauście w USA przed instytucjonalizacją – upraszczanie terminów i walka o nie

Polityzacja tematu Holokaustu wiązała się w USA od samego początku z wyborem przez polityków gremiów kształtujących amerykańską pamięć⁸³⁸ o Holokauście, kiedy jeszcze sam termin się nie utrwalił w nauce i kulturze amerykańskiej. Wybór Elie Wiesela przez Cartera na przewodniczącego tych organów wskazał, jaki ten kształt będzie. Wiesel był bowiem

⁸³² E. Linenthal, *Preserving memory....*, op.cit., s. 14.

T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education....*, op.cit., s. 117.

⁸³³ A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity: Memorial Museums and the Politics of Past Violence*, New Brunswick, Camden, and Newark, New Jersey, and London 2018, s. 42.

⁸³⁴ H. Kaplan, *Conscience and memory....*, op.cit.

⁸³⁵ *Report to the President....*, op.cit.

⁸³⁶ Tamże.

⁸³⁷ *An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council*, Public Law 96-388.

⁸³⁸ W rozumieniu pamięci zbiorowej za Halbwachsem

orędownikiem unikalności Holokaustu.⁸³⁹ Celem Jimmy'ego Cartera, prezydenta USA, nie mogło być jednak zbudowanie w USA kolejnego Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu, w ramach którego ośrodką definicja Holokaustu jest definicją zamkniętą na inne grupy ofiar nazistów.⁸⁴⁰ Od tego czasu zaczęła się walka o znaczenie Holokaustu i miejsce Holokaustu w amerykańskim życiu. „Prezydent Carter zszokował Wiesela, gdy ten mówił o 11 milionach ofiar Holokaustu: 6 milionach żydowskich ofiar i 5 milionach nieżydowskich” – twierdzi Fallace.⁸⁴¹ Wiesel skonfrontował się z Carterem, tłumacząc, że Holokaust dotyczył 6 milionów Żydów, którzy zostali zgładzeni jako jedyni tylko z powodów rasy, oraz, że o ile inne narody też były skazane przez nazistów na wyniszczenie, powody ich mordowania były różne.⁸⁴² Kwestia upamiętnienia ofiar Holokaustu w przyszłym muzeum stała się powodem licznych wystąpień, tym razem środowisk reprezentujących interesy narodowości, których ludność poniosła śmierć z rąk nazistów, w tym m.in. Polski. Szczególnie aktywni byli członkowie Kongresu Polonii Amerykańskiej (ang. *The Polish American Congress*), ogólnokrajowej federacji, będącej przedstawicielem politycznym Amerykanów polskiego pochodzenia,⁸⁴³ którzy wyrażali sprzeciw dotyczący braku informacji o 3 milionach Polaków, nieżydowskiego pochodzenia w upamiętnieniu ofiar w przyszłym muzeum Holokaustu, zaproponowanemu przez Komisję Cartera (ang. *President's Commission*).⁸⁴⁴ Rekomendacje członków prezydenckiej komisji, którym przewodził Wiesel, szły jeszcze dalej. Dotyczyły bowiem budowy, nie pomnika, ale muzeum, które miało stać się federalną instytucją.⁸⁴⁵ W USA wiązało się to z instytucjonalizacją pamięci o Holokauście, czego następnym krokiem było powołanie Rady do spraw Pamięci o Zagładzie (ang. *Holocaust Memorial Council*), skupiającej przedstawicieli nauki, życia społeczno-politycznego i gospodarczego, która miała powołać do życia instytucję.⁸⁴⁶ Umieszczenie tej instytucji wśród tzw. pomników glorii⁸⁴⁷ w USA, w National Mall, pokazywało, że wymowa ośrodka jednak nie będzie dotyczyła tylko społeczności żydowskiej, ale gloryfikacji amerykańskiej demokracji liberalnej, opartej na

⁸³⁹ E. Wiesel, *Commemorative address, Day of Remembrance, Memory of the Gypsy Victims of Nazi Genocide*, September 1986, Washington, DC.

⁸⁴⁰ P. Trojański, *Edukacja o Holokauście w kontekście edukacji na rzecz przeciwdziałania zbrodniom przeciwko ludzkości wieku...*, op.cit., s. 255.

⁸⁴¹ T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., s. 118.

⁸⁴² Tamże.

E. Wiesel, *Commemorative address...*, op.cit.

⁸⁴³ E. Linenthal, *Preserving...*, op.cit., s. 39.

⁸⁴⁴ Tamże, s. 40.

⁸⁴⁵ *Report to the President...*, op.cit.

⁸⁴⁶ *An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council*, Public Law 96-388, 1980.

⁸⁴⁷ Określenia używa J. E. Young, *The Texture of memory*, op.cit., s. 12.

wolności, tolerancji i pluralizmie. To w związku m.in. z lokalizacją ośrodka, nadającą mu rangę, wiele grup i krajów, w tym Polska, zaczęło zabiegać o potwierdzenie ich ofiary przez tworzone muzeum.⁸⁴⁸ Miał on też reprezentować publiczne stwierdzenie, jaka była przeszłość II wojny światowej. Inkluzja polskich ofiar dla Wiesela oznaczała jednak zawłaszczenie Holokaustu. Amerykanie, kiedy dowiedzieli się o planach budowy Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, także zaczęli oponować, czego wyrazem były listy do prasy i kolejnego po Carterze prezydenta USA – Ronalda Regana. Podnoszono w nich argumenty, które wyrażały niezrozumienie przez zwykłych obywateli powodu upamiętnienia Holokaustu w National Mall: „Jako podatnicy sprzeciwiamy się budowie miejsca pamięci poświęconemu Holokaustowi w National Mall (...). Będzie upamiętniał europejską historię, nie amerykańską” – pisano.⁸⁴⁹ W innym liście podnoszono, że „The Mall powinno służyć przeszłości Stanów Zjednoczonych i jej bohaterom”⁸⁵⁰. Na listy odpowiadali członkowie Rady ds. Pamięci (ang. *Holocaust Memorial Council*), która to instytucja już od tego czasu mogła spełniać powierzoną jej i ukonstytuowaną misję edukacyjną, edukując nieustannie, że muzeum ma stanowić lekcję, żeby nigdy już wartości demokratyczne nie zostały zagrożone, a przez to, żeby historia Holokaustu już się nie powtórzyła.⁸⁵¹ Edukacja ta miała też wkrótce trafić do szkół amerykańskich, a Rada ds. Pamięci miała stworzyć program edukacyjny⁸⁵². Dzięki tak potraktowanemu tematowi, dyskurs o Holokauście w USA stał się polityczny, a nie tylko kulturowy i nie wyrażał tylko polityki żalu. Muzeum zostało federalną instytucją, na federalnej ziemi⁸⁵³, dlatego, że społeczność żydowska stała się modelową społecznością, której historia pokazywała, jak pozbawiano ją całkowicie praw człowieka i obywatela, co stanowiło preludium do ich całkowitej anihilacji.

6. 2. Upoważnienie do działania i dyskursu muzeum

6.2.1. Projekt instytucji

⁸⁴⁸ A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity...*, op.cit., s. 39.

⁸⁴⁹ *Letter to President Ronald Regan, May 6, 1983, by James and June Beckwith*, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-014.

⁸⁵⁰ *Letter to President Ronald Regan, June 3, 1983, by Kristi Ruggiano*, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-014.

⁸⁵¹ *Reply to Kristi Ruggiano from a member of the Holocaust Memorial Council – Micah H. Naftalin*, September 15, 1983, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-014.

⁸⁵² *Report on The Status Of Holocaust Education in The United States and Resources Available To The Elementary And Secondary School Teacher*, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 2001.165.

⁸⁵³ W znaczeniu federalne, a nie prywatne.

Miejsce pamięci o Holokauście, które stworzono w stolicy USA, jest muzeum-miejsmem pamięci, jednakże nie podlega ono tak jak w Polsce jurysdykcji Ministra Kultury. System kulturalny USA zdecydowanie różni się bowiem od polskiego, ale i nawet od europejskiego modelu, a rząd nie odgrywa w nim bezpośredniej roli. System ten tworzą prywatni przedsiębiorcy, agencje publiczne, instytucje pożytku publicznego i filantropi. Jest on znakomitym przykładem społeczeństwa obywatelskiego kultury,⁸⁵⁴ które działa bez wytycznych ministerstwa kultury, które zresztą nie istnieje w USA. Mimo to, rząd centralny jest stale obecny w kulturze amerykańskiej. Zarządzanie kulturą przez rząd nie polega na zarządzaniu publicznym budżetem kulturalnym, ale kierowaniu mechanizmami, niebezpośrednimi subwencjami, regulacjami prawnymi, by kulturę promować. Promuje on zatem kulturę bez Ministerstwa Kultury. Za każdym razem, kiedy środki prywatne czy lokalne okażą się niewystarczające, a problemy kultury zbyt skomplikowane na arenę wkracza rząd federalny – jest to niepisana zasada, która wielokrotnie znajdowała wyraz w realnym życiu publicznym i kulturalnym Stanów Zjednoczonych⁸⁵⁵. Ponadto, kolejny rząd formuje priorytety polityczne dla zjawisk kulturalnych. Najbardziej widocznym rezultatem priorytetyzacji kultury w polityce publicznej i jednocześnie interwencjonalizmu państwa w kulturę było utworzenie przez rząd federalny National Foundation on the Arts and Humanities – agencji federalnej zajmującej się rozdziałem dotacji federalnych na kulturę. Fundacja ta dzieli się na dwie instytucje – National Endowment for the Arts i National Endowment for the Humanities. Fundacja ta podlega prezydentowi, który też wybiera jego kierownictwo. Prezydenci są także przewodniczącymi ciał konsultacyjnych tych instytucji.⁸⁵⁶ Za czasów prezydentury Georga Busha Seniora National Endowment for the Arts (NEA) stała się polem walk w skali kraju. Walka toczyła się o bezpośrednie subwencje rządu federalnego, co kłóciło się z wizją amerykańskiego systemu kulturalnego jako zdecentralizowanego i pluralistycznego.⁸⁵⁷

Porównując muzea w Polsce, które podlegają jurysdykcji państwowej z działaniem muzeów w USA, w Stanach Zjednoczonych nie ma Ministerstwa Kultury, które miałyby chronić amerykańskie dziedzictwo kulturowe, gdyż dziedzictwem kulturowym USA jest wolność działania organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego, które samo troszczy się o promocję dziedzictwa kulturowego. Tym samym wytyczne, jak ma

⁸⁵⁴ F. Martel, *Polityka kulturalna Stanów Zjednoczonych*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2008.

⁸⁵⁵ T. Gerlach, *Uwagi o polityce kulturalnej USA*, Instytut Kultury, Warszawa 1982, s. 5.

⁸⁵⁶ Tamże, s. 5-11.

⁸⁵⁷ F. Martel, *Polityka kulturalna Stanów Zjednoczonych...*, op.cit., s. 481-490.

funkcjonować waszyngtoński ośrodek poświęcony pamięci ofiar Holokaustu, nie zostały wytyczone przez rząd amerykański. Zakres działania i sposób funkcjonowania Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie został wytyczony oddolnie przez Komisję ds. Holokaustu, powołaną przez Jimmy'ego Cartera, składającą się z ludzi kultury i nauki. W teorii, muzeum w Waszyngtonie, jak każda inna jednostka kultury w USA jest więc niezależna od rządu, tymczasem w praktyce jest inaczej, bo to wytyczne elity upolityczniły ośrodek, rekomendując, że ma on być instytucją federalną, współtworzącą politykę amerykańską w zakresie przeciwdziałania ludobójstwom na świecie. Komisja jednocześnie za upamiętnienie Holokaustu na szczeblu federalnym, uczyniła odpowiedzialnym rząd amerykański. Upamiętnienie tego wydarzenia, uznano za fundament amerykańskiej polityki krajowej i międzynarodowej, której celem miało być od tej pory niedopuszczenie do ponownego Holokaustu.⁸⁵⁸ Decyzją Kongresu zalegalizowano takie rozwiązanie. Ośrodek kultury, a w rzeczywistości ośrodek nowej polityki powstał na mocy ustawy powołującej Radę do spraw Pamięci o Zagładzie – Holocaust Memorial Council.⁸⁵⁹

Rada, by wdrożyć polityczne zalecenia w życie, a więc stworzyć instytucję działała przez szereg powoływanych przez nią komisji projektowych. W ramach komisji pracowali filmowcy i scenarzyści Hollywoodzcy tuż obok z zespołem zmieniających się konsultantów merytorycznych, odpowiedzialnych za przygotowanie wystawy głównej.⁸⁶⁰ Pierwszymi odpowiedzialnymi za powstanie projektu ośrodka Rada uczyniła znawców zagadnień związanych z kulturą Żydów – Annę Cohn i Davida Altshurela. Ich projekt nie spełnił jednak wszystkich oczekiwań Rady.⁸⁶¹ Nie oznacza to, że żadne z ich koncepcji nie weszły w życie. Dzięki ich pomysłom ośrodek podzielony jest na trzy strefy, które podporządkowane są różnym funkcjom – świadectwu Holokaustu, pamięci i nauce o Holokauście: *Hall of Witness*, *Hall of Remembrance* i *Hall of Learning*.⁸⁶² Według ich projektu w *Hall of Witness* odwiedzający mieli słuchać nagrań świadków i ocalałych. Wizytujący mieli dowiadywać się też w tej sali o tym, jak wyglądała deportacja, życie w gettach oraz jak wyglądało życie Żydów przed wojną. W *Hall of Remembrance* przed audytorium stawiano zadanie uświadomienia, że Holokaust przerwał rozkwit bujnej kultury Żydów i innych narodowości. W *Hall of Learning* publiczność miała zostać zapoznana z innymi zbrodniami przeciwko ludzkości. Za narrację muzeum, która

⁸⁵⁸ *Report to the President...*, op.cit.

⁸⁵⁹ *An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council*, Public Law 96-388.

⁸⁶⁰ Np. Content Committee Meeting, dane udostępnione przez J. Cartera.

⁸⁶¹ *To Bear Witness, to Remember, and to Learn, A Confidential Report on Museum Planning prepared for the United States Holocaust Memorial Council February 28, 1984*, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession no. 1997-014.

⁸⁶² Tamże.

pisana była z punktu widzenia ofiar, odpowiedzialni byli historycy, działający z upoważnienia Rady.⁸⁶³

Rada do spraw Pamięci o Zagładzie (ang. *United States Holocaust Council*), która została powołana m.in. do wdrożenia rekomendacji z Raportu dla Prezydenta w życie, miała nie łatwe zadanie, bowiem miała za pomocą wystawy muzealnej wymusić etyczne, jeśli nie polityczne, zaangażowanie w przeciwdziałanie zbrodniom. Z pewnością wymuszenie politycznego działania nie gwarantowały ani opowieści świadków i ocalałych, ani edukacja o innych zbrodniach, ani sala upamiętnień. Kolejnym celem, jaki postawiono Radzie, było powiązanie zbrodni nazistów ze współczesnymi zbrodniami, wciąż dziejącymi się na świecie.⁸⁶⁴ Projektanci, powołani do wdrożenia takiej koncepcji muzeum, uczestniczyli w spotkaniach z Radą do momentu otwarcia muzeum⁸⁶⁵ i nic bez zgody Rady nie mogło wejść w życie. To nie za sprawą sztabu konsultantów, ale za sprawą Rady, muzeum jest postmodernistyczne i jednocześnie autorytarne w przekazie, niczym muzeum modernistyczne. Innymi słowy, jest multimedialnym widowiskiem i retorycznym instrumentem w kwestii kolektywnego zrozumienia wydarzenia Holocaustu. Retorykę rozumie się jako główną siłę, za pomocą której ludzie wysuwają roszczenia wobec innych. Retoryka była trudna do pogodzenia z muzeum postmodernistycznym, otwartym na pytania odwiedzającego, pozwalającym odwiedzającemu negocjować znaczenia, a przez to budować nowe opowieści i nowe znaczenia związane z obiektami i narracjami muzealnymi. Ostatecznie, o ile w muzeum, stworzyło postmodernistyczną narrację, aniżeli wystawiono kolekcję obiektów, którą sklasyfikowało bez możliwości renegocjacji ich znaczeń, co ma miejsce w modelu modernistycznego muzeum, to cała przestrzeń jest przykładem zakończeniem pracy nad znaczeniem Holocaustu, w tym sensie jest to modernistyczne muzeum.

Dzięki temu nietypowemu ośrodkowi nieżydowski odbiorcy treści zachodniej kultury na temat Holocaustu mogą doświadczać też głębokiej identyfikacji emocjonalnej z sześcioma milionami Żydów, aniżeli chodzić i zwiedzać obiekty. W ten sposób utożsamiają się z historią społeczności żydowskiej. Żeby tego dokonać, do pracy nad wystawą zaangażować musiano nie tylko historyków i znawców zagadnień związanych z kulturą i historią Żydów. Zaangażowano w nią rzeszę filmowców i scenarzystów.⁸⁶⁶ Narracja muzeum dzięki ich pracy służy agendzie

⁸⁶³ Tamże;

E. Linenthal, *Preserving...*, op.cit., 138, 167.

⁸⁶⁴ *Report to the President...*, op.cit.

⁸⁶⁵ Np. Research Institute, Director's Office Series title: Michael Berenbaum's Committee Memoranda and Reports. Dates: 1986-1996, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-016.1.

⁸⁶⁶ Tamże,

politycznej. Zrozumienie tego, czym jest muzeum w polityce USA wynika także z faktu jego lokalizacji w najbardziej prestiżowym miejscu w USA, na terenie National Mall, w otoczeniu pomników narodowych i muzeów narodowych. Wiąże to dyskurs ośrodka kultury z współczesnymi ludobójstwami, poprzez wskazanie, że wynikają one z łamania praw demokratycznych, m.in. praw człowieka, w których obronę mają angażować się wszyscy Amerykanie.

6.3. Techniki władzy

6.3.1. Działanie rządu amerykańskiego na rzecz instytucjonalizacji dyskursu o prawach człowieka

22 kwietnia 1993 roku Holokaust stał się wydarzeniem, które na zawsze miało stać się pamięcią amerykańską. Stało się to po 15 latach zmagania z budową Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie jako miejsca, które miało przechować pamięć o Holokauście dla przyszłych pokoleń amerykańskich – pisze Edward Linenthal w swojej publikacji w całości poświęconej temu wydarzeniu.⁸⁶⁷ Celem upamiętnienia Holokaustu w USA stało się kształtowanie społeczeństwa hołdującego prawom człowieka. Kiedy 1 listopada 1978 roku Prezydent Jimmy Carter powiadomił o zamiarze powołania Komisji Prezydenckiej ds. Holokaustu, zasygnalizował tym samym, wagę mówienia o Holokauście w kontekście obrony praw człowieka. Był on zagorzałym orędownikiem praw człowieka, o czym świadczą jego działania, dokładnie omówione w artykule „Economic and Social Rights in the United States”.⁸⁶⁸ Holokaust, według amerykańskiej polityki, miał być wartościową lekcją, wartą włączenia w kanony amerykańskiej tożsamości, właśnie dla rozwoju procesów demokratycznych, wiążących się z gwarancjami wolności i praw człowieka.⁸⁶⁹ Powołanie Komisji Prezydenckiej ds. Holokaustu, dało podwaliny legalizacji takiego sposobu upamiętniania Holokaustu.⁸⁷⁰ Celem Rady ds. Holokaustu, która stworzyła instytucję, od

United States Holocaust Memorial Council Minutes and Records Relating to Council Meetings, May 1980-April 1993, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 2000.05.

⁸⁶⁷ E. Linenthal, *Preserving memory...*, op.cit., s. 2.

⁸⁶⁸ G. MacNaughton, M. McGill, *Economic and Social Rights in the United States: Implementation Without Ratification*, „Northeastern University Law Journal”, 2012, nr 4(2), s. 365-406.

⁸⁶⁹ E. Linenthal, *Preserving memory...*, op.cit., s. 12.

⁸⁷⁰ Tamże, s. 13.

momentu jej ukonstytuowania jest edukacja wspierająca wartości ludzkie, które zostały poświęcone w tygłu Holokaustu, ale które pozostają u podstaw amerykańskiej demokracji.

Podczas ceremonii otwarcia muzeum obecni byli najważniejsi przywódcy państw z prezydentem Billem Clintonem na czele. Nie były to jednak jedyne akcenty polityczne związane z miejscem. Pojawiły się głosy, że otwarcie Muzeum, ma być drogowskazem dla amerykańskiej władzy odnośnie postępowania wobec Izraela,⁸⁷¹ ale i przyszłych konfliktów zbrojnych, w których dochodzi do łamania praw człowieka, a wyrazem tego miała być Komisja Sumienia w ramach ośrodka⁸⁷². Muzeum stało się tym samym organem doradczym rządowi Stanów Zjednoczonych w sprawach dotyczących Holokaustu w celu zapobieżenia jego powtórce.⁸⁷³ Inauguracja muzeum zbiegła się z wydarzeniami w byłej Jugosławii, które zakończyły się dwa lata później masakrą w Srebrenicy. Już podczas otwarcia Muzeum Holokaustu Wiesel wzywał do większego zaangażowania rządu federalnego na Bałkanach: „Panie prezydencie (...) byłem w byłej Jugosławii zeszłej jesieni. Nie mogę spać od tego, co widziałem. Jako Żyd mówię, że musimy coś zrobić, aby powstrzymać rozlew krwi w tym kraju!”⁸⁷⁴ Jednocześnie przed otwarciem, muzeum wydało komunikat prasowy porównujący wydarzenia w byłej Jugosławii do zbrodni nazistów.⁸⁷⁵ Ta działalność muzeum jest przykładem jego zaangażowania w politykę i działania na rzecz praw człowieka. Od tej pory militarna interwencja NATO w Bałkanach zyskiwała legitymizację, jako działanie na rzecz praw człowieka. Ośrodek w USA, nie powstał więc jako kolejne muzeum poświęcone historii i kulturze społeczności żydowskiej, czy kolejne muzeum Holokaustu, których w USA można liczyć w setkach, jak Muzeum Tolerancji w Los Angeles czy Muzeum Dziedzictwa Żydowskiego w Nowym Jorku.⁸⁷⁶ Jest to instytucja federalna, która ma wpływ na działanie rządu amerykańskiego w zakresie interwencji w krajach, w których zagrożone są prawa człowieka. Jednocześnie dzięki jej trwaniu takie interwencje są uwierzytelniane.

6.3.2. Wolne media

⁸⁷¹ Tamże, s. 3.

⁸⁷² *Report to the President...*, op.cit.

⁸⁷³ M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit., s. 99.

⁸⁷⁴ „And, Mr. President, (...) I have been in the former Yugoslavia last fall. I cannot sleep since for what I have seen. As a Jew I am saying that we must do something to stop bloodshed in that country!”

Remarks by Nobel Prize Laureate Elie Wiesel..., op.cit.

⁸⁷⁵ M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit., s. 163.

⁸⁷⁶ S. Milton, *In Fitting memory: Holocaust memorials and Political culture*, 1989, United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession no. 2001.165.

Zanim dyskurs o Holokauście zdominował kształt polityki USA, to właśnie wolne media amerykańskie podejmowały jako pierwsze tzw. trudne tematy, w tym temat Holokaustu, jednak nie było wówczas ani terminów, ani strategii mówienia o nim w ramach społeczeństwa amerykańskiego. Ponadto, w dobie powojennego konsumpcjonizmu Amerykanie nie mieli czasu na refleksję nad Holokaustem.⁸⁷⁷ Zdjęcia prasowe z wyzwalań obozów wpisywały się w kontekst dyskursu o zagrożeniu nuklearnym, niż o samym Holokauście – uważa Linenthal.⁸⁷⁸ Społeczeństwo amerykańskie nie żyło w strachu przed powtórką Holokaustu, bo nie zostało uświadomione o zagrożeniach związanych z rasistowską ideologią. To medialne nagłośnienie procesu Eichmanna wyodrębniło i ukonstytuowało, w jakich kategoriach należy mówić o Holokauście. Serial *Holokaust*⁸⁷⁹ sprawił, że można było dyskutować o wydarzeniu w przestrzeni publicznej, co wiązało się także z trywializacją tematu.⁸⁸⁰ Interpretacja Holokaustu w USA przechodziła jednak liczne metamorfozy oraz liczne były podejścia do tego, jak o Holokauście mówić oraz jakie nadać mu znaczenie. Istniało stanowisko, które prezentowało środowisko wielu intelektualistów amerykańskich i żydowskich m.in. Susan Sontag czy George Stainer, którzy twierdzili, że w kontekście Holokaustu musimy być skazani na milczenie, gdyż „świat Auschwitz znajduje się poza mową i rozumem. A mówiąc niewypowiedziane ryzykujemy trwaniem języka jako twórcy oraz właściciela ludzkiej racjonalnej prawdy”.⁸⁸¹ Mediatyzacja tematu, co potwierdza nagłośnienie procesu Eichmanna, miała znaczący wpływ na wpisanie go do agendy spraw publicznych rządu amerykańskiego i na dalszą dyskusję w tym temacie.⁸⁸² Sytuacje traumatyczne nie jest jednak łatwo problematyzować bez wkładu intelektualistów i ludzi nauki. W tym celu zachodnia cywilizacja sięgnęła do antycznej tragedii.⁸⁸³ Postacie dramatu z XX wieku, jego fabuła oraz jej rozwiązanie pozwoliło przebaczyć sprawcom, ale też zwiększyć wrażliwości na zło w wymiarze społecznym w kontekście współczesnych czasów. Jak pisze Jeffrey Alexander, przekaz trauma dramatu na temat Holokaustu zaprezentował zmodernizowaną, bardziej refleksyjną wersję tragedii greckiej o braku iluzji o tym, że człowiek jest tylko dobry, oraz że na zło należy odpowiadać i nie ma mowy o legitymizacji dystansowania się od cierpienia ofiar lub braku odpowiedzialności sprawców.⁸⁸⁴ Za sprawą takiej narracji, problematyka Holokaustu stała się więc zagadnieniem

⁸⁷⁷ S. Sierakowski, *Uniwersalizacja pamięci zbiorowej* [w:] *Pamięć Shoah...*, op.cit. s. 339.

⁸⁷⁸ E. Linenthal, *Preserving...*, op.cit., s. 8.

⁸⁷⁹ Film skupiał się na funkcjonowaniu rodziny żydowskiej i nazistowskiej w obliczu Holokaustu, nie były w nim przedstawione okrucieństwa samego Holokaustu.

⁸⁸⁰ E. Linenthal, *Preserving memory...*, op. cit., s. 12.

⁸⁸¹ G. Steiner, *Language and Silence*, op.cit.

⁸⁸² Opracowanie zbiorowe, *Teologia i filozofia żydowska wobec Holokaustu*, Wydawnictwo Słowo 2013.

⁸⁸³ J. C. Alexander, *Culture trauma, morality and solidarity...*, op.cit.

⁸⁸⁴ J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op. cit.

dla rządu USA, dlatego temat znalazł się w agendzie spraw publicznych. Nie byłoby to możliwe bez mediatyzacji tego tematu i wolnych mediów.

6.3.3. Społeczeństwo obywatelskie

W USA to nie władza federalna, ale społeczeństwo obywatelskie, w tym m.in. elita, rozumiana jako gremia przywódcze, ale pozarządowe, wyłonione poprzez rozmaite selekcje społeczne⁸⁸⁵, uczyniła z Holokaustu lekcję na przyszłość, pokazując tym samym, czym Ameryka nie jest i dlaczego Holokaust nie mógłby tu zaistnieć, wyznaczając rządowi federalnemu jednocześnie kompas w drodze o promocję wartości demokratycznych (w tym. m.in. społeczeństwa obywatelskiego). Demokracja, także za sprawą nadanej wymowy nowej instytucji przez gremia przywódcze społeczeństwa obywatelskiego, jawi się jako jedyny istniejący reżim, który oparty na tolerancji, ale przede wszystkim na społeczeństwie obywatelskim, może powstrzymać powtórkę z historii: „Nauczyliśmy się nie być neutralnym w czasach kryzysu, ponieważ neutralność zawsze pomaga agresorowi, nigdy ofierze. Nauczyliśmy się, że milczenie nigdy nie jest rozwiązaniem.”⁸⁸⁶. Nadanie wymowy politycznej ośrodkowi nastąpiło więc oddolnie i sprawiło, że upamiętnienie Holokaustu musiało objąć wszystkich obywateli w USA.

6.3.4. Prawo do głosu mniejszości narodowych i równej reprezentacji ich interesów w rzeczywistości społecznej

Do rozpoczęcia debaty o Holokaucie w skali narodowej w USA mocno przyczynił się pisarz żydowskiego pochodzenia, którego przesłanie brzmiało: „Holokaustu nie da się zrozumieć, jeśli się go nie przeżyło, ale to ze względu na całą ludzkość, musimy o nim mówić”.⁸⁸⁷ Był nim Elie Wiesel. Długo jednak nawet ocaleli z Holokaustu, przebywający na terenie USA chcieli wymazać pamięć o Holokaucie.⁸⁸⁸ Pozostawały jednak wciąż ruiny byłych nazistowskich obozów koncentracyjnych, które stały się z czasem desygnacją pielgrzymek amerykańskich i izraelskich Żydów. Dyskurs wyrastał oddolnie. Co więcej, amerykańscy Żydzi

⁸⁸⁵ J. Sztumski, *Systemowa analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2013, s. 89.

⁸⁸⁶ “We have learned not to be neutral in times of crisis, for neutrality always helps the agresor, never victim. We have learned that silience is never the answer.”

Holocaust: beginning or end? E Wiesel, 1979, speech by Elie Wiesel at the Museum's annual Days of Remembrance Ceremony., document udostępniony przez J. Cartera.

⁸⁸⁷ E. Linenthal, *Preserving...*, op.cit., s. 4.

⁸⁸⁸ Tamże, s. 8.

chcieli jednak upamiętnić tragedię swoich krajan pod rządami nazistów⁸⁸⁹. O Holokauście zaczęto edukować w żydowskich szkołkach wieczorowych i niedzielnych, co było kompromisem dla żydowskich rodzin mieszkających w USA, które chciały, by ich dzieci zachowały pamięć o swoim dziedzictwie, a jednocześnie asymilowały się ze społeczeństwem amerykańskim, uczęszczając do amerykańskich szkół.⁸⁹⁰ Z czasem publikacje organizacji żydowskich na temat Holokaustu jak np. The Anti-Defamation League (ADL) zaczęły zyskiwać posłuch w mediach, a popularna kultura promowała pojedyncze wspomnienia o Holokauście, nakierowane na masowe gusta, czyli pozbawione drastycznych treści, takie jak m.in. „Dziennik Anny Frank”. Dzięki temu Holokaust stał się łatwiejszy w społecznym odbiorze – nie było w nich poległych mas⁸⁹¹, ale bohaterowie, z którymi można było się identyfikować. Jednym z nich stał się właśnie Elie Wiesel, który zdobywał coraz większą popularność, a jego i innych ocalałych Żydów historie o niepojętym do tej pory wyrazie rasizmu nie mogły być już ignorowane, skoro pojawiały się w przestrzeni publicznej. Po latach ciszy strauumatyzowane dotąd mniejszości zaczęły więc same domagać się upamiętnienia ich historii w sferze publicznej. Zjawisko to opisano i nazwano *memory boom*. Pamięci przyznano wówczas rolę interpretatora historii. Tym samym, badacze pamięci zawłaszczyli część zadań historyków, których zadaniem była do tej pory konserwacja przeszłości, jak i jej interpretacja. Do tej pory także historia dawała jedyny, zarówno naukowy jak i kulturowy dostęp do przeszłości i, mimo że już w starożytnym Rzymie i Grecji *ars memorativa* (w tłumaczeniu na j. pol. *pamięć*) cieszyła się dużą estymą, to nie zdołała, aż do lat 80-tych XX wieku, ani wejść do świata nauki, ani do kultury.⁸⁹² Obecnie studia nad pamięcią zawieszone są w interdyscyplinarnej przestrzeni między naukami społecznymi a humanistycznymi.

6.4. Strategia władzy

To gremia pozarządowe oraz media wysunęły w USA żądanie stawienia czoła minionej przemocy politycznej, które miało stać za sprawą Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie w centrum polityki krajowej i międzynarodowej USA. Jeffrey Olick nazywa to polityką żalu⁸⁹³. John Torpey podobnie – twierdzi, że zorientowana na przyszłość, postępową polityka została

⁸⁸⁹ H. R. Diner, *We Remember with Reverence and Love: American Jews and the Myth of Silence After the Holocaust, 1945-1962*, NYU Press, New York 2009.

⁸⁹⁰ T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., s. 16.

⁸⁹¹ H. Arendt, *Korzenie...*, op.cit.

⁸⁹² M. Prejs, A. Jakóbczyk-Gola. *Mnemonika kulturowa i pamięć epok dawnych*, Neriton, Warszawa 2013.

⁸⁹³ A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity...*, op.cit., s. 12-15.

zastąpiona wysiłkiem „pogodzenia się z przeszłością”⁸⁹⁴. Tak prowadzona polityka pamięci przewędrowała za sprawą globalizacji poza granice USA i ma zapewniać ochronę praw człowieka w przyszłości w ramach reżimu demokratycznego. Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie stało się powodem do istnienia właśnie dla tej polityki. Pamięć Holokaustu stała się pretekstem do uznania praw prześladowanych grup, które nie miały głosu i obligacją dla tych którzy nie byli ofiarami. Stała się podstawą do budowania i utrzymywania struktur politycznych, które chronią przed powrotem do krzywd przeszłości, a więc utrwalania demokracji.

Muzeum w Waszyngtonie trwa więc dziś jako uzasadnienie pamięci o wspólnych wartościach kulturowych i wartościach politycznych, choć wcześniej pamięć była podłożem konfliktów. Wzmacnia ono kulturę i politykę, która respektuje prawa człowieka. W ten sposób muzeum łączone jest z demokracją.⁸⁹⁵ Ta, według Adorno wychodzi od tego czasu z założenia, że bez pamięci, nie będziemy mieli drogowskazów przeciwko niebezpieczeństwom dla struktur demokratycznych.⁸⁹⁶ USA to kolebka wolności obywatelskich i praw człowieka. Kodyfikacja dotycząca praw człowieka została zawarta w pierwszych dziesięciu poprawkach do Konstytucji, znanych jako *Bill of Rights*, które Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął w 1791 roku, a w „poprawkach” znalazły się gwarancje wolności i słusznego procesu, wolności religii, słowa, prawo petycji, prawo pokojowych zgromadzeń, gwarancje nietykalności osoby, dokumentów i mienia.⁸⁹⁷ Na przestrzeni dziejów cywilizacji i organizacji życia społecznego, prawo stanowione coraz to mocniej zaczęło uwzględniać prawa człowieka, które należą nie do strefy bytu, ale powinności. W oświeceniu monarcha już brał na siebie odpowiedzialność za zaspokajanie podstawowych potrzeb życiowych swych członków. Z czasem idea sprawiedliwego rozdziału władzy znalazła wyraz w prawie stanowionym – w partycypacji we władzy i reprezentacji. We Francji idea praw człowieka i obywatela dała podstawy do rewolucji i uwolniła jednostkę od więzów poddaństwa.⁸⁹⁸ W Stanach Zjednoczonych idea niezbywalnych praw ludzkich i prawo moralne dostarczyły uzasadnienia niezależności i dały podstawę do utworzenia odrębnego państwa. To w amerykańskiej Deklaracji Niepodległości swój wyraz znalazła koncepcja naturalnych praw połączona z koncepcją umowy społecznej w rozumieniu

⁸⁹⁴ Tamże.

⁸⁹⁵ Tamże, s. 16-17.

⁸⁹⁶ Tamże, s. 17.

⁸⁹⁷ *Bill of Rights*, <https://billofrightsinstitute.org/primary-sources/bill-of-rights> (12.11.2022).

⁸⁹⁸ K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, Poznań, Ars boni et aequi, 2004;
J. Zabielski, *Prawo naturalne jako hermeneutyczna podstawa etyki uniwersalnej*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 2015, tom XIV/1.

Locke’a. Czytamy w niej: „Uważamy następujące prawdy za oczywiste: że wszyscy ludzie stworzeni są równymi, że Stwórca obdarzył ich pewnymi nienaruszalnymi prawami, że w skład tych praw wchodzi prawo do życia, wolność i dążenia do szczęścia”⁸⁹⁹

Prawa człowieka rozwinęły się na pograniczu filozofii i teologii. Od początków cywilizacji istniał dylemat, czy w ogóle można je uznać za prawo ze względu na ich mały empiryczny charakter.⁹⁰⁰ Ich standardy dotyczą rozróżnienia między dobrem a złem, ludzkiej moralności i powinności. Procesy norymberskie ujawniły skalę naruszeń tych standardów moralnych dokonywanych przez nazistów, które dotychczas nie były chronione na poziomie międzynarodowym przez sferę rzeczywistości prawnej.⁹⁰¹ Następowały powolne zmiany w tym zakresie w polityce w skali międzynarodowej, a ich prowodyrem była amerykańska para prezydencka – Elenor i Franklin Rooseveltowie.⁹⁰² W 1945 roku członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęli na mocy Karty Narodów Zjednoczonych⁹⁰³ zasady bezwarunkowego poszanowania praw człowieka oraz daleko idącej współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych i innymi państwami w tym zakresie. W 1946 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych powołała Komisję Praw Człowieka, obecnie Rada Praw Człowieka.⁹⁰⁴ W 1948 roku weszła w życie Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, która jest najważniejszym dokumentem przyjętym przez społeczność międzynarodową, kładącym podwaliny pod przeniesienie praw człowieka ze sfery powinności do sfery rzeczywistości prawnej, tak aby były one zarówno prawem naturalnym, jak i prawem stanowionym.⁹⁰⁵ Waszyngtońskie muzeum wpisuje się w politykę USA, dotyczącą instytucjonalizacji ochrony praw człowieka po II wojnie światowej. W jego dyskursie jest opowiadana historia z dołu (ang. *history from below*).⁹⁰⁶ Taki sposób upamiętniania i pamiętania stał się też nową polityczną siłą

⁸⁹⁹ „We hold these Truths to be self-evident, that all Men are created equal, that they are endowed by their Creator with certain unalienable Rights, that among these are Life, Liberty, and the Pursuit of Happiness”
The Declaration of Independence, July 4, 1776,

<https://uscode.house.gov/download/annualhistoricalarchives/pdf/OrganicLaws2006/decind.pdf> (12.11.2022).

⁹⁰⁰ J. Zabielski, *Prawo naturalne jako hermeneutyczna podstawa etyki uniwersalnej*, „Rocznik Teologii Katolickiej” no. XIV/1, 2015, s. 91.

⁹⁰¹ A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity...*, op.cit., s. 17.

⁹⁰² Zob. E. Roosevelt, *The Struggle for Human Rights*, September 28, 1948,
<https://www.gilderlehrman.org/sites/default/files/inline-pdfs/2Eleanor%20Roosevelt%20The%20Struggle%20for%20Human%20Rights.pdf>
(12.04.2023);

F. D. Roosevelt, *Annual Message to Congress*, January 6, 1941; Records of the United States Senate; SEN 77A-H1; Record Group 46; National Archives, <https://www.archives.gov/milestone-documents/president-franklin-roosevelts-annual-message-to-congress>, (12.04.2023)

⁹⁰³ *Karta Narodów Zjednoczonych*, <https://www.bb.po.gov.pl/images/Prawa/PNZ/KNZ.pdf> (17.12.2022).

⁹⁰⁴ *Introduction*, Human Rights Council, <https://www.ohchr.org/en/hr-bodies/chr/commission-on-human-rights> (17.12.2022).

⁹⁰⁵ *The Universal Declaration of Human Rights*, United Nation, <https://www.un.org/en/about-us/universal-declaration-of-human-rights> (20.05.2022).

⁹⁰⁶ A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity...*, op.cit., s. 17.

od końca XX wieku; pozwolił na legitymizowane formy interwencji zbrojnych i potępienie nielegitymizowanych konfliktów zbrojnych.

Narracja zastosowana w muzeum przekształciła także wizerunek samych ofiar żydowskich. Nie widzimy już zdepersonalizowanej masy. Nieżydowscy odbiorcy treści zachodniej kultury na temat Holocaustu mogą dzięki temu doświadczać identyfikacji emocjonalnej z sześcioma milionami Żydów, którzy byli ofiarami nazizmu. Zdolność do pisania scenariusza, obsady i produkcji trauma-dramatu o masowym morderstwie za sprawą amerykanizacji Holocaustu objęła jednakże kolejne narody i kolejne zmarginalizowane i uciskane grupy, nawet współczesnych wrogów narodu żydowsko-izraelskiego, jakim są Palestyńczycy. W samych Stanach Zjednoczonych, a następnie już w skali globalnej, miały miejsce istotne przemiany społeczne, które rozwinęły się w kontekście wypracowanej w USA narracji o Holokaucie. Przyznania roli ofiar doczekały się takie narodowości, jak: Afrykanie, Algierczycy, Wietnamczycy, Indianie, Chińczycy.⁹⁰⁷ Polityka w kontekście Holocaustu dała silne oręż m.in. afrykańsko-amerykańskiemu ruchowi na rzecz praw obywatelskich. Afroamerykanie, wchodząc w rolę ofiar żydowskich uderzyli w silne akordy sympatii i identyfikacji wśród białych chrześcijańskich mieszkańców Ameryki.⁹⁰⁸ Postępowa polityka w USA w kontekście Holocaustu miała więc wpływ na dalsze procesy demokratyczne, jednocześnie zwróciła społeczeństwa ku przeszłości, wskazując, że ideały wieku XX, w tym postęp i technologia, największe zdobycze cywilizacji – niejako runęły, bo posłużyły jako broń przeciwko prawom człowieka. Stąd wywodzi się imperatyw pamięci.

Pamięć o Holokaucie w wydaniu amerykańskim zdeterminowała więc sposób, w jaki społeczeństwa odnoszą się po dziś dzień do przeszłości, jednak podwaliny ku temu dało „Porozumienie w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej” (Porozumienie londyńskie) z 1945 roku. Integralną częścią tego aktu była karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Choć nazistowskich zbrodniarzy nie oskarżono jednak wtedy o ludobójstwo, to zostali oni ukarani. Na polityczną odpowiedź dotyczącą rasizmu i nietolerancji trzeba było poczekać kolejne dekady. James E. Young twierdzi, że jest to nowa siła polityczna objawiająca się kosmopolityczną kulturą pamięci, która ma potencjał do przewyższania różnic i dystansu oraz zbliżania ludzi i grup na całym świecie. Jednocześnie, według niego „motywy pamięci nigdy nie są czyste”, a instrumentalne.⁹⁰⁹

⁹⁰⁷ J. C. Alexander, *On the Social Construction...*, op.cit.

J. C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals...*, op. cit.

⁹⁰⁸ Tamże.

⁹⁰⁹ J. E. Young, *The Texture of Memory...*, op.cit., s. 2.

Instrumentarium tym jest rozszerzanie struktur demokratycznych. Demokracja to jednak reżim polityczny z zasady oparty na większości, a nie moralności.

7.

Formacja dyspozytywu, czyli jak działa wiedza-władza w Polsce

7.1. Obszar odniesienia relacji władzy nad dyskursem do zinstytucjonalizowanego dyskursu

Dla Polaków doniosłość miejsca pamięci Auschwitz wciąż stanowi symbol eksterminacji i męczeństwa polskich obywateli i zwycięskiej walki narodu polskiego o niepodległość, tak jak Brzezinka jest symbolem eksterminacji narodu żydowskiego dla Żydów. Według teorii Aleidy Assmann miejsca pamięci są pewną przestrzenią, gdzie kiedyś wydarzyło się coś ważnego pod względem historycznym, religijnym czy biograficznym dla narodu, czy pewnej jego części, dlatego miejsca takie mogą uwiarygodnić i niejako przechowywać pamięć nawet w czasach zbiorowego zapominania.⁹¹⁰ Jak twierdzi Anna Ziębińska-Witek jeszcze dziś w te miejsca przyjeżdżają osoby w poszukiwaniu śladu najbliższych.⁹¹¹ Jednak, jak zauważa badacz Holokaustu, James E. Young, choć miejsca są obecne, ich historia należy do przeszłości, jedynie więc pamięć pozwala na połączenie tych miejsc z ich historią. Bez woli człowieka, jak uważa Young, miejsca te byłyby tylko częścią krajobrazu.⁹¹² Powołując się na Pierre'a Nore, żeby zrozumieć miejsca pamięci takiej jak Auschwitz, Young twierdzi, że to z powodu woli państwa polskiego miejsca te stały się miejscami pamięci, najpierw o martyrologii polskiej i innych narodów, potem także i o Holokauście, a nie ruinami. Jednocześnie twierdzi on, że powołane przez państwo miejsca pamięci, z czasem opierają się oficjalnej polityce pamięci państwa.⁹¹³ Jeśli więc raz, uważa Young, ustanowione zostało miejsce pamięci, wymusza ono politykę pamięci. Przywołując koncepcję Pierre'a Nory, o tym, że miejsca pamięci nie przechowują pamięci, Young przez to twierdzi, że obligują do pamiętania.⁹¹⁴ Podobnego zdania musieli być, polscy ocalałi chcący utworzyć muzeum na terenie byłego KL Auschwitz. Na początku jednak dzielili się swoimi opowieściami m.in. na łamach prasy. Dyskurs pamięciowy ocalałych polskich więźniów o tym, co zdarzyło się w KL Auschwitz podczas okupacji nazistowskiej, został zinstytucjonalizowany w formie muzeum państwowego, stając się narzędziem edukacji powszechnej. Tego rodzaju muzea z patronatem nad nim państwa ukonstytuowały się od rewolucji francuskiej.⁹¹⁵ Muzeum zostało przekształcone w instytucję

⁹¹⁰ A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, pod red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2000, s.113-114.

⁹¹¹ A. Ziębińska Witek, *Historia w muzeach...*, op.cit., s. 135.

⁹¹² J. E. Young, *The Texture of memory*, op.cit., s.119.

⁹¹³ Tamże, s. 120.

⁹¹⁴ Tamże, s. 5.

⁹¹⁵ A. Ziębińska-Witek, *Historia...*, op.cit., s. 9.

Zob. też D. Folga-Januszewska, *Muzeum: Fenomeny i problemy*, Universitas, Warszawa 2015.

publiczną. Wiązało się to ze zmianami w zakresie władzy i tezą Michela Foucaulta dotyczącą relacji wiedza-władza, w której władza oznacza hegemonię znaczeń i w tym sensie jest wiedzą. Na muzea jako instytucje publiczne nałożone zostały pewne zasady i cele przez organy władzy państwowej.

W artykule 1 Ustawy powołującej ośrodek czytamy, że: Tereny byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wraz z wszelkimi znajdującymi się tam zabudowaniami i urządzeniami zachowuje się po wsze czasy jako Pomnik Męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów. Artykuł 2 precyzuje granice Pomnika. Artykuł 3 stanowi, że na tych terenach tworzy się muzeum. Zadania dla muzeum zostały określone w kolejnym artykule, a dotyczą: zbierania i gromadzenia dowodów i materiałów, dotyczących zbrodni hitlerowskich, udostępnianie ich społeczeństwu oraz naukowe ich opracowanie. W tym artykule ustanowiono, że zakres działania i organizację muzeum określi statut, nadany przez Ministra Kultury i Sztuki. W artykule 5 określono, że organem opiniodawczym i doradczym w zakresie działalności Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu jest Rada Ochrony Pomników Męczeństwa.⁹¹⁶ Organ ten składał się z 28 członków: przedstawicieli administracji centralnej, byłych więźniów, instytucji badawczych, artystycznych i architektonicznych oraz żydowskich.⁹¹⁷ Tereny, które na mocy ustawy stanowiły granice Pomnika Męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów podlegały na mocy ustawy wywłaszczeniu na rzecz Skarbu Państwa i natychmiastowemu zajęciu przez Ministra Kultury i Sztuki za odszkodowaniem. Na mocy tejże ustawy w artykule 7 czytamy, że: „upoważnia się Ministra Kultury i Sztuki do przekazania w całości lub w części wywłaszczonych terenów w zarząd Polskiemu Związkowi byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych oraz do ustalenia zasad administracji gospodarczej”.⁹¹⁸ Na łamach prasy, dyskutując wówczas na temat roli Muzeum w momencie wejścia w życie ustawy, czyli w 1947 roku, podkreślano, że Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych (PZBWP) planuje zużytkować tereny na przedstawienie martyrologii Polaków.⁹¹⁹ Wspomnianą organizację zastąpiono z czasem scentralizowanym i zależnym politycznie Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację

⁹¹⁶ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

⁹¹⁷ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa. (Dz.U. 1947 nr 52 poz. 264).

Od 1988 zastąpiona została przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Ustawa z dnia 21 stycznia 1988 r. o Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (Dz.U. 1988 nr 2 poz. 2). W 2016 roku Radę zlikwidowano, Ustawa z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2016 poz. 749).

⁹¹⁸ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

⁹¹⁹ S. Kłodziński, *Czym ma być Oświęcim?* „Dziennik Polski”, 30.08.1947, s. 4.

(ZBOWiD).⁹²⁰ Pierwszy statut dla Muzeum został nadany przez Ministra Kultury i Sztuki w 1950 roku; kolejny z 1958 roku statut obowiązywał jeszcze w nowym reżimie politycznym. Nowelizacja z 1958 roku wprowadziła do statutu instytucję Rady Muzeum jako ciała doradczego.⁹²¹ Dyskurs doradców musiał jednak w tym reżimie wpisywać się w jedną wymowę – partii komunistycznej. W świetle statutu rola Muzeum ograniczała się do funkcji służebnych w stosunku do historycznego Auschwitz – podsumowuje statut Cebulski⁹²². Jednak, w rzeczywistości była to rola służebna w stosunku do komunistów rządzących państwem metodami niedemokratycznymi. Instytucja nie mogła nawet organizować obchodów, które faktycznie definiują, czym był Auschwitz⁹²³. Charakterystyczne dla wczesnych lat upamiętniania i mocno ograniczające, jak podkreśla Cebulski, w statucie jest narzucenie badań i upowszechnianie wiedzy w zakresie walki i męczeństwa Narodu Polskiego i Innych Narodów w Oświęcimiu-Brzezince w latach 1939-45. Przy takim zawężeniu tematycznym nie pozostawiało się miejsca na analizę Auschwitz jako miejsca masowej zagłady Żydów.⁹²⁴ Dopiero w latach 80-tych XX wieku, w wyniku schyłku PRL, następowała konfrontacja polskich badań na temat Auschwitz z badaniami prowadzonymi poza „żelazną kurtyną”, co było wynikiem postępujących zmian w zakresie transformacji systemu na demokratyczny. Nawiązano wówczas szerszą współpracę z innymi instytucjami badawczymi i muzealnymi za granicą i skonfrontowano prace z badaczami na Zachodzie.⁹²⁵

W okresie stalinowskim to głównie ZSRR narzucał własną wizję historii powołanemu muzeum, co ułatwiał fakt, że państwo to było w posiadaniu większości dokumentów o zbrodniczych działaniach nazistów w Auschwitz.⁹²⁶ Dział Dokumentacji w Muzeum utworzono dopiero 2 lata po jego otwarciu. Wówczas to, teoretycznie, mogły rozpocząć się pierwsze prace z archiwaliami, jednak muzeum już zostało otwarte, a co więcej – głównym zadaniem Działu – nie było katalogowanie dokumentów, a ich odtworzenie.⁹²⁷ Było to możliwe

⁹²⁰ Powstanie ZBOWiD, Muzeum Historii Polski, <https://muzhp.pl/pl/e/1650/powstanie-zbowid> (12.11.2022).

⁹²¹ Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 17 stycznia 1950 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Oświęcim-Brzezinka;

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 grudnia 1958 r. w sprawie zmiany statutu Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka.

⁹²² T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 113.

⁹²³ Tamże.

⁹²⁴ Tamże.

⁹²⁵ Tamże.

⁹²⁶ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit., s. 4-5.

⁹²⁷ Tamże, s. 4.;

M. Martyniak, *Archiwalia w Muzeum-Miejsca Pamięci i ich wymiar edukacyjny na przykładzie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu* [w:] *U podstaw pedagogiki pamięci Auschwitz i Holokaustu* pod red. A. Czajkowska, P. Trojański, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2018.,

dzięki dokumentom dostarczonym przez byłych więźniów oraz pozyskiwaniu ich od innych instytucji na terenie Polski.⁹²⁸ Ośrodek ten tłumaczył je, opracowywał dane archiwalne oraz je komunikował, na tyle, na ile pozwalał mu dany reżim polityczny. W PRL-u miało to miejsce w postaci historii urzędowej. Nie oznacza to, że wraz z ustanowieniem reżimu demokratycznego ośrodek uniezależnił się od władzy państwowej, tworząc sam w sobie nowe formacje dyskursywne lub im zaprzeczając na mocy prowadzonych badań. W demokracji aparat państwowy nie ma już wpływu na wyniki ustaleń historycznych komunikowanych przez ten ośrodek, ale ma wciąż wpływ na zakres dyskursu, co odbywa się np. poprzez możliwości takiego działania organów władzy państwowej, jak uwypuklanie czy pomijanie pewnych form działalności placówki, a to odbywa się m.in. przez legislację. Mimo to, organizator ośrodka, czyli państwo polskie, nie działa sam. Ma do dyspozycji zinstytucjonalizowany komentarz środowiska międzynarodowego w zakresie muzealnictwa w postaci ukonstytuowanej międzynarodowej rady muzeum czy UNESCO. Ich komentarz nie jest jednak narzucany, jak to miało miejsce w przypadku ZSRR, ale jest wynikiem polityki szeroko pojmowanego rządu suwerennego kraju.

7.2. Instancja regulująca dyskurs

Miejsce pamięci Auschwitz jest dziś symbolem Zagłady nie tylko dla społeczności żydowskiej, już polskie ustawodawstwo nazywa go od końca lat 90-tych „Pomnikiem Zagłady”⁹²⁹, ale miejsce to jest też obecnie elementem dziedzictwa kulturowego Polski, co wynika z Konstytucji RP i elementem dziedzictwa kulturowego świata (Lista Dziedzictwa). Stanowi on o zbrodniczych działaniach, które zostały potępione przez kulturę światową. Głównym zadaniem Auschwitz jest upamiętnienie tego, co się zdarzyło, w celu przestrogi przed tym, co zostało potępione, zarówno przez komunistów, jak i demokratów. Auschwitz stanowi muzeum upamiętnienia *in situ*.⁹³⁰ Jego autentyczność jest chroniona nie tylko w ramach jurysdykcji polskiej, ale i międzynarodowej (przez Konwencję w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego przyjętej przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty). Muzea obozy nie tylko jednak podtrzymują i przekazują pamięć, ale

⁹²⁸ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit., s. 4-5.

⁹²⁹ Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

⁹³⁰ T. Krantz, *Krajobrazy pamięci – podmioty kultury – obiekty turystyczne – przestrzenie edukacji...*, op.cit., s. 31.

również ją współtworzą⁹³¹. Kumulują się w nich treści i znaczenia związane z materialnymi, kulturowymi i politycznymi formami reprezentacji przeszłości. Współkształtują one narodowe i międzynarodowe wizje przeszłości. Są nośnikami kultury upamiętniania nie tylko o zasięgu narodowym, ale międzynarodowym. Są przez to wieloznaczne i generują zróżnicowane potrzeby społeczne.

Sensy są i były w Auschwitz konstruowane przez samo miejsce i wokół tego miejsca⁹³². Nie wszystkie jednak osoby i grupy nadające sensy temu miejscu mogły formalizować sposoby działania społecznego do uregulowanych, względnie stałych form aktywności. Czynią to zazwyczaj rządzący państwem. W wyniku właśnie takich działań nie tylko uprawomocniono upamiętnianie ofiar potępionych zbrodni, ale i powstało muzeum państwowe. Znaczenia, jakie muzea państwowe funkcjonujące w miejscach pamięci generują, wynikało od tego momentu nie tylko z ich statusu społecznego, ale i politycznego oraz prawnego. W Polsce muzea funkcjonujące jak Auschwitz zwykło nazywać się muzeami martyrologicznymi. Pomnikami Zagłady polskie ustawodawstwo określiło je dopiero w 1999 roku.⁹³³ Pokazuje to, że Auschwitz komunikowało treści i znaczenia związane z politycznymi formami reprezentacji przeszłości.

7.2.2. Funkcjonowanie Muzeum Auschwitz-Birkenau jako instytucji kulturalnej i muzeum państwowego

Funkcjonowanie Muzeum Auschwitz-Birkenau jest wynikiem polityki kulturalnej najpierw PRL, a obecnie III RP. W PRL-u na mocy ustawodawstwa wszelkie ośrodki kultury uzależniono od nadzoru centralnych władz państwa, wówczas działającego w reżimie politycznym narzucającym idee marksizmu w wymowie radzieckiej. Radziecki mechanizm ideologicznej obróbki miał do dyspozycji cały aparat partyjny jednowładczej partii PZPR. Jako muzeum państwowe Auschwitz musiało wdrożyć historię urzędową, propagowaną przez komunistów. Choć istniały ciała doradcze przy muzeum, w rzeczywistości ich dyskurs musiał wpisywać się w jedną wymowę – partii komunistycznej.

Muzeum Auschwitz-Birkenau w systemie demokratycznym wciąż funkcjonuje jako muzeum państwowe. Muzea państwowe, ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, określa jako muzea utworzone przez centralne organy administracji rządowej lub wojewodów.

⁹³¹ Tamże, s. 36.

⁹³² T. Krantz, *Wstęp* [w:] *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, red. T. Krantz, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017, s. 9-13.

⁹³³ Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

Podmiot tworzący muzeum, zgodnie z ustawą, sprawuje nadzór nad muzeum i jest zobowiązany zapewnić środki potrzebne do utrzymania i rozwoju muzeum.⁹³⁴

Przy muzeum państwowym działa rada muzeum i choć członków powołuje właściwy podmiot je tworzący, stają się oni w reżimie demokratycznym niezależnymi ekspertami. Rada muzeum sprawuje nadzór nad wypełnianiem przez muzeum jego powinności wobec zbiorów i społeczeństwa, w szczególności nad realizacją celów, do których muzeum zostało powołane⁹³⁵, a nie nadzór nad wprowadzaniem odgórnie sterowanej historii. W wyniku braku cenzury to historycy, a nie politycy, zajmują się interpretacją przeszłych zdarzeń.

7.2.2.1. Organy nadzorcze Muzeum Auschwitz-Birkenau

Muzeum Auschwitz-Birkenau na mocy ustawy z 1947 roku, jest jednostką bezpośrednio podporządkowaną Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wcześniej Ministrowi Kultury i Sztuki, jednakże jego działalność w kontekście muzeum w Oświęcimiu jest też współcześnie związana z konsensem wielu państw i organizacji międzynarodowych, m.in. UNESCO czy Międzynarodowy Sojusz na rzecz Pamięci o Holokauście (IHRA). W działaniu opiera się on o opinię ekspertów, a nie wymowę jednej partii odnośnie tego, czym ma być muzeum; opiera się on też o opinię międzynarodowego ciała opiniodawczego – od lat 90-tych XX wieku istnieje Międzynarodowa Rada Muzeum przy Ministrze Kultury, która została zastąpiona w roku 2000 przez Międzynarodową Radę Oświęcimską przy Premierze RP.⁹³⁶ Jej komentarz do dyskursu muzeum jest zinstytucjonalizowany.

7.2.2.2. Organy zarządzające Muzeum Auschwitz-Birkenau

Muzeum jest zarządzane i reprezentowane przez dyrektora Muzeum, którego powołuje i odwołuje Minister. Działa on przy pomocy zastępców, których sam powołuje, ale w uzgodnieniu z Ministrem. To on odpowiada za realizowanie przez kadrę statutu i finansowanie działalności muzeum, w tym badań. Wnioskuje o dofinansowanie i przedstawia organom państwowym plany finansowe i sprawozdania roczne. To dyrektor zawiera umowy o pracę i inne umowy cywilno-prawne.⁹³⁷

⁹³⁴ Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r.,..., op.cit.

⁹³⁵ Tamże.

⁹³⁶ T. Swiebocka, *Auschwitz-Birkenau Memorial and Museum. Brief History and basic facts*, Będzin: Wydawnictwo Triada, Będzin 2005, s.11.

⁹³⁷ Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, op.cit.

7.2.2.3. Inne obostrzenia prawne dotyczące funkcjonowania muzeum w Oświęcimiu

Nie ma już dodatkowych obostrzeń w zakresie wewnętrznego zorganizowania muzeum. Są jednak regulowane kwalifikacje muzealników zgodnie z rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa narodowego z 7 sierpnia 2013 roku⁹³⁸ Kustosz, który ma za zadanie przygotowywać wystawy, gromadzić zbiory i właściwie je magazynować, musi mieć wykształcenie specjalistyczne oraz doświadczenie. Podobnie rzecz ma się w przypadku konserwatorów.⁹³⁹

7.3. Proces regulacji w praktyce

7.3.1. Planiści wystaw w PRL-u wpisują dyskurs w wymowę władzy PRL

Ekspozycja w Auschwitz czasów PRL-u, choć nie zaprzeczała zagładzie Żydów, nie ujmowała ich w kategorii największej ilości ofiar tu zgładzonych. Holokaustu nie upamiętniano też w przestrzeni publicznej. Według wykładni dotyczącej niepamięci Holokaustu w ujęciu Romy Syndyki⁹⁴⁰ mogłaby to także wskazywać na zaniedbanie. Ocaleni Żydzi byli wówczas zbyt strauatyzowani, żeby o sobie walczyć, a większość żydowskich ocalałych przebywała w obozach dla bezpaństwowców, czekając na emigrację do Palestyny lub USA.⁹⁴¹ Także wśród osób planujących pierwszą wystawę w Auschwitz zabrakło ocalałych spośród Żydów.⁹⁴² W ramach prac komisji powtarzają się następujące nazwiska polskich ocalałych: Wincenty Hein, Tadeusz Hołuj, Stanisław Kłodziński, Tadeusz Myszkowski, Kazimierz Piwarski, Kazimierz Smoleń, Tadeusz Wądownicz i Alfred Wyocicki. Podobnie, pierwszą wystawę tworzyli byli polscy więźniowie, którzy zaproponowali taką koncepcję muzeum:

„Muzeum, którym kieruje Ministerstwo Kultury, ma być:

1. Muzeum na terenie obozu macierzystego [czyli Auschwitz I, będącym głównie obozem koncentracyjnym, a nie zagłady⁹⁴³].
2. Obóz w Brzezince pozostawiony zostanie jak z czasów ewakuowania

⁹³⁸ Dz. U z 2012 r., poz. 937.

⁹³⁹ Tamże.

⁹⁴⁰ M. Kubiszyn, *Niepamięć - Postpamięć - Współpamięć...*, op.cit., s. 41-42.

⁹⁴¹ K. Person, *Dipisi Żydzi polscy w amerykańskiej i brytyjskiej strefach okupacyjnych Niemiec, 1945-1948*, Żydowski Instytut Historyczny 2020.

⁹⁴² P. Trojański, *Auschwitz w okowach polityki...* op.cit., s. 34.

⁹⁴³ Komentarz autorki.

3. Cmentarzem – parkiem z krematoriami
4. Mauzoleum
5. Żywym pomnikiem narodu polskiego (...).⁹⁴⁴

Proces tworzenia się muzeum od początku wiązał się jednak z działaniem władz centralnych Polski Ludowej, która była w rękach jednej masowej partii komunistycznej, która miała monopolistyczną władzę nad wszystkimi dziedzinami życia. Według planów administracji rządowej Polski Ludowej muzeum w Oświęcimiu miało stanowić dokument historyczny zagłady narodów podbitych przez Niemców,⁹⁴⁵ o czym świadczy sama nazwa ustawy. Planisci pierwszej wystawy musieli się w taką wymowę wpisać, bo kontr-dyskurs był wystąpieniem przeciwko władzy i był eliminowany z obiegu publicznego omówionymi technikami. Także pracujący parę lat później nad opracowaniem kompleksowej ekspozycji już kompleksowego dyskursu wystawienniczego w Auschwitz historycy i byli więźniowie, nie byli wolni ani od komentarza ani nadzoru władzy aparatu państwowego niedemokratycznego reżimu. Świadczy o tym wypowiedź pierwszego dyrektora Muzeum, Tadeusza Wąsowicza z posiedzenia Komisji Historycznej z 1949 roku: „chcemy przygotować szereg tez dla muzeum i wysłać go do Prezydium Rady Ministrów”⁹⁴⁶ Z kontekstu historycznego wynika jednak, że nawet stworzenie przez byłych więźniów „własnych tez” dla muzeum nie było wówczas możliwe, bo te zostały wyłożone już w obowiązującej wówczas od dwóch lat ustawie.⁹⁴⁷ Widnieją na niej podpisy Bolesława Bieruta i Edwarda Osóbki-Morawskiego, głównych architektów polskiej wersji systemu stalinowskiego, którzy podporządkowali Polskę ZSRR „Układem o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy polsko-sowieckiej”⁹⁴⁸. Celem tego układu była także dalsza walka z Niemcami.

Na podstawie archiwum ośrodka w Oświęcimiu dowiadujemy się, że Komisja Historyczna włączona została do prac nad ekspozycją w Auschwitz, po wystawieniu już na widok publiczny w 1947 roku pewnych dokumentów zbrodni nazistów w bloku 4 i 11, które już zostały zinterpretowane w kontekście zagłady milionów i nieludzkich kar nazistów za ruch oporu. Była to tzw. pierwsza wystawa. Jej koncepcje tworzyli byli więźniowie w 1946 roku, kiedy nie obowiązywały jeszcze ramy dyskursu w Auschwitz formie ustawy. Wydawać by się

⁹⁴⁴ *Projekt organizacji muzeum w b. obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, op.cit., s. 119.

⁹⁴⁵ J. Lachendro, *Zburzyć i zaościć...?...* op.cit., s. 56-59.

P. Trojański, *Auschwitz w okowach polityki...*, op.cit., s. 36.

⁹⁴⁶ *Protokół z posiedzenia komisji historycznej, odbytego w dniu 31 stycznia 1949 roku*, Zespół Materiały, tom 56, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

⁹⁴⁷ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

⁹⁴⁸ Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzeczpospolitą Polską. (Dz.U. 1945 nr 47 poz. 268).

mogło, że byli więźniowie byli wówczas niczym nieograniczeni w tworzeniu formacji dyskursywnych, jednak już wtedy, przypomnijmy, Poselska Komisja Kultury i Sztuki przyjmując jednomyślnie wniosek w sprawie utworzenia w Oświęcimiu i Brzezince miejsca pamięci, czyli „miejsca upamiętnienia polskiego i międzynarodowego męczeństwa”⁹⁴⁹ te formacje ustaliła w zgodzie z fundatorami dyskursu, którymi była ówczesna władza PRL. Muzeum Auschwitz miało już wówczas za cel prezentować Niemcy w negatywnym świetle. Obowiązująca w przestrzeni publicznej formacja dyskursywna, dotycząca konieczności prowadzenia nieustającej walki z Niemcami na mocy układu o przyjaźni polsko-sowieckiej, wymusiła wyodrębnienie za sprawą pracowników ośrodka takich terminów jak: „drapieżność i zaborczość Niemiec”, jako cech narodowych jego obywateli.⁹⁵⁰

Z materiałów źródłowych wynika, że za scenariusz pierwszych wystaw odpowiedzialni byli Wincenty Hein i Tadeusz Hołuj. W swoim projekcie polscy planiści zwracali uwagę, że w muzeum należy wyróżnić dwa okresy: „Od początku istnienia [KL Auschwitz⁹⁵¹] do klęski Niemiec pod Stalingradem, oraz drugi od końca 1942 r. do momentu zlikwidowania obozu w 1944 r. Okres pierwszy był okresem zdecydowanego biologicznego niszczenia Polaków (...) panowała polityka Politische Abteilung, która wyszukiwała każdy element inteligentniejszy aby go skazać na zagładę (...). Okres drugi to okres biologicznego wyniszczania Żydów.”⁹⁵² Mimo takich planów formacja dyskursywna dotycząca Zagłady Żydów nie zaistniała w muzealnej narracji w PRL-u, co wiemy, chociażby na podstawie „Tymczasowego małego przewodnika po byłym obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka i po salach wystawowych Państwowego Muzeum w Oświęcimiu” i cytowanego przewodnika z lat 70-tych autorstwa Smolenia. W muzeum wyszczególniono najpierw takie bloki jak: blok poświęcony Zagładzie Milionów (blok 4), bloki 5 i 6 – które miały pokazywać odebrane mienie więźniom, które to kosztowności, jak czytamy w przewodniku odsyłano do Rzeszy.⁹⁵³ Los Żydów został ujęty jako „Zagłada Milionów”, a z bloków 5 i 6 jedynie odwiedzający, który był bardziej zaznajomiony z tematem, mógł wówczas tylko wnioskować, że odebrane mienie było głównie mieniem społeczności żydowskiej, która stanowiła tu najliczniejszą grupę pomordowanych w wyniku rasistowskiej polityki nazistów skierowanej przeciwko nim, a nie Polakom. Nie zakomunikowano jednak tego wprost, bowiem, w dyskursie w Auschwitz władze Polski

⁹⁴⁹ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit., s. 2.

⁹⁵⁰ *Projekt organizacji muzeum w b. obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu...*, op.cit.

⁹⁵¹ Dopisek autorki.

⁹⁵² *Zasady rozplanowania w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, s. 19 [w:] *Projekt ramowy i założenia ogólne...*, op.cit. Zespół Materiały, tom 56, s. 130.

⁹⁵³ Na podstawie *Tymczasowego małego przewodnika po byłym obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka i po salach wystawowych Państwowego Muzeum w Oświęcimiu...*, op.cit., s. 187.

Ludowej uniemożliwiły zaprocentowanie tu danych liczbowych o zgładzonych tu Żydach omówionymi już technikami.⁹⁵⁴

Na uformowanie się w ramach dyskursu ośrodka terminu zagłady rozumianej jako zagłada milionów obywateli różnych narodowości⁹⁵⁵ wpłynęła wyodrębniona w ustawie powołującej ośrodek formacja dyskursywna o Auschwitz jako pomniku męczeństwa narodu polskiego i innych narodów. Nie istniały inne akty prawne, które ujmowałyby dyskurs o Auschwitz w innych kategoriach. W ten sposób Żydów w Auschwitz prezentowano w kategoriach przynależności państwowej, a nie narodowej. To, często przez literaturę przedmiotu określane jako „rozmycie” historii Holokaustu odbyło się przy użyciu byłych polskich więźniów, twórców wystawy. Skoro ramy obowiązującego w przestrzeni publicznej dyskursu narzucał i ZSRR i polscy komuniści (poprzez już omówione techniki), pojęcia, które wypracowywali pracownicy musiały się w te ramy wpisywać, innymi słowy, wpisać w socjalistyczną ideologię. Podczas posiedzenia Komisji Historycznej z 1948 roku, pierwszy dyrektor Muzeum Tadeusz Wąsowicz wypowiadał się w ten sposób: „Że ta zagłada milionów nie była jakimś wyskokiem przypadkowym to mamy dowody w postaci najrozmaitszych mów Himmlera”⁹⁵⁶ Jest to dowód na stosowaną terminologię, ale Wąsowicz, mówi tu o posiadaniu przez muzeum dowodów, jednak w dalszej części zdania zaprzecza sam sobie w kwestii tych dowodów: „Poza tym trzeba zastanowić się czy takie materiały wystarczą na urządzenie bloku 4”⁹⁵⁷ (Blok 4 miał dotyczyć właśnie Zagłady, wówczas ujmowanej jako Zagłada Milionów). Jak się dowiadujemy z materiałów źródłowych, osoby odpowiedzialne za narrację muzeum nie dysponowały nawet liczbami zgładzonych w Auschwitz. Tak Wąsowicz wypowiadał się podczas wspomnianego posiedzenia w temacie danych liczbowych ofiar Auschwitz: „Mam zastrzeżenie w tej chwili jeszcze jedno: muzeum nie jest w stanie określić ilu ludzi zginęło. Jeżeli muzeum ma być dokumentem, to jako moment końcowy przydałaby się liczba strat.”⁹⁵⁸ Zwrócono się w końcu do Żydowskiego Instytutu Historycznego o oszacowanie liczby żydowskich ofiar, jednak podanej przez instytut liczby 1130 000 ofiar żydowskich w dyskursie muzeum nie wprowadzono, a dyskurs w ramach ekspozycji oparto o ustalenia Radzieckiej Nadzwyczajnej Komisji Państwowej do Badania Zbrodni Agresorów Niemiecko-

⁹⁵⁴ *Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince...*, op.cit, s. 1-20.
Do Wydziału Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, na ręce Dyr. Rajewskiego w Warszawie, Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Polsce..., op.cit..

⁹⁵⁵ *Projekt organizacji Muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu...*, op.cit.

⁹⁵⁶ *Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej, odbytego w dniu 7 grudnia 1948 roku...*, op.cit., s. 68.

⁹⁵⁷ Tamże, s. 68.

⁹⁵⁸ Tamże, s. 72.

Faszystowskich, która podała liczbę 4 milionów ofiar Auschwitz różnych narodowości⁹⁵⁹. W rezultacie, najliczniejszą grupę zamordowanych w Auschwitz w wymowie społecznej stanowili Polacy i obywatele polscy żydowskiego pochodzenia,⁹⁶⁰ bo masowe ofiary żydowskie z innych krajów zostały ujęte jako międzynarodowe męczeństwo.

Wsparcie państwa w PRL-u dawało Auschwitz duże możliwości działania w stosunku do innych miejsc pamięci, które stanowiły długo nieoficjalne, a przez to niezagospodarowane miejsca pamięci, z drugiej strony uzależniało go od dyskursu państwa PRL-owskiego.⁹⁶¹ Statut nadany przez Ministra Kultury na początku roku 1950 mocno ograniczył ośrodek w prowadzeniu badań i upowszechnianiu wiedzy nad Zagładą Żydów. Muzeum miało, gromadząc dowody i materiały dotyczące zbrodni hitlerowskich w Oświęcimiu szerzyć wiedzę o walce i męczeństwie Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu-Brzezince w latach 1939-1945 za pomocą wystaw, pokazów, odczytów, wydawnictw itp.⁹⁶² Wspomnianą ustawą i statutem oraz działalnością władz w PRL-u (m.in. cenzurą) Auschwitz został wpisany w politykę komunistów w zakresie upamiętnienia II wojny światowej i stał się elementem propagandy skierowanej przeciwko szczególnie Zachodnim Niemcom, ale także Stanom Zjednoczonym i państwom zachodnim. To w rezultacie prowadziło do wypaczenia historii, gdyż w celach propagandy podkreślano głównie skalę zbrodni Niemców na wielu narodach przez przemilczenie faktu, że większość ofiar Auschwitz stanowili Żydzi. Niewiele, jeśli dyskurs muzeum odniesiemy do współczesności, zmieniło się po tak zwanej odwilży w wyniku śmierci jednego z największych dyktatorów XX wieku – Stalina, i działalności nowego dyrektora ośrodka – Smolenia. Odwiedzający miał wciąż niejednoznaczne wyobrażenie tego, czym był Holokaust i kogo dotyczył. We wspomnianym bloku 4, w którym omawiano proces eksterminacji za pomocą komór gazowych w sali 3, odwiedzający mógł dowiedzieć się o ofiarach takich informacji: ofiarami były dzieci, młodzież, dorośli, kobiety, mężczyźni, ludzie różnej wiary, orientacji politycznej i statusie społecznym.⁹⁶³ Reasumując, pracownicy nowego muzeum, m.in. polscy byli więźniowie tworzący wystawy w PRL-u, musieli wpisać je w dyskurs aparatu państwowego reżimu niedemokratycznego, który uniemożliwiał wyodrębnienie formacji dyskursywnej o Auschwitz jako epicentrum Zagłady europejskich Żydów. Wkrótce jednak więźniowie polscy doszli do głosu w ramach międzynarodowej

⁹⁵⁹ K. Smoleń, *Oświęcim 1940-45...*, op.cit.

P. Trojański, *Auschwitz w okowach polityki...*, op.cit., s. 32-40.

⁹⁶⁰ P. Trojański, *Auschwitz w okowach polityki...*, op.cit., s. 42.

⁹⁶¹ Tamże, s. 31.

⁹⁶² Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 17 stycznia 1950 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Oświęcim-Brzezinka;

⁹⁶³ J. Huener, *Auschwitz, Poland...*, op.cit., s. 123-127

społeczności, czyli w ramach instytucji Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego MKO. To właśnie Międzynarodowemu Komitetowi Oświęcimskiemu (MKO) powierzono zorganizowanie konkursu na wykonanie pomnika w Birkenau, wykorzystując jego międzynarodową renomę.⁹⁶⁴ Komisja MKO miała niełatwe zadanie, gdyż projekt konkursowy musiał być też zatwierdzony przez władze PRL, a przy tym miał godnie upamiętniać poległe tu ofiary. Większość z 426 zgłoszonych projektów, które nie spełniały monumentalnej prostoty Komitet wyeliminował.⁹⁶⁵ Prace powierzono kilku finalistom, a u podnóża autorstwa ich pomnika, składającego się z blisko sześćdziesięciometrowego ciągu kompozycji architektoniczno-rzeźbiarskiej, której centralnym punktem jest kamień symbolizujący komin krematorium, umieszczonych jednak zostało 19 tablic z napisem: „Miejsce męczeństwa i śmierci 4 milionów ofiar zamordowanych przez ludobójców hitlerowskich 1940-45”⁹⁶⁶. Tablica była dobitnym przykładem cenzury ówczesnych władz i całkowitej zależności ośrodka od władzy państwowej.⁹⁶⁷

W momencie, gdy Żydzi zaczęli się odradzać jako naród, przez ZSRR zostali uznani za agenturę Zachodu. Żydowskie nowopowstałe państwo Izrael stało się jednym z głównych wrogów wszystkich państw Układu Warszawskiego, działającego pod auspicjami ZSRR a jego wygrana w wojnie z Arabami, była niekorzystna z punktu interesów ZSRR.⁹⁶⁸ Polityka ta znajdowała wyraz także w programach i podręcznikach do historii – pisze Trojański.⁹⁶⁹ Wszyscy w wieku szkolnym musieli odbyć wizytę w Auschwitz, którego wymowa zamykała się w stwierdzeniu, że jest to miejsce męczeństwa Polaków z rąk Niemców.⁹⁷⁰

7.3.2. Zmiany formacji dyskursywnych w Auschwitz w nowym reżimie w wyniku działania organów władzy Polski i ciał międzynarodowych

Procesy zmiany wymowy miejsca pamięci Auschwitz nastąpiły dopiero u progu demokratyzacji Polski. Tranzycie ustrojowa wiązała się także z przyjętą przez nowe elity polityczne nową narracją przeszłości. W 1898 roku w pierwszym demokratycznym rządzie

⁹⁶⁴J. Kozakiewicz, *Konkurs na Międzynarodowy Pomnik Ofiar Obozu w Birkenau* [w:] *Studia nad sztuką i architekturą polską XX i XXI wieku*, Wydział Zarządzania Kulturą Wizualną ASP w Warszawie, Warszawa 2017.

⁹⁶⁵ J. E. Young, *The Texture of memory...*, op.cit., s. 132-141.

⁹⁶⁶ M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny...*, op.cit., s. 30.

⁹⁶⁷ J. Kozakiewicz, *Konkurs...*, op.cit.

⁹⁶⁸ Ł. Gajda, *Jak się nie podoba, to won z Polski!*” *Kampania antysemita 1968 r.* „Kurier historyczny” 24.03.2018.

⁹⁶⁹P. Trojański, *Auschwitz w okowach polityki...*, op.cit., s. 42.

⁹⁷⁰ Tamże, s. 42.

Tadeusza Mazowieckiego powstał w strukturach MKiSz Zespół ds. Przyszłości Państwowego Muzeum, którego główne postulaty z pierwszego jego posiedzenia z grudnia 1989 roku dotyczyły rozszerzenia elementów wystawy o specyfikę Shoah, stworzenia wystawy romskiej oraz dotyczącej oporu przeciw upodleniu.⁹⁷¹ Drugie posiedzenie ze stycznia 1990 roku dotyczyło m.in. następujących kwestii: opracowania koncepcji nowej wystawy stałej, powołania Rady Naukowej w Międzynarodowym składzie, utworzenia fundacji oświęcimskiej, gromadzącej środki na konserwację Muzeum. Ostatnie posiedzenie Zespołu z marca 1990 roku dotyczyło: koncepcji wystawy głównej i zmian napisów na pomniku w Brzezince.⁹⁷² Zmiany te wpłynęły na przyszłą transformację miejsca Auschwitz, jego wymowy i postrzegania. Finansowanie ośrodka miała zapewnić powstała w 31 marca 1990 roku Fundacja Pamięci Ofiar Obozu Zagłady Auschwitz-Birkenau, uniezależniając go tym samym w znacznym stopniu od organizatora, czyli państwa. Przełomowe okazało się także ukonstytuowanie międzynarodowego ciała doradczego w zakresie funkcjonowania muzeum. Międzynarodowa Rada Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, bo o niej mowa, domagała się już na pierwszym posiedzeniu w 1990 roku nowelizacji ustawy z 1947 roku, zmierzającej do wyraźnego upamiętnienia w jej ramach męczeństwa m.in. Żydów, w brzmieniu „o męczeństwie Żydów, Polaków, Cyganów i Innych Narodów w Auschwitz-Birkenau”.⁹⁷³ W 1990 roku miała też miejsce w Yarnon w Oksfordzie debata wśród intelektualistów żydowskich na temat Auschwitz. Podkreślono w niej, że Muzeum powinno uwypuklać procentowo ofiary żydowskie, które stanowiły 90% zgładzonych w Auschwitz ofiar. Na mocy stworzonej, choć niemającej mocy prawnej Deklaracji z Yarnon stwierdzono, że dyskurs w Auschwitz powinien być prowadzony w taki sposób, by „stało się jasnym”, że Żydzi oraz Sinti i Romowie, byli tu mordowani jako jedyni tylko z powodu samego ich istnienia.⁹⁷⁴ Drugie posiedzenie Międzynarodowej Rady z lat 90-tych pozwoliło, nie tylko wybrać prezydium pod przewodnictwem byłego więźnia Auschwitz i działacza Polskiego Państwa Podziemnego – Władysława Bartoszewskiego, ale i omówić kwestie, także istotne dla społeczności żydowskiej. Trzecie spotkanie Rady z października 1991 roku poruszało jeszcze więcej kwestii zmian organizacyjnych i koncepcyjnych miejsca Auschwitz. Podczas czwartego spotkania Rady z

⁹⁷¹ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 165.

⁹⁷² Tamże, s. 166-167.

⁹⁷³ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 169.

⁹⁷⁴ *The Yarnon Declaration of Jewish Intellectuals on the Future of Auschwitz* „European Judaism: A Journal for the New Europe” ..., op.cit., s. 43-45.

1992 roku podjęto działania nad wdrożeniem najważniejszych decyzji odnośnie Auschwitz z Yarnton.⁹⁷⁵

W nowe stulecie, Polacy, w związku z postępującymi procesami demokratycznym i zmianami samego Auschwitz oraz jego wymowy, weszli już z inną świadomością o miejscu pamięci Auschwitz, ale także z nowymi konfliktami. Postępujące umiędzynarodowienie Auschwitz sprawiło, zdaniem Cebulskiego, że Auschwitz zyskał na wiarygodności oraz międzynarodowe finansowanie i współpracę z innymi instytucjami badawczymi, z drugiej strony instytucje zaczęły te coraz bardziej angażować się w sprawy Auschwitz, czego przykładem jest UNESCO.⁹⁷⁶ W przypadku nowych konfliktów kwestią sporną, która rozgorzała już w demokratycznej Polsce była sprawa komercjalizacji i krzyży wokół muzeum, co godziło w wymagania stawiane Polsce od UNESCO w zakresie stworzenia strefy ochronnej Pomnika. Dopiero po wejściu w życie ustawy z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady⁹⁷⁷ strefę ochronną ustalono na 100 metrów od granic pomnika.

Od lat 90-tych XX wieku ma miejsce odbudowywanie relacji ze społecznością żydowską, a istotną rolę w budowaniu relacji z Żydami odgrywa obustronna gotowość do dialogu w przezwyciężaniu odmiennej interpretacji faktów historycznych oraz pamięci miejsca Auschwitz. Objawia się to w nieoficjalnych kontaktach z diasporą żydowską, czego przykładem są liczne inicjatywy kulturalne, jak np. Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie. Na uwagę zasługuje fakt, że w ramach muzeum powstała oficjalna jednostka mająca umożliwić dialog kultur – Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście. Powstało ono w 2005 roku na mocy decyzji rządowej w ramach rozdzielenia zadań realizacji planu zagospodarowania przestrzennego i utworzenia stref ochronnych pomnika⁹⁷⁸. U progu nowego stulecia, w styczniu 2000 roku premier RP poinformował o swojej decyzji o powołaniu Rady Oświęcimskiej. Przejęła ona obowiązki dotychczasowej Rady w międzynarodowym składzie, jednak jest ona organem opiniotawczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów w zakresie ochrony i zagospodarowania Pomnika Zagłady Auschwitz oraz innych Pomników Zagłady. W jej ramach, tak jak w przypadku wcześniejszego organu, praca prowadzona jest w oparciu o komisje ds. finansowych, edukacji i informacji oraz konserwacji i renowacji zabytków. Jej kadencja trwa 6 lat. Pierwszym przewodniczącym Rady Oświęcimskiej został ówczesny senator Władysław Bartoszewski, dotychczasowy przewodniczący Międzynarodowej Rady

⁹⁷⁵ T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz...*, op.cit., s. 183.

⁹⁷⁶ Tamże, s. 245.

⁹⁷⁷ Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

⁹⁷⁸ Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, Etap II 2002-2006, op.cit.

Muzeum. Podczas nominacji Jerzy Buzek mówił już oficjalnie o zagładzie narodu żydowskiego.⁹⁷⁹ Potwierdziło to ostatecznie zmianę jaka zaszła w polskim podejściu do polityki pamięci o Auschwitz i jego historii:

„Szanowni Państwo, to tutaj, na polskiej ziemi, dokonała się zagłada polskich i europejskich Żydów i Romów, tutaj zbudowano przerażające fabryki śmierci, tutaj każdego roku przyjeżdżają młodzi Żydzi z całego świata, by oddać hołd prochom swoich przodków. My, Polacy, synowie narodu skazanego przez hitlerowców na los niewolników zabijanych bez wahania za stawianie najmniejszego oporu okupantowi, czcząc swoich męczenników mamy jednocześnie obowiązek ochrony pamięci narodu skazanego na śmierć. Narodu, którego synowie i córki żyli z nami przez ponad osiemset lat. Pamięć o nich, o kulturze, którą tu zbudowali i zagładzie, która ich pochłonęła, nie może i nie powinna nas dzielić. Rywalizacja ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa byłaby straszliwą drwiną historii — zwycięstwem zza grobu hitlerowskich katów. Między innymi na Was, członkach Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, spoczywa obowiązek czuwania nad tym, aby tak się nie stało. Wierzę, że sprostacie wszystkim wyzwaniom, które czekają Was w waszej niełatwej pracy.”⁹⁸⁰

7.4. Imperatyw strategiczny

Uczyć i wychowywać po Auschwitz można w różnych miejscach, jednak tylko w miejscach takich jak Auschwitz edukacji towarzyszy doświadczenie autentycznego terenu – świadka tragicznej historii. Z tego względu na pierwszych miejscach w statucie nadanym przez państwo demokratyczne jest gromadzenie zbiorów, w tym pozostałości obozu i ich konserwacja. Wynika to także ze zobowiązań Polski wobec UNESCO. Wystawy współcześnie niejako tylko tłumaczą historię obozu. Nie tłumaczy jej już władza, płynąca z Europy Wschodniej, której wykładania stawiała się obowiązującą wiedzą. Nierzadko do tej historii potrzebny jest kontekst. Ten nadają organy już legalnie wybranej władzy, w sposób demokratyczny. W 2009 roku rozpoczęła się w polskiej szkole reforma programowa. W sposób szczególnie nowatorski zmieniono nauczanie w ramach przedmiotów humanistycznych, w tym historii i języka polskiego. W jednym i drugim przedmiocie znalazły się kwestie dotyczące szerszej edukacji o Zagładzie. Na historii mówi się o współzamieszkiwaniu społeczności

⁹⁷⁹ *Międzynarodowa Rada Oświęcimska*, PMA-B, <https://www.auschwitz.org/muzeum/miedzynarodowa-rada/> (12.11.2022).

⁹⁸⁰ *Wystąpienie premiera na spotkaniu z MRO*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, <http://auschwitz.org/muzeum/miedzynarodowa-rada/wystapienie-premiera-na-spotkaniu-z-mro/> (21.02.2022).

żydowskiej i polskiej, a poloniści sięgają po utwory podejmujące problematykę Holocaustu,⁹⁸¹ jednak w innym już znaczeniu; coraz częściej mówi się tu o aktywnych postawach Polaków w kontekście Holocaustu. Ważną częścią tej edukacji, choć nie obowiązkowe, stanowią wizyty w miejscach pamięci. Dziś edukatorów polskiego nauczania o Holocaustie, kształci się na licznych kierunkach studiów, ale coraz chętniej korzystają oni z zasobów Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holocaustie (MCEAH), jednostki powołanej przez polski rząd w 2005 roku⁹⁸² w ramach stosowanej od lat 90-tych XX wieku polityki pamięci względem Auschwitz. Jednostka ma zapewniać pluralizm dyskursu pamięciowego w ramach różnych kultur pamięci.⁹⁸³ Kultura pamięci sugeruje równoprawność różnych form przyswajania przeszłości⁹⁸⁴. MCEAH poprzez wymianę kulturową ma gwarantować dostęp do innych kultur pamięci o Auschwitz.⁹⁸⁵

Wraz ze zmianą reżimu w Polsce dyskurs w Auschwitz oparty został o historię krytyczną. Historia krytyczna to sposób uprawiania historii utożsamiany z ustrojem demokracji, bo tylko w takim ustroju może być ona uprawiana bez ograniczeń. Historia urzędowa i historia rewizjonistyczna, występujące pod postacią pamięci, albo zwycięzców, albo zwyciężonych, są zdaniem badaczy, m.in. Pomiana, uprawiane w reżimie autorytarnym.⁹⁸⁶ W nowym reżimie w Polsce, muzeum Auschwitz może wreszcie opowiadać więc nie historię według wykładni ZSRR, czy historię według partii rządzącej, ale historię tego, czym był historyczny Auschwitz. Historię tę rozumie się tu jako historię krytyczną, czyli narrację o wydarzeniach w KL Auschwitz w latach 1940-45, której przysługuje prawdopodobieństwo bliskie pewności.⁹⁸⁷ Na temat tak samej historii Auschwitz, jak i Holocaustu, którego epicentrum stanowiło Auschwitz, powstało wiele prac histograficznych, ale i historycznych interpretujących chronologię wydarzeń i poruszających różne wątki. W Polsce jedną z pierwszych prac, która chronologicznie przedstawiała historię KL Auschwitz jest praca naukowa z lat 90-tych XX wieku Danuty Czech zatytułowana „Kalendarz Wydarzeń w KL Auschwitz.”⁹⁸⁸ Auschwitz jest ośrodkiem muzealnym, gdzie tworzone są jednak ekspozycje, a już sam dobór np. zdjęć uwypukla pewne wydarzenie, inne pomijając. Mimo to, muzeum to w znacznej mierze opiera

⁹⁸¹ J. S. Żurek, *Edukacja o Auschwitz i Holocaustie w obliczu reformy programowej w polskiej szkole* [w:] *Auschwitz i Holocaust. Edukacja w szkole i miejscu pamięci*, P. Trojański (red.), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2014, s. 19.

⁹⁸² Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, Etap II 2002-2006, dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 27 listopada 2002 roku.

⁹⁸³ Tamże.

⁹⁸⁴ M. Kubiszyn, *Niepamięć...*, op.cit., s. 64.

⁹⁸⁵ Na podstawie Raportów Rocznych, dostępnych online.

⁹⁸⁶ K. Pomian, *Historia...*, op.cit., s. 191-196.

⁹⁸⁷ Tamże, s.10.

⁹⁸⁸ D. Czech, *Kalendarz...*, op.cit.

się dziś na modelu muzeum encyklopedycznego. Ważne staje się posiadanie pełnej kolekcji obiektów reprezentujących dane wydarzenie historyczne, ich opis i klasyfikacja, co wynika ze statutu, który nakłada na ośrodek obowiązek gromadzenia i konserwacji zbiorów w zakresie, których wchodzi ruchome pozostałości po KL Auschwitz.⁹⁸⁹ Zatem, w Auschwitz dąży się do odtworzenia wszystkich jego funkcji, które spełniał on w czasie istnienia tu obozu. Dopiero ponad tym, pojawiają się inne problematyki. W polu dyskursywnym reform w muzeum znajduje się i dyskurs w ramach wystaw narodowych i problematyka niektórych wydarzeń historycznych, ale i działalność Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście – MCEAH, która to jednostka w sposób analityczny kształci o Holokauście i Auschwitz. Jest to także wynikiem zmian w muzealnictwie w skali światowej – od wieku dwudziestego postawiono muzeom nowe cele: celem muzeum nie jest już opis i klasyfikacja pewnych jednostek, ale teoria i wyjaśnianie.⁹⁹⁰

Od kiedy Polska podpisała tzw. Deklarację Sztokholmską, zobowiązując się do edukacji o Holokauście w swoim kraju,⁹⁹¹ polski rząd wspiera edukację o Holokauście w szkołach oraz organizowanie są wizyty uczniów w miejscach pamięci. Edukacja o Holokauście łączy się w demokratycznej Polsce coraz szerzej z tematem praw człowieka, czyli z tym, jak rozpoznać pierwsze symptomy ich ograniczania oraz co może począć człowiek w obliczu totalitaryzmu. Współcześnie obserwuje się trzy tendencje w kształceniu w takich ośrodkach jak Auschwitz: nauka o Holokauście, nauka o Auschwitz i pedagogika miejsc pamięci. Nauczanie o Auschwitz – wiąże się z tematami przysługującymi Auschwitz – m.in. jego różnej symboliki (ponieważ ma on różną symbolikę w zależności od kraju) i jego kompleksowej historii, a pedagogika pamięci odwołuje się do treści z różnych dziedzin – historii, socjologii, wychowania moralnego.⁹⁹²

Powstanie muzeum w Oświęcimiu wiąże się z instytucjonalizacją pamięci przeszłości, a jego trwanie wymusza dalszą politykę pamięci. Polityka pamięci, jest tu rozumiana także jako dziedzina polityki publicznej (ang. *public policy*),⁹⁹³ czyli polityka szczegółowa państwa w

⁹⁸⁹ Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

⁹⁹⁰ A. Ziębińska-Witek, *Historia w muzeach...*, op.cit., s. 85.

⁹⁹¹ R. Szucha, P. Trojański, *Jak uczyć o Holokauście. Poradnik metodyczny do nauczania o Holokauście...*, op.cit., s. 5-6.

⁹⁹² W. Wysok, *Edukacja w muzeach upamiętnienia in situ – postulaty, możliwości i granice oddziaływania dydaktycznego*, [w:] *Edukacja muzealna w Polsce. Aspekty, konteksty, ujęcia*, W. Wysok, A. Stępnik (red.), Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2013, s. 41–42.

⁹⁹³ Zob. A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, Wydawnictwo Atla 2, Wrocław 2004, s. 329-330.;

R. Chrabąszcz, M. Zawicki, *Nauki o polityce publicznej...*, op.cit.

odniesieniu do pamięci o przeszłości oraz do historycznych wydarzeń.⁹⁹⁴ Można więc mówić o polskiej polityce pamięci, tym samym o polskiej perspektywie mówienia o Auschwitz, co nie znaczy, że wiąże się ona z historią urzędową. Z drugiej strony, polityka ta, w reżimie demokratycznym musi dopuszczać pluralizm dyskursu o przeszłości w przestrzeni publicznej.

Pluralizm dyskursu, tak ważny dla demokracji, prowadzić jednak może do utrwalenia w przestrzeni publicznej licznych, kontr-historycznych formacji dyskursywnych, które mogą negatywnie wpływać na wizerunek państwa, narodów, grup społecznych. Przykładem tego były pojawiające się głosy o antysemityzmie Polaków, który miał przyczynić się do zakładania tu przez nazistów obozów koncentracyjnych.⁹⁹⁵ Historyczne formacje dyskursywne w demokracji są jednak w stanie zwalczyć kontr-historyczny dyskurs. Należy w tym kontekście zacytować brytyjskiego badacza dziejów Polski Normana Daviesa: „Jeśli chodzi o prawdziwą przemoc i gwałt, Żydzi polscy nie doświadczyli niczego, co dałoby się porównać z dokonywanymi przez rząd sanacyjny brutalnymi pacyfikacjami buntowniczych chłopów czy ukraińskich separatystów; nigdy też nie spotkały ich ataki porównywalne z tymi, jakie skierowano przeciwko ich rodakom w sąsiednich Węgrzech, Rumunii, Niemczech czy na Ukrainie”⁹⁹⁶. Podobnie działa muzeum Auschwitz, które przez dyskurs faktograficzny jest w stanie zwalczyć wadliwe kody pamięci, jeśli politycy uznają je za godzące w polską rację stanu. Auschwitz wielokrotnie było używane do walki z wadliwymi kodami pamięci, jeśli zagrażały one, zdaniem polityków polskiej racji stanu. Tak było w przypadku utartej frazy „polskie obozy zagłady”, która używana była przez media na zachodzie, a walkę o usunięcie tego pojęcia z dyskursu podjął rząd polski⁹⁹⁷. Było to możliwe, dzięki gromadzeniu dokumentów i badaniom tego, czym był historyczny KL Auschwitz, a więc i obozem koncentracyjnym i zagłady i nazistowskim obozem.

Niemniej, polityka pamięci w kontekście Holokaustu w demokracji jako dziedzina *public policy* wiąże się jednak z „miękkim” formowaniem obrazu przeszłości przez organy władzy państwa, w przeciwieństwie do polityki historycznej PRL-u, która wiąże się z agresywnymi działaniami politycznymi i państwową próbą przepisywania historii i narzucania

⁹⁹⁴ R. Chwedoruk, *Polityka historyczna...*, op.cit., s. 232-235.

⁹⁹⁵ R. Stauber, *Collaboration with the Nazis. Public discourse after the Holocaust*, Routledge, New York 2010, s. 36.

⁹⁹⁶ N. Davies, *Boże Igrzysko*, Znak, Kraków 1998, s.336.

⁹⁹⁷ E. Stasiak-Jazurkiewicz, *Media context of defective codes of memory: A case study on German press resource to false predicates to describe Nazi annihilation camps and concentration camps established by the Germans in occupied Poland [w:] Defective codes of memory. How the memory of international crimes is distorted in public discourse*, A. Nowak-Far, Ł. Zamęcki (red.), Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2015, s. 33-49;

społeczeństwu oceny przeszłości,⁹⁹⁸ dobierania faktów pasujących do aktualnej linii politycznej i represjonowania nosicieli nieprawomyślnych interpretacji⁹⁹⁹. Polska polityka pamięci nie tylko dopuszcza pluralizm dyskursu o Auschwitz, a nawet do niego zachęca, czego przykładem jest powołanie MCEAH, w ramach muzeum Auschwitz, który ma umożliwiać pluralizm dyskursu pamięciowego i dialog różnych kultur. Kulturowe rozumienie przeszłości wiąże się jednak z odchodzeniem od jej faktograficznego ujmowania.¹⁰⁰⁰ Domeną polityków w demokratycznym państwie w tym kontekście w zakresie polityki pamięci jest jedynie wspieranie i promocja pamięci stojących w zgodzie z racją stanu, rozumianą tutaj za Machiavellim.¹⁰⁰¹ Polityka pamięci wiąże się jednak z interpretacją przez polityków polskiej racji stanu, a interpretacja ta w tym kontekście przyczynia się do prowadzenia omówionych działań w kontekście Auschwitz. Prowadzona w reżimie demokratycznym polityka w kontekście Auschwitz wiąże się z przeciwdziałaniem, by nowe fakty nie stawały się najważniejszym wątkiem narracji historycznej, a jednymi z wielu wątków, co wówczas będzie stanowiło kompleksowy obraz ustalonych faktów historycznych¹⁰⁰². O takim kierunku polskiej polityki pamięci świadczy i to, czym jest dziś miejsce pamięci Auschwitz, ale i to, w jakim kontekście się o nim uczy. Auschwitz poprzez edukację faktograficzną wpisuje się w politykę pamięci prowadzoną po 1989 roku, której ton nadał m.in. Bartoszewski, działający m.in. w ramach ciał opiniotwórczych, apelując o prowadzenie jej w oparciu o fakty¹⁰⁰³. Dzięki temu jest też Auschwitz demokratyczny, bo, co zauważył już Pomian, tylko w demokracji może być uprawiana historia krytyczna.

Demokratyzacja dyskursu o Auschwitz i o Holokauście objawiła się także w przypadku obowiązującej w przestrzeni publicznej formacji dyskursywnej o postawach Polaków wobec Holokaustu. Mówienie o wrogich postawach¹⁰⁰⁴ aktywnych Polaków wobec Żydów w obliczu Holokaustu były w Polsce długo ujmowane jako działające wbrew polskiej racji stanu, były więc tabuizowane. Dziś dyskurs o aktywnych rolach Polaków w czasie Holokaustu służy pogłębianiu procesów demokratycznych w Polsce. Dzięki temu możliwa stała się demokratyczna debata o książce Jana Tomasza Grossa, która dotyczyła zbiorowego mordu

⁹⁹⁸ R. Chwedoruk, *Polityka historyczna...*, op.cit., s. 232-235.

⁹⁹⁹ T. Tokarz, *Państwo wobec edukacji historycznej* [w:] *Pamięć – Historia – Polityka*, A. P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska (red.), Kraków 2012.

¹⁰⁰⁰ M. Kubiszyn, *Niepamięć...*, op.cit., s. 39.

¹⁰⁰¹ N. Machiavelli, *Księżę*, Onepress 2021.

¹⁰⁰² A. D. Rotfeld, *Pamięć i polityka zagraniczna* [w:] *Pamięć i polityka zagraniczna*, P. Kosiewski (red.), Fundacja Batorego, Warszawa 2006, s. 13-21.

¹⁰⁰³ W. Bartoszewski, *Pamięć o totalitaryzmach* [w:] *Pamięć i polityka zagraniczna*, P. Kosiewski (red.), Fundacja Batorego, Warszawa 2006, s. 25-28.

¹⁰⁰⁴ A. Kłosowska, *Polacy wobec zagłady Żydów polskich. Próba typologii postaw*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1988, nr 4, s. 111-127.

Polaków na Żydach w północno-wschodniej części powiatu łomżyńskiego.¹⁰⁰⁵ Pomimo że sama książka opiera się w znacznej mierze na kulturze pamięci, opisane wydarzenie miało uzasadnienie w historii krytycznej. Wówczas, prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski, wywodzący się z rządzącej partii SLD przeprosił naród żydowski za mord jedwabieński, choć środowiska skrajnie prawicowe nawet w obliczu wyników badań, m.in. Instytutu Pamięci Narodowej, negowały mord na Żydach przez Polaków, tłumacząc swoją postawę polską racją stanu.¹⁰⁰⁶ Jak twierdzi Kobylanek w jednym z najnowszych wydań pisma naukowego *Ogrody Nauk i Sztuk* – „w świecie zdominowanym ilościowo i ideowo przez demokracje to jednak decyzje wyborców przesądzają o sensownym lub bezsensownym przywództwie”¹⁰⁰⁷ – zatem i o interpretacji racji stanu w ramach polityki pamięci. W wyniku polityki kolejnych ekip rządzących zmieniać się może punkt ciężkości w dyskursie o Auschwitz i o Holokauście w Polsce. Polscy badacze tacy jak Grabowski i Libonka twierdzą nawet, że przez ostatnie dwadzieścia pięć lat demokratycznego ustroju, historia Holocaustu może być wypaczana w przestrzeni publicznej, a jedną ze strategii wypaczania, jak twierdzą, jest nacisk przez rządzącą partię PiS, by uznanie Polaków odznaczonych honorem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata przez Yad Vashem było odzwierciedleniem mówienia o wojennej normie. Nadrzędnym celem tej polityki jest, ich zdaniem, budowanie nastrojów „dobrego samopoczucia” w polskim społeczeństwie.¹⁰⁰⁸ Przykładem takiej polityki jest otwarte w marcu 2016 roku Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów w Markowej. Muzeum to zdaniem badaczy tematu jest także odpowiedzialne za wiele przekłamań historycznych i przemilczeń innych postaw niż te, które wspierają narodową dumę.¹⁰⁰⁹ Muzeum upamiętnia wszystkie osoby z Podkarpacia, które ratowały Żydów, a milczy o zbrodniach z rąk Polaków na Żydach na tym terenie, czego przykładem jest Gniewczyna Łańcucka nieopodal Markowej.¹⁰¹⁰ Stanisław Krajewski, uważa, że postawy sprawiedliwych należy docenić tylko wtedy gdy będzie się uczyć o kontekście ich działalności – że ich postawy wymagały bohaterstwa w obliczu strachu przez bezwzględnością niemieckiego okupanta i polskich sąsiadów.¹⁰¹¹

¹⁰⁰⁵ J. T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady Żydowskiego miasteczka*, Fundacja „Pogranicze”, Sejny 2000.

¹⁰⁰⁶ J. Jaskólska, *Przeprosmy, że żyjemy*, „Nasz Dziennik”, 07.05.2001, s. 16.

¹⁰⁰⁷ A. Kobylarek, *Edukacja w zamętach i odmętach*, „Ogrody Nauk i sztuk”, 2001, nr 11, s. 147-161.

¹⁰⁰⁸ J. Grabowski, D. Libionka, *Distorting and Rewriting the History of the Holocaust in Poland: The Case of the Ulma Family Museum of Poles Saving Jews During World War II in Markowa*, „Yad Vashem Studies”, 2017, tom 45(1), s. 29-60.

¹⁰⁰⁹ Tamże.

¹⁰¹⁰ Tamże s. 32.

¹⁰¹¹ S. Krajewski, *Uczyć wszędzie, a szczególnie w Polsce!* [w:] J. Ambrosewicz-Jacobs, L. Hońdo (red.), *Dlaczego należy uczyć o Holokauście*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 37.

8.

Formacja dyspozytywu, czyli jak działa wiedza-władza w USA

8.1. Obszar odniesienia relacji władzy nad dyskursem do zinstytucjonalizowanego dyskursu

8.1.1. Instytucjonalizacja dyskursu o Holokauście w USA

Po wojnie kwestii tego, co zdarzyło się Żydom w czasie rządów nazistów, prócz rodzin ofiar i ich krajan, nikt specjalnie nie problematyzował szerzej, a nawet termin Holokaustu długo nie był używany w przestrzeni publicznej, ani w USA, ani w Europie, ani nigdzie w świecie. W Niemczech upamiętniano np. ofiary faszyzmu.¹⁰¹² W Polsce do 1989 roku Zagłada Żydów¹⁰¹³ miała wymowę zagłady milionów obywateli różnych narodowości. Jedynym krajem, który był zainteresowany Holokaustem, pozostawał długo tylko Izrael. W 1959 roku dziennik *New York Times*, jako pierwszy użył terminu Holokaust w odniesieniu do opisu izraelskiego Yad Vashem, który to ośrodek istniał już od 1953 roku.¹⁰¹⁴ Terminu Holokaust używał też ocalały z Holokaustu, amerykański Żyd, Elie Wiesel w swoich książkach, często też wypowiadał się on w mediach amerykańskich¹⁰¹⁵. Wkrótce też rozpoczął się proces Adolfa Eichmanna, jednego z głównych architektów Holokaustu, emitowany w mediach amerykańskich¹⁰¹⁶. Świat więc dowiedział się o tym, co wydarzyło się Żydom w Europie oraz o tym, że nienawiść rasowa nazistów była skierowana głównie przeciw Żydom, a nie Słowianom, co podkreślano w Europie Środkowo-Wschodniej. USA, kraj wolności demokratycznych nie mógł przejść obok tak drastycznych doniesień medialnych obojętnie. Koniec lat 70-tych XX wieku to czas celebracji 30 rocznicy przyjęcia przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (ang. *The Universal Declaration of Human Rights*). To wówczas, orędownik międzynarodowych działań na rzecz praw człowieka, prezydent USA Jimmy Carter podpisał dwa traktaty międzynarodowe dotyczące działań na rzecz praw człowieka, które pozostawały bez akceptacji Senatu do lat 90-tych XX wieku.¹⁰¹⁷ Temat Holokaustu nie mógł pozostawać odłożony na boczny tor przez tak długi czas. Powodem tego była narastająca debata o zbrodniach nazistowskich przeciwko narodowi żydowskiemu, których preludium dotyczyło pogwałcenia wszystkich możliwych praw człowieka. W tym celu w 1978 roku prezydent Carter

¹⁰¹² S. Macdonald, *Memorylands. Heritage and identity in Europe today*, Routledge, London, New York 2013, s. 192.

¹⁰¹³ R. Stauber, *Collaboration with the Nazis...*, op.cit, s. 27.

¹⁰¹⁴ T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., s. 13.

¹⁰¹⁵ Tamże, s. 26-27.

¹⁰¹⁶ B. Rudawski, *Czym jest Zagłada dla historyka?*, op.cit, s. 305–317.

¹⁰¹⁷ G. MacNaughton, M. McGill, *Economic and Social Rights in the United States: Implementation Without Ratification*, "Northeastern University Law Journal", 2012, nr 4(2), s. 365-406.

powołał specjalną komisję (ang. *President's Commission and Holocaust Memorial Council*). Komisja ta, czyli przywódcy elity intelektualnej USA, z których wielu było pochodzenia żydowskiego, miała zaproponować odniesienie się do zbrodni Holokaustu w amerykańskiej kulturze – czy to z pomocą mediów narodowych, czy ośrodków kształcących o Holokauście. Ich rekomendacja dotycząca powołania Muzeum Narodowego poświęconego Holokaustowi została wkrótce zaaprobowana przez Kongres Stanów Zjednoczonych.¹⁰¹⁸

Amerykańskie Narodowe Muzeum Holokaustu (ang. *The United States Holocaust Memorial Museum*) nie jest jednak muzeum narodowym w pojmowaniu europejskim jako jednostka zorganizowana i prowadzona dla pożytku zbiorowego, publicznego lub społecznego, w przeciwieństwie do podmiotu, który działa jako podmiot gospodarczy nastawiony na generowanie zysku dla swoich właścicieli. W USA muzea, w tym narodowe, należą do hybrydy, gatunku mieszanego, w którym niektóre elementy, te związane z produkcją dóbr i usług i zapłatą za nie należą do sfery komercyjnej. Jest to dziedzina na wpół publiczna (cele użyteczności publicznej) i wpół prywatna (kapitał, metody funkcjonowania). W USA istnieje szereg instytucji kulturalnych, które są częścią gospodarki rynkowej. W związku z tym może przekonywać usytuowanie prywatnych muzeów w obszarze czystego rynku, ale to też byłoby błędem. Określa się je mianem instytucji typu 501(c)3, od artykułu 501 amerykańskiego kodeksu podatkowego (paragraf c, ustęp 3).¹⁰¹⁹

Muzea w USA są w większości więc niezależne od rządu, same też finansują swoją działalność. Robią to m.in. poprzez przyjmowanie środków finansowych od sponsorów. Istnieje zaledwie kilka muzeów narodowych, które są autoryzowane przez Kongres i obsługiwane przez rząd federalny. Jednak większość muzeów to muzea prywatne, finansowane i obsługiwane bez udziału rządu. Ponadto, nawet te kilka muzeów narodowych, autoryzowanych przez Kongres, to autoryzacja honorowa i nie ma ona nic wspólnego z obsługą przez rząd federalny, chodzi tutaj o ich znaczenie narodowe, czyli wzmocnienie ich dyskursu – formacje dyskursywne tych ośrodków funkcjonują wówczas w skali federalnej. Co więcej, takiemu wyznaczeniu nie towarzyszą fundusze federalne, chociaż muzea te mogą ubiegać się o konkurencyjne dotacje ze źródeł federalnych, ale i mogą ubiegać się o nie muzea bez wyznaczenia Kongresu. Warto zauważyć, że nie wszystkie muzea oznaczone jako „narodowe” otrzymały to oznaczenie w wyniku działań Kongresu. Niektóre muzea wyznaczyły się same jako narodowe, a w kwestii dyskursu – jego znaczenie zależy od społeczeństwa obywatelskiego. Muzea w USA zatem to w większości instytucje prywatne, są to organizacje

¹⁰¹⁸ An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council, Public Law 96-388.

¹⁰¹⁹ F. Martel, *Polityka kulturalna Stanów Zjednoczonych...*, op.cit., s. 321.

non-profit, ale rozumiane inaczej niż w Europie. Mimo to, muzeum Holokaustu w Waszyngtonie jest zależne od rządu. Elie Wiesel podczas inauguracji otwarcia podziękował za polityczne wzmocnienie dyskursu muzeum.¹⁰²⁰ Bez upolitycznienia tematu, nie nadano by pamięci o Holokauście rangi narodowej i o ile nawet wzniesiono by muzeum, byłoby ono jedynie kolejnym ośrodkiem kulturalnym, bez siły oddziaływania politycznego. Nie powstałoby ono też w National Mall – jednym z najbardziej znanych miejsc na świecie, w którym wzniesiono pomniki pamięci bohaterom Ameryki, walczącym o wartości demokratyczne. Scenariusz polityki pamięci realizowany przez muzeum jest wynikiem zadań i celów, które zostały na to muzeum nałożone w wyniku polityki publicznej USA. Co więcej, na kształt działań ośrodka wpływa zinstytucjonalizowane ciało Rada ds. Pamięci o Zagładzie – Holocaust Memorial Council, a jej członków wyznacza establishment rządowy.¹⁰²¹ Scenariusz polityki tego ośrodka wyznacza strategia roczna oraz wizja i misja, która odróżnia ten obiekt od innych obiektów muzealnych. Została ona określona już w Raporcie dla Prezydenta, a Rada stoi na straży, by była ona wcielana w życie.

Muzeum, jak czytamy w strategii na lata 2013-2017 stanowi pomnik ofiar Holokaustu, jest więc miejscem pamięci w rozumieniu Pierre’a Nory. Muzeum „skupia się na dokumentowaniu, badaniu i nauczaniu o Holokauście, a zwłaszcza, dlaczego doszło do Holokaustu”¹⁰²². Instytucja stawia sobie za cel bycie miejscem, w którym ludzie i państwa konfrontują się z nienawiścią, słabością ludzkiej natury, przez co mogą zapobiec ludobójstwu. Muzeum podkreśla, że wartości demokratyczne i postawy obywatelskie chronią ludzi przed drżącym w każdym człowieku złem. Ponadto Muzeum widzi swoją działalność, jako popularyzatorką ludzkiej godności¹⁰²³. Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie jest więc skupione nie na historii, ale na kształtowaniu pamięci kulturowej w konkretnym celu. Wizja ta uwypukla znaczenie pamięci, która nie zaprzecza faktom historycznym, ale daje z nich użytek dla promocji pewnych postaw. Odnosząc aktualną wizję instytucji do kontekstu historycznego, czyli zaproponowanych odczytań Holokaustu, które towarzyszyło Komisji ds. Holokaustu, powołanej przez prezydenta Jimmy’ego Cartera celem przygotowania projektu muzeum, której przewodniczył Elie Wiesel, wizja ta jest w pewnych punktach odmienna. Wiesel nakreślił wizję przyszłej instytucji z naciskiem na zachowanie pamięci o Holokauście („Holokaustu nie można

¹⁰²⁰ *Remarks by Nobel Prize Laureate Elie Wiesel at The Dedication of The United States Memorial Holocaust Museum*, Washington, April 22, 1993, op.cit.

¹⁰²¹ An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council, Public Law 96-388

¹⁰²² *Strategic Plan*, The United States Holocaust Memorial Museum, <https://www.ushmm.org/m/pdfs/Strategic-Plan-2013-2018.pdf> (20.09.2022).

¹⁰²³ Tamże.

pojąć, ale we wzgląd na całą ludzkość, musimy o nim pamiętać”¹⁰²⁴), tymczasem wizją muzeum jest nie tylko upamiętnianie ofiar Holokaustu, wizja ta jest rozszerzona o możliwości instytucji w zakresie umożliwienia zrozumienia Holokaustu przez współczesnego człowieka. Ważną częścią działalności Muzeum jest edukacja o powodach, dla których doszło do Holokaustu.¹⁰²⁵ Namiastkę tego, czego można doświadczyć w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie ma się już w holu budynku. Ważnym i zupełnie oddzielnym miejscem wystawowym w waszyngtońskim muzeum jest wystawa prac amerykańskich uczniów, poświęconych Holokaustowi, a powstałych jeszcze przed otwarciem ośrodka, w roku 1980. W celu stworzenia tej nietypowej kolekcji młodzi Amerykanie musieli przyswoić wcześniej wiedzę o zaplanowanym, masowym morderstwie sześciu milionów Żydów przez reżim nazistowski. Edukacja o Holokauście w amerykańskich szkołach została wprowadzana już od lat 70-tych, a to głównie za sprawą Rady ds. Holokaustu, która została do tego zobligowana przez Kongres.¹⁰²⁶

Celem działań muzeum, które nadzoruje Rada, jest więc zarówno edukacja o Holokauście w kontekście poruszenia problemów związanych z rasizmem, antysemityzmem, ksenofobią oraz promocja wartości społeczeństwa obywatelskiego: „Holokaust jest ostrzeżeniem, że możliwe jest coś nie do pomyślenia i że natura ludzka czyni nas wszystkich podatną na nadużywanie władzy, wiarę w niższość „drugiego” i zdolność usprawiedliwiania zachowania, w tym brak działania”.¹⁰²⁷ Przez takie ujęcie wizji muzeum spełnia rozbudowaną rolę, będąc pomnikiem pamięci o Holokauście, instytucją edukacyjną i instytucją kultury, mediatorem, miejscem kontemplacji zagadnień etyki i polityki. Wizja ta pokazuje, jak mocno muzeum jest osadzone w kulturze amerykańskiej, a stając się mediatorem, wpisuje się w koncepcję muzeum świata, skupiających wielodyscyplinarną wiedzę i różnorodne działania. Celem nie jest już pokazywanie obiektów, co już omówiono, a poruszenie problemu. Przesunięcie akcentu z reprezentacji historii za pomocą obiektów w stronę kształtowania pamięci kulturowej oznacza również przeniesienie akcentu z faktów na interpretacje. Fakty interpretuje się tu w kontekście praw człowieka, a nie zgodnie z nurtem np. badań w tym zakresie.

8.1.2. Pamięć i edukacja o Holokauście w USA. Polityka i retoryka

¹⁰²⁴ Tamże.

¹⁰²⁵ Tamże.

¹⁰²⁶ Na podstawie wizyt studyjnych autorki w ośrodku.

¹⁰²⁷ *Strategic Plan 2013-2018*, The United States Holocaust Memorial and Museum, <https://www.ushmm.org/m/pdfs/Strategic-Plan-2013-2018.pdf> (20.09.2022).

To Elie Wiesel nakreślił wiele formacji dyskursywnych, które do dziś obowiązują w amerykańskim ośrodku narodowym poświęconym Holokaustowi; zrobił to jako ocalały, zdobywając dyskurs w mediach oraz jako przewodniczący rządowych instytucji – wspomnianej komisji prezydenckiej i Rady ds. Pamięci o Holokaucie. Misja muzeum, wyrażona w słowach Wiesela określana jako „Nigdy więcej” (ang. „Never again”) stanowi podstawę trwania ośrodka. Świadczą o tym słowa Wiesela jako przewodniczącego Komisji Prezydenckiej, w liście do prezydenta: „Morderstwa jednej grupy pociągają kolejne”.¹⁰²⁸ Elie Wiesel wraz z innymi intelektualistami amerykańskimi i członkami amerykańskiej społeczności żydowskiej położył kamień węgielny pod wymowę ośrodka dotyczącą Holokaustu jako skazy na prawach człowieka i skazy na demokracji. W Raporcie dla Prezydenta wraz z pozostałym członkami komisji stwierdzili oni, że “[a]nalizując amerykańską demokrację, widzimy w niej zarówno momenty chwalebne, jak i błędy w zwalczaniu zła, a przez to wzmacnianiu demokracji”.¹⁰²⁹ To ta wymowa spowodowała, że rząd amerykański zaangażował się w powstanie United States Holocaust Memorial Museum, a przez to ma ono federalny zasięg i wpływ na rząd w dyskursie i działaniach na rzecz obrony praw człowieka.

Gdyby jednak wszystkie propozycje Wiesela spotkały się z akceptacją członków Rady – centralnym miejscem budynku nie byłaby wcale wystawa, ale sala upamiętnień, która także znalazła się w projekcie Rady i w rzeczywistości muzealnej (ang. *Hall of Remembrance*). Muzeum według wizji Wiesela miało służyć indywidualnej komemoracji. Był on przeciwny wizji muzeum dotyczącej umożliwienia zrozumienia Holokaustu przez zwykłego człowieka¹⁰³⁰. Do końca swojej kadencji jako przewodniczącego Rady ds. Pamięci o Holokaucie stał na stanowisku, że Holokaustu nie da się zrozumieć, można jedynie upamiętnić jego ofiary. Miał on przeciwko sobie jednak pozostałych członków Rady. Rada optowała, bo upamiętnienie Holokaustu, bez wpisania wydarzenia w szerszy kontekst historyczny, nie spełniłoby celów politycznych, które zostały na ośrodek nałożone w wyniku działania władzy-wiedzy. To byłby kierunek dla niezrozumiałej publicznie narracji pamięci. Rezygnacja Wiesela z funkcji przewodniczącego wiązała się z triumfem wizji o pedagogicznym i retorycznym wymiarze muzeum. Muzeum Holokaustu w Stanach Zjednoczonych jest retoryczne, ponieważ ma służyć jako narzędzie do wypracowania konsensusu co do wydarzenia Holokaustu, do

¹⁰²⁸ „The murder of one group inevitably provokes more murder.”

Presentation of the Report of the President's commission on the Holocaust to The President of the United States by Elie Wiesel..., op.cit.

¹⁰²⁹ “As we analyze the American records, we can study our triumphs as well as our failures so as to defeat radical evil and strengthen our democracy”

Report to the President..., op.cit.

¹⁰³⁰ M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit., s. 31.

stworzenia zbiorowego poczucia odpowiedzialności za to, co się wydarzyło. Retoryczne „posunięcia” wykonane przez jego projektantów, powstały po to, by służyć w wyjaśnieniu, dlaczego wydarzenia i osoby wymienione w miejscu pamięci są warte zapamiętania, aby zmusić odwiedzających do zrozumienia ich współczesnego momentu w kontekście przeszłości.

1031

W 1986 roku do współpracy Rada zaprosiła architekta Igo Freeda.¹⁰³² Ostatecznie budynek Freeda pozwolił na zatriumfowanie wizji muzeum, w którym Holokaust potraktowano jako wycinek ludzkiej historii, który miał być zrozumiały dla amerykańskiej publiczności. Budynek jest wielkim, surowym gmachem, który odróżnia się od reszty rządowych budynków, a nawet innych muzeów w National Mall. Stanowi o zaprzeczeniu demokratycznych wartości. Freed zaprojektował budynek opresji i zniewolenia, do którego wchodzi Amerykanie z pięknego National Mall. Kolejni planiści w części wystawowej zrekonstruowali atmosferę, rozumianą jako nastrojowość z Europy pod okupacją Hitlera. Budynek, jego wnętrze i sama ekspozycja przeraża człowieka wychowanego w demokracji liberalnej, która to zapewnia mu tak wiele wolności i swobód i w której czuje się bezpiecznie dzięki rządowi prawa, które respektuje, bo chronią one jego prawa i wolności obywatelskie. Jest prawdopodobne, że by nazbyt nie przerazić widza, po zakończeniu zwiedzania każdej z trzech części prezentowanej w muzeum historii Holokaustu zaplanowano tu jasne hale z infrastrukturą sanitarno-socjalną.¹⁰³³

Jak już omówiono, w USA nie ma ministerstwa kultury, które promowałoby kulturę amerykańską, istnieje za to społeczeństwo obywatelskie – które samo troszczy się w ustanowieniu agendy tematów, którymi powinno zająć się na szczeblu narodowym – tak było w przypadku Holokaustu. Co więcej, w kwestii edukacji sprawa wygląda podobnie, troszczy się o nią oddolnie poszczególny stan. Choć ministerstwo edukacji tu istnieje, to kwestia szkolnictwa leży w gestii poszczególnych stanów. Mimo to, the United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie promowało wiedzę o Holokauście w całych USA, działając na podstawie rządowych grantów i tzw. „prezentów”, czyli dotacji od bogatych donatorów. Mowa tu nie tylko o wielu programach do nauki o Holokauście tworzonych przez instytucję, która jako jedyna została do tego zobligowana przez władzę federalną (powołanie Rady ds. Holokaustu), ale i rozbudowanym programie edukacyjnym dla nauczycieli z całych USA i dla studentów, naukowców i licznych grup z całego świata. Wszystko to umożliwiając

¹⁰³¹ Zob. też cytowane publikacje A. Sodaro, M. Bernard-Donals, M. Berenbaum.

¹⁰³² J. Weinberg, R. Elieli, *The Holocaust Museum in Washington*, op.cit.;

Zob. też cytowane publikacje E. Linenthal.

¹⁰³³ Na podstawie wizyty autorki w Narodowym Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie.

właśnie wspomniane „prezenty” od sponsorów. Obecnie interesującym programem muzeum w ramach Narodowego Instytutu Edukacji o Holokauście im. Williama Levine'a (The William Levine Family National Institute for Holocaust Education) jest *History Unfolded*, projekt crowdsourcingowy, angażujący publiczność – zwłaszcza studentów – do wyszukiwania artykułów w lokalnych amerykańskich gazetach z lat 1933-1945, aby ujawnić i ocenić, co przeciętni ludzie wiedzieli (lub powinni byli wiedzieć) o wydarzeniach Holokaustu. Projekt jest uzupełnieniem wystawy i inicjatywy „Amerykanie i Holokaust”, która została otwarta w 25 rocznicę otwarcia muzeum, czyli w 2018 roku.¹⁰³⁴ Amerykanie wciąż rozliczają się z tego, co mogli zrobić więcej w kontekście Holokaustu. USA za sprawą takich działań muzeum staje się przykładem dla świata jak postępować w obliczu białych plam w historii w celu pogłębiania procesów demokratycznych. Dyskurs nie stanowi nowej formacji dyskursywnej, bowiem wyartykułowane to zostało w Raporcie dla Prezydenta.

8.2. Instancja regulująca dyskurs

8.2.1. Sposób funkcjonowania Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie jako wynik regulacji państwowych

Amerykańska legalizacja pamięci o Holokauście wiąże się z ustawą powołującą Radę do spraw Pamięci o Zagładzie (ang. *Holocaust Memorial Council*) usytuowaną przy Prezydencie Stanów Zjednoczonych, skupiającą przedstawicieli nauki, życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Rada ta miała zająć się wdrożeniem rekomendacji prezydenckiej komisji (ang. *President's Commission*), czyli wzniesieniem muzeum. Waszyngtońskie muzeum funkcjonuje na mocy ustawy powołującej wspomnianą Radę. W skład Rady na mocy ustawy z 1980 roku wchodziło 60 członków posiadających głos, wyznaczanych przez Prezydenta oraz 3 członków bez prawa głosu wyznaczanych przez Sekretarzy: Departamentu Stanu, Departamentu ds. Wewnętrznych i Departamentu ds. Edukacji. Członkowie Rady powoływani byli na 5-letnią kadencję, a co roku wymieniany był skład 10 z nich. Spośród 60 członków z prawem głosu, 5 wyznaczał Spiker Izby Reprezentantów spośród członków Izby, a 5 – Przewodniczący Senatu spośród członków Senatu. Kworum stanowiło 1/3 członków. Spośród członków Rady Prezydent wyznaczał Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego Rady. Ich

¹⁰³⁴ *American and the Holocaust. Artifacts from the Museum's Collection*, The United Holocaust Memorial Museum, Waszyngton 2020.

kadencja także trwała 5 lat. W wykonywaniu funkcji Radzie mógł asystować establishment rządowy. Przewodniczący wskazywał Dyrektora Wykonawczego, którego wyznaczał również Prezydent.¹⁰³⁵

8.2.2. Wyznaczanie celów i zakresu działania Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie

Podjęmowane działania przez muzeum, jak i utworzenie muzeum są wynikiem polityki publicznej państwa, które włączyło do agendy spraw publicznych problematyzację Holokaustu. Jednak plan działań ośrodka został wytyczony nie przez rząd czy Kongres, ale przez elitę społeczności żydowskiej i amerykańskiej, składającej się z ludzi kultury i nauki, w tym ocalałych Żydów. Odkryło się to w ramach Raportu dla Prezydenta USA, przedłożonego 27 września 1979 r. Komisja wzywała do zaangażowania politycznego w sprawie upamiętniania Holokaustu. Członkowie komisji podkreślali w nim, że brak upamiętnienia ofiar Holokaustu czyni współwinnymi ich śmierci. Komisja zarekomendowała także stworzenie miejsca pamięci o Holokauście wraz z przestrzenią muzealną, spełniającego funkcję edukacyjną, a edukacja o Holokauście miała objąć szkolnictwo publiczne i prywatne.¹⁰³⁶ Amerykańska legalizacja pamięci o Holokauście według członków Komisji miała też się opierać osądzenie i deportację nazistów, mieszkających w USA.¹⁰³⁷ Muzeum miało służyć wreszcie procesom demokratycznym. Wdrożeniem rekomendacji miała zająć się Rada do spraw Pamięci o Zagładzie (ang. *Holocaust Memorial Council*) usytuowana przy Prezydencie Stanów Zjednoczonych, skupiająca przedstawicieli nauki, życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Za sprawą ich nadzoru stworzono muzeum postmodernistyczne i jednocześnie instytucję, która skupia się na dokumentowaniu, badaniu i nauczaniu o Holokauście, a zwłaszcza, dlaczego doszło do Holokaustu. Amerykański ośrodek jest więc instytucją pamięci kulturowej, gromadzącą, chroniącą i przekazującą informacje o przeszłości oraz miejscem edukacji, działającym w celach agendy politycznej rządu USA.¹⁰³⁸

Funkcjonując jako instytucja kulturalna i edukacyjna, USHMM wpisuje się w system polityczny USA, w którym ukształtowało się działanie takich instytucji. USA to kolebka

¹⁰³⁵ An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council, Public Law 96-388.

¹⁰³⁶ E. Linenthal, *Preserving...*, op.cit., s. 113;

Report to the President..., op.cit.

¹⁰³⁷ E. Linenthal, *Preserving...*, op.cit., s.36.

¹⁰³⁸ Sposobem uporządkowania pola badań dotyczącym polityki publicznej jest rozpatrywanie jej w kategorii sekwencji (stadiów). W tym ujęciu sprawujący władzę przechodzą przez kolejne stadia procesu decyzyjnego: od stadium definiowania problemu, po wybór polityki i zasady jej wdrażania oraz ewaluację. R. Chrabąszcz, M. Zawicki, *Nauki o polityce publicznej...*, op.cit., s.19.

społeczeństwa obywatelskiego i matecznik organizacji pozarządowych (non-profit), pełniących misje demokratyczne. Trzeci sektor (non-profit) w USA ma pokaźne rozmiary, a poziom wydatków rządowych na cele społeczne jest stosunkowo niski. Sam sektor non-profit, czyli organizacji zwolnionych z płacenia podatku to miliony formalnie zarejestrowanych organizacji, a same wydatki amerykańskiego sektora non-profit przekraczały budżety niektórych państw. Połowa uniwersytetów i szpitali w USA finansowana jest przez trzeci sektor.¹⁰³⁹ Wsparcie państwa lub wsparcie publiczne zapobiega jego komercjalizacji.¹⁰⁴⁰

8.2.3. Organy nadzorcze Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie

Organem nadzorczym Muzeum Holokaustu jest Rada do spraw Pamięci o Zagładzie – Holocaust Memorial Council na czele z Przewodniczącym, Wiceprzewodniczącym i Dyrektorem wyznaczanymi przez Prezydenta. Wynika to z treści ustawy o powołaniu Rady, gdy ta po otwarciu Muzeum w 1993 r. stała się zarządem powierniczym Muzeum, działającym w interesie niezależnego rządu Stanów Zjednoczonych oraz interesie Muzeum jako partnerstwa publiczno-prywatnego, które otrzymuje fundusze federalne na wsparcie operacji budynku Muzeum.¹⁰⁴¹

Obecnie Rada obraduje dwa razy do roku w liczbie 55 członków powoływanych przez Prezydenta, 5 członków wyznaczanych przez Senat i 5 przez Izbę Reprezentantów oraz 3 członków bez prawa głosu wyznaczanych przez Sekretarzy: Departamentu Stanu, Departamentu ds. Wewnętrznych i Departamentu ds. Edukacji. Kadencja członków Rady trwa 5 lat, a 11 z nich zmienia się co roku.¹⁰⁴²

8.2.4. Organy zarządzające Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie

Organami zarządzającymi Muzeum jest także wspomniana Rada do spraw Pamięci o Zagładzie – Holocaust Memorial Council oraz Przewodniczący, który wskazuje Dyrektora Wykonawczego. Przewodniczącą Rady wyznacza Prezydent.¹⁰⁴³

¹⁰³⁹ F. Martel, *Polityka kulturalna Stanów Zjednoczonych...*, op.cit., s. 420-421.

¹⁰⁴⁰ M. Lester, *Sektor non profit na rozstajach. Przypadek Stanów Zjednoczonych* [w:] *Trzeci Sektor dla zaawansowanych. Nowoczesne państwo i organizacje pozarządowe – Wybór tekstów*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2008, s. 57-70.

¹⁰⁴¹ *United States Holocaust Memorial Council (Board of Trustees)*, The USHMM, <https://www.ushmm.org/information/about-the-museum/council> (12.04.2033).

¹⁰⁴² Tamże.

¹⁰⁴³ Tamże.

8.3. Wdrażanie w życie regulacji wypracowanych oddolnie

Kiedy podjęto decyzję, że w Waszyngtonie stanie muzeum, a nie tylko pomnik, problemem okazało się przedstawienie w ramach ośrodka tak bolesnej i zupełnie niezrozumiałej dla Amerykanina historii Holokaustu, wydarzenia, które odbyło się w Europie i wiązało się z dojściem do głosu formy dyktatury nazistowskiej i wiążących się z nią opresji na wolnościach obywateli – czegoś niepojętego w USA, kraju demokracji liberalnej. Autentyczność muzeum była kolejnym, obok głównej koncepcji ośrodka, zagadnieniem pracy w ramach powoływanych przez Radę ds. Pamięci (ang. *Holocaust Memorial Council*) komisji projektowych.¹⁰⁴⁴ Na amerykańskiej ziemi nie było obiektów po Holokauście. Pomimo powierzenia aranżacji wystawy świetnym filmowcom i architektom, Ralph Appelbaum, znany w świecie twórca muzeów, absolwent prestiżowego Pratt Institute i Marin Smith, brytyjski twórca filmów dokumentalnych, wiedzieli, że filmy i fotografie nie wystarczą dla otarcia nowego muzeum. W celu pozyskania eksponatów, udali się oni w podróż europejskich miejsc związanych z Holokaustem. W swoich podróżach po Europie dostrzegli, że wiele pozostałości po Holokauście jest niezagospodarowana i nadająca się do stworzenia kolekcji.¹⁰⁴⁵ Chociaż muzeum ma dzięki temu dziś jedną z największych kolekcji artefaktów Holokaustu na świecie¹⁰⁴⁶, to nie kolekcja obiektów tworzy wystawę, ale narracja muzeum, rozumiana jako narracja fabularyzowana, opowiadająca historię przez pryzmat losów bohaterów. Punktem wyjścia do tej narracji jest historia Holokaustu. Chodziło więc o uautentycznienie narracji muzealnej przez obiekty, a nie odtworzenie historii na podstawie obiektów. Za stworzenie takiej instytucji odpowiedzialna była Rada.¹⁰⁴⁷

Muzeum dysponuje ogromną ilością dowodów na historię, którą opowiada: z Majdanka pozyskano m.in. stół, na którym pozbywano ofiary resztek kosztowności, z Auschwitz – baraki, druty kolczaste, a nawet włosy ofiar.¹⁰⁴⁸ Dyrektorem zbiorów został Jacek Nowakowski, za sprawą którego pozyskano w ramach wypożyczenia obiekty z polskich muzeów miejsc-

¹⁰⁴⁴ *United States Holocaust Memorial Council Minutes and Records Relating to Council Meetings, May 1980-April 1993*. Arranged chronologically, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 2000.051.

¹⁰⁴⁵ *Object list for consideration*, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 2002.052.

¹⁰⁴⁶ E. Linenthal, *Preserving...*, op.cit., s.12.

¹⁰⁴⁷ An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council, Public Law 96-388.

¹⁰⁴⁸ *Object list for consideration*, op.cit.

pamięci.¹⁰⁴⁹ W momencie otwarcia ośrodka kolekcja autentycznych obiektów liczona już była w dziesiątkach tysięcy.¹⁰⁵⁰ Wielu obiektów ostatecznie nie wystawiono.¹⁰⁵¹ Wspomniany już Raul Hilberg, ówczesny członek Rady ds. Pamięci (ang. *Holocaust Memorial Council*), odpowiedzialnej za powstanie muzeum, argumentował to tym, że choć bez obiektów, nie będzie można mówić o pewnych aspektach Holokaustu, pokusa, zauważał, polega na tym, że w rzadkich przypadkach, gdy takie dowody istnieją, w rzeczywistości przedmiot w ogóle nie służy jako adekwatny znak zdarzenia¹⁰⁵². Pośród zgromadzonych do 1992 roku 32 tysięcy obiektów do kolekcji były stopy butów, które stały się powodem do dyskusji o ich konserwację i znaczenie. Ostatecznie zdecydowano się na pozostawienie ich piętrzącymi się jako adekwatny znak zdarzenia oraz powód do zadawania pytań o jednostki je noszące. Włosów pomordowanych pozyskanych z Auschwitz nie zaprezentowano na wystawie, nie uznano ich bowiem za odpowiedni obiekt dla muzeum, kiedy podniesiono argument, że są fragmentami ciał pomordowanych.¹⁰⁵³

W waszyngtońskim muzeum do obiektów Rada podeszła w sposób wówczas nietypowy, skoro miało być to muzeum, które nie miało wystawić obiektów. „Waszyngtońskie muzeum ma być niespotykaną instytucją” – pisali w swoim raporcie jego pierwsi planiści, Anna Cohn i David Altshuler,¹⁰⁵⁴ działający z upoważnienia Rady do spraw Pamięci o Zagładzie (ang. *Holocaust Memorial Council*). I choć wizja ośrodka zawarta w ich raporcie nie do końca zmaterializowała się decyzją członków Rady, muzeum to jest inne niż większość muzeów, w których dominuje epistemologia oparta na obiekcie. Tu nie obiekty świadczą o sile tego muzeum, ale jego kompleksowy dyskurs, na który składają się architektura, doskonale przemyślane rozplanowanie przestrzeni, ujęcie tematu. Współcześnie muzeum zaliczane jest do wyodrębnionego już typu muzeum – muzeum narracyjnego, których powstanie datuje się na lata 90-te XX wieku.¹⁰⁵⁵ Ekspozycja w takim muzeum oddziałuje na wszystkie zmysły obserwatora, włączając w to bodźce, które wcześniej nie były ujmowane w muzealnictwie, jak np. słuch, węch. Potęguje to reakcję odbiorcy na przekaz.¹⁰⁵⁶ I właśnie reakcja odbiorcy miała zapewnić autentyczność nieautentycznego miejsca pamięci o Holokauście. Wyjaśnia to badacz

¹⁰⁴⁹ E. Linenthal, *Preserving...*, op.cit., s. 150, 154.

¹⁰⁵⁰ Tamże

¹⁰⁵¹ *Object list for consideration.*, op.cit.

¹⁰⁵² M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit., s. 80.

¹⁰⁵³ Tamże.. s. 79.

¹⁰⁵⁴ *To Bear Witness, to Remember, and to Learn". A Confidential Report on Museum Planning prepared for the United States Holocaust Memorial Council, 28th February, 1984, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, no. 1997-014.*

¹⁰⁵⁵ A. Wilińska, *Współczesne muzea narracyjne. Analiza przestrzeni muzealnej na przykładzie Muzeum Powstania Warszawskiego i Muzeum Fryderyka Chopina*, Warszawa 2014.

¹⁰⁵⁶ Tamże.

tematu Andrzej Stępnik, twierdząc, że jeśli groby symboliczne wpisują się w potrzeby, wrażliwość społeczną, stają się takimi miejscami upamiętnienia jak Majdanek czy Auschwitz. Autentyczność miejsca zastępuje aura, aranżacja wystawy, wrażliwość odwiedzających. Groby rzeczywiste i symboliczne mogą nieść równie mocny przekaz.¹⁰⁵⁷ Na bodźce węchu działają tu np. niezabezpieczone gablotą wystawione buty pomordowanych. Na bodźce słuchu – dobiegający głos nazistów z głośników, na wzrok – architektura, która przenosi w odległy, straszny świat morderstw i szykan. Jest to rezultatem pracy planistów pod przewodnictwem Michela Berenbauma, który podkreślili, że wystawa nie może być też tekstem na ścianie („a textbook on the walls”).¹⁰⁵⁸ Miała być „wkładem dramatycznym i eksperymentalnym do historii naukowej”¹⁰⁵⁹ Przygotowanie takiej wystawy w muzeum w Waszyngtonie powierzono więc nie tylko historykom i kuratorom wystaw, ale filmowcom i scenarzystom, którzy mieli ważny wkład w opowiedzianą w muzeum narrację. Dotąd to profesja kuratora czy kustosa związana była w muzeum z organizacją wystaw, czyli produkcją wiedzy, a przez to z władzą ustanawiania dyskursu.¹⁰⁶⁰ Tymczasem to filmowcy i architekt Igo Freed stali się odpowiedzialni za część narracji w tym muzeum.

Architektonicznie muzeum to wyróżnia się na tle innych amerykańskich budynków w Waszyngtonie. To już Wiesel podkreślał, że sam budynek ma być majestatyczny i skromny w swojej surowości, a wewnątrz powinno wspomagać wstrząs w odwiedzającym, który to cel, zdaniem Wiesela, mogłoby spełnić np. zdjęcie patrzących oczu kogoś z transportu.¹⁰⁶¹ Z wizji Wiesela pozostało tylko to, że budynek ma surowy wygląd, ale nie w znaczeniu prostoty i skromności, ale braku humanitaryzmu systemów totalitarnych. Pozbawiona okien wychodzących na przepiękny Mall, surowa w formie budowla, nie nawiązuje do klasycystycznych budowli rządowych. Do budowy wykorzystano przede wszystkim cegłę i wapno.¹⁰⁶² Tak według architekta budynku Igo Freeda miało wyglądać przyszłe muzeum narodowe w Waszyngtonie. Wykreował on w zasadzie sztuczną fabrykę śmierci. Jego architektoniczny dyskurs jest tym, co zobaczył pod wpływem licznych podróży do byłych

¹⁰⁵⁷ A. Stępnik, *Czy muzea martyrologiczne są miejscami historii?* [w:] T. Krantz (red.), *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017, s. 116.

¹⁰⁵⁸ *Exhibition Story Outline Presented to the Content Committee, The United States Holocaust Memorial Museum*, 11th May, 1988., The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, no. 1997-004.

¹⁰⁵⁹ Tamże.

„The Core Exhibition must be an experiential, dramatic counterpart to scholarly history”.

¹⁰⁶⁰ K. Maniak, *Artysta, tłumacz, autorytet? – próby zdefiniowania profesji kuratora*, „Prace Etnograficzne,” 2013, tom 41, nr 1, s. 51-61.

¹⁰⁶¹ M. Bernard-Donals, *Figures...*, op.cit. s. 42.

¹⁰⁶² Na podstawie wizyty autorki w waszyngtońskim muzeum.

miejsz kaźni Żydów w Europie.¹⁰⁶³ Budynek Freeda zawiera w sobie dyskurs – jest sam w sobie ucieleśnieniem totalitarnych rządów, wymusza więc w odwiedzających obronę demokratycznych zasad. Dyskurs architektury wpisuje się w formację dyskursywną nadaną przez komisję pod przewodnictwem Wiesela, żeby historia nigdy się nie powtórzyła, trzeba chronić demokrację (ang. „[By] reminding us of the potential for violence in human society, the museum can contribute to a strengthening of the democratic processes”¹⁰⁶⁴). Amerykanie odtąd mieli zostać wyedukowani w kwestiach podnoszonych przez historię Holokaustu opowiedzianą w muzeum (rasizmu, antysemityzmu, rozłamu w solidarności ludzkiej, rolach pasywnych w obliczu rasizmu, mechanizmach psychologicznej manipulacji zastosowanej przez nazistów).¹⁰⁶⁵ Holokaust miał zaistnieć w wyobraźni Amerykanów jako wyraz najgorszego oblicza totalitaryzmu.¹⁰⁶⁶ Sztab scenarzystów zaprojektował w przyszłym muzeum nawet to, które miejsca miały oddziaływać na wyobraźnię odwiedzających najbardziej. Należy do nich przejście przez wagon, którym zwożono Żydów do miejsc kaźni, czyli sprawnie działających nazistowskich fabryk śmierci.¹⁰⁶⁷ Tego rodzaju zabiegi znane były dotąd w amerykańskich parkach rozrywki, m.in. Disneylandzie. Tego rodzaju edukacja – poddawanie widzów doświadczeniom, nie łączyła się z pozoru z dyskursem o ofiarach zbrodni. Jednakże jak stwierdził dyrektor projektu muzeum, któremu ośrodek zawdzięcza ostateczny kompleksowy dyskurs – Michael Berenbaum, miała ona swój cel: „Musimy wytłumaczyć Amerykanom europejskie doświadczenie. Musimy przenieść ten cały sens horroru”¹⁰⁶⁸ W ten sposób wyartykułował on, to co chciała osiągnąć Rada od początku – prawdziwą reakcję odwiedzających w obliczu łamania praw człowieka. Osiągnięto to nie poprzez prawdziwe obiekty, które nic nie „mówiły” Amerykanom, ale przez odtworzenie prawdziwej aury Holokaustu.¹⁰⁶⁹ W tym celu ważniejszy stał się wkład scenarzystów i filmowców niż kustosz.

To, że ośrodek nie jest kolejnym wielkim amerykańskim parkiem tematycznym, muzeum zawdzięcza właśnie nadzorowi Rady nad planami kolejnych komisji opracowujących

¹⁰⁶³ J. Weinberg, R. Elieli, *The Holocaust Museum in Washington...*, op.cit.

¹⁰⁶⁴ *Report to the President...*, op.cit.

¹⁰⁶⁵ Tamże.

¹⁰⁶⁶ T. D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., 118.

¹⁰⁶⁷ Na podstawie wizyty autorki w waszyngtońskim muzeum.

¹⁰⁶⁸ “We must translate European experience into an American idiom. We must transmit a sense of horror.”

Remarks by Dr. Michael Berenbaum. The United States Holocaust Memorial Museum Presentation to a Joint Meeting of the Museum Development Committee and the Content Committee, January 20, 1988, The National Gallery, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, no. 1997-016.1.

¹⁰⁶⁹ *To Bear Witness, to Remember, and to Learn”. A Confidential Report on Museum Planning prepared for the United States Holocaust Memorial Council, 28th February, 1984, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, no. 1997-014.*

projekty. Wystawa to zgodnie z projektem Berenbauma i za przyzwoleniem Rady wielka, zaplanowana w każdym detalu, chronologiczna narracja – trzyczęściowy akt, z początkiem i zakończeniem. Narracja muzeum o Holokauście jest chronologicznym wycinkiem historycznym.¹⁰⁷⁰ Tej chronologii obawiał się Elie Wiesel, który uważał, że Holokaustu nie można zrozumieć, tym bardziej ująć go chronologicznie, dlatego sam ustąpił ze stanowiska, kiedy już większość członków Rady twierdziła, że „wierzą, że historię Holokaustu można opowiedzieć”.¹⁰⁷¹ Przewodniczący obu gremiów – zarówno Komisji jak i Rady, Elie Wiesel, orędownik wyjątkowości Holokaustu i jeden z twórców amerykańskiego dyskursu o Holokauście, dążył więc do tego, by Ameryka upamiętniła wydarzenie, ale go nie tłumaczyła: „Jak to wszystko było możliwe? Nie mamy odpowiedzi, panie prezydencie. Być może nie ma. A udzielona odpowiedź musi być błędną odpowiedzią. Ale członkowie Pańskiej Komisji uważają, Panie Prezydencie, że musimy szukać odpowiedzi”¹⁰⁷² Tak pisał Wiesel jako przewodniczący Komisji, którą Carter obarczył odpowiedzialnością za wypracowanie sposobu upamiętnienia Holokaustu w USA. Po latach deliberacji i waśni między przewodniczącym Rady – Elie Wieselem, który stał na stanowisku, że Holokaustu nie da się opowiedzieć w muzeum, a rolę muzeum upatrywał tylko w „kolekcji wspomnień ocalałych” (ang. „collecting memories and tears”¹⁰⁷³), a członkami komisji, którzy twierdzili, że tylko zaprezentowanie Holokaustu jako „rozdziału w historii ludzkości umożliwi zrozumienie Holokaustu przez Amerykanów” (ang. „chapter in human history make it understandable for Americans”), a przez to wymusi mocniejsze zaangażowanie obywatelskie w bronienie wartości demokratycznych,¹⁰⁷⁴ Wiesel ustąpił w końcu ze stanowiska przewodniczącego Rady.¹⁰⁷⁵ Swoją ostateczną projekt muzeum zawdzięcza więc Michelowi Berenbaumowi. Idealnie połączył on w swoim projekcie obligacje z Raportu dla Prezydenta z agendą polityczną, dotyczącą budowy nie żydowskiego, ale amerykańskiego muzeum Holokaustu. Miało ono bowiem odtąd być częścią narodowej historii Amerykanów, a nie Żydów. Dla tego celu najważniejszymi nie miały być artefakty, ale opowiedziana historia.¹⁰⁷⁶ „W naszej pracy kierujemy się kilkoma zasadami. Wierzimy, że

¹⁰⁷⁰ *Exhibition Story Outline Presented to the Content Committee...*, op.cit.

¹⁰⁷¹ *Remarks by Dr. Michael Berenbaum...*, op.cit.

¹⁰⁷² „How was all this possible? We do not have the answer, Mr. President. Perhaps there is none. And given answer must be the wrong answer. But the members of your Commission believe, Mr. President, that we must seek an answer.”

Presentation of the Report of the President's commission on the Holocaust to The President of the United States by Elie Wiesel, Chairman..., op.cit.

¹⁰⁷³ *Remarks by Nobel Prize Laureate Elie Wiesel at The Dedication of The United States Memorial Holocaust Museum, Washington, April 22, 1993...*, op.cit.

¹⁰⁷⁴ J. Weinberg, R. Elieli, *The Holocaust Museum in Washington...*, op.cit., s. 20.

¹⁰⁷⁵ M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit., s. 41.

¹⁰⁷⁶ *Remarks by Dr. Michael Berenbaum...*, op.cit.

historię można opowiedzieć. I że historia musi pozostać w centrum uwagi. Artefakty, architektura i design są podporządkowane opowieści, która ma zostać opowiedziana. Są położną w tej historii”¹⁰⁷⁷ Jest to opowieść, którą rozpoczynają przerażające relacje amerykańskich żołnierzy z wyzwolanych obozów. Mają one wywoływać w odwiedzających pytanie: „Jak mogło do tego dojść?”.¹⁰⁷⁸ Odpowiedź kryje się w kolejnych planszach wystawowych, które edukują o narastających prześladowaniach Żydów i polityce III Rzeszy. Trzecie piętro, opowieść o procesie Holokaustu, jest niejako jądrem wystawy, ale nie miałyby ona takiego wydźwięku bez wprowadzenia do tego, jak do niego doszło. Jednak to tutaj muzeum staje się czymś więcej niż muzeum narracyjnym, staje się muzeum eksperymentalnym, poddaje odwiedzających doświadczeniom rodem wyjętym z gett i deportacji. Widzowie wchodzi w kontakt z artefaktami z miejsc kaźni Żydów, co wywołuje w nich strach. Przestrzeń manipuluje ciałami odwiedzających, stwarza poczucie braku kontroli w miejscu pobytu, ale jednocześnie przez to wpływa na rozumienie Holokaustu.¹⁰⁷⁹ Dla Rady, na początku taka propozycja przestrzeni była rozumiana jako zagmatwana i osłabiająca chronologię wydarzeń.¹⁰⁸⁰ Z tego względu projekt zwrócono do Komisji Projektowej (ang. *The Museum Design Committee*) pod przewodnictwem Anny Cohn i Chrisa White’a. Zagadnienie, z którym White i Cohn mieli się zmierzyć dotyczyło zrozumienia gettyfikacji Żydów przez odwiedzających. Cohn zaproponowała, że można to osiągnąć poprzez pokazanie życia Żydów sprzed ich osadzenia w gettach.¹⁰⁸¹ W tym celu wystawiono *wieżę z twarzy*.

8.4. Imperatyw strategiczny

Kiedy już zapadła decyzja o powstaniu muzeum-miejsca pamięci, dotyczącego Holokaustu w Waszyngtonie, najwięcej prac rady odpowiedzialnej za powstanie ośrodka wiązało się, nie tak, jak w przypadku muzeum w Oświęcimiu z odtwarzaniem dokumentów, bo te już istniały i mogły zostać „Waszyngtonowi” udostępnione, ale z pozyskaniem eksponatów i sprawieniem, żeby Amerykanin rozumiał zarówno znaczenie miejsca pamięci, jak i

¹⁰⁷⁷ Tamże.

“Several principles guide our work. We believe that the story can be told and that the story must remain central. Artifacts, architecture and design are subservient to the tale that is to be told. They are the midwife to the story”.

¹⁰⁷⁸ “How could this happen?”, *Remarks by Nobel Prize Laureate Elie Wiesel...*, op.cit.

¹⁰⁷⁹ Na podstawie wizyty autorki w ośrodku.

¹⁰⁸⁰ M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit., s. 38.

¹⁰⁸¹ Tamże, s. 38-39.

prezentowaną w ramach muzeum historię. W przypadku polskiego miejsca pamięci jego znaczenie było wpisane w jego genealogię: niemal każdy w Polsce miał rodzinę bądź przyjaciół, bądź sąsiadów lub dalekich krewnych, którzy byli zsyłani do nazistowskich obozów koncentracyjnych. Mimo też posiadania autentycznych obiektów z miejsc kaźni Żydów, wielu obiektów wcale tu nie wystawiono (np. wspomniane włosy pomordowanych). Zatem nie o tego rodzaju autentyczność ośrodka chodziło twórcom tego muzeum, czyli upoważnionej do tego przez rząd Radzie. Ważniejsza od autentyczności przedmiotów miała być autentyczność reakcji odwiedzających. Misja ta z kolei miała zostać wypełniona poprzez narrację zastosowaną w ośrodku, której zadaniem było przybliżenie odwiedzających do wniosków moralnych, a przez to także i wniosków wpisujących się w agendę polityczną.¹⁰⁸² Nowatorski sposób opowiedzenia historii Holokaustu miał za cel ułatwić zrozumienie przeciętnemu Amerykaninowi „upiornych zajęć” z odległej Europy, które zostały zaprezentowane w kontekście przeciwwagi do amerykańskiej demokracji. Bezprecedensowa zbrodnia, o której edukuje i którą upamiętnia waszyngtońskie muzeum, ma swoje początki sięgające 1933 roku, kiedy to Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec. Placówka tłumaczy, że Hitler od początku pałał nienawiścią do Żydów, co objawił w swoim sławnym dziele „Mein Kampf”, które stało się swoistą biblią dla nazistów.¹⁰⁸³ Ta wstępna edukacja muzealna, która zajmuje całe piętro wystawowe amerykańskiego ośrodka, stanowi podstawę dla zrozumienia tego, co przyniósł nazizm, czyli Holokaustu. Po odwiedzeniu muzeum Amerykanin miał posiadać wiedzę nie tylko o Holokauście, ale także i o tym, jak zachować się powinien obywatel demokratycznego państwa w obliczu dyskryminacyjnych wystąpień i aktów godzących w prawa człowieka.¹⁰⁸⁴

Narracja zastosowana w waszyngtońskim muzeum sprawiła, że po raz pierwszy w świecie o Holokauście zaczęło się mówić w analogiczny sposób do innych wydarzeń, które mają swoje przyczyny i reperkusje. W ten sposób niepojęta zbrodnia w dziejach ludzkości stała się przedmiotem edukacyjnym, a nie tylko przedmiotem cichego upamiętnienia w sakralnym miejscu, jak tego chciał Wiesel. Lekcja w muzeum zostaje jednak odrobiona nie poprzez znajomość faktów i artefaktów, ale roli ofiar i wyznaczonej przez ośrodek roli świadków przemocy. Żeby to osiągnąć, muzeum poddaje doświadczeniu odwiedzających, którzy wchodzi w rolę pokrzywdzonych, który to zabieg osiągnięto tu przez architekturę budynku.

¹⁰⁸² *Design Conceptual Proposal, Presented by The Design Concept Development Committee*, Stuart Silver, Chairman, January 1986, The USHMM Institutional Archives, Accession No. 1997-005.7.

¹⁰⁸³ H. Ayer, *The United States Holocaust Memorial Museum...*, op.cit. s. 10-11.

¹⁰⁸⁴ M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit., s. 53.

Amerykańska perspektywa upamiętnienia Holokaustu narażała się na unieważnienie dyskursu poprzez to, że upraszcza ona Holokaust poprzez kreacje nieautentycznego spektaklu cierpienia niczym w parku tematycznym.¹⁰⁸⁵ Jednak inna perspektywa byłaby wynikiem ignorancji społeczeństwa amerykańskiego, które wychowane w demokracji, nie mogłoby w większości zrozumieć wydarzeń z Europy XX wieku. Ostateczny projekt muzeum zawdzięcza Michelowi Berenbaumowi, który dokładnie to podkreślił, stwierdzając, że wyzwaniem amerykańskiego muzeum nie jest ani brak dowodów na istnienie Holokaustu, ani brak dowodów na jego bezprecedensowość, ale wyzwaniem jest przeniesienie europejskich doświadczeń na ziemię amerykańską, tak by Amerykanin mógł pojąć zbrodnię.¹⁰⁸⁶ Kiedy w 1993 roku muzeum zostało publicznie otwarte, zostało także powszechnie uznane przez architektów, obrońców praw człowieka, historyków, Żydów i etyków.¹⁰⁸⁷

Muzeum amerykańskie nie kształci jednak Amerykanów tylko za pomocą wystawy stałej, ale i czyni to z pomocą wystaw czasowych i przez szereg działań edukacyjnych. Muzeum, na mocy ustawy (ang. *An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council*) ma legitymizację do opracowywania programów edukacyjnych w zakresie Holokaustu dla całej Ameryki. Nadzór nad edukacją o Holokauście ma Rada do spraw Pamięci o Zagładzie (ang. *Holocaust Memorial Council*), która kieruje się w swym działaniu oddolnymi wytycznymi organizacji pozarządowych i bogatych oraz wpływowych elit, które to wytyczne zostały wyszczególnione w Raporcie dla Prezydenta z 1979 roku. Nie oznacza to, że rząd federalny nie ma wpływu na kształt tej edukacji, bowiem to establishment rządowy wskazuje członków wspomnianej Rady. Rada ta po otwarciu Muzeum w 1993 r. stała się zarządem powierniczym Muzeum, działającym w interesie niezależnego rządu Stanów Zjednoczonych oraz interesie Muzeum jako partnerstwa publiczno-prywatnego, które otrzymuje fundusze federalne na wsparcie operacji budynku Muzeum.¹⁰⁸⁸

Choć za obowiązkową edukację z zakresu danego tematu odpowiada poszczególny stan, to jednak w wyniku działań muzeum temat Holokaustu podejmowany jest w szkolnictwie na terenach stanów, które nawet takiego obowiązku nie wprowadziły.¹⁰⁸⁹ Muzeum kształci też nauczycieli i pedagogów. Szczególne znaczenie w edukacji nauczycieli na poziomie krajowym ma wydzielona w ramach ośrodka jednostka: Narodowy Instytut Edukacji o Holokauście im.

¹⁰⁸⁵ Tamże, s. 48.

¹⁰⁸⁶ *Remarks by dr. Michael Berenbaum...*, op.cit.

¹⁰⁸⁷ M. Bernard-Donals, *Figures of Memory...*, op.cit., s. 47.

¹⁰⁸⁸ *An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council*, Public Law 96-388.

¹⁰⁸⁹ *Education Division Goals for June 2000 - June 2001*, The United States Holocaust Memorial Institutional Archives, Accession No. 2005.130.

William Levine'a (ang. *The William Levine Family National Institute for Holocaust Education*). W skali zarówno krajowej, jak i międzynarodowej działa Centrum Zaawansowanych Studiów Holokaustu im. Jacka, Josepha i Mortona Mandel (ang. *The Jack, Joseph, and Morton Mandel Center for Advanced Holocaust Studies*), które kształci rzesze edukatorów, studentów i organizacje zainteresowane tą tematyką. Gości on rokrocznie w ramach uruchomionego stypendium wielu badaczy. Inni przyjeżdżają tu z własnej inicjatywy lub grantów pozyskanych w swoich krajach.¹⁰⁹⁰ Nie sposób nie docenić zasobu archiwum tego ośrodka w zakresie tematu Holokaustu – od artefaktów po publikacje, dokumenty rządowe i archiwalne z całego świata.¹⁰⁹¹

¹⁰⁹⁰ Przykład wizyty autorki w Archiwum Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, które było możliwe przez grant dla badań naukowych uzyskany w ramach kształcenia na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych).

¹⁰⁹¹ *Impact of the Mandel Teacher Fellowship Program*, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, no. 2005.130.

9.

Podsumowanie

Ze względu na „trudną” historię, jaką cały świat odziedziczył po zakończeniu II wojny światowej, pojawiła się potrzeba ustosunkowania się do niej przez władze publiczne w wielu państwach. Skutkiem takiej polityki były m.in. procesy norymberskie. Z czasem w byłych obozach utworzonych przez nazistów dla zniewalania, niszczenia i zabijania ludzi powstały także miejsca pamięci. Znajdowały się one w znacznej mierze na terenie państw Europy Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza w Polsce, który to kraj reżim nazistowski wyznaczył na wyniszczenie, ale to właśnie w Polsce powstały także nazistowskie obozy zagłady dla Żydów. Związek Radziecki, który miał po wojnie pełną kontrolę nad tymi państwami, a także i obozowymi odkryciami w wyniku ich wyzwania, uniemożliwił zastosowanie w ich ramach i w tych państwach narracji o tych miejscach innych niż te, które nie wpisywałyby się w cele tego państwa, którymi było szerzenie socjalistycznej ideologii. Były obozy nazistowskie, które ustanowiono muzeami-miejscami pamięci wystawiały więc świadectwa o zbrodniach nazistów, które interpretowały, zgodnie z wytycznymi władz komunistycznych, czyli m.in. w kontekście walki klas i martyrologii podbitych przez Niemców narodów, a opowiadana przez te ośrodki historia przybrała postać historii zwycięzców, która przywłaszczyła sobie miano historii uczonej. Mimo tego, że bezprecedensowa zbrodnia Hitlera w stosunku do Żydów nie była w tych ośrodkach przedmiotem badań, bo nie wpisywała się w cele komunistycznej władzy, współcześnie właśnie to pamięć o Holokauście, a nie o martyrologii licznych narodów w obozach takich jak Auschwitz, przynależy do jednych z najbardziej czytelnych kodów kulturowych w historii ludzkości. Wpływ na to miała polityka pamięci reżimów demokratycznych, a zwłaszcza amerykańska polityka pamięci i amerykański system kulturowy wytworzony w reżimie demokracji liberalnej. To właśnie wytwory tego reżimu politycznego, sprawiły, że Holocaust zaczęto oddolnie badać, a wolne media i amerykański wolny rynek w kulturze, sprawiły, że o Holokauście zaczęło się mówić, poza państwowym, czyli oficjalnym dyskursem. Kultura amerykańska upraszczała jednak wiele zagadnień związanych z Zagładą, ale przez to czyniła temat zrozumiałym dla Amerykanów, którzy nie byli świadkami Holokaustu ani nawet w większości krewnymi ofiar, w związku z tym wydarzenie dla nich było nieznane. Proces amerykanizacji Holokaustu rozpoczął się pod koniec lat 70-tych XX wieku, kiedy to w USA stacja telewizyjna NBC wyemitowała mini-serial pt. *Holokaust (Holocaust: The Story of the Family Weiss)*. Trywializował on Holokaust, ale przez to, czynił temat popularnym.¹⁰⁹² Jednak dopiero po powołaniu przez prezydenta Jimmy’ego Cartera komisji ds. Holokaustu i zatwierdzeniu jej rekomendacji o budowie narodowego pomnika ofiarom

¹⁰⁹²P. Novick, *The Holocaust and Collective Memory...*, op.cit., s.2-3.

Holokaustu przez Kongres, Holokaust stał się częścią pamięci zbiorowej Amerykanów, co w kontekście USA tłumaczy się m.in. dzięki pracy Halbwachsa, która tłumaczy pamięć zbiorową poprzez pryzmat tego, co społeczeństwo pamięta w interesie grupy, a nie poprzez to, jak przeszłość na nią wpływa¹⁰⁹³. Tym interesem była gloryfikacja wartości demokratycznych. O wspomnianym interesie społeczeństwo amerykańskie zostało wyedukowane. To od tej pory Holokaust stał się uniwersalną metaforą zła zawartego w systemach totalitarnych. Auschwitz także i w Polsce wpisuje się dziś w tę metaforykę. Jest to wynikiem tego, że Polska będąca długo krajem komunistycznym wyzwoliła się od wpływów kultury i polityki radzieckiej, konfrontując prowadzone dotąd badania z tymi dostępnymi na zachodzie. Polityka pamięci w kontekście Holokaustu zaczęła być od tej pory w Polsce kształtowana przez nowe władze w oparciu o nowy reżim polityczny – demokratyczny. W tym reżimie politycznym do władzy nad wymową Auschwitz włączeni zostali eksperci z zakresu Holokaustu i historycy. Po 1989 roku Polska zaczęła się utożsamiać z tradycją hemisfery zachodniej, do której zalicza się edukacja o Holokauście w kontekście wartości demokratycznych. Tradycja jednak różni się w zależności od kraju, a prym wiodą w nich historie i tradycje narodowe.¹⁰⁹⁴ W Polsce Auschwitz do dziś dla Polaków jest symbolem martyrologii i walki ich narodu. Świadczy o tym wydobyty w ramach wystawiennictwa w Auschwitz wątek – że reżim nazistów był w Polsce obliczony na usunięcie tego kraju z mapy Europy, a za sprawą oporu i bohaterstwa Polaków, za które Polacy przypłacali życiem, do tego nie doszło. Wątek ten wydobyty został na powierzchnię dyskursu w czasie PRL-u i do dziś jest obecny w dyskursie ośrodka, m.in. w ramach wystawy polskiej w ramach wystaw narodowych. Inne okupowane przez Hitlera w czasie wojny państwa Europy, które zorganizowały na terenie byłego KL Auschwitz swoje narodowe wystawy, nie podkreślają tu martyrologii całego narodu, a skupiają się na martyrologii ich żydowskich obywateli; uściślając, ich narracja o Auschwitz i o II wojnie światowej skupia się na Holokauście. Jednak nawet i w krajach Zachodniej Europy w kwestii Holokaustu, nie od razu po wojnie tak było, o czym świadczyły wystawy narodowe Auschwitz z czasów PRL-u, kiedy kraje europejskie podkreślały w nich cierpienie własnego kraju pod okupacją nazistów. Wymowa narracji o II wojnie światowej zmieniła się więc w tych krajach dopiero wiele lat po wojnie i za sprawą prowadzącej takiej polityki pamięci – USA. To w USA, jako pierwszym kraju po Izraelu, Holokaust stał uzasadnieniem dla zbiorowej pamięci amerykańskiej, wiążąc je z wartościami amerykańskiej demokracji, ale i zagadnieniem, przez pryzmat którego oceniano II wojnę światową. Ukształtowany w systemie demokracji liberalnej system kulturalny w USA,

¹⁰⁹³ M. Halbwachs, *On Collective Memory...*, op.cit.

¹⁰⁹⁴ S. Macdonald, *Memorylands Heritage...*, op.cit., s. 36.

czyli połączenie ogromnego kapitału wolnego rynku z sektorem publicznym objawiło się w tym, że biznes kulturowy spopularyzował amerykańską kulturę upamiętnienia Holokaustu na całym świecie. Od tego czasu na kontynencie europejskim obok pomników bohaterów wojennych zaczęły się mnożyć pomniki i muzea poruszające kwestię zagłady społeczności żydowskiej. Prowodzyrem takiej formy upamiętniania były jednak Stany Zjednoczone, bo to tutaj w roku 1980 Kongres w wyniku oddolnych zabiegów gremiów intelektualnych powołał Radę ds. Pamięci o Holokauście, której powierzył zadanie wzniesienie w USA narodowego pomnika upamiętniającego ofiary Holokaustu¹⁰⁹⁵. Do końca stulecia jednakże żaden kraj hemisfery zachodniej nie włączał jeszcze czczenia żydowskich ofiar hitleryzmu do kalendarza swoich świąt. Pierwszym krajem, który to zrobił, były znów Stany Zjednoczone. Był to więc znów jedyny kraj poza Izraelem¹⁰⁹⁶, który włączył obchody rocznicowe upamiętniające Holokaust do kalendarza swoich świąt. Był to bezprecedensowy i odważny krok ze strony rządu USA, bo przecież Holokaust nie dotyczył bezpośrednio Amerykanów, a oni sami nie rozumieli jeszcze takiego działania, o czym świadczą listy do władz federalnych w kontekście dezaprobaty dla takich działań. Edukacja o Holokauście w USA była więc długo tożsama z edukacją o powodach wiążących Amerykanów z zachowaniem w swej pamięci wydarzeń z dalekiej Europy czasów wojny. Dni Pamięci o Holokauście (potocznie z j. ang. *Days of Remembrance*) czczone są w USA począwszy od 1979 roku. Rok później powołano Radę ds. Pamięci o Holokauście i od tego czasu zaczęły się trwające 15 lat deliberacje nad narodowym pomnikiem USA upamiętniającym społeczność żydowską poległą w wyniku Holokaustu. Waszyngtoński pomnik jest miejscem pamięci, zorganizowanym w miejscu niezwiązanym z wydarzeniami historycznymi, które upamiętnia.

Auschwitz może być ujmowane jako miejsce historyczne, rozumiane jako element lokujący przestrzeń narracji historyka, jednak funkcjonuje ono także w znaczeniu oddzielenia pamięci od historii. Takie miejsca nierzadko zostawały wyłączone z lub włączone do sfery pamięci społecznej. Stawały się miejscami pamięci¹⁰⁹⁷ nad którymi pieczę przejmowało państwo. Auschwitz to jednak znów – nie tylko oficjalne miejsce pamięci, ale i muzeum państwowe, a ten sposób jego funkcjonowania wpływa na jego narrację, bo to państwo wytycza, czym ma być Auschwitz. Wystawiennictwo, gromadzenie i opracowywanie dowodów przerażającej dla każdej cywilizacji historii KL Auschwitz jako obozu koncentracyjnego i

¹⁰⁹⁵ *An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council*, Public Law 96-388.

¹⁰⁹⁶ Jom ha-Szoa, czczony był w Izraelu już w latach 50tych XX wieku.

za: Jom Ha-Szoa – Dzień Pamięci Holokaustu, Żydowski Instytut Historyczny, <https://www.jhi.pl/artykuly/jom-ha-szoa-dzien-pamieci-holokaustu,602> (12.10.2022).

¹⁰⁹⁷ A. Stępnik, *Czy muzea martyrologiczne...*, op.cit., s. 107-109.

obozu zagłady jest głównym obszarem działania Muzeum Auschwitz na mocy polityki władz publicznych demokratycznej Polski. Muzeum jest więc głównie repozytorium dowodów. Dopiero w kontekście wystaw narodowych pojawia się interpretacja, w tym i histografia i perspektywa analityczna badań historycznych. Muzeum w Waszyngtonie nie jest w przeciwieństwie do oświęcimskiego muzeum, ale i większości muzeów historycznych, jakie istnieją w świecie, repozytorium dowodów. Pomocna w zrozumieniu zastosowanej w Waszyngtonie modalności formacji dyskursywnej jest też praca Petera Arronsona „Writing the museum”. Według tego badacza, zajmującego się tematem muzeów narodowych, muzeum jest materialną pamięcią świata i ma moc, tak jak popularne filmy historyczne, popularyzowania historii. Jednocześnie według niego, ma moc pisania historii, którą rozumie się jako zajmowanie się przeszłością, według współczesnej wiedzy, w celu produkcji pamięci dla przyszłości.¹⁰⁹⁸ Według Arronsona jest to związane z teorią narracji, która dotyczy wystaw, zgodnie, z którą buduje się fabułę, w której bohaterowie i ich przeciwnicy od momentu początkowego przez dramatyczne zdarzenia docierają do punktu końcowego, rozstrzygającego.¹⁰⁹⁹ Ale znów, także i tu autentyczność opowiedzianej tu narracji potwierdzają, co już omówiono, autentyczne obiekty, badania naukowe i autorytet instytucji. W tym muzeum punktem wyjścia jest więc historia Holokaustu, która zmierza do próby historiografii wizualnej. Z tego względu jest to muzeum narracyjne. O ile więc każde tradycyjne muzeum historyczne jest repozytorium artefaktów, które studiuje i wystawia, żeby można było zrozumieć historię czy inne nauki, to muzeum w Waszyngtonie tego nie robi, a kolekcja jest tu ważna o tyle, o ile ma ona wkład do tej narracji i ją uwiarygadnia. Choć oba ośrodki poprzez swe wystawy edukują inaczej, to obie instytucje oparte są wspólnie o historię uczoną – są więc istotnymi elementami kształtowania świadomości historycznej ich obywateli. Edukacja w takich muzeach, jak waszyngtoński ośrodek i Auschwitz, to jednak nie tylko wystawy, ale wiąże się ona¹¹⁰⁰ z szerszymi działaniami. W waszyngtońskim ośrodku – nawet z opracowaniem programów edukacyjnych przez jego pracowników, co odbywa się na mocy legislacji, a w oświęcimskim muzeum, które nie może w tym kontekście wkraczać w kompetencje Ministerstwa Edukacji, wiąże się z pozaszkolną edukacją historyczną, rozwijaną pod nazwą pedagogiki pamięci. Ta jest częścią socjalizacji historyczno-politycznej i wiąże się w znacznej

¹⁰⁹⁸ P. Arronson, *Writing the museum* [w:] *The museum beyond the nation*, Hegardt, J. (red.), The National Historical Museum, Stockholm 2012, s. 19.

¹⁰⁹⁹ Tamże, s. 20.

¹¹⁰⁰ K. Banach, *Muzeum martyrologiczne jako muzeum konstruktywistyczne* [w:] Krantz T. (red.), *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, Państwowe Muzeum w Majdanku, Lublin 2017, s. 55.

mierze z kosmopolityczną kulturą pamięci. Dlatego i w Polsce szuka się przyczyn zbrodniczych zachowań, wytwarza się refleksję nad odpowiedzialnością, postawami obywatelskimi. W USA czyni się to w ramach wystawy głównej waszyngtońskiego ośrodka, w Polsce czyni się to w ramach licznych programów MCEAH oraz na lekcjach szkolnych, a ważnymi jej częściami są wizyty w miejscach pamięci. Choć nie są one obligatoryjne, to są wpisywane oddolnie w ramy nauczania w polskim szkolnictwie.

Holokaust trafił do agendy politycznej w USA oddolnie w roku 1979 i od tego czasu już jej służył, a powstała Rada zaczęła promować tę agendę polityczną w szkołach amerykańskich, zanim jeszcze wybudowała waszyngtoński ośrodek, który został otwarty w 1993 roku. Przed tym rokiem pojawiały się na amerykańskiej ziemi publikacje i dzieła kultury, kształcące o Holokauście, a jedno z nich – rzeźba zatytułowana *Hoamge to Six Million* autorstwa Luise’a Nevelsona stało się nawet w muzeum w Rhode Island.¹¹⁰¹ Co więcej, do 80-tych XX wieku w USA istniało blisko 100 ośrodków i organizacji kształcących o Holokauście.¹¹⁰² Mimo to, dekadę przed otwarciem ośrodka w Waszyngtonie stan wiedzy o Holokauście w poszczególnych amerykańskich stanach kształtował się następująco: nie było albo kadry kształcącej, albo programów do nauczania, gdyż Departamenty Edukacji poszczególnych stanów tym zagadnieniem się zwyczajnie nie zajmowały, a lokalne organizacje pozarządowe były zbyt niedofinansowane, by wprowadzać takie programy.¹¹⁰³ Obecnie edukację o Holokauście prowadzi większość stanów, a w wielu jest ona obligatoryjna. Od początku muzeum w Waszyngtonie miało integrować upamiętnienie z edukacją. Miało służyć nauczycielom, naukowcom i szerokiej publiczności w dostępie do materiałów.¹¹⁰⁴ Muzeum działało w tym celu za zgodą władz, ale bez „prezentów” bogatych donatorów nie byłoby możliwe promowanie edukacji w takiej skali. Przyszłe muzeum za pomocą Rady ds. Pamięci miało stworzyć wytyczne dotyczące tego, jak kształcić o Holokauście i dlaczego należy uczyć o Holokauście. Wytyczne te były gotowe wraz z otwarciem muzeum.¹¹⁰⁵ Definicja Holokaustu w ramach nauki w amerykańskich szkołach miała być odtąd zgodna z definicją przyjętą przez muzeum. Uczyć się miało również o uprzedzeniach rasowych – czy to w stosunku do Żydów

¹¹⁰¹ S. Milton, *In Fitting memory: Holocaust memorials and Political culture*, 1989, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, no. 2001.165.

¹¹⁰² Tamże.

¹¹⁰³ *Report on The Status Of Holocaust Education In The United States And Resources Available To The Elementary And Secondary School Teacher*, op.cit.

¹¹⁰⁴ Tamże.

¹¹⁰⁵ *Report on The Status Of Holocaust Education In The United States And Resources Available To The Elementary And Secondary School Teacher*, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, no. 2001.165.

Fallace, *The emergence of Holocaust Education...*, op.cit., s. 120-125.

czy innych etniczności.¹¹⁰⁶ Postulowano edukację już na wczesnym etapie.¹¹⁰⁷ Pokazuje to jak bardzo pamięć o Holokauście jest ważna dla kształtowania tożsamości młodych pokoleń amerykańskich.

Auschwitz także kształci w skali całego kraju, choć nie czyni tego poprzez wprowadzanie programów do szkół, ale przez samo swoje istnienie, czyli jak to określił Kucia, jego bycie, gdyż jest nie tylko muzeum-miejsmem pamięci, ale i miejscem *in situ*. W latach 1945-1989 w związku władzą komunistów nad wymową Auschwitz, to partia komunistyczna kształtowała pamięć obywateli, a nie Auschwitz. Partia ukształtowała też obraz Auschwitz wpisujący się przede wszystkim w martyrologię polską. Na taki obraz byłych niemieckich obozów zagłady wpływ też miały wspomnienia dawnych świadków wydarzeń i dawnych więźniów. To świadectwa polskich więźniów, prócz samych pozostałości po KL Auschwitz i obiektów znalezionych w KL Auschwitz stawały się najważniejszym dowodem zbrodni. Polscy byli więźniowie, choć nie zapominali o współtowarzyszach niedoli innych etniczności i narodów, pamiętali KL Auschwitz w duchu polskiej tragedii. Ma znów umocowanie w teorii Halbwachsa dotyczącej pamięci zbiorowej, definiowanej jako pamiętanie w interesie grupy. Tłumaczy to kontekst pamięci o Auschwitz w społeczeństwie, w którym przeważali ludzie dotknięci traumą nazistowskiego zniewolenia i okupacji oraz terroru. Pamięć zbiorowa opiera się nie tylko na opowieściach, ale na mitach. W obliczu *episteme* czasów cenzury władzy publicznej PRL łatwo też współcześnie zrozumieć utożsamienie wśród Polaków Auschwitz z mitem Polski Chrystusa Narodów. Dziś w kulturze pamięci Polaków Auschwitz przestało wpisywać się w ten mit, który się po prostu zdezaktualizował. Uściślając, w kontekście pamięci zbiorowej Polaków o Auschwitz wiązała się więc ona od początku z selekcją i tak jest do dziś. W systemie demokratycznym dotyczy to działania jednak trzech grup: historyków, polityków, społeczeństwa. Historycy dokonują selekcji jako pierwsi, państwo działając w swoim interesie jako nadawca komunikatu, także kreuje pewne wizje przeszłości, eksponując wybrane elementy przeszłości. Państwo polskie reżimu demokratycznego nie może jednak w żaden sposób wpłynąć na pracę historyków i kuratorów wystaw, jak to miało miejsce w PRL, kiedy istniała cenzura i żelazna kurtyna, jednak wpływ władz centralnych państwa jest znaczący w zakresie wymowy tego ośrodka. Choć ogranicza się on do wyboru naczelných organów wewnętrznych muzeum (dyrektor muzeum i rada oświecimska) i choć to dyrektor i rada *de facto* opiniują i nadzorują pracę muzealników, jednak działają oni w oparciu o statut nadany przez państwo polskie i jurysdykcję polską, a dopiero za zgodą władz suwerennej Polski, która

¹¹⁰⁶ Tamże, s. 123.

¹¹⁰⁷ Tamże, s. 128.

podjęła się różnych zobowiązań w kontekście ponadnarodowym – także w oparciu o jurysdykcję międzynarodową. Odbiorcy w zetknięciu z przekazem pozostawiają w swojej pamięci tylko to, co koresponduje z ich przeżyciami, jednak pod wpływem faktografii wzrasta ich świadomość historyczna. Auschwitz, za sprawą polityków reżimu demokratycznego Polski uczy więc o swojej historii, ale przez nią także i tego, co znaczy należeć do narodu oraz tego, co znaczy należeć do tradycji zachodnioeuropejskiej. Przechowując, konserwując i wystawiając ślady przeszłości, staje się ostrzeżeniem przed wojną, przed nienawiścią, pogardą, rasizmem, a nie jak to było w PRL-u, przed tym, do czego zdolne są Niemcy czy USA. Auschwitz nie konfrontuje już z innym krajem, a konfrontuje z okropnością wszelkich zbrodniczych działań, a zwłaszcza najgorszego z nich, masowej zagłady narodu żydowskiego, planu częściowo zrealizowanego przez Hitlera. Były KL Auschwitz stanowi jednak nie tylko muzeum upamiętnienia *in situ*, jest też cmentarzyskiem. Tłumaczy to, dlaczego nie jest ono tak angażującym multimedialnym widowiskiem jak USHMM.¹¹⁰⁸ Cała ekspozycja główna pozbawiona jest niemal całkowicie jakiegokolwiek formy interaktywności. Za takim wyborem wystawienniczym optuje obecny dyrektor placówki Piotr Cywiński: „Tu nie powinno być miejsca dla interaktywności, multimediiów, nowinek technicznych (...) To byłyby nędzne, nieudane próby zagłuszenia naturalnego wydźwięku samego Miejsca.”¹¹⁰⁹

Waszyngtoński pomnik pamięci, tymczasem, jest muzeum, w którym interaktywne elementy są kluczową częścią edukacji. Dzięki interakcji z wystawionymi tu obiektami odwiedzający zdobywa niejako sam wiedzę. Ta interaktywna kreacja oraz wykreowany dzięki multimediom i architekturze świat Holokaustu miał też na celu wymusić zaangażowanie obywatelskie w obronę tradycji demokratycznej. Po raz pierwszy w historii idea parku tematycznego posłużyła więc w agendzie politycznej i w edukacji o bezprecedensowej zbrodni w dziejach ludzkości. Waszyngtońskie muzeum Holokaustu nazywane jest więc przez badaczy przedmiotu typem instytucji kreatywnej stymulującej tworzenie nowych form kultury i nauki. Z drugiej strony to interaktywne postmodernistyczne muzeum w dużej mierze oparte jest na modernistycznym projekcie. Państwo i instytucja nakazują tu bowiem społeczeństwu, jak należy się zachować w obliczu łamania praw człowieka. Gdyby jednak waszyngtońskie muzeum skupiło się na wystawianiu obiektów tak jak w Oświęcimiu, nigdy by do tego nie doszło, bo nie poruszyłoby ono problemu. Narracja w ramach waszyngtońskiego ośrodka, nie ma służyć tak, jak w Oświęcimiu historii, ale moralnej lekcji, że miliony Europejczyków, w czasie deportacji Żydów do obozów śmierci, pozostali obserwatorami, że Amerykanie nie

¹¹⁰⁸ T. Krantz *Wstęp* [w:] *Muzea w poobozowych miejscach pamięci...*, op.cit., s. 9-13.

¹¹⁰⁹ P. Cywiński, *Epitafium*, op.cit., s. 99.

zareagowali odpowiednio wcześniej. Muzeum w ten sposób konfrontuje odwiedzających z lekcją z Holocaustu, która zamyka się w stwierdzeniu, że obserwatorzy ludobójstwa poprzez zaniechanie działania, stają się sprawcami. Po takiej wymowie tego ośrodka federalnego każda interwencja zbrojna USA zyskuje legitymizację jeśli wpisuje się w tak zarysowany cel. W ten sposób pamięć o Holokauście łączona jest z demokracją, a sama polityka pamięci w USA w kontekście Holocaustu oparta od początku została o to, że bez pamięci, nie będziemy mieli drogowskazów przeciwko niebezpieczeństwom dla struktur demokratycznych. To amerykańskie umiejscowienie pamięci o Holokauście w kontekście polityki dostarczyło dopiero fundamentu pod kosmopolityczną kulturę pamięci o Holokauście. Politycznym wyrazem nowej kosmopolitycznej pamięci była konferencja Sztokholmska, na której obecna była także Polska i inne kraje z hemisfery zachodniej. Dyskutowano o wspólnocie wartości. To wtedy za jej fundament uznano Holocaust, a z a cel polityczny niedopuszczenie do ponownego Holocaustu. Współcześnie dzięki muzeum w Waszyngtonie i polityce pamięci w kontekście Holocaustu, która rozpoczęła się w USA i która przewędrowała przez świat dzięki wytworom amerykańskiej demokracji liberalnej, tworzona jest kultura wspól-pamięci o Holokauście. Chodzi w niej o ponadetniczną wspólnotę pamięci. Wpływ na to miała amerykańska wiedza-władza. „Żywy pomnik Holocaustu” w USA by nie stanął, bez postępowej narracji amerykańskich intelektualistów, którzy by uporać się ze spuścizną Holocaustu, sięgnęli do Antyku i tragedii greckiej, co zapewniło katharsis i przebaczenie sprawcom oraz obligowało do aktywności obywatelskiej. Z pewnością też muzeum nie spełniłoby agendy politycznej, jeżeli nie byłoby takim ośrodkiem jakim jest, a za postępową narrację waszyngtońskiego muzeum odpowiedzialna była Rada ds. Pamięci o Holokauście, która działała i z upoważnienia gremiów intelektualnych i na mocy legislacji Kongresu. Od 1980 roku aż do początku lat 90-tych Rada, poprzez swoje komisje, spędzała większość czasu na dyskusjach, co z historii Holocaustu mają Amerykanie przysporzyć oraz co zrobić, by Amerykanin zrozumiał wydarzenie, które długo pozostawało „poza mową i rozumem”.¹¹¹⁰ Powodem, dla którego prace były powolne była też niemożliwość osiągnięcia konsensusu pośród wszystkich członków rady w kwestii problemu reprezentacji różnych grup, które były ofiarami nazistów. Dodatkowo Elie Wiesel, jako przewodniczący Rady, optował za tym, by muzeum było miejscem upamiętnień, a nie ośrodkiem, w którym Holocaust przedstawia się w kategoriach przyczynowo-skutkowych. To z kolei mogłoby przyczyniać się do tego, że muzeum nie spełniałoby swojej szerokiej funkcji edukacyjnej i retorycznej, czyli nie służyłoby agendzie politycznej. Trwające niemal 15 lat

¹¹¹⁰ G. Steiner, *Language and Silence*, Penguin, 1979, s. 123

dyskusje nad projektem muzeum przyniosły efekt w postaci tego, że muzeum nie tylko służy jako adwokat praw demokratycznych w USA, ale i na całym świecie, bo ten zdominowany jest dziś ilościowo i jakościowo przez demokrację. Przyczynił się do tego także rozpad ZSRR. Rozpad ZSRR stworzył w Polsce płaszczyznę do rewizji prowadzonej przez komunistów polityki historycznej, dając nowe możliwości m.in. dla świata nauki i polityki. Tranzycja ustrojowa wiązała się także z przyjętą przez nowe elity polityczne nową polityką pamięci. Jest to o tyle istotny wątek, że pozwala zrozumieć zarówno nowe priorytety w polityce publicznej w kontekście Auschwitz, jak i decentralizację decyzji w dziedzinie zarządzania i finansowania kultury, która wpłynęła na działalność Muzeum Auschwitz-Birkenau jako instytucji kulturowej. W doświadczonych demokracjach decentralizacja ta dotyczy nie tylko formalnego delegowania kompetencji decyzyjnych i finansowych ze szczebla rządowego na samorządy lub włączenia do zarządzania kulturą ciał pośredniczących, sytuujących się pomiędzy ministerstwami kultury a instytucjami kultury,¹¹¹¹ ale stawia się pytanie o to, ile państwa powinno być obecne w sferze społecznej, do której zaliczamy kulturę oraz ile państwa w samej kulturze.¹¹¹² Zmiany te wpłynęły na przyszłą transformację miejsca Auschwitz, jego wymowy i postrzeganie. Nawet finansowanie miała zapewnić powstała w 31 marca 1990 roku Fundacja Pamięci Ofiar Obozu Zagłady Auschwitz-Birkenau. Powołano też radę opiniodawczą dla Ministra Kultury w międzynarodowym składzie – Międzynarodową Radę Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. To za sprawą jej ukonstytuowanych funkcji, ufundowane zostały formacje dyskursywne dotyczące Zagłady Żydów. Nowe wytyczne dla muzeum będące wynikiem kooperacji państwa z ekspertami międzynarodowymi sprawiły, że zmienił się zakres dokumentacji i badań ośrodka. Nie oznacza to też, że z chwilą powołania międzynarodowej rady i fundacji, Auschwitz znacząco jednak uniezależniło się od polityki ośrodka władzy centralnej w Polsce, co pokazują kolejne działania władzy publicznej w Polsce w zakresie regulacji działania ośrodków kultury, które mają strzec dziedzictwa kulturowego Polski, a Konstytucja III RP z 1997 roku wskazuje, że jest to jedno z podstawowych zadań państwa, a państwo czyni to przez muzea publiczne. Władza centralna w Polsce uregulowała ostatecznie nawet sposób wydawania funduszy fundacji.¹¹¹³ W obliczu wszystkich tych wyborów strategicznych ośrodka władzy centralnej w Polsce jest Auschwitz faktograficzny i jednocześnie zapewniający pluralizm dyskursu komemoratywnego. Pluralizm dyskursu w

¹¹¹¹ D. Ilczuk, *Polityka kulturalna w społeczeństwie....*, op.cit., s. 13.

¹¹¹² Tamże, s.22.

¹¹¹³ Ustawa dnia 18 sierpnia 2011 r. o dotacji dla Fundacji Auschwitz-Birkenau przeznaczonej na uzupełnienie Kapitału Wieczystego (Dz.U. 2011 nr 224 poz. 1336).

Auschwitz służy jednak w znacznej mierze utrwalaniu tu istniejących formacji dyskursywnych o wielowątkowej historii byłego nazistowskiego obozu, a jednocześnie tworzy Auschwitz demokratyczny. Instytucja ta w wyniku polityki władz centralnych Polski współpracuje też z ośrodkami na zachodzie nie tylko w zakresie pozyskiwania i konfrontacji badań, ale i w zakresie dialogu kulturowego. W ramach licznych inicjatyw MCEAH, powstałej w wyniku legislacji, rzesze polskich nauczycieli zapoznaje się z innymi kulturami pamięci – m.in. poprzez organizowane przez MCEAH wizyty studyjne do Yad Vashem, ale jednostka sama przyjmuje też edukatorów zagranicznych tłumacząc im polską symbolikę Auschwitz. Liczne kultury pamięci o Auschwitz ośrodek promuje jednak przede wszystkim w ramach wystawiennictwa w ramach wystaw narodowych, dotyczących tego, jak inne społeczności oraz kraje Europy postrzegają Auschwitz i jak pamiętają II wojnę światową; pokazuje też w ramach wystaw narodowych polski sposób widzenia Auschwitz. W ramach kultur pamięci jest więc Auschwitz żydowski, romski, żołnierzy radzieckich, polski, licznych narodów, bo taki właśnie był historyczny Auschwitz. W opowiadanej historii czerpie dziś ośrodek z samego KL Auschwitz, a w kwestii kultury pamięci czerpie i z tradycji polskiej i z tradycji europejskiej, z którą Polska się utożsamia. O wartościach tej pierwszej stanowi Konstytucja RP suwerennego kraju, o wartościach tej drugiej stanowi wpis Auschwitz na listę UNESCO i konferencja Sztokholmska. Wszystko to jest wynikiem polityki pamięci władz publicznych Polski reżimu demokratycznego i dalszego pogłębiania w Polsce procesów demokratycznych na wzór krajów o tak ugruntowanej demokracji jak kraje hemisfery zachodniej. To w nich polityka pamięci o Holokauście zaczęła wiązać się z pogłębianiem procesów demokratycznych, a więc otwieraniem bolących ran historii celem nauki z historii. W Polsce przykładem tego kierunku polityki w kontekście Holokaustu było ustosunkowanie się polityków do książki Grossa, z pomocą której mit Polski Chrystusa Narodów „leży w gruzach” i która spowodowała najpierw wielkie oburzenie wśród społeczeństwa, a potem skruchę wyrażoną przez oficjalne władze państwowe w formie oficjalnych przeprosin narodu żydowskiego. Rozrachunek z Jedwabnem był potrzebny dla procesów pojednawczych dwóch narodów, a co więcej, nieunikniony w demokracji.¹¹¹⁴ Żeby pojednanie było możliwe, potrzebna była świadomość, że mamy do czynienia ze wspólnotą cierpienia,¹¹¹⁵ co nie byłoby możliwe bez transformacji Auschwitz w takim kontekście jak zostało omówione i podpisaniu przez Polskę porozumień w Sztokholmie. Ta formacja obrachunkowa zapoczątkowana przez Grossa objawiła się także w Auschwitz w ramach m.in. wystaw narodowych. Jest tu analogia do polityki amerykańskiej w kontekście

¹¹¹⁴ Tanna Jakubowicz-Mount, *Poczuć cierpienie drugiego*, „Gazeta Wyborcza”, 28 VI 2001, s. 18.

¹¹¹⁵ Tamże.

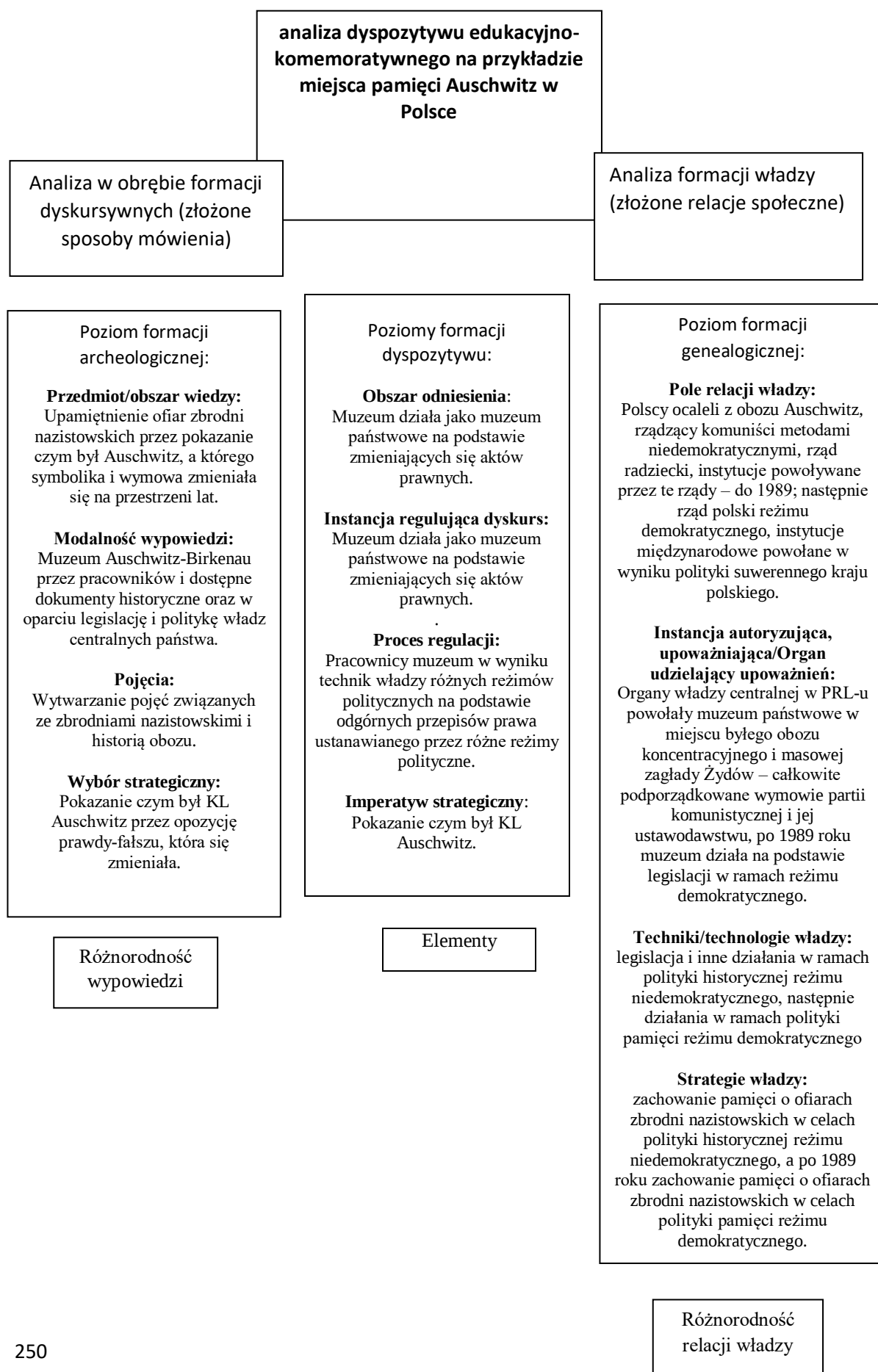
postrzegania II wojny światowej, która zmieniła się dopiero pod wpływem włączenia w amerykańskie upamiętnienie Holokaustu. Do tego czasu również i USA kształtowały dobre mniemanie o sobie w kontekście II wojny światowej. Martyrologia Żydów i pogrzebane w wyniku pogłębiania demokracji dobre o sobie mniemanie Polaków w kontekście Holokaustu, nie przekreśliły nigdy polskiej martyrologii w kontekście Auschwitz, czego wyrazem są wystawy w Auschwitz.

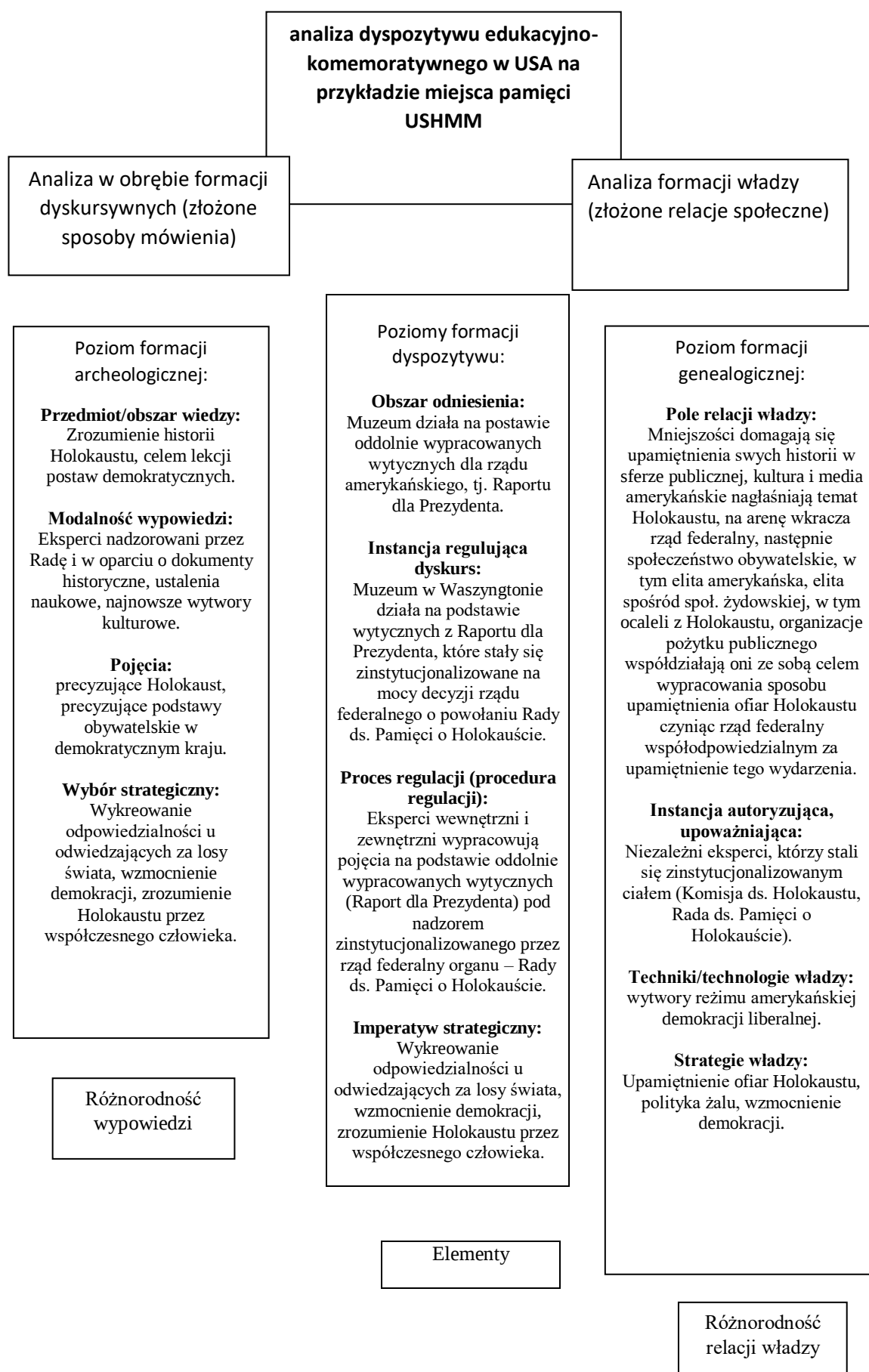
Zakończenie

Zbadane miejsca pamięci o Holokauście w Polsce i w USA są wynikiem nie tylko oddolnych zabiegów o upamiętnienie w interesie grup, społeczności, ale i działań rządzących danego reżimu politycznego. Amerykańska legalizacja pamięci o Holokauście wiąże się z ustawą powołującą Radę do spraw Pamięci o Zagładzie, skupiającą przedstawicieli nauki, życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Rada ta miała zająć się wdrożeniem rekomendacji prezydenckiej komisji powołanej celem zaproponowania sposobu upamiętnienia tego wydarzenia w USA, w taki sposób, by Amerykanie mogli się z tej historii uczyć. W Polsce za sprawą polityki władz centralnych reżimu niedemokratycznego powstało w byłym największym obozie nazistowskim służącym do masowej zagłady Żydów oficjalne miejsce pamięci. Nie służyło ono jednak historii krytycznej, ale agendzie politycznej komunistów. Na widok publiczny w Muzeum wystawiono wiele dowodów zbrodni przeciwko ludzkości, w tym rzeczy osobiste, ale nie było to muzeum związane z perspektywą formalistyczną. Epistemologia oparta na obiekcie w muzeum wiąże się z definicji z władzą autorytetów intelektualnych muzeum, która zna fakty z przeszłości, dotyczące obiektów – ich funkcję, miejsce pochodzenia, więc wie, jak je ulokować, by obiekty „mówiły” same z siebie. Funkcję ekspercką zastąpił tu dyskurs komunistów. Wystawiennictwo jest do dziś głównym obszarem działania Muzeum Auschwitz, w przeciwieństwie do Muzeum w Waszyngtonie. Oznacza to, że jest to muzeum encyklopedyczne, dążące do ideału jakim jest kompletna kolekcja. Zgromadzone i konserwowane przez polską instytucję obiekty dopiero po trzyci ustrojowej mogły być jednak źródłem wiedzy. Zupełnie odmienna jest perspektywa Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie, którego narracja służy przede wszystkim agendzie politycznej, ale nigdy nie stała w sprzeczności z historią krytyczną. Waszyngtońskie muzeum jest pomnikiem Holocaustu na amerykańskiej ziemi z implikacjami za tym stojącymi. Chodzi o skupienie się na zarówno na „wyjątkowym” żydowskim, jak i „uniwersalnym” znaczeniu Holocaustu, dlatego pokazuje niebezpieczeństwa, takie jak skutki faszyzmu dla społeczeństwa demokratycznego i amerykańskich „praw konstytucyjnych”. Nie oznacza to, że polskie, encyklopedyczne muzeum służy tylko historii uczonej i nie służy agendzie politycznej. Rządy obu państw miały i mają wpływ na wymowę tych miejsc jako miejsc pamięci, ale także na ich funkcjonowanie jako instytucji edukacyjnych, kulturowych i publicznych. To w wyniku działania centralnych organów władzy państwowej stały się te miejsca specjalnymi typami muzeów – muzeum państwowym i muzeum, będącego jednocześnie agencją federalną. Podkreśla to też znaczenie tych miejsc w polityce obu krajów. W USA, choć muzea są niezależne od państwa, to

ustanowiona przez Kongres Rada stoi na straży tego, czym ma być waszyngtońskie muzeum, czyli na straży jego ukonstytuowanej przez prezydencką komisję wymowy. Ma ono być miejscem, które edukuje, co należy zrobić w celu nie dopuszczenia do powtórki z historii, a więc w celu obrony wartości demokracji liberalnej. Ta wiedza-władza kształtowała się w USA od początku państwowości. W Polsce wymowę miejsca pamięci Auschwitz kształtuje współcześnie statut ministerialny, a nad jego wypełnieniem czuwa dyrektor. Wypełniają go w praktyce kuratorzy wystawy, działający w oparciu o wyniki badań prowadzonych przez ośrodek w konfrontacji z wynikami badań prowadzonymi przez inne ośrodki i badaczy oraz inni pracownicy muzealni, zatrudnieni w ramach celów wypełniania statutu. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nadając statut, musi wziąć pod uwagę nie tylko głos partii, z której się wywodzi, jak to było w PRL-u, ale i najnowsze ustalenia historyczne oraz opinię niezależnych ekspertów międzynarodowych z zakresu historii Holokaustu, działających w ramach ukonstytuowanych w wyniku polityki organów centralnych suwerennego kraju. Mimo to wciąż partia rządząca w Polsce ma znaczny wpływ na funkcjonowanie ośrodka, prowadząc dalszą legislację. Prowadząc politykę pamięci w kontekście Holokaustu kolejna partia reżimu demokratycznego musi także wywiązać się ze zobowiązań kraju, powziętych wobec UNESCO czy zobowiązań powziętych w Sztokholmie.

Auschwitz i USHMM kumulują treści związane z materialnymi, kulturowymi i politycznymi formami reprezentacji przeszłości. Istnienie obu miejsc, choć tak różniących się od siebie w zakresie dyskursu oraz samego sposobu funkcjonowania, udowadnia, że to, co czyni je podobnymi, to m.in. to, jak ważna jest polityka w ich działaniu, zarówno w rozumieniu *polity*, *politics* jak i *policy*. Oba muzea miejsca pamięci trwają dziś jako miejsca nie tylko edukacji o Holokauście, ale i nieustannej edukacji o tym, co to znaczy należeć do określonej grupy, narodu, cywilizacji, a wszystko za sprawą polityki w tym kontekście. Podsumowując, jakby to określił Foucault, że to właśnie wszystko zostało tak *urządzone* oraz, że właśnie w taki sposób jak opisano to *zastosowanie władzy* działa, pokazuje także poniższy schemat dotyczący foucaultowskiego *urządzenia wiedzy i władzy*, czyli dyspozytywu edukacyjno-komemoratywnego o Holokauście w Polsce i w USA na przykładzie dwóch instytucji. Pokazuje on dokładnie czym różni się polityka w aspekcie Holokaustu w Polsce i w USA w kontekście dwóch instytucji.





Bibliografia

Alexanander J. C., *On the Social Construction of Moral Universals, The 'Holocaust' from War Crime to Trauma Drama*, "European Journal of Social Theory", 2002, nr 5(1), s. 5-85.

Alexander J. C., *Culture trauma, morality and solidarity: The social construction of 'Holocaust' and other mass murders*, "Thesis Eleven", 2026, nr 132(1), s. 3–16.

Allwork L., *Holocaust Remembrance between the National and the Transnational*, Blumsbury Publishing 2015.

American and the Holocaust. Artifacts from the Museum's Collection, The United Holocaust Memorial Museum, Waszyngton 2020.

An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council, Public Law 96-388.

Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Helsinki, 1 sierpnia 1975 r.

Andersen N. Å., *Discursive analytical strategies. Understanding Foucault, Koselleck, Laclau, Luhmann*, Bell&Bain Ltd., Glasgow 2003.

Antoszewski A., Herbut R., *Leksykon politologii*, Wydawnictwo Atla 2, Wrocław 2004, s. 329-330.

Assmann A., *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej* [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s.101-142.

Archacka M., *Rządomyślność versus urządzanie Michela Foucaulta nowa koncepcja władzy*, "Teraźniejszość.Człowiek. Edukacja", 2015, nr 1, s. 165-173.

Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, tłum., D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2021.

Arronson P., *Writing the museum* [w:] *The musuem beyond the nation*, Hegardt, J. (red.), The National Historical Museum, Stockholm 2012, s. 17-39.

Arystoteles, *Metafizyka*, PWN, Warszawa 1984.

Auschwitz-Birkenau na liście Światowego Dziedzictwa, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, <https://www.auschwitz.org/muzeum/unesco> (22.11.2022).

Ayer H., *The United States Holocaust Memorial Museum. America keeps the memory alive*, Macmillan Publishing Company, New York 1994.

Banach K., *Muzeum martyrologiczne jako muzeum konstruktywistyczne* [w:] Krantz T. (red.), *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, Państwowe Muzeum w Majdanku, Lublin 2017, s. 69-102.

Bartoszewski W., *Pamięć o totalitaryzmach* [w:] *Pamięć i polityka zagraniczna*, P. Kosiewski (red.), Fundacja S. Batorego, Warszawa 2006, s. 25-28

Biuletyn Wewnętrzny nr 9, 1971, Zespół Materiały, tom 107c, Archiwum PMA-B.

Biuletyn nr 2, 1980, Zespół Materiały, tom 107d, Archiwum PMA-B.

Bernard-Donals M., *Figures of Memory: The Rhetoric of Displacement at the United States Holocaust Memorial Museum*, Suny Press, Albany 2016.

Bender T., *Wyjątkowo jacy?* [w:] *Ameryka zbuntowana*, A. Domosławski (red.), Świat Książki, Warszawa 2007.

Berenbaum M., *The world must know: The History of the Holocaust as Told in the United States Holocaust Memorial Museum*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2006.

Chojnicka K., Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, Ars boni et aequi, Poznań 2004.

Belsey C., *Postsrukturalizm. A very short introduction*, Oxford University Press, Oxford 2002.

Benton T., I. Craib I., *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, tłum. Lotar Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2003.

Bevir M., Rhodes R. A. W., *Teoria interpretacjonistyczna* [w:] D. Marsh, G. Stocker G. (red.), *Teorie i metody w naukach politycznych*, WUJ, Kraków 2006.

Bill of Rights, <https://billofrights.institute.org/primary-sources/bill-of-rights> (12.11.2022).

Biuletyny wewnętrzne z lat 60 i 70-tych XX wieku, Zespół materiały, tomy: 107b – lata 66-68, 107c – lata 69-71, 107d – lata 72-74, 107e – lata 75-76, 107d – lata 78-79.

Blok Z., *Teoria – teorie – wiedza teoretyczna* [w:] *Czym jest teoria w politologii?* red. Z. Blok, Elipsa, Warszawa 2011.

Bińczyk E., *O czym szepcze władza (w ujęciu Michela Foucaulta)*, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, 1999, nr 9, s. 67-72.

Brzezińska M., Burgoński P., Gierycz M., *Analiza dyskursu politycznego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2018.

Brzozowska D., *Dyskurs i inne pojęcia studiów nad dyskursem* [w:] *Dyskurs w perspektywie akademickiej. Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu 3-5 kwietnia 2009 r.*, Mińsk 2010, s. 12-13.

Buckler S., *Teoria normatywna* [w:] D. Marsh, G. Stocker, *Teorie i metody w naukach politycznych*, WUJ, Kraków 2006, s. 173-194.

Bührmann A., *The Emerging of the Entrepreneurial Self and Its Current Hegemony. Some Basic Reflections on How to Analyze the Formation and Transformation of Modern Forms of Subjectivity*, „Forum: Qualitative Social Research Sozialforschung”, 2005, tom 6, nr 1, bs., <https://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/518/1123> (12.11.2021).

Bührmann A. Diaz-Bone R., et al., *The Field of Foucaultian Discourse Analysis: Structures, Developments and Perspectives*, „Historical Social Research”, 2008, tom 33, nr 1, s. 7-28.

Cowan P., Mailes H., *Undesrtanding and Teaching Holocaust Education*, Sage, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington, Melbourne 2017.

Czech D., *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince, Oświęcim 1992.

Chinciński T., *Współczesny wymiar pamięci o II wojnie światowej. Kilka uwag na temat socjologicznych badań pamięci oraz narracji Muzeum II Wojny Światowej* [w:] K. Kącka, J. Piechowska-Lamparska, A. Ratke-Majewska, *Narracje pamięci. Między polityką a historią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015, s. 83-94.

Choriew W., *Ingerencja ZSRR w życie kulturalne Polski (1944-1953)*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej”, 2000, nr 6, s. 257-265.

Cebulski, T. *Auschwitz po Auschwitz. Historia, Polityka i Pamięć wokół Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau 1980-2010*, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2016.

Chojnicka K., Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, Ars boni et aequi, Poznań 2004.

Chrabąszcz R., Zawicki M., *Nauki o polityce publicznej* [w:] *Wprowadzenie do nauk o polityce publicznej*, red. M. Zawicki, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S.A, Warszawa 2013.

Chwedoruk R., *Polityka historyczna*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 21018.

Cichocki M., *Czas silnych tożsamości* [w:] *Polityka historyczna. Historycy*. Konferencja pod honorowym patronatem Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2005.

Colins J., *Glasgow University Media Group. The „bad news books”* [w:] *Reading into cultural studies*, Barker M., A. Beezer (red.), London 1992.

Cummings MC. JR., Wise D., *Democracy under Pressure. An Introduction to American Political System. Fifth edition*, Harcourt Brace & Company, Orlando 1997.

Cywiński P., *Epitafium*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2012.

Cywiński P., *Wstęp* [w:] *Auschwitz i Holokaust. Edukacja w szkole i w miejscu pamięci*, P. Trojański (red.), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2014.

Czerwińska E., *Vom Wesen und Wert der Demokratie - Teoria demokracji Hansa Kelsena*, „PRINCIPIA XXXVII-XXXVIII“, 2004, s. 175-194.

Czyżewski M., *Teorie dyskursu i dyskursy teorii*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2013, nr 2, s. 1-25.

Czyżewski M., *Polityki publiczne w optyce postfoucaultowskiej – zarys perspektywy badawczej* [w:] *Analiza polityki publicznej. Podejścia teoretyczno--metodologiczne*, A. Wojciuk (red.), Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2013.

Dawidziuk, M., *Dyskurs i gatunek wypowiedzi jako podstawowe pojęcia współczesnej lingwistyki – wprowadzenie. Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze*, „Językoznawstwo”, nr 1(8)/2014, s. 19-29.

Dąbrowski P. M., Troebst, S., *O używaniu i nadużywaniu historii. Polityka historyczna i kultury pamięci w Europie Środkowo- i Południowo-Wschodniej (1791–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2015, nr 1(25), s. 15-61.

Danto A. C., *Analytical Philosophy of History*, Cambridge University Press, London 1965.

Davies N., *Boże Igrzysko*, Znak, Kraków 1998.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 grudnia 1944 r. o orderach, odznaczeniach oraz medalach. (Dz.U. z 1944 r. nr 17, poz. 91).

Dean M., *Governmentality Power and Rule in Modern Society*, Second Edition, Copenhagen Business School, Denmark, University of Newcastle, UK, 2009.

Dean D., *Museum Exhibition: Theory and Practice*, Routledge, New York 1996.

Degen, R., *Współczesna dokumentacja urzędowa*, UMK, Toruń 2011.

Dewey J., *Sztuka jako doświadczenie*, Zakład Narodowy im Ossolińskich, Wrocław 1975.

Do Wydziału Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, na ręce Dyr. Rajewskiego w Warszawie, Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Polsce, Łódź, dn. 19 lipca 1947., Zespół Materiały, tom 56, Archiwum PMA-B.

Diner H. R., *We Remember with Reverence and Love: American Jews and the Myth of Silence After the Holocaust, 1945-1962*, NYU Press, New York 2009.

Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narracja;3945893.html> (12.11.2022).

Erl A., *Kultura pamięci*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018.

“European Judaism: A Journal for the New Europe”, 1990, tom 23, nr 2, EUROPE'S HIDDEN LEGACY (Autumn 90).

Exhibition Story Outline Presented to the Content Committee, The United States Holocaust Memorial Museum, 11th May, 1988., The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession no. 1997-004.

Fallace T. D., *The emergence of Holocaust Education in American Schools*, Plagrave Macmillan, New York 2008.

Falkowski T. *Foucault. Historiozofia zdarzenia*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014.

Foucault M. *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Foucault M., *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum. H. Kęszycka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.

Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de la France*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.

Foucault M., *Nietzsche, genealogia, historia* [w:] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN, Warszawa-Wrocław 2000.

Foucault M., *Porządek dyskursu*, tłum. Michał Kozłowski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002.

Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009.

Foucault M., *Bezpieczeństwo, terytorium populacja*, tłum. M. Herer, PWN, Warszawa 2010.

Gajda Ł., *Jak się nie podoba, to won z Polski!*” Kampania antysemiticka 1968 r. „Kurier historyczny”, 24.03.2018.

Ganowicz J., *Hermeneutyczne Podstawy Socjologii Rozumiejącej Maxa Webera*, „Przegląd Socjologiczny”, 1989, Xxxvii, s. 37-64.

Gańczak F., *Neonaziści w Niemczech*, „Biuletyn Niemiecki”, 22, 21.12.2011.

Gawin, D. *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu* [w:] *Pamięć i odpowiedzialność*, R. Kostro i T. Merta (red.), Ośrodek Myśli politycznej, Warszawa 2005, s. 1-30.

Gerlach T., *Uwagi o polityce kulturalnej USA*, Instytut Kultury, Warszawa 1982.

Gillian R., *Visual methodologies*, SAGE Publications, California 2016.

Gierat-Bieroń B., *Ministerstwo rzędu dusz. Kazimierz Dejmek (26 października 1993 – 7 lutego 1996). Rozmowa z Wacławem Janasem, sekretarzem stanu w MKiS podczas kadencji ministra Kazimierza Dejmka*, [w:] B. Gierat-Bieroń (red.), *Ministrowie kultury doby transformacji, 1989-2005 (wywiady)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2009.

Grabowski J., Libionka D., *Distorting and Rewriting the History of the Holocaust in Poland: The Case of the Ulma Family Museum of Poles Saving Jews During World War II in Markowa*, “Yad Vashem Studies”, 2017, nr 45(1), s. 29-60.

Gross J. T., *Sąsiedzi. Historia zagłady Żydowskiego miasteczka*, Fundacja „Pogranicze”, Sejny 2000.

Gutting G., *Foucault. A very short introduction*, Oxford University Press, Oxford 2005.

Habermas J. *Technika i nauka jako ideologia* [w:] *Czy kryzys socjologii*, J. Szacki (red.), Warszawa 1977, za: A. Szahaj, *Interes — Poznanie — Dyskurs — Prawda. Jürgena Habermasa Teoria Poznania*, „Studia Filozoficzne”, 1985, nr 4, s. 138-159.

Halbwachs, M., *Historical Memory and Collective Memory* [w:] *The Collective Memory*, red. Halbwachs M., tłum. Francis J Ditter Jr., Harper & Row, New York, 1980, s. 50-87.

Halbwachs M. *On Collective Memory*, University of Chicago Press, Chicago 1992.

Heim H., *The museum in transition. A philosophical Perspective*, Smithsonian Books, Waszyngton 2000.

Hilberg R., *Zagłada Żydów Europejskich*, tłum. J. Giebułtowski, Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2018.

Historia Muzeum, Muzeum Stutthof w Sztutowie, <http://stutthof.org/historia-muzeum/> (11.02.2022).

Howarth D., *Dyskurs*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.

Huener J., *Auschwitz, Poland, and the politics of commemoration, 1945-1979*, Ohio University Press 2003,

Ilczuk D., *Polityka kulturalna w społeczeństwie obywatelskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.

Impact of the Mandel Teacher Fellowship Program, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession no. 2005.130.

Introduction to the Holocaust, The United States Holocaust Memorial Museum, <https://encyclopedia.ushmm.org/content/en/article/introduction-to-the-holocaust> (15.08.2020).

Iron Curtain speech, Encyklopedia Britannica, <https://www.britannica.com/topic/Iron-Curtain-Speech> (23.01.2023).

Jakubowicz-Mount, T., *W duchu pojednania [w:] Dlaczego należy uczyć o Holokauście*, J. Ambrosewicz-Jacobs (red.), Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Liturgia mszy świętej w Brzezince z dnia 7 czerwca 1979 [w:] Jan Paweł II, papież. Pielgrzymka do ojczyzny, przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Instytutu Wydawniczy PAX, Warszawa 1979.

Jaskólska J., *Przepróśmy, że żyjemy*, „Nasz Dziennik”, 07.05.2001.

Jaworski T., *Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego*, „Ochrona Zabytków”, 1977, nr 30/3-4, s. 108-112.

Jemieliński D., *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, PWN, Warszawa 2012.

Karta Narodów Zjednoczonych, <https://www.bb.po.gov.pl/images/Prawa/PNZ/KNZ.pdf> (17.12.2022).

Kaplan H., *Conscience and memory. Mediations in a Museum of the Holocaust*, The University of Chicago Press, Chicago, Londyn 1994.

Kącka K., *Polityka historyczna, kreatory, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski [w:] Narracje pamięci. Między polityką a historią*, K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Majewska (red.), UMK, Toruń 2015, s. 59-80.

Kimball W. F., *Franklin D. Roosevelt and World War II*, “Presidential Studies Quarterly”, tom 34, nr 1, Going to War (Mar., 2004), s. 83-99.

Kłosowska A., *Polacy wobec zagłady Żydów polskich. Próba typologii postaw*, „Kultura i. Społeczeństwo”, 1988, nr 4, s. 111-127.

Kobielska M., *Model „nowego” polskiego muzeum historycznego: muzeum jako urządzenie polityczne* [w:] *Pomiędzy Jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, K. Ziemer, J. Andrychowicz-Skrzeba (red), Friederich Ebert Stiftung, Warszawa 2017, s. 205-220.

Kobyłarek A., *Edukacja w zamętach i odmętach*, „Ogrody Nauk i sztuk”, 2001, nr 11, s. 147-161.

Kochan J., *Studia z teorii klas społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.

Kodeks Etyki ICOM dla Muzeów, Międzypaństwowa Rada Muzeów, tłum. S. Waltoś, 2018, <https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf> (12.11.2022).

Konferencja Jaltańska, Muzeum II Wojny Światowej, <https://muzeum1939.pl/4-lutego-1945-roku-rozpoczela-sie-konferencja-w-jalcie/timeline/3088.html> (20.11.2020).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471, z 2009 r., Nr 114, poz. 946.).

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca. (Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232).

Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji. (Dz. U. 1976 r. nr 32, poz. 190).

Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r. (Dz.U. 1952 nr 2 poz. 9.).

Kostro R., Merta T. (red.), *Pamięć i odpowiedzialność*, Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa 2005.

Kozakiewicz J., *Konkurs na Międzynarodowy Pomnik Ofiar Obozu w Birkenau* [w:] *Studia nad sztuką i architekturą polską XX i XXI wieku*, Wydział Zarządzania Kulturą Wizualną ASP w Warszawie, Warszawa 2017.

Knoch, H., *Spotkanie z teraźniejszością. Muzeum upamiętnienia a materialny wymiar miejsca historycznego* [w:] *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, T. Krantz (red.), Państwowe Muzeum w Majdanku, Lublin 2017, s. 119-143.

Krajewski S., *Uczyć wszędzie, a szczególnie w Polsce!* [w:] J. Ambrosewicz-Jacobs, L. Hońdo (red.), *Dlaczego należy uczyć o Holokauście*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 34-38.

Krantz T., *Miejsca pamięci czy pamięć miejsc. Rozważania o roli upamiętniania w przekazie społeczno-historycznym*, „Pro Memoria, Biuletyn informacyjny Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, Fundacji Pamięci Ofiar Obozu Zagłady Auschwitz-Birkenau”, 2000, nr 13, s. 75–78.

Krantz T., *Wstęp* [w:] *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, red. T. Krantz, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017, s. 9-15.

Krantz T., *Krajobrazy pamięci – podmioty kultury – obiekty turystyczne – przestrzenie edukacji. O współczesnych znaczeniach muzeów w poobozowych miejscach pamięci* [w:] *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, red. T. Krantz, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017, s. 19-67.

Krauz-Mozer B., Szostak W., *Teoria Polityki. Podstawy metodologiczne politologii empirycznej*, WUJ, Kraków 1993.

Krawiec A., *The Holocaust as Europe's shameful legacy, the lesson of which serves a Europe of values*, “XIII International Interdisciplinary Conference Europe of Homelands - Europe of values”, Bydgoszcz 2022.

Król M., *Romantyzm piekło i niebo Polaków*, Res Publica, Warszawa 1998.

Krzemiński I., *Wstęp* [w:] *Ustrojowa transformacja w oczach polskich socjologów. Wybór tekstów o transformacji, Wielka transformacja Zmiany ustroju w Polsce po 1989*, I. Krzemiński (red.), Łośgraf, Warszawa 2010, s. 9-19.

Kubiszyn M., *Niepamięć - Postpamięć – Współpamięć*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS), Lublin 2019.

Kucia M., *Auschwitz jako fakt społeczny*, UNiVERSITAS, Kraków 2005.

Kucia M., *The Europeanization of Holocaust Memory and Eastern Europe*, “East European Politics and Societies and Cultures”, 2016, tom 30, nr 1 February, s. 97-119.

Kuźmich K., *Prawo w utopii komunistycznej: zarys problematyki*, „Zeszyty Prawnicze”, 2011, nr 11/4.

Lachendro J., *Zburzyć i zaorać...? Idea założenia Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w świetle prasy polskiej w latach 1945-48*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Oświęcim 2007.

Leach E., *Kultura i komunikowanie*, PWN, Warszawa 2010.

Lester M., *Sektor non profit na rozstajach. Przypadek Stanów Zjednoczonych* [w:] *Trzeci Sektor dla zaawansowanych. Nowoczesne państwo i organizacje pozarządowe – Wybór tekstów*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2008, s. 57-70.

Letter to President Ronald Regan, June 3, 1983, by Kristi Ruggiano, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-014.

Letter to President Ronald Regan, May 6, 1983, by James and June Beckwith, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-014.

Leszczyński D., Rasiński L., *Wstęp* [w:] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN SA, Warszawa-Wrocław 2000.

Leśniewski A., *Modele Polityki Kulturalnej Państwa Polskiego 1944 – 2015*. Praca doktorska napisana w Zakładzie Badań nad Uczestnictwem w Kulturze Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2017 roku pod kierunkiem prof. UAM dr. hab. Jana Grada.

Linenthal E., *The Boundaries of Memory: The United States Holocaust Memorial Museum*, "American Quarterly", tom 46, nr 3 (Sep., 1994), s. 406-433.

Linenthal E., *Preserving memory. The Struggle to Create America's Holocaust Museum*, Columbia University Press, New York 2001.

Lipski J., *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, Otwarta Rzeczpospolita, <http://otwarta.org/wp-content/uploads/2011/11/J-Lipski-Dwie-ojczyzny-dwa-patriotyzmy-lekkie3.pdf> (12.11.2022).

Lowi T. L., *Public policy and bureaucracy in the United States and France* [w:] *Comparing public policies. New concepts and methods*, red. D.E. Ashford, Sage Publications, Beverly Hills/London 1978.

Macdonald S., *Memorylands. Heritage and identity in Europe today*, Routledge, London, New York 2013.

Machcewicz P., *Odwilż 1956* [w:] *Polski wiek XX*, t. 3, Bellona i Muzeum Historii Polski, Warszawa 2010, s. 199-237.

MacNaughton G., McGill M., *Economic and Social Rights in the United States: Implementation Without Ratification*, "Northeastern University Law Journal", 2012, nr 4(2), s. 365-406.

Majewski T., Ziedler-Janiszewska A. (red.), *Pamięć Shoah Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, Oficyna, Łódź 2009.

Maniak K., *Artysta, tłumacz, autorytet? – próby zdefiniowania profesji kuratora*, „Prace Etnograficzne”, 2013, tom 41, nr 1, s. 51-61.

Marchart O., *Post-Foundational Political Thought: Political Difference in Nancy, Lefort, Badiou and Laclau*, Edinburgh 2007.

Martyniak M., *Archiwalia w Muzeum-Miejsce Pamięci i ich wymiar edukacyjny na przykładzie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu* [w:] *U podstaw pedagogiki pamięci Auschwitz i Holokaustu*, pod red. A. Czajkowska, P. Trojański, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2018.

Marszałek-Kawa J., Piechowiak-Lamparska J., Ratke-Majewska A., Wawrzyński P., *Polityka pamięci i kształtowanie tożsamości politycznej w czasie tranzytu postautorytarnej*. Studia, Difin SA., Warszawa 2016.

Marzec W., *Poststrukturalistyczna teoria dyskursu*, „Perspektywa analityczna”, 2011, nr 4/11, s. 185-200.

Milton S., *In Fitting memory: Holocaust memorials and Political culture*, 1989, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession no. 2001.165.

Muzeum Miejsce Pamięci w Sobiborze, <http://www.sobibor-memorial.eu/pl/history> (22.06.2021).

Muzeum Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, <https://www.chelmno-muzeum.eu/muzeum> (22.06.2021).

Nijakowski L. M., *Pojęcie ludobójstwa: definicje, propaganda i walki symboliczne* [w:] *Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*, A. Bartuś, P. Trojański (red.), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2012, s. 28-43.

Nader N. Ch., *Foucault on Power and Resistance: Another Take - Toward a Post-postmodern Political Philosophy*, version of a lecture on the same topic delivered at the Annual Conference of the Society for European Philosophy, August 26-28, 2004 at the University of Greenwich (London, UK) on the theme: “Resistance.”.

Novick P., *The Holocaust is Not and Is Not – and Is Not Likely to Become – a Global Memory* [w:] *Marking Evil. Holocaust Memory in the Global Age*, red. Goldberg A., Hazan H., Berghahn Books, Nowy Jork, Oxford 2015, s. 47-55.

Novick P., *The Holocaust and Collective Memory. The American experience*, Bloomsbury, Londyn 2001.

Nowak-Far A., *Introduction: Defective codes of memory in the present world* [w:] *Defective codes of memory. How the memory of international crimes is distorted in public discourse*, A. Nowak-Far, Ł. Zamecki (red.), Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2015, s. 3-12.

Nowicka M., *Postfoucaultowska analiza dyskursu – problemy i szanse dydaktyczne* [w:] *Jak analizować dyskurs?*, red. W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga, Universitas, Kraków 2016.

Nowicka M., *O użyteczności kategorii dyspozytywu w badaniach społecznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2016, t. 12, nr 1, s. 170–191.

Nowicka M., Kumięga Ł., *Dyskurs o badaniach nad dyskursem w Niemczech*, „Oblicza Komunikacji”, 2012, nr 5, s. 129-154.

Nowicka-Franczak M., *Postfoucaultowska analiza dyskursu. Przypadek sporu o Jedwabne* [w:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, red. M. Czyżewski M. Otrocki, T. Piekot, J. Stachowiak, Sedno, Warszawa 2017.

Nowicka-Franczak M., *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasza Grossa*, Sedno, Warszawa 2017.

Nowicka-Franczak M., *Dispositif Analysis in Eastern Europe: The Outline of a Research Program*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2020, tom XVI, nr 4, s. 146-169.

Notatki do konferencji prasowej. Oświęcim – zarys historyczny, mgr Kazimierz Smoleń, styczeń 1960, Zespół Referaty, tom 5, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (APMA-B).

Object list for consideration, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 2002.052

O muzeum, Muzeum – Miejsce Pamięci w Belżcu, http://www.belzec.eu/pl/page/about_the_museum/182 (22.05.20221).

Opracowanie zbiorowe, *Teologia i filozofia żydowska wobec Holocaustu*, Wydawnictw Słowo, Gdańsk 2013.

Osiatyński W., *Wprowadzenie do praw człowieka*, Warszawa 1998,

Osiński J., *Polityka publiczna we współczesnym państwie*, Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2014.

Ostrowicka H., *Przemysław z Foucaultem, edukacyjne dyskursy o młodości. Dyspozytyw i urządzanie*, Impuls, Kraków 2015.

Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 8 października 1996.

Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, Etap II 2002-2006, dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 27 listopada 2002 roku.

Peltonen M., *From Discourse to "Dispositif": Michel Foucault's Two Histories*, „Historical Reflections / Réflexions Historiques”, tom 30, nr 2 (Summer 2004), s. 205-219.

Person K., *Dipisi Żydzi polscy w amerykańskiej i brytyjskiej strefach okupacyjnych Niemiec, 1945–1948*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2020.

Piekot T., *Lingwistyka i socjologia wobec podejścia Teuna van Dijka* [w:] *Dyskurs w perspektywie akademickiej. Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu 3-5 kwietnia 2009 r.*, Mińsk 2010, s. 23-24.

Piper F., *Ilu ludzi zginęło w KL Auschwitz. Liczba ofiar w świetle źródeł i badań 1945-1990*, Oświęcim 1992.

Podstawa do opracowania bloku 15 w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu, Zespół Materiały, tom 56a, APMA-B.

Polgar M., *Holocaust and human right education: good choices and sociological perspectives*, United Kingdom, North America, Japan, India, Malaysia, China, 2008.

Polityka kulturalna państwa – założenia. Wersja wstępna, „Przegląd Powszechny. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym”, nr 11/855/1992.

Polityka historyczna – za i przeciw, „Mowią Wieki”, 2006, nr 8.

Polska polityka historyczna [zapis dyskusji prowadzonej 30 marca 2006 r. w IPN], „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 5(64).

Poprawa M., *Studia nad dyskursem jako humanistyka zintegrowana* [w:] *Dyskurs w perspektywie akademickiej. Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu 3-5 kwietnia 2009 r.* Mińsk 2010, s. 22-23.

Powstanie ZBOWiD, Muzeum Historii Polski, <https://muzhp.pl/pl/e/1650/powstanie-zbowid> (12.11.2022).

Prejs M., Jakóbczyk-Gola A., *Mnemonika kulturowa i pamięć epok dawnych*, Neriton, Warszawa 2013.

Projekt organizacji Muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu [w:] *Projekt ramowy i założenia ogólne muzeum oświęcimskiego opracowane m.in. przez dr Heina i T. Hołuja 1946-47*, Zespół materiały, tom 56, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (APMA-B), s. 110-152.

Projekt ramowy planu Muzeum Państwowego w Oświęcimiu w blokach obozu macierzystego opracowany przez Komisję Historyczną przy Państwowym Muzeum w Oświęcimiu, Zespół Materiały, tom 56, s. 1, [w:] *Protokoły z posiedzeń Komisji Historycznej Muzeum Oświęcimskiego*, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B,

Projekt monografii naukowej o obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B.

Protokoły posiedzeń Komisji Historycznej Muzeum Oświęcimskiego 1948-1949, Zespół Materiały, tom 56, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B, s. 1-119.

Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej, odbytego w dniu 7 grudnia 1948 roku o godz. 18-stej w lokalu przy ul. Grockiej 52 pokój 63, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B.

Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej, odbytego w dniu 31 stycznia 1949 roku, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B.

Rasiński L., *Śladami Marksa i Wittgensteina. Krytyka społeczna bez teorii krytycznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Rasiński L., *Genealogia jako krytyka: Habermas vs. Foucault*, „Politeja”, 2015, nr 9(39), s. 87-109.

Raporty roczne z działania ośrodka, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau (PMA-B), <https://www.auschwitz.org/muzeum/sprawozdania-roczne/> (02.03.2023).

Remarks by Nobel Prize Laureate Elie Wiesel at The Dedication of The United States Memorial Holocaust Museum, Washington, April 22, 1993. Dane udostępnione drogą mailową w latach 2020-2021 przez Jeffreya Cartera, pełniącego wówczas stanowisko zarządzającego archiwum The United States Holocaust Memorial Museum (USHMM).

Remarks by Nobel Prize Laureate Elie Wiesel at The Dedication Of The United States Memorial Holocaust Museum, Washington, April 22, 1993. Dokument udostępniony elektronicznie w 2001 roku przez Jeffreya Cartera, wówczas pełniącego funkcję dyrektora archiwum w waszyngtońskim ośrodku.

Remarks by Dr. Michael Berenbaum. The United States Holocaust Memorial Museum Presentation to a Joint Meeting of the Museum Development Committee and the Content Committee, January 20, 1988, The National Gallery, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession no. 1997-016.1.

Reply to Kristi Ruggiano from a member of the Holocaust Memorial Council – Micah H. Naftalin, September 15, 1983, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-014.

Report on The Status Of Holocaust Education in The United States and Resources Available To The Elementary And Secondary School Teacher, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 2001.165.

Report to the President. President's Commission on the Holocaust, September 1979, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession no. 2001.165.

Research Institute, Director's Office Series title: Michael Berenbaum's Committee Memoranda and Reports. Dates: 1986-1996, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 1997-016.1

Roosevelt E., *The Struggle for Human Rights*, September 28, 1948, <https://www.gilderlehrman.org/sites/default/files/inline-pdfs/2Eleanor%20Roosevelt%20The%20Struggle%20for%20Human%20Rights.pdf> (12.04.2023).

Roosevelt F. D., *Annual Message to Congress*, January 6, 1941; Records of the United States Senate; SEN 77A-H1; Record Group 46; National Archives, <https://www.archives.gov/milestone-documents/president-franklin-roosevelts-annual-message-to-congress>, (12.04.2023).

Rotfeld A. D., *Pamięć i polityka zagraniczna* [w:] *Pamięć i polityka zagraniczna*, P. Kosiewski (red.), Fundacja Batorego, Warszawa 2006, s. 13-21.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 października 1999 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (Dz. U. z 1999 r., Nr 91, poz. 1014.).

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 7 sierpnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w muzeach oraz sposobu ich stwierdzania. (Dz. U z 2012 r., poz. 937.).

Rozporządzenie Ministra Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego z 9 maja 2008 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Rady do Spraw Muzeów, sposobu powoływania jej członków oraz Przewodniczącego (Dz.U. Nr 86, poz 530).

Rudawski B., *Czym jest Zagłada dla historyka?* „Ethics in Progress”, 2014, nr 5 (2), s. 305-317.

Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego. Rzym, 1998, (Dz.U.03.78.708).

Setkiewicz P., *Paradygmat Auschwitz jako historyczny kontekst zbrodni ludobójstwa w XX wieku* [w:] *Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*, A. Bartuś, P. Trojański (red.), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2012, s. 69-83.

Sierakowski S., *Uniwersalizacja pamięci zbiorowej* [w:] T. Majewski, A. Ziedler-Janiszewska, *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, Oficyna, Łódź 2009, s. 338-345.

Short B., Reed C.A., *Issues in Holocaust Education*, AshGate, Burlington 2004.

Skutnik J., *Teoretyczne Uwarunkowania Praktyk Edukacyjnych w Muzeum w Świetle Amerykańskiego Pragmatyzmu i Konstrukttywizmu*, „Muzealnictwo”, 2014, nr 55 , s. 182-189.

Skrebcowa T., *Dyskurs – tekst – wypowiedź – styl* [w:] *Dyskurs w perspektywie akademickiej. Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu 3-5 kwietnia 2009 r.* Mińsk 2010, s. 19-20.

Smolar A., *O pamięć naszą, waszą i wspólną* [w:] *Pamięć i polityka zagraniczna*, P. Kosiewski (red.), Fundacja Stefana Batorego, Warszawa 2006, s. 7-12.

Smoleń K., *Oświęcim 1940-45, Przewodnik po muzeum*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Oświęcim 1974.

Sodaro A., *Exhibiting Atrocity: Memorial Museums and the Politics of Past Violence*, Rutgers University Press, New Brunswick, Camden, and Newark, New Jersey, and London 2018.

Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince. Sprawozdanie Kazimierza Smolenia, 10.10.1956, Zespół Referaty, tom 4, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (APMA-B).

Sprawozdanie z Działalności Muzeum za 1994, 1995, Zespół Materiały, tom 120c, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (APMA-B).

Sprawozdania z Działalności Muzeum za lata 1999, 2000, 2001, 2003, Zespół Materiały, tom 120d, APMA-B.

Sprawozdania za lata 2004 i 2005, Zespół Materiały, tom 120e, APMA-B.

Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Historycznej, które odbyło się w dniu 11 lipca 1949 roku o godz. 9.00, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B.

Spritzer D., *Auschwitz Might Get Name Change*, „Jewish Journal”, 27.04.2006.

Strategic Plan, The United States Memorial Holocaust Museum, Washington, <https://www.ushmm.org/m/pdfs/Strategic-Plan-2013-2018.pdf> (20.03.2022).

Stasiak-Jazurkiewicz E., *Media context of defective codes of memory: A case study on German press resource to false predicates to describe Nazi annihilation camps and concentration camps established by the Germans in occupied Poland* [w:] *Defective codes of memory. How the memory of international crimes is distorted in public discourse*, A. Nowak-Far, Ł. Zamęcki (red.), Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2015, s. 33-49.

Stauber R., *Collaboration with the Nazis. Public discourse after the Holocaust*, Routledge, New York 2010.

Stępnik A., *Czy muzea martyrologiczne są miejscami historii?*, [w:] T. Krantz (red.), *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017, s. 107-118.

Strzałka J., *Filmowe zwierciadła Holocaustu*, „Tygodnik Powszechny”, nr 13 (2803), 30 marca 2003.

Strzembosz T., *Czyny i rozmowy*, „Tygodnik Solidarność”, nr 50, 11 grudnia 1992.

Synowiec A., *W Stronę Analizy Tekstu – Wprowadzenie Do Teorii Dyskursu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, Seria: Organizacja i Zarządzanie, 2013, 65 Nr Kol. 1897, s. 383-386.

Szarfenberg R., *Polityka publiczna – zagadnienia i nurty teoretyczne*, „Studia z Polityki Publicznej”, 2016, nr 3(19), s. 45-75.

Szkolenia przewodników, PMA-B, [https://www.auschwitz.org/zwiedzanie/szkolenia-przewodnikow/\(28.11.2022\)](https://www.auschwitz.org/zwiedzanie/szkolenia-przewodnikow/(28.11.2022)).

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.

Sztumski J., *Systemowa analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2013.

Szucha R., Trojański P., *Jak uczyć o Holokauście. Poradnik metodyczny do nauczania o Holokauście w ramach przedmiotów humanistycznych w zreformowanej szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2012.

Szuchta R., *Zagłada Żydów w edukacji szkolnej lat 1945-2000 na przykładzie analizy programów i podręczników szkolnych do nauczania historii* [w:] *Auschwitz i Holocaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, red. P. Trojański, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2008, s. 109-128.

Szumiało M., „Żydokomuna” w aparacie władzy „Polski Ludowej”. *Mit czy rzeczywistość?* „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2018, nr 32, s. 27-60.

Śmierć Birkenau, „Wolni ludzie”, nr 6, 1.07.1947.

Świebocka T., *Auschwitz-Birkenau Memorial and Muzeum. Brief history and basic facts*, Wydawnictwo Triada, Będzin 2005.

The Charter of the United Nations and Statute of The International Court of Justice, San Francisco 1945, <https://treaties.un.org/doc/publication/ctc/uncharter.pdf> (12.11.2021).

The Declaration of Independence, July 4, 1776, <https://history.state.gov/milestones/1776-1783/declaration> (12.11.2021).

The Declaration of the Rights of Man and Citizen of 1789, https://avalon.law.yale.edu/18th_century/rightsof.asp (15.12.2021).

The Universal Declaration of Human Rights (UDHR), Paris, December 10, 1948, <https://www.un.org/en/about-us/universal-declaration-of-human-rights> (15.12.2021).

The Declaration of Independence, July 4, 1776,
<https://uscode.house.gov/download/annualhistoricalarchives/pdf/OrganicLaws2006/decind.pdf>
(12.11.2022).

The Universal Declaration of Human Rights, United Nation,
<https://www.un.org/en/about-us/universal-declaration-of-human-rights> (20.05.2022).

To Bear Witness, to Remember, and to Learn, A Confidential Report on Museum Planning prepared for the United States Holocaust Memorial Council February 28, 1984,
The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession no. 1997-014.

Tokarz T., *Państwo wobec edukacji historycznej* [w:] *Pamięć – Historia – Polityka*, A. P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska (red.), Kraków 2012.

Tomala-Kania W., *Teorie dyskursu w perspektywie socjologicznej, Praca doktorska*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2014.

Topolski J., *Teoria wiedzy historycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983.

Tran M., *Poles claim victory in battle to rename Auschwitz*, „The Guardian”,
27.06.2007.

Trojański P., *Edukacja o Holokauście w kontekście edukacji na rzecz z przeciwdziałania zbrodniom przeciwko ludzkości wieku* [w] *Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*, A. Bartuś, P. Trojański (red.) Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2012, s. 248-259.

Trojański P., *Edukacja o Holokauście w Polsce. Próba krytycznego bilansu*. [w:] *Edukacja muzealna w Polsce*, W. Wosik, A. Stępnik (red.), Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2013, s. 129-150.

Trojański P., *Wstęp, Wprowadzenie i Opracowanie* [w:] *Auschwitz w okowach polityki. Międzynarodowy Komitet Oświęcimski. Wybór Dokumentów*, P. Trojański (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2019.

Tymczasowy mały przewodnik po byłym obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka i po salach wystawowych Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Zespół Materiały, tom 56, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 czerwca 2015 r. w sprawie ustanowienia dnia 14 czerwca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady.

Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzeczpospolitą Polską.(Dz.U. 1945 nr 47 poz. 268).

Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r. (Dz.U. 1972 nr 24 poz. 168).

Unger P, *Muzea w nauczaniu historii*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988.

United States Holocaust Memorial Council Minutes and Records Relating to Council Meetings, May 1980-April 1993, The United States Holocaust Memorial Museum Institutional Archives, Accession No. 2000.05.

United States Holocaust Memorial Council (Board of Trustees), The United States Holocaust Memorial Museum, <https://www.ushmm.org/information/about-the-museum/council> (12.04.2033).

Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa. (Dz.U. 1947 nr 52 poz. 264).

Ustawa z dnia 21 stycznia 1988 r. o Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (Dz.U. 1988 nr 2 poz. 2).

Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 1991 r., Nr 114, poz. 493.).

Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).

Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (Dz.U. 1999 nr 41 poz. 412).

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. 2003 nr 162 poz. 1568).

Ustawa dnia 18 sierpnia 2011 r. o dotacji dla Fundacji Auschwitz-Birkenau przeznaczonej na uzupełnienie Kapitału Wieczystego (Dz.U. 2011 nr 224 poz. 1336).

Ustawa z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2016 poz. 749).

van Dijk T. *Critical Discourse Analysis* [w:] *The Handbook of Discourse Analysis*, red. D. Tannen D., H.E. Hamilton H.E., D. Schiffrin, Bloomsbury Publishing Plc, Oxford 2015, s. 477-478.

Vargo P., *The New Museology*, Reaktion Books, Londyn 1989.

von Beyme K., *Współczesne teorie polityczne*, Scholar, Warszawa 2007.

Wang Z., *Memory Politics, Identity and Conflict. Historical Memory as a Variable*, Palgrave Macmillan, London 2018.

Warzecha A., *Krytyczna analiza dyskursu (KAD) w ujęciu Normana Fairclougha. Zarys problematyki*, „Konteksty Kultury Pismo Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-Białej”, 2014, nr 11, s. 166-167.

Weber M., *Economy and Society: An Outline of Interpretive Sociology*, Tom 1, University of California Press, California 1978.

Weinberg J., Elieli R., *The Holocaust Museum in Washington*, Rizzoli Electa, New York 1995.

White H., *Polityka Interpretacji Historycznej. Dyscyplina przeciwko Wzniosłości*. „Porównania”, 2010, nr 7, s. 7-32.

Wiesel E., *Night*, tłum. S. Rodway, Hill & Wang, New York 1960.

Wiesel E., *Trivializing the Holocaust: Semi-Fact and Semi-Fiction*, „The New York Times”, April 16, 1978.

Wiesel E., *Commemorative address, Day of Remembrance, Memory of the Gypsy Victims of Nazi Genocide*, September 1986, Washington, DC.

Wilińska A., *Współczesne muzea narracyjne. Analiza przestrzeni muzealnej na przykładzie Muzeum Powstania Warszawskiego i Muzeum Fryderyka Chopina*, Warszawa 2014.

Wolff-Powęska A., *Zwycięzcy i zwyciężeni. II wojna światowa w pamięci zbiorowej narodów*, „Przegląd Zachodni”, 2005, nr 2, s. 3-40.

Woźniak M. F., *Muzeum – pamięć – miejsce pamięci* [w:] T.F. de Rosseta, E. Bednarz-Doiczmanowa, A. Tołysz (red.), *Muzeum a pamięć – forma, produkcja, miejsce. Materiały konferencji zorganizowanej w dniach 8–9 czerwca 2017 roku przez Zakład Muzealnictwa Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2018.

Wystąpienie premiera na spotkaniu z MRO, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, <http://auschwitz.org/muzeum/miedzynarodowa-rada/wystapienie-premiera-na-spotkaniu-z-mro/> (21.02.20220).

Wysok W., *Edukacja w muzeach upamiętnienia in situ – postulaty, możliwości i granice oddziaływania dydaktycznego*, [w:] *Edukacja muzealna w Polsce. Aspekty, konteksty, ujęcia*, W. Wysok, A. Stępnik (red.), Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2013, s. 40–68.

Wytyczne Operacyjne do realizacji Konwencji Światowego Dziedzictwa z lutego 2012 r., Organizacja Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury, Międzyrządowy Komitet Ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego, tłum. K. Piotrowska, B. Szmygin, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, luty 2012.

The Yarnton Declaration of Jewish Intellectuals on the Future of Auschwitz, “European Judaism: A Journal for the New Europe”, 1990, tom 23, nr 2.

Young J. E., *The Texture of memory*, Yale University Press, New Haven, Londyn 1993.

Zabielski J., *Prawo naturalne jako hermeneutyczna podstawa etyki uniwersalnej*, “Rocznik Teologii Katolickiej”, 2015, nr XIV/1, s. 89-102.

Zalesińska K., *Muzea publiczne. Studium administracyjnoprawne*, LexisNexis, Warszawa 2013.

Zarządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 23 kwietnia 2018 r. w sprawie zmiany nazwy Muzeum Stutthof w Sztutowie.

Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 grudnia 1958 r. w sprawie zmiany statutu Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 17 stycznia 1950 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Oświęcim-Brzezinka.

Zasady rozplanowania muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, Zespół Materiały, tom 56, APMA-B.

Zawadka A., *Upamiętnienie Treblinki* [w:] *Treblinka. Historia i pamięć*, E. Kopówka (red.), Muzeum Regionalne w Siedlcach, Siedlce 2015.

Ziębińska Witek A., *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*, UMCS, Lublin 2011.

Ziębińska-Witek, A. *Muzea* [w:] *Reprezentacje Zagłady w Kulturze Polskiej*, red. S. Bury, D. Krawczyńska, J. Leociak, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2021, s. 7-136.

Zmiana wpisu o Auschwitz na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 27-06-2007,
<https://www.auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/zmiana-wpisu-o-auschwitz-na-liscie-swiatowego-dziedzictwa-unesco,524.html> (12.11.2022).

Żurek J. S., *Edukacja o Auschwitz i Holokauście w obliczu reformy programowej w polskiej szkole* [w:] *Auschwitz i Holokaust. Edukacja w szkole i miejscu pamięci*, P. Trojański (red.), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2014, s. 17-22.

IV Rzeczpospolita Sprawiedliwość dla wszystkich, Prawo i Sprawiedliwość. Program, Warszawa 2005.

75 lat lat Państwowego Muzeum na Majdanku, Państwowe Muzeum na Majdanku
http://www.majdanek.eu/pl/page/75_lat_panstwowego_muzeum_na_majdanku/214
(21.03.2022).

Fragmenty niniejszej pracy posłużyły też w celu publikacji artykułów naukowych.